

- WARUNKI ŻYCIA NA WSI
- SZANSE EDUKACYJNE
NA OBSZARACH WIEJSKICH



POTENCJAŁ OBSZARÓW WIEJSKICH
SZANSĄ ROZWOJU

KANCELARIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

FORUM DEBATY
PUBLICZNEJ

BIULETYN
FORUM DEBATY PUBLICZNEJ

NUMER 6
CZERWIEC 2011

Rada programowa:

Olgiert Dziekoński, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP (redaktor naczelny)

Irena Wóycicka, Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP

Maciej Klimczak, Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP

Sekretarz redakcji: Anna Jórasz

Adres redakcji:

Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

ul. Wiejska 10, 00-902 Warszawa

(22) 695-29-00

fax: 695-22-38

Projekt graficzny okładki: Marcin Bogusławski

Wydawca:

Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

ul. Wiejska 10, 00-902 Warszawa

(22) 695-29-00

fax: 695-22-38

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

Kopiowanie całości bądź części artykułów może odbywać się za zgodą redakcji.

Biuletyn zawiera teksty autoryzowane.

Druk, oprawa:

Centrum Obsługi KPRP,

Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

ul. Wiejska 10, 00-902 Warszawa

Warszawa 2011

Biuletyny w formie elektronicznej są dostępne na oficjalnej stronie internetowej

Prezydenta RP (prezydent.pl) w zakładce Forum Debaty Publicznej

Spis treści

Debata i Warunki życia na wsi

Od redakcji.....	9
Wstęp	12
Propozycje i pytania do dyskusji	14
Referaty wstępne	15
Główny Urząd Statystyczny, Syntetyczna charakterystyka polskiej wsi w świetle statystyki publicznej	15
Główny Urząd Statystyczny, Wstępne wyniki Powszechnego Spisu Rolnego 2010/2011.....	20
Edward Majewski, Korzyści polskiego rolnictwa z akcesji do Unii Europejskiej	22
Jerzy Wilkin, Dotychczasowe i przewidywane tendencje w rozwoju obszarów wiejskich w Polsce	28
Anna Giza-Poleszczuk, Informacja o sytuacji młodzieży na wsi.....	33
Ryszard Kamiński, Reorientacja zawodowa rolników – konieczny kierunek zmian strukturalnych na wsi.....	39
Wybrane wypowiedzi uczestników debaty	46
Janusz Witkowski, p.o. Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego.....	46
Piotr Szczepański, Prezes Fundacji Wspomagania Wsi	46
Ireneusz Niewiarowski, Prezes Zarządu Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów	47
Wiktor Szmulewicz, Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych.....	48
Michał Modrzejewski, Prezes Związku Młodzieży Wiejskiej Zarząd Krajowy	49
Janina Skubik, Prezes Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Leśny Krąg” w Janowie Lubelskim.....	50
Alojzy Szymański, Rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.....	51
Marek Zagórski, Prezes Zarządu Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej	51
Anna Potok, Członek Komitetu Monitorującego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.....	52
Krzysztof Kwatera, Prezes Lokalnej Grupy Działania Dolina Raby	54
Adam Jarubas, Marszałek Województwa Świętokrzyskiego	55
Ryszard Wilczyński, Wojewoda Opolski	56
Andrzej Kowalski, Dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowego Instytutu Badawczego	57
Miroslaw Drygas, Zastępca Dyrektora Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk.....	58
Piotr Łysoń, Dyrektor Departamentu Warunków Życia Głównego Urzędu Statystycznego.....	58
Bronisław Węglewski, Wójt Gminy Buczek	59

Podsumowanie	61
Tomasz Borecki, Doradca Społeczny Prezydenta RP	61
Prezydent RP Bronisław Komorowski	62
Debata II Szanse edukacyjne na obszarach wiejskich	
Propozycje i pytania do dyskusji	66
Wstęp	67
Referaty wstępne	69
Główny Urząd Statystyczny, Szanse edukacyjne na obszarach wiejskich	69
Dariusz Jaszczuk, Wdrażanie reformy oświaty z 1999 roku na przykładzie gminy Mrozy	84
Alina Kozińska-Bałdyga, Przełom w oświacie	88
Elżbieta Tolwińska-Królikowska, Mała wiejska szkoła podstawowa – niezbędny ośrodek rozwoju społeczności lokalnej	91
Teresa Ogrodzińska, Szanse edukacyjne dzieci na wsi	98
Jacek Wołowicz, Krzysztof Łysak, Świętokrzyska edukacja na miarę XXI wieku	103
Wojciech Knieć, Marek Olszewski, Specyfika finansowania oświaty wiejskiej	110
Referaty nadesłane	122
Andrzej Jabłoński, Prezydent Fundacji „Elementarz”; Dariusz Lorek, Wiceprezydent Fundacji „Elementarz”	122
Józef Woźny, Dyrektor Zespołu Gimnazjalno-Szkolno-Przedszkolnego w Chocianowicach	126
Michał Marciniak, Doradca Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa	128
Rozalia Zajac-Mozol, Sekretarz Zarządu Krajowego Związku Młodzieży Wiejskiej	132
Sławomir Broniarz, Prezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego	134
Tadeusz Pilch, Profesor w Katedrze Pedagogiki Społecznej w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji na Wydziale Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji na Uniwersytecie Warszawskim	136
Elżbieta Tolwińska-Królikowska, Ewa Lubczyńska, Federacja Inicjatyw Oświatowych	138
Monika Ebert, Agnieszka Gutkowska, Stowarzyszenie Rodziców TU	143
Wybrane wypowiedzi uczestników debaty	148
Prezydent RP Bronisław Komorowski	148
Andrzej Hałasiewicz, Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP	149
Piotr Łyson, Wicedyrektor Departamentu Badań Społecznych i Warunków Życia w Głównym Urzędzie Statystycznym	151
Jarosław Domalewski, Adiunkt w Zakładzie Socjologii Edukacji i Młodzieży na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu	152

Dariusz Jaszczuk, Wójt Gminy Mrozy	153
Jacek Lupa, Wójt Gminy Lelów.....	153
Marek Zagórski, Prezes Zarządu Fundacji „Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej”	154
Elżbieta Tolwińska-Królikowska, Wiceprezes Zarządu Federacji Inicjatyw Oświatowych	155
Jacek Wołowicz, Dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli.....	155
Zbigniew Włodkowski, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej	156
Irena Wóycicka, Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP	157
Eulalia Mikołajuk, Dyrektor Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Ulanie-Majoracie.....	158
Teresa Ogrodzińska, Prezes Zarządu Fundacji Rozwoju Dzieci i Młodzieży im. Jana Amosa Komeńskiego	159
Maria Nowak, Dyrektor Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Korzeczniku.....	159
Sławomir Broniarz, Prezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego	160
Tadeusz Nalewajk, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.....	161
Dorota Komornicka, Prezes Zarządu Funduszu Lokalnego Masywu Śnieżnika.....	162
Roman Kołacz, Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu	163
Michał Federowicz, Dyrektor Instytutu Badań Edukacyjnych.....	164
Tadeusz Pilch, Profesor w Katedrze Pedagogiki Społecznej w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji na Wydziale Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji na Uniwersytecie Warszawskim.....	165
Józef Woźny, Dyrektor Zespołu Gimnazjalno-Szkolno-Przedszkolnego w Chocianowicach.....	166
Monika Ebert, Prezes Zarządu Stowarzyszenia Rodziców „TU”	167
Andrzej Jabłoński, Prezydent Fundacji „Elementarz”	168
Ewa Lubczyńska, Przedstawicielka Federacji Inicjatyw Oświatowych.....	169
Małgorzata Kramarz, Sekretarz Komisji Rewizyjnej Forum Aktywizacji Obszarów Wiejskich.....	170
Małgorzata Lewandowska, Prezes Zarządu Stowarzyszenia „Z Edukacją w Przyszłość”	171
Renata Szczepańska, Członek Zarządu Związku Gmin Wiejskich RP	171
Rozalia Zając-Mozol, Sekretarz Zarządu Krajowego Związku Młodzieży Wiejskiej.....	172
Tadeusz Szmigiel, Prezes Zarządu Fundacji Edukacji Przedszkolnej.....	172
Dorota Długosz, Prezes Zarządu Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Lipiny, Dębowce, Borki.....	174
Zygmunt Puchalski, Wiceprezes Zarządu Głównego Społecznego Towarzystwa Oświatowego.....	174
Dorota Komornicka, Prezes Zarządu Funduszu Lokalnego Masywu Śnieżnika.....	175
Dariusz Jaszczuk, Wójt Gminy Mrozy	176
Maria Nowak, Dyrektor Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Korzeczniku.....	177
Sławomir Broniarz, Prezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego	177

Piotr Łysoń, Wicedyrektor Departamentu Badań Społecznych i Warunków Życia w Głównym Urzędzie Statystycznym.....	178
Elżbieta Tolwińska-Królikowska, Wiceprezes Zarządu Federacji Inicjatyw Oświatowych	178
Marek Zagórski, Prezes Zarządu Fundacji „Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej”	179
Jacek Wołowicz, Dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli.....	180
Michał Federowicz, Dyrektor Instytutu Badań Edukacyjnych.....	180
Podsumowanie	182
Olgięrd Dziekoński, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP.....	182
Lista uczestników Forum Debaty Publicznej	184

Od redakcji

Oddajemy w Państwa ręce pierwszy numer Biuletynu Informacyjnego Forum Debaty Publicznej z obszaru tematycznego „Potencjał obszarów wiejskich szansą rozwoju”. Poniższy biuletyn stanowi zbiór fragmentów wybranych wypowiedzi uczestników debaty „Warunki życia na wsi” przeprowadzonej 2 marca 2011 roku oraz debaty „Szanse edukacyjne na obszarach wiejskich”, która odbyła się 15 czerwca 2011 roku. Mamy nadzieję, że artykuły, opracowania i analizy zamieszczone w Biuletynie okażą się pomocne w zrozumieniu tematyki, stanowiąc istotne źródło informacji dotyczących obszarów wiejskich.

Na łamach Biuletynu ukazywać się będą analizy i fragmenty referatów wygłoszonych przez Prezydenta RP, przedstawicieli rządu, ministrów Kancelarii Prezydenta, ekspertów reprezentujących inne instytucje, niezależnych analityków, a także reprezentantów środowiska wiejskiego.

Pierwsza debata z obszaru „Potencjał obszarów wiejskich szansą rozwoju” koncentrowała się wokół problematyki istniejących standardów życia na wsi. Czy istniejące obecnie warunki życia na wsi dają możliwości pełnego uczestnictwa w życiu społecznym i gospodarczym? Jakie są możliwości wykorzystania poza rolnictwem potencjału ludności obszarów wiejskich? Jak zwiększyć poziom aktywności zawodowej mieszkańców wsi i małych miast? Czy różnicowanie działalności lub praca zarobkowa poza rolnictwem są realną szansą dla mniejszych gospodarstw rolnych, dającą rolnikowi i tego rodzinie możliwość godnego życia? Czy nowi mieszkańcy wsi, którzy przeprowadzili się z miast, mogą zintegrować się ze społecznością lokalną? w czasie spotkania na te tematy wypowiedzieli się nie tylko eksperci i przedstawiciele władz, ale również reprezentanci środowiska wiejskiego. Drugie spotkanie dotyczyło bezpośrednio kwestii systemu edukacji na obszarach wiejskich.

Celem FDP „Potencjał obszarów wiejskich szansą rozwoju” jest stworzenie forum wymiany poglądów, które stanie się miejscem żywej dyskusji na temat problemów bieżących dotyczących obszarów wiejskich i wypracowania konkretnych rozwiązań legislacyjnych w istotnych dla kraju kwestiach, które doprowadzą do modernizacji polskiej wsi – na drodze ewolucyjnych przemian. Poprzez Biuletyny FDP dążymy do zaangażowania w debatę coraz szerszych kręgów naszego społeczeństwa.

WARUNKI ŻYCIA NA WSI

Wstęp

Szanowni Państwo,

Prezentowany materiał jest wynikiem pierwszej debaty w ramach obszaru tematycznego Forum Debaty Publicznej *Obszary wiejskie szansą rozwoju*. Rozpoczynamy od szerszego spojrzenia na sytuację polskiej wsi, sytuację niezwykle dynamiczną. Zmiany są wielorakie i wywołane przez różne, zachodzące na siebie przyczyny. Na transformację systemową nałożyło się członkostwo w Unii Europejskiej. Procesy te zostały dodatkowo skomplikowane przez kontekst przyspieszającej globalizacji. Ponadto pojawiają się nowe trendy na światowych rynkach produktów rolnych, które zapewne będą wymagały mądrych reakcji politycznych.

Jeszcze w kampanii wyborczej, wówczas kandydat na prezydenta pan Bronisław Komorowski zadeklarował utworzenie forum środowisk wiejskich przy Prezydencie, którego celem miało być szerokie spojrzenie na problemy wsi i zapoczątkowanie poważnej dyskusji o sprawach ważnych dla jej mieszkańców. Otwierając kolejny temat Forum Debaty Publicznej (FDP) *Obszary wiejskie szansą rozwoju* spełniamy tę obietnicę. Kwestie dotyczące wsi wymagają poważnego zastanowienia, dyskusji i zharmonizowanych działań wielu instytucji i organizacji. Wierzimy, że Forum może być ważnym miejscem takiej debaty oraz rodzenia się nowych i potrzebnych inicjatyw. Prezydent otwiera przestrzeń, którą treścią wypełnią wszyscy zainteresowani rozwojem obszarów wiejskich. Na serię debat poświęconych sprawom wsi możemy zaprosić ograniczoną ilość uczestników, zachęcamy jednak wszystkich do śledzenia stron internetowych, gdzie na żywo transmitowane są debaty i gdzie można obejrzeć i wysłuchać ich zapisu cyfrowego. Prosimy również pisać do nas w sprawach uznanych przez Państwa za istotne – w miarę możliwości będziemy starali się uwzględniać proponowane kwestie i problemy w kolejnych debatach. Nazwaliśmy ten zakres FDP *Obszary wiejskie szansą rozwoju* ponieważ uważamy, że od umiejętności wyzwolenia tkwiącego tam potencjału, zależy sukces modernizacyjny Polski jako całości. Największą wartością wsi i małych miast są ludzie, przede wszystkim młodzież wiejska, dlatego pierwsza debata tematyczna poświęcona będzie młodzieży i poszukiwaniom sposobów na poprawę jej szans życiowych.

Naszą debatę rozpoczęliśmy w momencie kiedy są już znane wstępne wyniki spisu rolnego przeprowadzonego przez GUS w 2010 r. Ważne będą wnioski, jakie potrafimy z nich wyciągnąć i przełożyć na instrumenty polityki wobec wsi. Intencją organizatorów jest, aby debata pozwoliła lepiej zrozumieć, co tak naprawdę dzieje się na wsi i w małych miastach i jakie procesy tam zachodzą. Najczęściej na sprawy wsi patrzymy wybiórczo i wycinkowo. A jaki jest obraz całości? Mamy nadzieję, że debata przybliży nas do odpowiedzi na to pytanie.

Polskie rolnictwo dobrze wykorzystuje możliwości rozwoju wynikające z dostępu do wspólnotowego rynku i stosowania instrumentów wspólnej polityki rolnej. Mamy imponujący eksport i sporą nadwyżkę eksportową, poprawia się struktura agrarna, powoli, ale systematycznie ubywa najmniejszych a przybywa gospodarstw silnych ekonomicznie. Wspólną troską jest dbałość o utrzymanie i poprawę konkurencyjności polskiego rolnictwa. Oznacza to między innymi wykorzystywanie atutu wysokiej jakości wytwarzanej żywności. Rolnictwo jest i pozostanie podstawą gospodarki wiejskiej. Dobre rolnictwo potrzebuje właściwego otoczenia gospodarczego i społecznego, potrzebuje żywotnych wsi i aktywnych małych miast.

O pozarolniczy rozwój wsi musimy dbać szczególnie, bo tylko tak, przy wzroście wydajności pracy w samym rolnictwie, możemy stworzyć warunki życia i pracy wszystkim tym, którzy z rolnictwa chcą odejść, ale nadal chcieliby pracować i mieszkać na wsi, czy dojeżdżać do pracy w lokalnym centrum - nie wyjeżdżając do dużego miasta, czy za granicę. Takim osobom, szczególnie dotychczasowym rolnikom, mogą pomóc programy reorientacji zawodowej. Pierwsze doświadczenia pokazują, że warto takie działania kontynuować, doskonalić i rozszerzać na cały kraj.

Umiejętnie wykorzystamy szansę rozwoju, jaką daje potencjał obszarów wiejskich, jeśli właściwie odczytamy kierunki trendów rozwojowych. Mając na uwadze sprzeczności interesów wielu grup obywateli naszego kraju, których kolizje są nieuniknione, musimy nieustannie wypracowywać mechanizmy rozwiązywania konfliktów i wypracowywania kompromisów dla dobra Polski jako całości.

Wierzimy, że zapoczątkowane Forum Debaty Publicznej *Obszary wiejskie szansą rozwoju* będzie dobrze służyło zasygnalizowanym celom. Modernizując polską wieś, z poszanowaniem dla tradycji, mamy pełniejszą szansę na modernizację Polski. Możliwa jest ona tylko przy zaangażowaniu naszych obywateli. Dlatego Forum jest do Państwa dyspozycji.

Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Propozycje i pytania do dyskusji

Czy istniejące obecnie warunki życia na wsi dają możliwości pełnego uczestnictwa w życiu społecznym i gospodarczym?

Jakie są możliwości wykorzystania poza rolnictwem potencjału ludności obszarów wiejskich (w miarę możliwości bez konieczności opuszczania wsi na stałe)?

Jak zwiększyć poziom aktywności zawodowej mieszkańców wsi i małych miast?

Czy różnicowanie działalności lub praca zarobkowa jest realną szansą dla mniejszych gospodarstw rolnych, dającą rolnikowi i jego rodzinie możliwość godnego życia?

Czy nowi mieszkańcy wsi, którzy przeprowadzili się z miast, mogą zintegrować się ze społecznością lokalną?

Rozdział I

Referaty wstępne

Główny Urząd Statystyczny, Syntetyczna charakterystyka polskiej wsi w świetle statystyki publicznej

Statystyka publiczna wyodrębnia obszary wiejskie w oparciu o podział terytorialny według Krajowego Rejestru Urzędowego Podziału Kraju TERYT. Są to obszary położone poza granicami administracyjnymi miast, tj. gminy wiejskie i część wiejska gmin miejsko-wiejskich. Obszary wiejskie wg TERYT zajmują 93% powierzchni kraju i zamieszkuje je 14,9 mln osób, tj. 39% ludności Polski¹. W strukturze użytkowania powierzchni obszarów wiejskich użytki rolne stanowią 62% (w tym grunty rolne 46%), natomiast grunty leśne oraz zadrzewione i zakrzewione – 31% powierzchni ogółem².

W porównaniu z 1990 r., na obszarach wiejskich przybyło ponad 300 tys. mieszkańców, przy spadku liczby ludności w miastach o ok. 200 tys. osób.³ Prognoza demograficzna GUS z 2009 r. wskazuje na niewielki wzrost liczby ludności wiejskiej do 2020 r. do poziomu 15,2 mln osób (tj. O ok. 2%), a następnie jej spadek do stanu obecnego do 2035 r., przy niekorzystnych trendach demograficznych. Pierwszy z nich dotyczy powszechnego starzenia się społeczeństwa, skutkującego znacznym wzrostem wskaźnika obciążenia demograficznego. Najbardziej dotknięte tym procesem będą obszary wiejskie w województwach podlaskim, świętokrzyskim, lubelskim i łódzkim, najmniej zaś – w wielkopolskim, pomorskim oraz dolnośląskim. Drugim znaczącym problemem będzie odpływ ludności z obszarów wiejskich na niektórych terenach. Ubytek ludności na wsi przewidywany jest głównie w województwach wschodniej Polski (warmińsko-mazurskim, lubelskim i podlaskim).

Z analizy bieżących danych demograficznych dotyczących obszarów wiejskich wyłania się zróżnicowany obraz polskiej wsi, zarówno pod względem terytorialnym, jak i funkcjonalnym. Kondycja tych obszarów jest uzależniona od odległości od ośrodka wojewódzkiego oraz jego siły. Można wyróżnić wstępny podział obszarów wiejskich na położone w sąsiedztwie dużego miasta (ściśle powiązane z dużym miastem lub aglomeracją), zlokalizowane w zasięgu oddziaływania dużego miasta lub aglomeracji oraz peryferyjne (pozostające z dala od głównych centrów gospodarczych).

¹ Stan w dniu 30.06.2010 r.

² Stan w dniu 01.01.2010 r.

³ w okresie 30.06.1990 r. – 30.06.2010 r.

W 2009 r. 89% mieszkańców na obszarach wiejskich wyposażonych było w wodociąg (w miastach – 99%). Z oczyszczalni ścieków korzystało jedynie 27% ludności wiejskiej (w miastach – 88%), przy czym dynamika zmian na wsi była wyższa niż w miastach. Jedynie 21% gospodarstw domowych miało dostęp do sieciowego gazu (w miastach – 74%), czego efektem jest konieczność używania gazu z butli (prze z 71% gospodarstw).

W przypadku wyposażenia gospodarstw domowych w podstawowe urządzenia nadal występują istotne dysproporcje pomiędzy miastem a wsią, choć dystans zmniejsza się. Na wsi 88% gospodarstw domowych wyposażonych było w łazienkę, ustęp spłukiwany oraz ciepłą wodę. Na obszarach wiejskich skupiona jest większość zasobów naturalnych, w tym zasobów przyrodniczych Polski (m.in. parki narodowe, parki krajobrazowe, obszary NATURA 2000). W ostatnich latach na wsi obserwuje się znaczny wzrost liczby obiektów i powierzchni zieleni ogólnodostępnej (w tym parków i zieleńców). Wpływa to na poprawę dostępu mieszkańców do miejsc codziennego aktywnego wypoczynku; spadku emisji ze źródeł przemysłowych, przy niewielkim wzroście emisji ze źródeł komunalnych).

Tradycyjnie sektorem istotnym dla wsi, a w przeszłości dominującym, jest rolnictwo (wstępne wyniki Powszechnego Spisu Rolnego 2010 zostały zamieszczone w kolejnym materiale). Ponadto, jest to sektor kluczowy dla bezpieczeństwa żywnościowego i bardzo istotny dla równowagi środowiska przyrodniczego. W miarę modernizacji gospodarki, jej unowocześniania i poprawy konkurencyjności samego rolnictwa, notuje się spadek udziału pracujących w sekcji rolnictwo, łowiectwo, leśnictwo i rybactwo w pracujących ogółem z 18,1% do 12,8% w kraju (na wsi z 43,8% do 30,7%), tj. spadek liczby pracujących o ponad 400 tys. osób⁴. Jednocześnie, zmniejsza się udział sekcji rolnictwo, łowiectwo i leśnictwo oraz sekcji rybactwo w tworzeniu PKB z 4,4% w 2000 r. do 3,3% w 2009 r.⁵ Na wsi, podobnie jak w kraju, wskaźnik zatrudnienia kształtuje się na poziomie 51% a stopa bezrobocia – 9%. Przeciętny czas poszukiwania pracy przez osoby bezrobotne wynosi ponad 9 miesięcy na obszarach wiejskich a udział

bezrobotnych poszukujących pracy przez 13 miesięcy i więcej stanowi 26% w ogólnej liczbie bezrobotnych.⁶ Odnotowuje się znaczne różnice w aktywności zawodowej ludności związanej z gospodarstwem rolnym, a ludnością bezrolną. Współczynnik aktywności zawodowej ludności związanej z gospodarstwem rolnym wynosi 66%, a dla ludności niezwiązanej z gospodarstwem rolnym – 49%, natomiast stopa bezrobocia odpowiednio – 5% i 13%.⁷

W 2006 r. ponad 1,1 mln pracowników najemnych z obszarów wiejskich dojeżdżało do pracy

⁴ w okresie II kwartał 2003 r. – II kwartał 2010 r. Dla 2003 r. dane dla sekcji rolnictwo, łowiectwo i leśnictwo.

⁵ w cenach bieżących.

⁶ w II kwartale 2010 r.

⁷ w II kwartale 2010 r.

do miasta. Osoby te stanowiły ponad 48% wszystkich dojeżdżających do pracy w kraju. Z kolei do pracy na obszarach wiejskich dojeżdżało ok. 0,3 mln osób zamieszkałych w mieście.⁸

Co czwarty podmiot zarejestrowany w rejestrze REGON jest zlokalizowany na wsi. Wśród zarejestrowanych jednostek największą grupę stanowią osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą (nieco ponad 80% liczby ogółem). Liczba podmiotów nowo zarejestrowanych jest dwukrotnie większa niż wykreślonych z rejestru i wynosi ok. 60 tys. jednostek.⁹

Istnieją znaczące dysproporcje w dostępie do usług i infrastruktury technicznej, instytucjonalnej oraz społecznej między miastem a wsią, jak również między obszarami wiejskimi położonymi w bezpośrednim sąsiedztwie ośrodka miejskiego a obszarami wiejskimi – peryferyjnymi. Największym problemem jest niewystarczająco rozwinięta sieć kanalizacyjna i instalacje techniczno-sanitarne, mimo rosnących nakładów inwestycyjnych na ochronę środowiska na obszarach wiejskich (w 2009 r. wyniosły ponad 3 mld zł), których ponad połowa kierowana jest na rozbudowę kanalizacji zbiorczych.

Na obszarach wiejskich wytwarza się rocznie ponad 25 mln ton odpadów (wobec 96 mln ton w miastach), z czego na składowiska trafia ponad 30% odpadów przemysłowych i prawie wszystkie zebrane odpady komunalne.¹⁰

W dobie rozwoju społeczeństwa informacyjnego rośnie waga dostępu do sieci telefonicznej i Internetu. Jednocześnie, korzystanie z telefonów stacjonarnych traci na znaczeniu. Od 2006 r. zarówno na wsi, jak i w miastach większy jest odsetek gospodarstw domowych dysponujących telefonem komórkowym niż stacjonarnym. W 2009 r. 83% gospodarstw domowych na wsi miało do dyspozycji telefon komórkowy (88% w mieście) – wzrost o ok. 38 pkt. proc. od 2004 r. Wyposażenie gospodarstw domowych na wsi w komputer w latach 2004-2009 wzrosło z 23% do 54% (zmniejszając dystans do gospodarstw w miastach o ok. 5 pkt. proc.), a dostępu do Internetu z 8% do 43%. W 2009 r. Z Internetu korzystało 28% mieszkańców wsi między 25 a 64 rokiem życia – 12% codziennie lub prawie codziennie.

Ważnym zagadnieniem w odniesieniu do obszarów wiejskich jest dostępność usług publicznych (w tym m.in. edukacyjnych i zdrowotnych). Na wsi powszechność edukacji przedszkolnej jest znacznie niższa niż w mieście. W roku szkolnym 2009/2010 liczba dzieci w placówkach wychowania przedszkolnego na 1000 dzieci w wieku 3-6 lat wyniosła 482, wobec 815 w miastach.

⁸ Dane z badania „Przepływy ludności związane z zatrudnieniem w Polsce w 2006 r.”; za osobę dojeżdżającą do pracy uważa się pracownika najemnego mieszkającego w gminie innej niż ta, w której znajdowało się miejsce jego pracy i jednocześnie mającego zwiększone koszty uzyskania przychodu z tytułu dojazdu do pracy.

W i półroczu 2010 r.

⁹ w i półroczu 2010 r.

¹⁰ w 2009 r.

Należy podkreślić, że wskaźnik ten systematycznie wzrasta (w roku szkolnym 2003/2004 na wsi wyniósł 355, w miastach – 663). Zmniejszająca się populacja uczniów wpływa na zamykanie kolejnych szkół podstawowych. Ich liczba regularnie maleje i w roku szkolnym 2009/2010 na obszarach wiejskich była mniejsza o 10% w porównaniu z rokiem 2003/2004 (ubyły 1053 szkoły podstawowe). Rośnie natomiast liczba gimnazjów (wzrost o 6%, tj. O 197 szkół w stosunku do roku szkolnego 2003/2004).

Jakość kształcenia na poziomie podstawowym i gimnazjalnym na obszarach wiejskich można ocenić na podstawie wyników egzaminów gimnazjalnych. Średnia liczba punktów uzyskanych w 2009 i 2010 r. na egzaminie gimnazjalnym przez uczniów szkół wiejskich była niższa niż w miastach zarówno w części humanistycznej i matematyczno-przyrodniczej, jak i w przypadku języków obcych (z wyjątkiem języka rosyjskiego).

W roku szkolnym 2009/10 dowożeniem objęto 240 tys. uczniów wiejskich szkół podstawowych (tj. 26% ogółu tych uczniów na obszarach wiejskich), w tym 7% mieszkających powyżej 5 km od szkoły. Odsetki te były znacznie wyższe wśród uczniów gimnazjów: dowożono 214 tys. uczniów gimnazjów wiejskich (tj. 46%), w tym 6% uczniów mieszkających w odległości co najmniej 10 km od szkoły.

Na wsi systematycznie poprawia się dostęp do usług ambulatoryjnej opieki zdrowotnej – zakładów opieki zdrowotnej i praktyk lekarskich udzielających świadczeń w ramach środków publicznych. Od 2003 r. zwiększała się zarówno liczba jednostek (o 35%), jak i liczba udzielanych w nich porad (o 18%).

Na obszarach wiejskich występują liczne instytucje kultury oraz obiekty dziedzictwa narodowego. Na mniejsze niż w miastach uczestnictwo ludności w kulturze na wsi wpływa zarówno trudniejsza sytuacja finansowa gospodarstw domowych, jak i dostęp do instytucji kultury, szczególnie na obszarach wiejskich położonych poza strefą oddziaływania ośrodków miejskich. Mimo deklarowanej poprawy możliwości finansowych nadal przeciętne wydatki na rekreację i kulturę na osobę w 2009 r. W gospodarstwach domowych na obszarach wiejskich (49 zł, w tym gospodarstwa rolnicze 40 zł) stanowiły niewiele ponad połowę wydatków na kulturę w miastach.

Pomiędzy 2004 a 2009 r. zmniejszył się dystans w poziomie dochodu rozporządzalnego pomiędzy miastem a wsią, choć nadal dochody na wsi stanowią średnio ok. 72% średnich dochodów rozporządzalnych na 1 osobę uzyskiwanych w mieście. W 2009 r. na wsi dochód stanowił 80,5% średniej krajowej (w 2004 r. – 75,6%), w miastach zaś 111,5% (w 2004 r. – 115,3%). Różnice te wynikają nie tylko z wysokości dochodów uzyskiwanych przez gospodarstwa domowe, ale są również związane z większą, w porównaniu do miast, liczbą osób wchodzących w skład gospodarstw na wsi.

Najważniejszymi składnikami dochodu rozporządzalnego ogółem na wsi jest dochód z pracy najemnej (47%), ze świadczeń z ubezpieczeń społecznych (26%) oraz z gospodarstwa indywidualnego w rolnictwie (12%).

W 2008 r. prawie 1,9 mln ludności wiejskiej (tj. 56% ogółu osób beneficjentów) było beneficjentami pomocy społecznej, co stanowiło 13% ludności mieszkającej na obszarach wiejskich (dla porównania tylko 6% ludności miejskiej objętych było pomocą społeczną).

Występujące w Polsce różnice w poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego między miastem a wsią oraz między poszczególnymi regionami, znajdują swe odzwierciedlenie również w danych dotyczących zjawiska ubóstwa. W 2009 r. na wsi poniżej granicy ubóstwa przyjętej na poziomie minimum egzystencji żyło ponad 1,3 mln osób (ok. 9%). Jedną trzecią tej populacji stanowiły dzieci i młodzież do 18 roku życia. Najwyższy odsetek ubogich osób na wsi zanotowano wśród rodzin nie mających własnego gospodarstwa rolnego i utrzymujących się głównie ze świadczeń społecznych innych niż emerytura i renta (ok. 31%) oraz rodzin rencistów (16%). Mieszkańcy wsi stanowili prawie dwie trzecie (ok. 63%) ogółu osób przeznaczających na swoje utrzymanie mniej niż założono w koszyku minimum egzystencji.

Dostępność źródeł finansowania zadań gmin zależy nie tylko od przesłanek ekonomicznych, ale też od szerszych uwarunkowań społeczno-gospodarczych danego terenu. W latach 2003-2009 dochody wszystkich rodzajów gmin wzrosły o ok. 80%, a wydatki o ok. 95%, przy czym dynamika wzrostu obu kategorii miała tendencję malejącą. Przeciętny dochód gminy wiejskiej przypadający na 1 mieszkańca był o ok. 30% niższy niż w gminach miejskich. Jednocześnie, finanse gmin charakteryzują się dużym zróżnicowaniem w układzie przestrzennym.

Wskaźnik udziału dochodów własnych w dochodach ogółem gmin od 2003 r. W gminach wiejskich utrzymuje się na stałym poziomie ok. 37%, podczas gdy w gminach miejskich wzrósł o 25 pkt. proc., osiągając 65% w 2009 r.

Z powyższej analizy wyłania się zróżnicowany obraz obszarów wiejskich, na którego kształtowanie ma wpływ dynamika zmian zachodzących na obszarach wiejskich oraz takie procesy jak suburbanizacja, rozwój (agro)turystyki, zmiany związane z rynkiem pracy (zmniejszający się udział ludności pracującej w rolnictwie) oraz wahadłowa mobilność przestrzenna mieszkańców obszarów wiejskich.

Główny Urząd Statystyczny, Wstępne wyniki Powszechnego Spisu Rolnego 2010/11

Według wstępnych wyników Powszechnego Spisu Rolnego w 2010r., ogólna liczba gospodarstw rolnych o powierzchni powyżej 1 ha użytków rolnych wyniosła 1583 tys. i w porównaniu do poprzedniego spisu w 2002 r. zmniejszyła się o 373 tys., tj. o 19,1%.

Nieco mniejszy spadek dotyczył gospodarstw rolnych prowadzących działalność rolniczą. Ich liczba zmniejszyła się z 1621 tys. w 2002 r. do 1416 tys. w 2010 r., tj. o 12,7%. Zwiększeniu uległ udział gospodarstw z działalnością rolniczą w ogólnej liczbie gospodarstw powyżej 1 ha użytków rolnych – z 83% w 2002 r. do prawie 95% w 2010 r.

Największy spadek liczby gospodarstw rolnych (o 22,7% w porównaniu do 2002 r.) odnotowano wśród gospodarstw najmniejszych, o powierzchni od 1 do 5 ha użytków rolnych. Znacząco wzrosła liczba gospodarstw największych. W grupie obszarowej użytków rolnych 30-50 ha wzrost ten wynosił 11,0%, a w grupie powyżej 50 ha – 28,8%.

Poprawie uległa struktura gospodarstw rolnych. Udział gospodarstw najmniejszych w ogólnej liczbie gospodarstw o powierzchni powyżej 1 ha użytków rolnych, zmniejszył się z 58,6% w 2002 r. do 56,0% w 2010r. W porównaniu do poprzedniego spisu, zwiększył się udział gospodarstw największych, choć nadal pozostaje on niewielki. Odsetek gospodarstw o powierzchni powyżej 20 ha zwiększył się z 5,9% w 2002 r. do 7,6% w 2010 r., w tym gospodarstw powyżej 50 ha, odpowiednio z 1,0% do 1,6%.

Utrzymuje się korzystna tendencja wzrostu średniej powierzchni użytków rolnych przypadającej na jedno gospodarstwo. W 2010 r. średnia wielkość gospodarstwa rolnego o powierzchni powyżej 1 ha użytków rolnych wyniosła 9,50 ha użytków rolnych, co oznacza jej zwiększenie o 13,1% w stosunku do 2002 r.

W ciągu ostatnich 8 lat utrzymuje się spadkowa tendencja powierzchni gruntów użytkowanych rolniczo. W 2010 r. w gospodarstwach rolnych o powierzchni użytków rolnych powyżej 1 ha, powierzchnia użytków rolnych wyniosła ok. 15,0 mln ha i w stosunku do 2002 r. zmniejszyła się o ok. 1,5 mln ha (o 9,1%).

W porównaniu do 2002 r. powierzchnia zasiewów w tych gospodarstwach zmniejszyła się o ok. 0,5 mln ha (o 4,3%). Wystąpił również spadek powierzchni trwałych użytków zielonych –

¹¹ Obejmują gospodarstwa indywidualne oraz gospodarstwa rolne będące w użytkowaniu osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie mających osobowości prawnej o powierzchni powyżej 1 ha użytków rolnych; porównanie z wynikami PSR 2002.

o ponad 0,3 mln ha (o 10,0%). Odnotowano natomiast znaczny wzrost powierzchni sadów – o ok. 0,1 mln ha (o 36,0%).

Koniunktura na rynkach podstawowych gatunków żywca wpłynęła również na obecny stan pogłównia zwierząt gospodarskich. Od ostatniego spisu odnotowano wzrost pogłównia bydła do 5,7 mln szt., tj. o 4,1%. Znaczny spadek wystąpił natomiast w pogłówniu trzody chlewnej – do 14,3 mln szt. (o 22,5%) i owiec – do ok. 0,3 mln szt. (o 22,9%). Obsada bydła na 100 ha użytków rolnych w 2010 r. wynosiła 38 szt. i była o blisko 5 sztuk (o 14,5%) większa niż w 2002 r., a trzody chlewnej – 95,3 szt., tj. o niemal 17 sztuk (o 14,8%) mniejsza.

Od 2002 r. odnotowano również istotne zmiany w wyposażeniu gospodarstw w podstawowe maszyny rolnicze. Proces specjalizacji gospodarstw w produkcji mleka wpłynął na wzrost liczby dojarek mechanicznych rurowiągowych (o 156,7%), oraz zbiornikowych schładzarek do mleka (o 23,8%), przy spadku dojarek mechanicznych bańkowych (o 36,1%) i konwiowych schładzarek do mleka (o 82,4%). Utrzymująca się tendencja ograniczania powierzchni uprawy ziemniaków wpłynęła na zmniejszenie liczby kombajnów ziemniaczanych (o 4,5%) oraz kopaczek i sadzarek do ziemniaków (odpowiednio o 12,6% i o 16,3%). W ostatnim spisie, przy wzroście powierzchni sadów odnotowano również wzrost liczby sadowniczych opryskiwaczy ciągnikowych (o 7,4%). Istotnie zwiększyła się także liczba pras zbierających (o 32,0%). W niewielkim stopniu wzrosło wyposażenie gospodarstw w rozsiewacze nawozów i wapna (o 2,3%).

W porównaniu z wynikami poprzedniego pełnego spisu rolnego z 2002 r. odnotowano spadek gospodarstw wyposażonych w ciągniki o 7,8%, przy wzroście ilości ciągników o 8,2%. Analizując strukturę spisanych ciągników według mocy silnika, w stosunku do 2002 r. zauważalny jest spadek liczby ciągników o mocy: do 15 kW (o 1,4 pkt proc.), od 25 do 39,99 kW – o 3,5% i od 40 do 59,99 kW – o 7,3 pkt proc. W niewielkim stopniu wzrosła natomiast ilość ciągników o większej mocy, tj. W grupach 60 do 100 kW i ponad 100 kW odpowiednio o 3,0 pkt proc i o 0,1 pkt proc. z ogólnej liczby spisanych ciągników, po 2004 r. rolnicy zakupili 13,1%, w tym 3,8% stanowiły ciągniki nowe. Wzrost wyposażenia gospodarstw w nowe ciągniki dotyczył przede wszystkim tych o większej mocy silnika. Udział ciągników nowych zakupionych po 2004 r. o mocy 40-59,99 kW i 60-99,99 kW w ogólnej liczbie ciągników wynosił odpowiednio 7,5% i 14,4%.

prof. dr hab. Edward Majewski¹², Korzyści polskiego rolnictwa z akcesji do Unii Europejskiej

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej okazało się jednoznacznie korzystne dla polskiego rolnictwa. Bezpośredni wpływ na przemiany w sektorze rolnictwa i sytuację finansową rolników miał znaczący strumień środków finansowych jaki wpłynął po akcesji do gospodarstw rolniczych i na polską wieś z I i II Filara Wspólnej Polityki Rolnej, a także z Funduszy Strukturalnych. Rolnictwu sprzyjało jednocześnie przyspieszenie ogólnego rozwoju gospodarczego kraju jakie dokonywało się w dużym stopniu za sprawą akcesji do UE. Pośrednio zatem, rozwój gospodarczy Polski przyspieszony po integracji z Unią Europejską oddziaływał pozytywnie na sytuację sektora rolnictwa poprzez wzrost siły ekonomicznej kraju i zwiększoną chłonność krajowego rynku żywności.

Wsparcie finansowe dla rolnictwa i konieczne dostosowania zarówno do regulacji unijnych, jak i wymogów silnie konkurencyjnego rynku produktów rolnych w UE przełożyły się na wzmocnienie potencjału produkcyjnego polskiego rolnictwa i poprawę konkurencyjności produktów rolniczych i żywności na rynku europejskim.

Korzyści polskiego rolnictwa z akcesji Polski do Unii Europejskiej należy rozpatrywać w kilku kategoriach:

- bezpośrednich korzyści finansowych;
- wzmocnienia potencjału produkcyjnego sektora i poprawy konkurencyjności;
- przyspieszenia rozwoju obszarów wiejskich i poprawy warunków życia ludności rolniczej.

Bezpośrednie korzyści ekonomiczno-finansowe

Czynnikiem najbardziej wymiernym, przekładającym się wprost na poziom dochodów rolniczych stały się dopłaty bezpośrednie. W latach 2004-2009 płatności obszarowe oraz inne dotacje do działalności operacyjnej w gospodarstwach rolniczych osiągnęły łączną wartość około 50 mld zł. Zgodnie z przyjętym schematem dochodzenia do maksymalnego poziomu dopłat bezpośrednich ich wielkość systematycznie rosła – w 2009 roku płatności były blisko dwukrotnie większe w stosunku do roku 2004 (tabela 1).¹³

¹² Katedra Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstw SGGW

¹³ Ze względu na brak pełnych danych dla 2010 roku w ocenie uwzględniono okres 2004-2009.

Tabela 1. Wielkość dopłat bezpośrednich dla rolnictwa w Polsce w latach 2004-2009 (mld zł)

Wyszczególnienie	2004	2005	2006	2007	2008	2009
Płatności bezpośrednie	6,34	6,69	8,2	8,28	8,52	12,04
2004 = 100%	100%	106%	129%	131%	134%	190%

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ARiMR

Bezpośrednim efektem wsparcia finansowego był wzrost dochodów rolniczych. W okresie 2004-2009 stanowiły one w cenach realnych 112% dochodów z okresu przedakcesyjnego (blisko 2,5-krotny w cenach bieżących).¹⁴ Wzrostowy trend dochodów rolniczych utrzymuje się po 2004 roku, o czym świadczą wyniki finansowe gospodarstw prowadzących rachunkowość rolną w ramach systemu FADN (tabela 2).

Tabela 2. Dochód z rodzinnego gospodarstwa rolniczego w próbie gospodarstw FADN w latach 2004-2009

Wyszczególnienie	2004	2005	2006	2007	2008	2009
Dochód z rodzinnego gospodarstwa rolnego [zł]	47614	48036	57289	69483	57690	61705
Dopłaty do działalności operacyjnej [zł]	5183	15489	21709	19173	29871	34609
Udział dopłat w dochodzie	10,9%	32,2%	37,9%	27,6%	51,8%	56,1%
Realny dochód z gospodarstwa w zł w cenach 2004 r.	47614	47048	55555	65737	52380	54130

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych FADN

Znaczenie dopłat podkreśla coraz większy ich udział w kształtowaniu dochodów rolniczych. Na rosnącą zależność od dopłat, niezależnie od corocznego podwyższania płatności bezpośrednich, wpłynęły w głównej mierze dwa niekorzystne zjawiska:

- niedostateczny wzrost produktywności czynników produkcji, na co negatywny wpływ miał w pewnym stopniu spadek plonów w latach 2005 i 2006 spowodowany niekorzystnymi warunkami pogodowymi (głównie suszą);
- umiarkowanie niekorzystny trend zmian indeksu nożyc cen produktów rolniczych i środków do produkcji. Wzrost cen środków produkcji (również cen ziemi rolniczej) częściowo wywołany został rosnącą dochodowością w rolnictwie do czego przyczyniły się również dopłaty. Warto przy

¹⁴ W. Poczta, 2010. Przemiany w rolnictwie, w „Raport o stanie wsi. Polska wieś 2010”, FDPA, Warszawa.

tym zaznaczyć, że wobec typowych dla produkcji rolniczej wahań plonów i cen produktów rolniczych dopłaty spełniają ważną rolę stabilizowania dochodów w rolnictwie.

Jakkolwiek realny przyrost dochodów (w cenach 2004 roku) był nieco niższy (tabela 2), to w ogólnej konkluzji można stwierdzić, że sytuacja dochodowa w polskim rolnictwie ulega po akcesji systematycznej, choć stosunkowo wolnej poprawie.

Wzmocnienie potencjału produkcyjnego i poprawa konkurencyjności

Zapoczątkowany w latach 90. ubiegłego wieku proces transformacji do gospodarki rynkowej był dla rolnictwa polskiego, podobnie jak i dla innych gałęzi gospodarki, trudnym wyzwaniem. Polscy rolnicy weszli w ten proces z ograniczonym do minimalnego poziomu wsparciem finansowym, z zapóźnieniem technologicznym i w znacznym stopniu zdekapitalizowanym majątkiem trwałym. Jednocześnie, stopniowe otwieranie polskiej gospodarki na rynek europejski i światowy ujawniło słabości polskiego rolnictwa. Wynikały one między innymi z niedostosowania do wymogów europejskiego rynku i ze zbyt niskiej często jakości produktów rolniczych.

Polscy rolnicy zdali egzamin z prowadzenia działalności w gospodarce rynkowej i wykorzystali szansę włączenia się w nurt międzynarodowej wymiany handlowej. Trzeba jednakże powiedzieć, że niezależnie od wysiłku rolników, wpłynęły na to przekształcenia w całym sektorze gospodarki żywnościowej, a w szczególności dynamiczny rozwój przedsiębiorstw przetwórstwa rolno-spożywczego.

Już w okresie przedakcesyjnym w rolnictwie zarysowały się pozytywne zmiany, w dużej mierze dokonujące się ze wsparciem finansowym z budżetu Unii Europejskiej, głównie za sprawą programu SAPARD. Wraz z akcesją rolnicy otrzymali możliwość wykorzystania niedostępnych wcześniej instrumentów wspólnej polityki rolnej i zwiększonego subsydiowania w ramach Planu (Programu) Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW) i Sektorowego Programu Operacyjnego (SPO)¹⁵, wraz z niezbędnym uzupełnieniem środków z krajowego budżetu.

Programy te zapewniły wsparcie finansowe dla procesów modernizacyjnych i procesów przemian strukturalnych w rolnictwie polskim, głównie poprzez działania takie jak „Ułatwianie startu młodym rolnikom”, „Renty strukturalne”, „Wspieranie gospodarstw niskotowarowych”, a w ramach PROW 2007-2013 „Inwestycje w gospodarstwach rolnych”. Zasilenie finansowe dla znaczącej części gospodarstw w Polsce stanowią też płatności dla gospodarstw położonych w niekorzystnych warunkach gospodarowania (ONW).

¹⁵ Plan Rozwoju Obszarów Wiejskich 2004-2006, Program Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013 oraz Sektorowy Program Operacyjny 2004-2006.

Bezpośrednim efektem wsparcia, szczególnie z działań inwestycyjnych, było odnowienie, a dalszym etapie poprawa wyposażenia technicznego w znacznej części gospodarstw. Pozwoliło to na unowocześnienie procesów technologicznych, a pośrednio ułatwiło dokonujące się systematycznie w polskim rolnictwie, choć ciągle powolne procesy koncentracji ziemi i wzrost skali produkcji. W rezultacie działalności inwestycyjnej rolników w okresie po akcesji do UE rosła wartość majątku w gospodarstwach rolnych, czego ilustrację stanowią wyniki z gospodarstw FADN zamieszczone w tabeli 3.

Tabela 3. Aktywa i zobowiązania gospodarstw prowadzących rachunkowość rolną FADN w latach 2004-2009 (zł/gospodarstwo)

Wyszczególnienie	2004	2005	2006	2007	2008	2009
Aktywa ogółem (ceny bieżące)	457672	487405	473454	502210	579098	623036
<i>Aktywa ogółem (ceny stałe 2004 roku)</i>	<i>457672</i>	<i>477380</i>	<i>459125</i>	<i>475132</i>	<i>525791</i>	<i>546555</i>
Zobowiązania ogółem	67302	66822	66249	71482	84555	89695
Udział zobowiązań w relacji do aktywów [%]	14,7%	13,7%	14,0%	14,2%	14,6%	14,4%

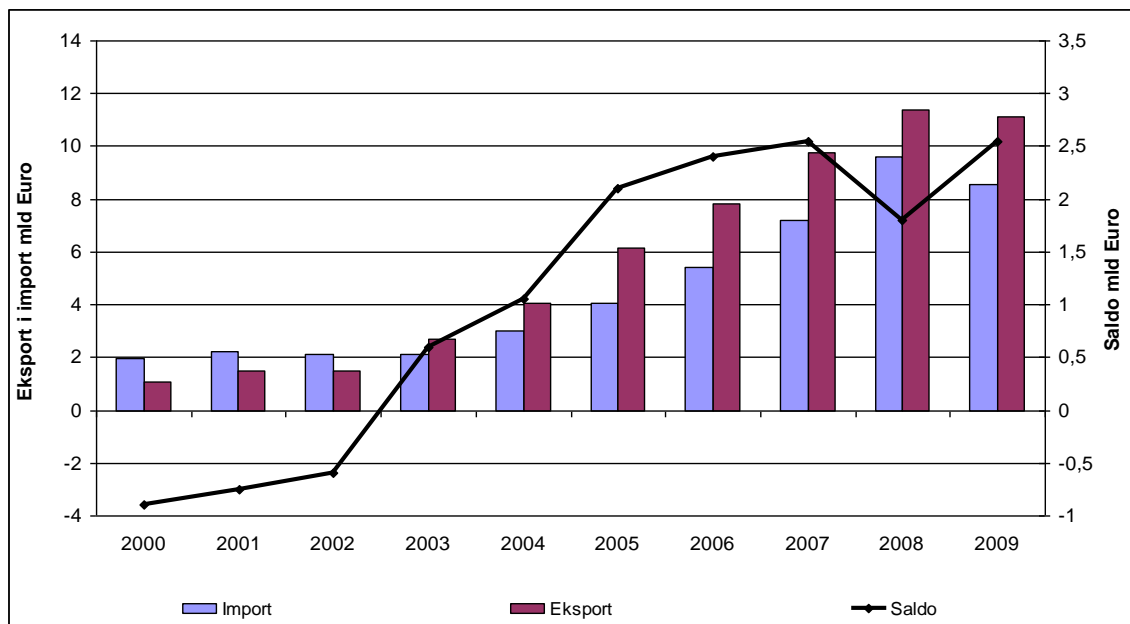
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych FADN

Należy podkreślić, że w analizowanym okresie wartość majątku wzrosła zarówno w cenach bieżących, jak i stałych, a jednocześnie na niezmienionym poziomie utrzymało się zadłużenie gospodarstw w stosunku do wartości aktywów.

Inne działania PROW i SPO (głównie programy rolno-środowiskowe czy dostosowanie gospodarstw rolnych do standardów UE) ułatwiły podniesienie bezpieczeństwa środowiska przyrodniczego, a tym samym poprawiły wizerunek polskiego rolnictwa i jego potencjał konkurencyjny.

Skala korzyści jakie odniosło polskie rolnictwo z akcesji do Unii Europejskiej byłaby z pewnością znacznie mniejsza, gdyby nie postęp jaki dokonał się w przemyśle przetwórczym. Dostosowania przedsiębiorstw przetwórstwa żywności do standardów UE, podniesienie jakości i zwiększenie potencjału produkcyjnego sektora (w dużej mierze dzięki wsparciu finansowemu z programów unijnych) stały się głównymi czynnikami wzrostu eksportu produktów rolno-żywnościowych (rys. 1).

Rys.1. Eksport i import produktów żywnościowych w latach 2000-2009



Źródło: za Urban R., Szczepaniak I., Mroczek R., 2010. Polski sektor żywnościowy w pierwszych latach członkostwa, IERiGŻ PIB, nr 177.

Co więcej, dzięki osiągnięciu dodatniego salda w handlu żywnością polski sektor rolno-żywnościowy z importera przekształcił się na eksportera netto surowców rolniczych i żywności. Pomimo iż według ocen ekspertów wyczerpują się przewagi kosztowe i cenowe w relacji do innych krajów, dynamika wzrostu eksportu utrzymuje się nadal – szacunkowa wartość sprzedaży żywności zagranicą osiągnęła bowiem w 2010 roku ok. 13 mld euro.¹⁶

Przyspieszenie rozwoju obszarów wiejskich i poprawa warunków życia ludności rolniczej

Akcesja do Unii Europejskiej i bezprecedensowy napływ środków służących rozwojowi obszarów wiejskich skutkowały korzyściami trudno wymiernymi w kategoriach finansowych, a stanowiącymi o poprawie warunków życia mieszkańców wsi. Przyczyniły się do tego między innymi inwestycje w infrastrukturę w zakresie gospodarki wodnej i ściekowej, poprawa stanu dróg czy zwiększona dostępność różnorodnych usług, a także lepszy stan środowiska przyrodniczego. Rolnicy, dzięki inwestycjom w nowoczesny sprzęt techniczny, poprawili komfort i bezpieczeństwo pracy.

Korzystne zmiany nastąpiły w sferze mentalnej. Rozwija się wśród rolników duch przedsiębiorczości i podnosi się poziom kwalifikacji rolniczych. W kategoriach sukcesu polskich rolników można wreszcie traktować szybki rozwój świadomości rynkowej i umiejętności

¹⁶ Rzeczpospolita, nr 34, 11 lutego 2011.

konkurowania na coraz bardziej wymagającym rynku produktów rolniczych.

Podsumowanie

O efektach akcesji do UE z perspektywy sektora rolnictwa najlepiej świadczą opinie samych rolników. Jak wynika z badań CBOS w 2001 roku aż 44% rolników wyraziło opinię, że integracja z UE będzie niekorzystna, a tylko 15% badanych miało przeciwne zdanie. W 2008 roku odsetek pozytywnych ocen wzrósł do 41%, natomiast na pytanie o znaczenie integracji dla funkcjonowania gospodarstw pozytywną ocenę wyraziło 66% rolników (40% w roku 2003)¹⁷.

Konkludując można stwierdzić, że dzięki umiejętnemu wykorzystaniu unijnego wsparcia i wysiłkowi rolników w pierwszym okresie po akcesji do UE polski sektor rolnictwa odnotował wyraźny sukces. Miarą tego sukcesu jest przede wszystkim poprawa sytuacji dochodowej, unowocześnienie i zwiększenie potencjału produkcyjnego, wzmocnienie konkurencyjnej pozycji na międzynarodowych rynkach produktów rolniczych i żywności. Malejące przewagi kosztowe i rosnąca konkurencja stwarzają jednak nowe wyzwania. Konieczne jest kontynuowanie przekształceń strukturalnych w rolnictwie, zwiększenie produktywności czynników produkcji i rozwój instytucji rynkowych. Dotychczasowe, skumulowane efekty transformacji gospodarczej w Polsce, wzmocnione korzyściami z akcesji do Unii Europejskiej pozwalają z optymizmem oceniać dalsze perspektywy rozwoju polskiego sektora rolnictwa.

¹⁷ Raport CBOS BS/2/2002, BS/66/2008 za „Dotychczasowy wpływ Wspólnej polityki Rolnej na rolnictwo i obszary wiejskie w Polsce”. FAPA/SAEPR, Warszawa 2010.

prof. dr hab. Jerzy Wilkin¹⁸, Dotychczasowe i przewidywane tendencje w rozwoju obszarów wiejskich w Polsce

W porównaniu z większością państw należących do Unii Europejskiej, Polska jest nadal krajem stosunkowo silnie wiejskim i rolniczym. Prawie 40% Polaków mieszka na obszarach wiejskich, które zajmują ponad 90% powierzchni kraju, a w rolnictwie pracuje 12-14% ogółu zatrudnionych. W opinii większości społeczeństwa wieś jest kojarzona przede wszystkim z rolnictwem. Dla niektórych wieś i rolnictwo to prawie to samo. Jest to jednak bardzo błędne wyobrażenie. Zasadniczą i trwałą cechą przemian zachodzących na polskiej wsi jest zmniejszanie się roli rolnictwa zarówno w życiu ekonomicznym i społecznym wsi, jak i zagospodarowaniu gruntów. Już obecnie ponad 60% mieszkańców obszarów wiejskich w Polsce nie ma jakiegokolwiek związku z działalnością rolniczą, a odsetek gospodarstw domowych mieszkających na wsi i utrzymujących się wyłącznie z rolnictwa spadł poniżej 10%. Rolnicy i członkowie ich rodzin przechodzą do innych zawodów, budżety domowe rodzin wiejskich zależą w coraz większym stopniu od pozarolniczych źródeł dochodów, a ziemia dotychczas użytkowana na cele rolnicze przepływa do innych, nierolniczych, form wykorzystania¹⁹. Z drugiej strony, obserwujemy przepływ ludności z miast, zwłaszcza dużych, na tereny wiejskie, chociaż zazwyczaj położone wokół ośrodków miejskich. Od 2000 roku więcej osób napływa na obszary wiejskie niż z nich odpływa. Po wielu dekadach utrzymującego się ujemnego salda migracji: wieś – miasto, nastąpiło jego odwrócenie. Na wsi zachodzą bardzo gruntowne przemiany, w których kurczące się znaczenie rolnictwa jest cechą dominującą. Są to zmiany o charakterze relatywnym, bowiem rolnictwo zachowuje bardzo duże znaczenie, ale zmieniają się jego funkcje i miejsce w życiu wsi.

Rolnictwo, wieś i obszary wiejskie

Na początku naszych rozważań użyteczne jest zdefiniowanie trzech wyżej wymienionych kategorii, bowiem używane są one w bardzo różnym znaczeniu:

- Rolnictwo: dział gospodarki narodowej, wytwarzający surowce i produkty żywnościowe oraz surowce organiczne dla przetwórstwa i energetyki. Użytki rolne stanowią około 60% terytorium kraju;
- Wieś: jednostka osiedleńcza, którą zamieszkuje od kilku do kilku tysięcy osób. W Polsce mamy ponad 50 tys. wsi i przysiółków;

¹⁸ Wydział Nauk Ekonomicznych, Uniwersytet Warszawski

¹⁹ w grupie krajów należących do OECD grunty rolne stanowią już tylko 37% powierzchni całego terytorium tych krajów; a wraz z lasami wynosi to łącznie 68% powierzchni.

- Obszary wiejskie zajmują w Europie 80-95% terytorium kraju (w Polsce 93%). Obszary wiejskie to: użytki rolne, lasy, wody śródlądowe i wiejskie jednostki osiedleńcze.

Wiele lat temu Organizacja Współpracy i Rozwoju (OECD) zaproponowała klasyfikację regionów opierającą się na gęstości zaludnienia. Jest to nadal bardzo powszechnie stosowana klasyfikacja, także w ramach Unii Europejskiej. Wyróżnia się w niej regiony:

- Rolnicze (*predominantly rural regions*): gdy ponad 50% ludności danego regionu mieszka w gminach wiejskich o gęstości zatrudnienia poniżej 150 osób na km²;
- Pośrednie (*intermediate regions*): gdy 15-50% ludności regionu mieszka w gminach wiejskich;
- Zurbanizowane (*predominantly urban regions*): w których poniżej 15% ludności regionu mieszka w gminach wiejskich.

Nawet w regionach typowo rolniczych w UE, w tym także w Polsce, dominujące znaczenie mają pozarolnicze źródła dochodów. Sytuacja w tym zakresie wygląda następująco:

- w UE-27 w regionach rolniczych (*predominantly rural areas*) 82% (Polska: 74,9%) zatrudnionych utrzymuje się z pracy poza rolnictwem, a 95% (Polska: 91,1%) wartości dodanej wytworzonej na tych terenach pochodzi z działalności nierolniczej (*secondary and tertiary sectors*);
- tempo wzrostu wartości dodanej wytworzonej w regionach rolniczych, ale w sektorach pozarolniczych, wynosi w UE-27 2,5% rocznie, a w Polsce aż 4,5%.

Długookresowe tendencje w rozwoju obszarów wiejskich w Polsce

Najważniejsze z nich są następujące:

- po kilku dekadach ujemnego występowania ujemnego salda migracji wieś-miasto, od dziesięciu lat obserwujemy odwrócenie tego trendu i zjawisko to prawdopodobnie utrzyma się w najbliższych dekadach;
- najsilniej przyrasta liczba ludności w miejscowościach wiejskich zlokalizowanych wokół większych miast; depopulacji podlegają natomiast rejony peryferyjne, zwłaszcza na tzw. Ścianie Wschodniej;
- w Polsce utrzymuje się bardzo duża liczba gospodarstw bardzo małych, a tempo przepływu ziemi do gospodarstw towarowych o większym obszarze jest nadal wolne;
- nasila się zjawisko, które badacze nazywają deagrarizacją obszarów wiejskich: zmniejsza się ekonomiczna i społeczna rola rolnictwa w życiu wsi;
- szybko (zbyt szybko) zmniejsza się powierzchnia użytków rolnych w naszym kraju. Ponadto rośnie powierzchnia użytków rolnych przeznaczanych na zalesianie i na produkcję roślin energetycznych;

- w programach rozwoju rolnictwa (krajowych i unijnych) rośnie znaczenie wielofunkcyjności rolnictwa, w tym jego roli w dostarczaniu społeczeństwu ważnych dóbr publicznych i merytorycznych;
- w programach wspierania rozwoju obszarów wiejskich kładzie się coraz większy nacisk na dywersyfikację ekonomiczną wsi, jako podstawy wzmocnienia jej żywotności społeczno-ekonomicznej;
- po wejściu Polski do UE wystąpił wyraźny awans cywilizacyjny i ekonomiczny obszarów wiejskich dzięki wykorzystaniu zarówno środków przeznaczanych na WPR, jak i na inne programy unijne.

Znaczenie członkostwa Polski w UE dla rozwoju obszarów wiejskich

Lata 2004-2010 to niewątpliwie najlepszy okres dla rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich w Polsce w całym okresie powojennym. Jest to głównie rezultatem dużego napływu środków unijnych (uzupełnianych także dużymi środkami krajowymi) do rolnictwa i na wieś.

O ile Polska nie osiągnęła jeszcze takiego poziomu wsparcia rolnictwa z funduszy WPR (I filara), jak kraje „starej” UE (głównie ze względu na różnice w wielkościach płatności bezpośrednich w przeliczeniu na 1 ha), to jeśli chodzi o środki przeznaczone na finansowanie instrumentów rozwoju obszarów wiejskich stała się ich głównym beneficjentem w UE-27.

Wsparcie unijne dla rozwoju obszarów wiejskich w latach 2007-2013: najwięksi beneficjenci (mln euro):

Polska	13 398
Włochy	8 985
Niemcy	8 951
Rumunia	8 124
Hiszpania	8 053
UE-27 łącznie	96 197

UE finansuje „koszyk” 42 działań (*measures*) w ramach tzw. II filara Wspólnej Polityki Rolnej, z których kraje członkowskie mogą dokonywać wyboru. Są to instrumenty wspierania rozwoju obszarów wiejskich (*Rural Development* – RD). Polska wykorzystuje 21 działań w ramach czterech osi.

Najbardziej popularne działania w UE to:

- programy agrosłowiarskie (23% środków na RD);

- płatności dla gospodarstw na obszarach o niekorzystnych warunkach (14%);
- modernizacja gospodarstw rolnych (11%).

Z kolei, najbardziej popularne działania RD w Polsce

to:

- modernizacja gospodarstw rolnych;
- zwiększanie wartości dodanej produktów rolnictwa i leśnictwa;
- renty strukturalne;
- ONW;
- program agrośrodowiskowy.

Moja główna teza w odniesieniu do przyszłości wsi wygląda następująco: Sytuacja ekonomiczna, pozycja społeczna i perspektywy rozwoju ludności wiejskiej, w tym także ludności rolniczej, zależą przede wszystkim od dywersyfikacji ekonomicznej na obszarach wiejskich w tym zwłaszcza odpowiedniego przyrostu liczby miejsc pracy, zwłaszcza w działach nierolniczych, dostępnych ludności zamieszkującej wsi i małe miasteczka.

W większości krajów UE, a zwłaszcza dawnej EU-15, środki II filara WPR wykorzystuje się do wspierania pro-środowiskowych funkcji rolnictwa i wspierania rolnictwa działającego w trudnych warunkach gospodarowania. W Polsce natomiast, środki te służą głównie modernizacji rolnictwa i poprawie jego konkurencyjności. Niemniej jednak, ze względu na znaczenie rolnictwa w życiu wsi, w wielu rejonach kraju, środki finansowe napływające do rolnictwa mają też dużą rolę w ożywieniu ekonomicznym wsi.

Co dalej?

Dla rozwoju obszarów wiejskich, utrzymania żywotności wsi, a także dla utrzymania rolnictwa w wielu regionach kluczowe znaczenie ma dywersyfikacja ekonomiczna wsi, rozwój infrastruktury ekonomicznej, technicznej i społecznej, a przede wszystkim przyrost miejsc pracy.

Znaczenie dostępu do pracy i dochodów pozarolniczych, w przypadku ludności wiejskiej nie związanej z działalnością rolniczą jest czymś oczywistym. Dostęp ten ma też kluczowe znaczenie dla ludności rolniczej. Podobnie jak i w większości krajów wysoko rozwiniętych, tak i w Polsce, przyszłość dochodów rodzin rolniczych związana jest ze źródłami poza rolnictwem. Nawet w krajach gdzie przeważają duże ekonomicznie i nowoczesne gospodarstwa rolne, dobrobyt ekonomiczny rodzin rolniczych zależy w coraz większym stopniu od pozarolniczych źródeł dochodu²⁰. Utrzymanie gospodarstw rolnych i związanej z nimi ludności na określonych obszarach wiejskich zależy nie tylko

²⁰ Nawet w Stanach Zjednoczonych, gdzie na ogół gospodarstwa są bardzo duże (średnio ok. 250 ha) i bardzo nowoczesne, udział dochodów pochodzących bezpośrednio z produkcji rolnej wynosi obecnie zaledwie ok. 10% ogółu dochodów rodzin farmerskich, a 93% farm uzyskuje dochody spoza rolnictwa.

od opłacalności produkcji rolnej, ale w rosnącym stopniu od żywotności ekonomicznej wsi, w tym dostępu do zatrudnienia pozarolniczego.

W związku z powyższym, za trafne uważam postawienie kwestii zatrudnienia, tworzenia miejsc pracy oraz poprawy jakości kapitału ludzkiego jako najważniejszego celu strategii rozwoju obszarów wiejskich w dwóch głównych dokumentach strategicznych Rządu RP. Taki cel znalazł się zarówno w „Strategii zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa na lata 2011-2020” zaprezentowanym w grudniu 2010 r. przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jak i w „Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego na lata 2010-2020”.

Podobne podejście do strategii rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich zaobserwować można w UE. Kwestiom koordynacji i komplementarności różnych polityk wspólnotowych poświęcono dużo uwagi w „Decyzji Rady z dnia 20 lutego 2006 r. W sprawie strategicznych wytycznych Wspólnoty dla rozwoju obszarów wiejskich (okres programowania 2007-2013)” (2006/144/WE), gdzie stwierdza się m.in.: „Należy zachęcać do tworzenia synergii pomiędzy polityką strukturalną, polityką zatrudnienia i polityką rozwoju obszarów wiejskich. W tym kontekście państwa członkowskie powinny zapewnić wzajemne uzupełnianie się i spójność działań finansowanych z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Funduszu Spójności, Europejskiego Funduszu Społecznego, Europejskiego Funduszu Rybołówstwa oraz EFROW na danym terytorium i w danym obszarze działania. Przewodnie zasady rozdziału i mechanizmów koordynacji pomiędzy działaniami wspieranymi z poszczególnych funduszy powinny być zdefiniowane na poziomie krajowych strategicznych ram odniesienia oraz krajowych planów strategicznych.”

Zrealizowanie tych zasad i perspektywa utrzymania dużego zakresu wsparcia dla rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich ze strony UE, jest także wielką szansą dla rozwoju polskiej wsi.

prof. dr hab. Anna Giza-Poleszczuk²¹, Informacja o sytuacji młodzieży na wsi

Badanie, którego najważniejsze konkluzje prezentuję poniżej, zostało przeprowadzone w okresie marzec – grudzień 2010 przez Pracownię Badań i Innowacji Społecznych Stocznia, we współpracy z Polsko Amerykańską Fundacją Wolności i na jej potrzeby. W ramach badania przeprowadzona została wtórna analiza danych ilościowych, m.in. danych z Diagnozy Społecznej, analiza zastanych opracowań i raportów dotyczących młodzieży wiejskiej, i badania etnograficzne w 6 celowo dobranych gminach wiejskich. Przedstawiony materiał pochodzi z raportu opracowanego przez Agnieszkę Strzemińską i Marię Wiśnicką.

Jak się żyje na wsi? Kontekst

Strukturę większości polskich gmin wiejskich można opisać jako konstelację rozproszonych osad wokół nieco większej centralnej miejscowości. Dominują miejscowości małe: zdecydowaną większość stanowią osady do tysiąca mieszkańców (94%), podczas gdy miejscowości powyżej 1000 mieszkańców to wyjątek (6%). To strukturalne rozproszenie przekłada się na „zamknięcie” małych społeczności.

Gminy wiejskie są bardzo silnie scentralizowane – w większości przypadków to w miejscowości „gminnej” skupione są wszystkie instytucje: urząd gminy, gimnazjum, szkoły ponadgimnazjalne, dom kultury, biblioteka, od niedawna orliki. Z usług „nieobowiązkowych” mieszkańcy peryferyjnych miejscowości korzystają zdecydowanie rzadziej. Działania „na peryferiach” są rzadkością.

Małe miejscowości zamieszkuje niewielka liczba osób. Mały rozmiar społeczności ma swoje pozytywne strony: wszyscy się znają, ludzi łączą silne więzi, łatwiej o pomoc sąsiedzką, łatwiej rodzi się poczucie wspólnoty. Z drugiej jednak strony, sieci społeczne na wsi i w małych miastach są mniej rozległe. Tymczasem, rozległa sieć znajomości, nawet jeśli są one powierzchowne, otwiera zwykle różnorodne możliwości. Przynosi propozycje pracy, spędzania czasu wolnego, uczestnictwa w różnego rodzaju wydarzeniach czy przedsięwzięciach. Jest też nośnikiem idei, pomysłów, wiedzy i informacji, choćby przy okazji. Im mniej mieszkańców ma dana miejscowość tym trudniej też o masę krytyczną zainteresowanych danym projektem czy tematem.

²¹ Instytut Socjologii, Uniwersytet Warszawski

Lokalny rynek pracy jest bardzo wąski i mało zróżnicowany, a rynek usług pozarolniczych w mniejszych gminach praktycznie nie istnieje. Ze względu na rozproszoną strukturę rynek usług rozwija się bardzo powoli, usługi związane z gospodarką opartą na wiedzy, których coraz więcej w mieście i którym podporządkowane jest wiele kierunków studiów (jak zarządzanie czy psychologia) nie rozwijają się wcale. Młodzi już na etapie pójścia do liceum czy technikum wiedzą, że będą musieli wyjechać z rodzinnej miejscowości, ponieważ nie znajdą tam pracy zgodnej z kwalifikacjami. Jediną drogą zawodową dla ludzi z aspiracjami i wykształceniem, pozwalającą zostać na miejscu są stanowiska w administracji, ich liczba jest jednak bardzo ograniczona. Polityka na szczeblu lokalnym jest bardzo blisko ludzi. Są przykłady pozytywnego oddziaływania wójta, który ma precyzyjny plan co, jak i z kim robić dla rozwoju gminy. Nie zmienia to jednak charakteru sprawowanej władzy i tego jak mocno życie poszczególnych jednostek zależy od pozycji w lokalnej społeczności. Dobrym przykładem są tu stanowiska w administracji i instytucjach podlegających urzędowi gminy.

Myślenie o inwestycjach jest zawsze niemal równoznaczne z myśleniem o inwestycjach twardej, materialnych, związanych z infrastrukturą. Umiejętności i kwalifikacje są na dalszym planie – ważne jest to, co widać: nowa droga, boisko, tablica multimedialna itp. Dla wszystkich jest jasne do czego i komu te rzeczy służą. Łatwiej myśli się też o „twardych” brakach i potrzebach: nowym budynku szkoły, chodnikach, kanalizacji. Trudniej określać potrzeby „miękkie”, społeczne, dlatego samorządy nie podejmują inwestycji społecznych, nie myślą o pozyskiwaniu środków na projekty służące rozwojowi kompetencji czy integracji.

Młodzież na wsi, czyli kto? Segmentacja

Określenie „młodzież z obszarów wiejskich” funkcjonuje w badaniach i analizach jako kategoria w zasadzie homogeniczna. W rzeczywistości młodzież „wiejska” składa się z szeregu podgrup, a różnice pomiędzy nimi są często dużo istotniejsze niż podział

na miasto i wieś. Dzieci lokalnej elity inteligenckiej (nauczycieli, pracowników urzędu, biblioteki, GOK, lekarza, dentyści). Stanowią bezapelacyjną elitę, od początku wiadomo, że im się uda. Nauczyciele często wożą swoje dzieci na zajęcia do innych miast, żeby nadrobić braki, które oferuje lokalny system edukacji. Dzieci nauczycieli z reguły uczestniczą w zajęciach dodatkowych odbywających się w szkole.

Dzieci bogatych rolników. Często studiuje, mają pełną świadomość tego, że z rolnictwa można dobrze żyć. Wybierają z reguły kierunki związane z zarządzaniem i rolnictwem. Oni też często wracają, lub następuje podział ról – jedno z dzieci po studiach wraca do rodzinnego gospodarstwa, reszta może wybrać inne ścieżki kariery.

Dzieci zwykłych mieszkańców. Mają ograniczony wybór przyszłości – żeby zostać w rodzinnych stronach trzeba znaleźć pracę, a o to bez kontaktów, których rodzice nie są w stanie im zapewnić, trudno. Wyjeżdżają więc, przeważnie do średniej wielkości miast w regionie (raczej nie do wielkich metropolii, bo to miejsca dla wykształconych i zaprawionych w boju).

Dzieci z bloków. Budowane w latach świetności PGR bloki w środku wsi współcześnie stanowią osady ludzi w zasadzie skazanych na porażkę. Powszechne jest przekonanie, że z bloków „trzeba się wyrwać”, że tam „jest ciężko”, a warunki nie sprzyjają nauce i pracy. Niemal każda miejscowość ma swoje bloki i w każdej miejscowości są ludzie, którzy stracili na przemianach rolnictwa. Wobec nich zdaje się uruchamiać mechanizm współczucia – taki zdolny, szkoda, żeby się na tych blokach zmarnował. W rzeczywistości bloki nie są aż tak ponure, są natomiast bardzo zaniedbane – brak gospodarza i wyobcowanie pogłębiają degradację tych obszarów.

Możliwe światy

Wyobrażenia o tym, co jest możliwe, pomysły „na życie” są konieczne dla tworzenia jakichkolwiek planów na bliższą i dalszą przyszłość, świadomego podejmowanych decyzji i przewidywania ich konsekwencji. To właśnie ograniczony zakres dostępnych scenariuszy i wyobrażeń o tym, co w ogóle jest możliwe oraz brak wsparcia w rozwijaniu tak rozumianej wyobraźni są czynnikami, które najsilniej wpływają na możliwości działania i sytuację młodych na wsi. Małe miejscowości, ograniczone możliwości pracy, utrudniony dostęp do kultury – wszystko to sprawia, że przestrzeni, w których wyobraźnię można byłoby rozwijać jest niewiele. Nie ma miejsc, osób ani sytuacji, w których pojawiałyby się alternatywne style życia czy pomysły na przyszłość. Często przypisuje się młodym z terenów wiejskich niską racjonalności i nieumiejętność planowania. Jest to krzywdząca charakterystyka. Młodych ze środowisk wiejskich od rówieśników z miast odróżnia ilość bodźców, które pchają ich do myślenia o przyszłości.

Inspiracja pochodząca z bezpośredniego kontaktu utrudniona jest przez brak młodych dorosłych, od których można by czerpać pomysły. Ci, którzy chcą coś ciekawego i innego robić lub już to robią, wyjeżdżają do większych miast, często w liceum, a na pewno na poziomie studiów. Powstaje luka pokoleniowa – młodzi tracą naturalnego sojusznika w postaci młodych dorosłych i zostają sami wobec dorosłych z pokolenia rodziców i dziadków.

Zasadnicze różnice dotyczą: dostępu do rozmaitych miejsc, przestrzeni publicznych, kontaktów społecznych i doświadczeń; pozycji w relacji do otoczenia instytucjonalnego i społecznego, które w przypadku młodzieży wiejskiej ma ogromną siłę „naznaczenia”; skrócenia horyzontu czasowego podejmowania decyzji, które mają charakter praktycznie nieodwracalny (trudno jest np. zdecydować się na podjęcie studiów w późniejszym okresie życia); „zamknięcia” w stosunkowo homogenicznym kręgu. Wymienione czynniki przekładają się na ograniczenie możliwości elastycznego, uwzględniającego różne alternatywy planowania przyszłości. Wymienione czynniki przekładają się na ograniczenie możliwości elastycznego, uwzględniającego różne alternatywy planowania przyszłości. Poprawa sytuacji młodzieży wiejskiej w tym aspekcie jest możliwa przez szereg drobnych, niewymagających wielkich systemowych reform działań. Przykładowo, poszerzenie horyzontu wyboru kierunku edukacji można osiągnąć przez wolontariat studencki (przybliżanie nieznanych na wsi zawodów), a dostępność przestrzeni publicznych – otwierając dla młodzieży istniejącą, ale zamkniętą dla niej infrastrukturę.

Młodzi mają bardzo ograniczoną liczbę kontaktów, a grupy towarzyskie są homogeniczne. Zmiana szkoły w małym stopniu zmienia grupę towarzyską – podstawówki i gimnazja to często te same instytucje, a zlokalizowanie szkoły ponadgimnazjalnej poza miejscem zamieszkania utrudnia kontakty po lekcjach.

Niewiele zmienia poprawiający się dostęp do Internetu. W otoczeniu młodych jest niewiele osób, które umiałyby i chciały pokazać im coś ciekawego w sieci, rozszerzyć ich pole zainteresowań. Bez pomocy z zewnątrz pozostaną na etapie biernych konsumentów medium, które przecież mogłoby dawać nieograniczone możliwości.

Poczucie (nie)mocy

Młodemu brakuje wiary we własne siły i możliwości, szczególnie poczucia sprawczości i możliwości działania w lokalnej społeczności. To poczucie braku wpływu ma dwa podstawowe źródła. Pierwsze to kontekst jaki stanowi lokalna, zamknięta społeczność, która rządzi się jasnymi zasadami „co komu wolno”. Drugie to ogromna zależność od instytucji, których jest mało, ale ponieważ są bardzo silne (szkoła, wójt, rada gminy) wyraźnie widać ich wpływ i działania – młodzi chcąc coś zrobić muszą się w tej nierównej sytuacji odnaleźć.

Programy i operatorzy, którzy pojawiają się w gminie, muszą opierać się na starych organizacjach (związki sportowe, strażacy) albo „wychowywać sobie” partnerów lokalnych. W większości przypadków to namaszczeni przez lokalną władzę aktywiści. Nie istnieje silny, niezależny nowy sektor – organizacje pozarządowe skupiają lokalną elitę. Z perspektywy młodzieży pogłębia to przekonanie, że trzeba być namaszczonym przez władzę, żeby cokolwiek zrobić.

Brak poczucia sprawczości łączy się z pozycją młodych w lokalnym środowisku – dla władz lokalnych nie są partnerami. Niewiele można zdziałać na własną rękę, a inicjatywy oddolne młodzieżowe rzadko są traktowane poważnie.

Małe miejscowości, mała liczba mieszkańców, jeszcze mniejsza – rówieśników i wcześniej pojawiające się wyjazdy to czynniki, które sprawiają, że bardzo trudno znaleźć współników w działaniu. Brak współników składa się na poczucie osamotnienia i przykłada do braku wiary w możliwość działania, czy zmiany.

Młodzi ludzie żyjący na obszarach wiejskich dużo wcześniej podejmują decydujące życiowe wybory, w tym decyzje o kontynuowaniu nauki. Dużą rolę ma tu sposób działania szkoły i nauczycieli – już na poziomie szkoły podstawowej uczeń zostaje naznaczony pozytywnie („rokuje”) lub negatywnie („nic z niego nie będzie”).

Wyjazd na studia

Wyjazd często jest koniecznością, a nie marzeniem. W małej wsi nie ma jak wyprowadzić się od rodziców bez budowania domu, a fajniejsze stanowiska pracy są już obsadzone (w urzędzie gminy potrzebny jest jeden informatyk i jedna księgową). Podział na tych, którzy wyjeżdżają i tych, którzy zostają jest bardzo wyrazisty – ci, którzy jadą w świat mają większe możliwości działania, mogą wpasować się w style życia, które w mieście pojawiają się dla ich grupy wiekowej; zostają albo ci, którzy dziedziczą stanowisko, albo ci, którym niskie kompetencje i brak wiary we własne możliwości nie pozwalają wyjechać.

Studia, podobnie jak wyjazd, są często jedynym dostępnym scenariuszem działania, który daje nadzieję na lepsze życie. Koszt przeprowadzenia się do miasta na studia dzienne, na prestiżowej państwowej uczelni wyklucza dzieci spoza lokalnej elity. System stypendiów ogłaszany jest w kanałach dla młodych niedostępnych. W wielu więc przypadkach wybór kierunku ogranicza się do uczelni położonych niedaleko, w odległości, która pozwala dojeżdżać na studia zaoczne, tym samym ograniczając koszt studiowania. Liczba dostępnych w ten sposób kierunków jest jednak niewielka (prywatne szkoły policealne lub wyższe, ograniczone do licencjatu w dziedzinach takich jak marketing, ochrona mienia, pedagogika, turystyka). Przeważnie są to kierunki związane z usługami, które na obszarach wiejskich słabo się rozwijają.

Wśród młodych z terenów wiejskich popularne są kierunki, które „znają” z wiejskich realiów i po których potrafią wyobrazić sobie pracę: pedagogika, szkoła policyjna, informatyka, czasem prawo czy medycyna. Jednak, ze względu na ograniczony lokalny rynek pracy możliwość wykonywania tych zawodów „w swojej wsi” jest niewielka. Często więc kierunki studiów wybierane po liceum są zupełnie niezwiązane z możliwością ich wykonywania na wsi i podporządkowane logice miasta – jak np. marketing i zarządzanie. To uruchamia „samoutwierdzający się mechanizm”: młodzi po studiach po prostu nie mają po co wracać po studiach do siebie.

Relacje młodych, instytucji i rodziców

Ponieważ instytucje lokalne działają według dwóch logik: prewencji i wyników, na zajęcia „dodatkowe” w domu kultury, szkole czy świetlicy młodzi są dobierani według dwóch kluczy: „najgorsi” i „najlepsi”. W ten sposób w działaniach w obszarze kultury, a czasem nawet sportu, odtwarza się podziały społeczne.

Kto jest „najlepszym” a kto „najgorszym” rozstrzyga się w szkole, ponieważ to przez nią jest definiowana młodzież. Z perspektywy pracowników instytucji (ale nie młodzieży!) szkoła jest centrum

życia młodych ludzi i ma na nich monopol. To ona organizuje czas i „ma się zająć” młodzieżą, pozostałe instytucje mają uzupełnić ofertę szkoły, ale raczej o elementy dodatkowe.

Na ogólnym poziomie aspiracje i priorytety dzieci i rodziców są bardzo podobne. W większości doceniają rolę wykształcenia, choć nie precyzują jakiego. Ważna jest dobra praca, dająca nie tylko wysokie zarobki, ale i satysfakcję, mieszkanie, pozwalające się usamodzielnąć, i szczęście – co ważne – w szczegółach definiowane przez samych młodych.

Rodzice pozostawiają młodym dość dużą swobodę wyboru co do ich przyszłej ścieżki edukacji czy kariery. Są raczej życzliwymi obserwatorami niż przewodnikami. Ich zdaniem to przede wszystkim od młodych zależy, co będą robić w życiu. Abdykacja rodziców ma dwie odsłony: rodzice dobrych zdolnych dzieci, najczęściej dobrze sytuowani, abdykują, ponieważ wiedzą, że dzieci i tak sobie poradzą, a w razie niepowodzenia mogą im pomóc; rodzice, którzy sami nie odnieśli sukcesu, a ich dzieci radzą sobie przeciętnie albo źle, abdykują, ponieważ wiedzą, że nic nie mogą im zaoferować.

Edukacja w poczuciu rodziców jest sprawą szkoły, a nauczyciele nie walczą o zaangażowanie rodziców, przeciwnie, często ograniczają się do komunikowania sukcesów lub porażek uczniów. Rozwój średniego ucznia rzadko staje się tematem rozmowy. Żadna ze stron nie wyobraża sobie, że możliwe jest współdecydowanie o edukacji dzieci.

Podsumowanie

Młodzież wiejską i miejską mniej różnią postawy i wartości, a dużo bardziej możliwości tworzone przez otaczającą ją infrastrukturę. Jak pokazują dane z badań ilościowych, obydwie grupy podobnie cenią zdrowie, udane małżeństwo i wykształcenie, są równie skłonne do aktywności społecznej, i nie różnią się znacząco pod względem poczucia szczęścia. Odmienne są ich oczekiwania co do pracy i przyszłej sytuacji materialnej, choć w tym przypadku podział na wieś i miasto okazują się być zbyt zgrubny – młodym z małych i średnich miast bliżej pod tym względem do rówieśników ze wsi niż dwustutysięcznych aglomeracji.

dr Ryszard Kamiński²², Reorientacja zawodowa rolników – konieczny kierunek zmian strukturalnych na wsi

Potrzeba reorientacji zawodowej rolników i mieszkańców wsi

Potrzeba reorientacji wynika ze zmian w strukturze społeczno-gospodarczej obszarów wiejskich. Powszechnie zauważalny rozwój nowoczesnych technologii produkcji rolniczej wspierany przez dotacje unijne przyczynił się jednocześnie do znacznego zróżnicowania sytuacji gospodarstw rolnych. Praca we własnym gospodarstwie rolnym przestaje być wystarczającym źródłem dochodu dla większości rolników i członków rodzin rolniczych. Jak wynika z danych przytoczonych w założeniach Strategii Rozwoju Obszarów Wiejskich²³ działalność rolnicza jest głównym źródłem utrzymania jedynie dla niespełna 27% gospodarstw domowych z użytkownikiem gospodarstwa rolnego. Analizując tę kwestię w województwie kujawsko – pomorskim, spośród ponad 70 tysięcy gospodarstw w regionie, zaledwie 9 tys. ma dochodowość umożliwiającą rozwój, przekraczającą 16 ESU²⁴. Kolejne 15 tysięcy gospodarstw osiąga wartości w granicach 8-16 ESU, dzięki czemu można je zaliczyć do „potencjalnie rozwojowych”, natomiast największa grupa około 45 tysięcy nie stanowi już wystarczającej bazy dla utrzymania całej rodziny.

Trudno dzisiaj oszacować jaka jest realna skala bezrobocia ukrytego na wsi. Z pewnością wielu spośród potencjalnych beneficjentów reorientacji pracuje już w szarej strefie w Polsce lub zagranicą, znajduje się w wieku przedemerytalnym i nie jest zainteresowanych zmianą swojej sytuacji – wybiera strategię „dotrwania do emerytury”. Poszukiwanie rozwiązań wyjścia z tej trudnej sytuacji jest na tyle trudnym wyzwaniem, że niezbędne jest systemowe rozwiązanie tego problemu, który jak należy szacować dotyczy od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców województwa kujawsko – pomorskiego.

W dokumencie Kierunki Rozwoju Obszarów Wiejskich przedstawiono wizję rozwoju obszarów wiejskich obejmującą: „Zrównoważony rozwój, wielofunkcyjność i konkurencyjność obszarów wiejskich”. Wśród pożądaných kierunków rozwoju obszarów wiejskich wskazano między innymi: Rozwój przedsiębiorczości i zwiększanie atrakcyjności inwestycyjnej obszarów wiejskich. Poprawę dostępności pracy, w tym elastycznych form pracy dla mieszkańców obszarów wiejskich i zwiększenie mobilności zawodowej. Inwestowanie w kapitał ludzki i społeczny oraz wyrównywanie szans edukacyjnych mieszkańców wsi i małych miast.

²² Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN

²³ Kierunki Rozwoju Obszarów Wiejskich założenia do „Strategii Rozwoju Obszarów Wiejskich” str. 79.

²⁴ Europejska Jednostka Wielkości określająca siłę ekonomiczną gospodarstw rolnych.

Prognozowany w Strategii Rozwoju Kraju do roku 2015 spadek zatrudnienia w i sektorze gospodarki²⁵ z 17,4% w 2005 r. do 11,0% w roku 2015 prowadzi z jednej strony do wzrostu produktywności rolnictwa, ale oznacza także konieczność stworzenia realnych perspektyw zatrudnienia poza rolnictwem dodatkowo dla setek tysięcy mieszkańców wsi. Z sytuacji tej wynika wielkie wyzwanie zapewnienia osobom z obszarów wiejskich szansy uzyskania źródeł godziwych dochodów także poza rolnictwem albo z pracy najemnej, albo poprzez prowadzenie własnej działalności gospodarczej bez konieczności zmiany miejsca zamieszkania. Jak czytamy dalej w dokumencie „Kierunki Rozwoju Obszarów Wiejskich”, tworzenie nowych miejsc pracy poza rolnictwem zależy od wspierania dwóch procesów równoległe: rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich oraz wahadłowej mobilności przestrzennej ich mieszkańców.

Z perspektywy prezentowanych powyżej założeń do Strategii Rozwoju Obszarów Wiejskich można zauważyć znaczącą zbieżność z działaniami związanymi z reorientacją zawodową rolników i mieszkańców wsi podjętych przez Kujawsko – Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie.

Działania na rzecz reorientacji zawodowej rolników i mieszkańców wsi podjęte przez KPODR Minikowo

W 2009 roku KPODR Minikowo uruchomił nowy rodzaj działań w ramach tzw. reorientacji zawodowej rolników i mieszkańców wsi. W powiatach mogileńskim, toruńskim i aleksandrowskim zrealizowano pilotażowe projekty z tego zakresu, oraz opracowano koncepcję rozszerzenia działalności w kolejnych latach. Poszukiwanie rozwiązań wyjścia z tej trudnej sytuacji jest na tyle trudnym wyzwaniem, że niezbędne jest wsparcie zewnętrzne. Prowadzone w ramach projektów badania na reprezentatywnej grupie rolników (wykonane przez naukowców z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu) wykazały duże potrzeby działań na rzecz reorientacji. Na podstawie badań przeprowadzono serię spotkań z liderami organizacji rolniczych, samorządów gminnych, powiatowych oraz instytucji rynku pracy. W wyniku dyskusji powstała metodologia działań na rzecz reorientacji, wpisana następnie do projektu wdrożeniowego, który został przyznany dla KPODR Minikowo do wdrażania od początku 2010 roku (działania 8.1.2 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki). Dzięki szczególnemu zaangażowaniu partnerów lokalnych w powiecie mogileńskim zostało podpisane „Porozumienie na rzecz reorientacji zawodowej mieszkańców wsi Powiatu Mogileńskiego” w ramach którego utworzone zostało Biuro Reorientacji Zawodowej Rolników.

²⁵ Obejmującym: Rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo, rybactwo.

W 2009 roku rozpoczęto również wdrażanie projektu „Czas na zmiany – reorientacja zawodowa rolników” Dotychczas w ramach tego projektu:

- odbyły się 3 konferencje w Aleksandrowie Kujawskim, Chełmży i Kwiecieszewie k. Mogilna;
- dokonano analizy sytuacji w 480 gospodarstwach na podstawie wywiadów z rolnikami;
- w 2009 roku prowadzono również na zasadach pilotażu doradztwo w zakresie reorientacji zawodowej w powiatach: aleksandrowskim, mogileńskim, inowrocławskim, radziejowskim, golubsko-dobrzyńskim, żnińskim i toruńskim. Przygotowano ostateczną wersję formularzy doradczych i opracowano dla 360 osób Indywidualne Plany Reorientacji Zawodowej Rolników;
- dokonano rekrutacji i przeprowadzono 5 specjalistycznych kursów zawodowych;
- prowadzona jest informacja i promocja poprzez aktualizację informacji o projekcie na stronie KPODR, opracowanie i wydanie artykułu w "Gazecie Pomorskiej" oraz artykułu we „Wsi Kujawsko-Pomorskiej”.

W 2010 roku:

- uruchomiono kampanię na rzecz upowszechnienia reorientacji zawodowej mieszkańców wsi. Nawiązano kontakt z instytucjami z regionu zajmującymi się kwestiami zatrudnienia, rolnictwa oraz rozwiązywania kwestii społecznych. (Wojewódzkim Urzędem Pracy w Toruniu, powiatowymi urzędami pracy, Kujawsko – Pomorską Izbą Rolniczą, lokalnymi grupami działania i innymi organizacjami pozarządowymi);
- przeszkolono 38 doradców KPODR Minikowo w kierunku prowadzenia nowego, rodzaju doradztwa;
- jesienią 2010 roku przeprowadzono kampanię rekrutacyjno-promocyjną- w lokalnej prasie, radiu i telewizji (ogłoszenia, spoty reklamowe, artykuły sponsorowane) a także wśród sołtysów, w urzędach pracy, gminach, parafiach i szkołach mająca na celu rozpowszechnienie informacji o projekcie i trwającym naborze uczestników. W ramach kampanii odbyło się też 129 spotkań we wszystkich gminach wiejskich województwa kujawsko – pomorskiego;
- w ramach rozpoznania sytuacji na rynku pracy i w gospodarstwach rolnych opracowano 19 powiatowych raportów uwzględniających sytuację na rynku pracy oraz zebrane wcześniej wstępne opinie liderów lokalnych na temat kierunków reorientacji zawodowej rolników i członków ich rodzin.

Od stycznia 2011 roku:

- utworzono 19 powiatowych biur reorientacji zawodowej i rozpoczęto prowadzenie doradztwa z zakresu reorientacji. W biurze dyżuruje 1-2 doradców KPODR Minikowo. Partnerami

biura są (lub stają się) lokalne instytucje funkcjonujące na danym terenie. Biuro tworzą doradcy KPODR Minikowo, współpracując głównie ze starostwami powiatowymi, powiatowymi urzędami pracy, lokalnymi instytucjami szkolenia zawodowego, przedstawicielami lokalnych grup działania, powiatowych biur izb rolniczych i innych instytucji m.in. Mobilnych Centrów Informacji Zawodowej Ochotniczych Hufców Pracy). W pierwszych dwóch miesiącach 2011 roku opracowano już ponad 200 Indywidualnych Planów Reorientacji Zawodowych (IPRZ);

- dla 300 beneficjentów opracowane zostaną analizy ekonomiczne gospodarstw, których zadaniem będzie ułatwienie podjęcia decyzji o potrzebie reorientacji;
- rozpoczęto organizację systemu specjalistycznych szkoleń zawodowych dla rolników i domowników we wszystkich powiatach. (w ramach Projektu „Nowy Zawód – nowa szansa” finansowanego z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki działania 8.1.2) System obejmował będzie:

- kursy motywacyjne i przedsiębiorczości: Uczestnictwo w warsztatach lub szkoleniu będzie zależeć od ustaleń IPRZ. Celem kursów i szkoleń będzie wpłynięcie na zmianę postaw życiowych, wskazanie możliwości wyjścia z sytuacji, oswojenie z myślą o zmianie, a także nabycie umiejętności praktycznych planowania, zakładania i zarządzania firmą oraz poznanie aktywnych metod poszukiwania pracy,
- kursy specjalistyczne: Do 2013 roku planuje się objąć kursami około 2000 osób – ok. 100 osób na powiat. W kursach specjalistycznych (średnio po 90 godz. każdy). Szczegółowy dobór kursów i tematyka zostanie doprecyzowana po zakończeniu procesu rekrutacji i opracowaniu IPRZ oraz dostosowana do potrzeb i nieformalnych umiejętności zawodowych uczestników. Kursy kończyć się będą egzaminem pisemnym i wydaniem zaświadczenia potwierdzającym udział i zdobycie podstawowej wiedzy i umiejętności przydatnych do podjęcia pracy lub samozatrudnienia w określonym zawodzie. Tematyka kursów będzie wynikać z IPRZ.

Zainteresowanie w pierwszych miesiącach pracy doradców ds. reorientacji jest bardzo duże. Najwięcej wstępnych wskazań dotyczy przekwalifikowania w kierunku operatorów koparko-ładowarek, wózków, widłowych, prowadzenia małej księgowości oraz usług cateringowych.

Inne kursy na które występuje wstępne zainteresowanie to:

- kurs „Pracownik robót wykończeniowych w budownictwie”. Doświadczenie PUP z kilku powiatów wskazują na konieczność organizowania kursu tematycznie odpowiadającego zapotrzebowaniu pracodawcy. W praktyce więc kurs mógłby obejmować moduł wysoce specjalistyczny np. układanie paneli podłogowych, podwieszanych sufitów itp.,

- kursy związane z nabyciem kwalifikacji na bazie konkretnych umiejętności posiadanych w podstawowym zakresie przez wielu rolników np. spawanie różnymi metodami, naprawa maszyn i urządzeń, ślusarza – operatora obrabiarek skrawających, kierowcy, obsługi wózków widłowych, obsługi koparki, koparko – ładowarki itp.,
- kurs „Mobilna opiekunka/opiekun do dziecka/osób starszych” – kurs będzie obejmował m.in. zagadnienia związane z pielęgnacją, zabawą i wychowaniem oraz gotowaniem dla niemowląt i małych dzieci, a także przepisami sanitarnymi. Dla osób starszych-opieka pielęgnacja, pierwsza pomoc. W programie będzie również pierwszą pomocą w stanach zagrażających życiu lub zdrowiu oraz teoretyczny i praktyczny kurs prawa jazdy,
- kurs „Mobilna pomoc domowa” – w programie kursu przewidziane są między innymi zagadnienia związane z metodami technikami sprzątnia, bezpiecznym i skutecznym stosowaniem detergentów, odczytywaniem zaleceń producentów, przepisami sanitarnymi, gotowaniem, organizacją czasu pracy. W celu zapewnienia mobilności usługodawcy-w programie przewidziano również teoretyczny i praktyczny kurs prawa jazdy,
- inne kursy opracowane na podstawie analizy lokalnego rynku pracy oraz umiejętności i/lub zasobów pewnej grupy rolników lub członków ich rodzin np: kursy florystyczne.

W ramach projektu planuje się również zadanie „Pośrednictwo pracy dorywczej i sezonowej” polegające na różnych działaniach zmierzających do ułatwienia kontaktu między oferującymi i szukającymi zatrudnienia sezonowego lub dorywczego na obszarach wiejskich w tym np. tablice ogłoszeń w 19 powiatowych biurach KPODR z ofertami pracy dorywczej i sezonowej. Ponadto pojawić się ma rubryka „PRACA” (dam zatrudnienie/szukam zatrudnienia) bezpłatne zamieszczanie ogłoszeń w miesięczniku „Wieś Kujawsko – Pomorska” oraz zakładka „PRACA” na stronie www.kpodr.pl, w której znajdą się oferty pracy i profile osób szukających zatrudnienia oraz ich referencje.

Najważniejsze problemy związane z reorientacją zawodową rolników i domowników

Wśród kluczowych problemów dotyczących działań na rzecz reorientacji należy wskazać brak szczegółowej diagnozy gospodarstw „nierozwojowych” i członków rodzin tych rolników. Statystyki KRUS, GUS, bazy danych ośrodków doradztwa rolniczego, powiatowych urzędów pracy i innych instytucji nie dają jednoznacznych informacji ilu tak naprawdę rolników i ich domowników potrzebuje reorientacji zawodowej. Potrzebne są tu szczegółowe badania, które dadzą pogląd co do realnej skali problemu. Dotychczasowe wsparcie z zakresu reorientacji zawodowej realizowane w skali

całego kraju między innymi w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego na lata 2004-2006 oraz inne finansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego, miało charakter incydentalny i krótkotrwały (bez zakorzenienia w środowisku lokalnym). Potrzebne są więc długofalowe działania doradcze, utworzenie biur reorientacji, powołanie lokalnych koalicji na rzecz reorientacji takich instytucji jak: ośrodki doradztwa rolniczego, organizacje rolnicze, urzędy pracy, samorządy lokalne, lokalne grupy działania, inne organizacje pozarządowe i inni. Niewątpliwym ograniczeniem jest również brak odpowiedniego przygotowania doradców rolniczych, ale również innych instytucji (urzędów pracy, ośrodków pomocy społecznej itp.) do zajmowania się rolnikami i członkami rodzin rolniczych) w zakresie przekwalifikowań. Potrzebne jest więc doksztalcanie kadry w kierunku reorientacji zawodowej.

Podsumowanie

Jak czytamy w dokumencie Kierunki Rozwoju Obszarów Wiejskich²⁶: *„Doradztwo rolnicze uczestniczyło we wspieraniu działań w ramach programu SAPARD, PROW 2004 – 2006, a także uczestniczy we wsparciu działań PROW 2007 – 2013. Zwiększenie zatem jego funkcjonalności i efektywności w realizacji przyszłych programów, które ze względu na zmiany w WPR i podejmowaniu w ramach przyszłej polityki nowych wyzwań, staje się niezbędne. Jednolity, powszechny, ogólnie dostępny system doradztwa rolniczego przeciwdziałać może niekorzystnym zjawiskom różnicowania stopnia rozwoju cywilizacyjnego, obserwowanego zarówno pomiędzy poszczególnymi województwami, jak też na obszarze poszczególnych województw.”* w innym miejscu czytamy również, że *„Alternatywne formy zatrudnienia są szansą na zwiększenie aktywności zawodowej, m.in. osób zamieszkujących obszary wiejskie, czyli w wielu przypadkach tereny oddalone od potencjalnych pracodawców.”* w województwie kujawsko – pomorskim, którego rolnictwo zaliczane jest do najlepszych w Kraju, problem zróżnicowania sytuacji dochodowej gospodarstw urasta obecnie do takich rozmiarów, że należy podjąć zdecydowane kroki, aby zaproponować realną alternatywę dla wielu rolników i członków ich rodzin. Regionalny program reorientacji zawodowej jest próbą takiego właśnie horyzontalnego podejścia do rozwiązywania problemów obszarów wiejskich. Z tej perspektywy doświadczenia programu mogą stać się swoistym poligonem doświadczalnym dla wdrażania tej części założeń „Strategii Rozwoju Obszarów Wiejskich” na terenie całego Kraju.

²⁶ Kierunki Rozwoju Obszarów Wiejskich założenia do „Strategii Rozwoju Obszarów Wiejskich” str. 15.

Umiejętność obsługi przeróżnych maszyn, prace polowe i prace w ogrodzie, przygotowywanie tradycyjnych potraw, opieka nad dziećmi i osobami starszymi, to bardzo często spotykane na wsi kompetencje, które jednak, aby stanowiły szansę na rynku pracy, wymagają formalnego potwierdzenia, certyfikacji, uzupełnienia, uznania itd. Proces reorientacji to przede wszystkim indywidualne doradztwo dla osoby rolnika, a czasem dla całej jego rodziny, w ramach którego następuje nowe spojrzenie na własną pozycję zawodową oraz próba znalezienia pozytywnego rozwiązania. Zadanie to różni się od tego czym dotychczas zajmowały się urzędy pracy, różni się też od wypełnianej obecnie klasycznej funkcji doradcy rolniczego. Zamiast (lub oprócz) proponowania drastycznych rozwiązań systemowych (takich jak likwidacja KRUS), potrzebne jest uwzględnienie potrzeb i oczekiwań rolników z najmniejszych gospodarstw, oraz zaproponowanie rozwiązań które nie będą dla nich oznaczać życiowej porażki, ale nowe otwarcie.

Pierwsze wyniki Powszechnego Spisu Rolnego 2010 roku pokazują postępujące zmiany strukturalne na polskiej wsi. Na 1583 tysiące gospodarstw rolnych o wielkości powyżej jednego hektara, aż 1463 tysiące ma wielkość nie przekraczającą 20 ha. Na podstawie doświadczeń kujawsko – pomorskich można założyć, że praktycznie w każdym z nich przynajmniej jedna osoba powinna poszukać dla siebie dodatkowego źródła dochodu poza rolnictwem. Z całą pewnością w grupie najmniejszych gospodarstw taki proces już dawno miał miejsce. Pozostaje jednak wciąż ogromna rzesza kilkuset tysięcy gospodarstw (w grupie obszarowej od 5 do 20 hektarów jest ich aż 576 tysięcy), których właściciele i domownicy proces poszukiwania dodatkowego poza rolnictwem źródła dochodu mają jeszcze przed sobą. Wielu rolników wciąż nie zdaje sobie sprawy z powagi własnej sytuacji, albo nie widzi realnej alternatywy. Proces reorientacji zawodowej znacząco różni się od innych metod edukacji dorosłych (np. osób bezrobotnych). Jest to propozycja stworzenia nowej szansy dla rolników i domowników w oparciu o posiadane przez nich umiejętności i kompetencje zdobyte w ramach pracy w gospodarstwie.

Rozdział II

Wybrane wypowiedzi uczestników debaty

Janusz Witkowski, p.o. Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego

W zakresie potencjału mamy ogromne możliwości, ale trzeba ten potencjał wspomóc, przede wszystkim poprzez **zwiększenie szans edukacyjnych** dla młodzieży i ludności mieszkającej na obszarach wiejskich, ale także poprzez zwiększenie przedsiębiorczości oraz poprzez wyprofilowanie pewnego zakresu działań, który pozwoliłby na ukierunkowanie tego rozwoju.

Myślę, że zróżnicowanie – jeśli takowe stwierdzamy – jest ważne z tego względu, że być może wymaga ono innego podejścia do różnych obszarów, wymaga innej polityki, tj. każdy z tych obszarów wymaga innego, specyficznego zastosowania określonych rozwiązań.

Piotr Szczepański, Prezes Fundacji Wspomagania Wsi

Życie na wsi to przede wszystkim oddalenie od wszelkich zasobów. Aby w pełni uczestniczyć w życiu społecznym i gospodarczym człowiek mieszkający na wsi musi mieć możliwość pokonania tego oddalenia, zatem musi mieć więcej umiejętności, być **lepiej (inaczej) wykształcony niż ktoś**, kto ma wszystkie zasoby bliżej. Infrastruktura musi być na tyle nowoczesna, by wspomagać osoby mieszkające na wsi w pokonywaniu tego oddalenia, a system wsparcia (dostępność kursów, otoczenie prawne, dostęp do kapitału, itd.) musi być na najwyższym poziomie. Niestety, jak wynika z wielu badań i praktyki dnia codziennego - tak nie jest. Zatem obecnie istniejące warunki (nie tylko „życia na wsi”) wykluczają wielu mieszkańców wsi z możliwości uczestniczenia w życiu społecznym i gospodarczym kraju, a dla mieszkańców wsi uczestnictwo wiąże się z większymi kosztami, niż mieszkańców dużych miast.

Możliwości tworzenia miejsc pracy przez inwestycje są ograniczone oddaleniem, słabą infrastrukturą, niskimi kwalifikacjami mieszkańców wsi (jakość kapitału ludzkiego). Możliwości te rosną, jeśli obszar zacznie się rozwijać i będzie coraz atrakcyjniejszy miejscem zamieszkania, a także inwestycji - rosnąć będą także wraz ze wzrostem podnoszenia poziomu wykształcenia i umiejętności społecznych mieszkańców wsi i małych miast.

Aktywność zawodową mieszkańców wsi należy zwiększać poprzez coraz lepszy system wsparcia (obecnie go nie ma), **poprzez ułatwienie inwestowania, prostsze procedury, uelastycznienie sposobu zatrudniania i obniżanie kosztów zatrudniania**. To samo dotyczy inwestycji, które mają tworzyć miejsca pracy i wspieranie pracodawców. W dłuższej perspektywie należy zmieniać system edukacji. Podobne inicjatywy należy podjąć też w stosunku do osób podejmujących działalność gospodarczą. Ryzyko i koszty takiej działalności zwiększa: system podatkowy, opłaty ubezpieczeniowe, ciągle zmieniające się przepisy (np. ostatnio sięgające granic wyobraźni obciążenie małych - ale nie tylko - przedsiębiorców raportami na temat wytworzonych odpadów; niedostarczenie raportu zagrożone jest karą 10 000 zł - kwotą nieproporcjonalną w stosunku do dochodu).

Wieś cierpi przede wszystkim z powodu oddalenia i w tym kontekście rzeczywiście duże znaczenie ma rozpowszechnienie Internetu. Oczywiście trzeba **rozwijać e-administrację**, ale nie mniej ważne jest samo otoczenie prawne. Skoro mówimy o dodatkowych miejscach pracy, działalności gospodarczej, działalności stowarzyszeń wiejskich i organizacji pozarządowych, to zauważmy, że skomplikowane otoczenie prawne jest dla każdego mieszkańca wsi przeszkodą o wiele większą niż dla mieszkańca miasta, który ma tuż za rogiem doradcę prawnego albo znajomego księgowego.

Musimy działać tak, żeby **młodzież z obszarów wiejskich zwiększała swój kapitał obywatelski**, swój kapitał polityczny, żeby w większym stopniu wpływała na życie polityczne kraju, a także umiała kształtować swoje bezpośrednie otoczenie.

Ireneusz Niewiarowski, Prezes Zarządu Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów

W związku z postępującymi procesami globalizacji trzeba postawić sobie pytanie, czy nie należałoby przyspieszyć przemian w strukturze rolnictwa, z jednoczesnym zachowaniem walorów wsi i jej rewitalizacją. Oczywiście będzie to podnosiło wymagania, jeśli chodzi o zapewnienie alternatywnych źródeł dochodów, w związku z czym przede wszystkim należałoby **pobudzić uśpiony kapitał ludzki**. Tym bardziej, że po 2020 roku środki finansowe zostaną obniżone.

Wymiar społeczny wymaga całego systemu wsparć. W kontekście działań na rzecz podniesienia konkurencyjności gospodarstw, należy zastanowić się czy nadal gospodarstwem rolnym będzie gospodarstwo obejmujące 1 ha, czy klasyfikacja ta powinna być zmodyfikowana. Alternatywne źródła dochodów to chociażby inaczej sformułowany, bardziej skoncentrowany na priorytetach, PROW.

Wiktor Szmulewicz, Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych

Na terenach wiejskich poziom życia społeczno-gospodarczego jest drastycznie różny od tego, który obserwujemy w aglomeracjach miejskich naszego kraju. Główne różnice i dysproporcje tych dwóch środowisk można zaobserwować w poziomie wykształcenia oraz dostępności do dóbr, takich jak ośrodki kultury, infrastruktura czy transport. Mieszkańcy wsi mają gorszy dostęp do szkolnictwa, co się z tym wiąże - gorsze wykształcenie od mieszkańców miast. O wiele bardziej ograniczony dostęp do obiektów kulturalnych i społeczno-rozwojowych, choćby takich jak miejsca rekreacji i sportu. Wiele gorzej obszary wiejskie wypadają, biorąc pod uwagę **dostęp do nowych technologii teleinformatycznych** jak np. Internet. Znacznie niższy poziom dochodów oraz słaby rynek pracy często jest wynikiem niedostatecznie rozwiniętej infrastruktury i transportu.

Szansą dla poszukujących pracy jest rynek usług (jednak słabo rozwinięty jeszcze na obszarach wiejskich) oraz dojazd do większych ośrodków miejskich w poszukiwaniu pracy,. Istotnym elementem samozatrudnienia jest **podnoszenie kwalifikacji oraz odpowiedni poziom wykształcenia i świadomości przez kształcenie ustawiczne** – choćby związane z dostępem do Internetu i nowych technologii. Kolejnym elementem, który mógłby wpłynąć na zatrzymanie mieszkańców wsi na obszarach wiejskich byłaby dobra komunikacja, pozwalająca szybko dostać się do aglomeracji miejskich. Większość mieszkańców wsi jest silnie związana ze swoim regionem i nie chce go opuszczać, a ponadto mieszkanie na wsi to mniejsze koszty utrzymania.

Aktywność w tym zakresie powinna być inicjowana przez samorządy lokalne poprzez różne **projekty szkoleniowe (korzystanie z funduszy unijnych, np. ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, LEADER** czy innych) i zaangażowanie w te działania mieszkańców gmin. Dobrym przykładem na wzrost poziomu aktywności zawodowej jest wzorowanie się społeczności lokalnej na innych rolnikach (liderach na wsi), którzy poprzez swoje działania osiągnęli dodatkowe możliwości rozwoju.

Różnicowanie rolniczej działalności produkcyjnej lub dodatkowa praca to ogromna szansa dla rolników, a szczególnie dla posiadających małoobszarowe gospodarstwa rolne. Większość tych producentów rolnych chce pozostać przy prowadzonej produkcji rolnej w miejscu, w którym się wychowali, żyją i prowadzą swoje gospodarstwo. Jedyłą szansą dla tych osób jest dodatkowa działalność gospodarcza lub praca zarobkowa. Część gospodarstw może się przekształcić w większe lub wyspecjalizować w produkcji, ale takie działania wymagają kapitału, którego brakuje na wsi. Dlatego też tak ważne jest pozyskanie środków unijnych na taką działalność. Obecnie są dwa działania w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 jak „Różnicowanie w kierunku

działalności nierolniczej” oraz „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw”, które powinny również znaleźć się w nowym okresie programowania po 2013 roku.

Napływ ludności miejskiej również może odegrać istotną rolę w zachodzących na wsi przemianach, poprzez wniesienie na tereny wiejskie kapitału i innego spojrzenia (potencjału intelektualnego) na sprawy codzienne. Mieszkańcy miast w wielu przypadkach mogą być konsumentami zdrowej żywności produkowanej przez lokalne gospodarstwa lub odbiorcami usług, które będą im potrzebne. Z drugiej strony sami mogą tworzyć nowe miejsca pracy, zakładając firmy na obszarach wiejskich. Mieszkańcy miast, podejmując decyzję osiedlenia się na wsi, powinni mieć jednak świadomość, że na wsi istnieją również gospodarstwa zajmujące się chowem i hodowlą zwierząt: trzody chlewnej czy bydła (nie tylko koni dla rekreacji) i należy o tym pamiętać, bo czasami dla byłego mieszkańca dużego miasta działalność rolnicza może okazać się uciążliwa.

Michał Modrzejewski, Prezes Związku Młodzieży Wiejskiej Zarząd Krajowy

Koniecznym warunkiem uwolnienia potencjału młodzieży i osiągnięcia celów strategii „Europa 2020” jest kształcenie i szkolenie na wysokim poziomie, skuteczna integracja z rynkiem pracy oraz większa mobilność młodych. W naszej ocenie **polityka młodzieżowa** powinna opierać się na dwutorowym podejściu: konkretne inicjatywy, czyli działania ukierunkowane na młodzież w takich obszarach jak **uczenie się pozaformalne, zaangażowanie, wolontariat, praca z młodzieżą z jednej strony oraz inicjatywy włączające problematykę młodzieżową do innych polityk sektorowych**, stymulując tym samym podejście przekrojowe, nadające wymiar młodzieżowy innym obszarom i politykom. Rekomendujemy zatem walkę z wykluczeniem społecznym młodych, a proponowane przez nas rozwiązania to: tworzenie lokalnych biur pośrednictwa pracy, rozwijanie poradnictwa zawodowego, wspieranie przedsiębiorczości młodych na obszarach wiejskich poprzez edukację przedsiębiorczą; wsparcie dla rozwoju ekonomii społecznej; proporcjonalne zwiększenie środków na rozwój kapitału ludzkiego i społecznego na obszarach wiejskich na lata 2014 – 2020.

Przechodząc do sprawy konkretnych programów rozwojowych, proponujemy aby do polskiego systemu prawnego i do poszczególnych programów operacyjnych finansowanych z funduszy Unii Europejskiej **wprowadzić pojęcie instytucji pracownika młodzieżowego**, to znaczy osoby, która będzie pracowała z młodzieżą w systemie edukacji pozaformalnej, w systemie edukacji rówieśniczej, osoby, która będzie również animatorem rozwoju kapitału społecznego wśród młodych.

Po drugie, uważamy, że konkretnym projektem, który powinniśmy realizować na wsi, jest **odbudowa i unowocześnienie świetlic środowiskowych - świetlic młodzieżowych** rozumianych jako multimedialne centra edukacyjne.

Kolejny ważny program, który w naszym przekonaniu należy wprowadzić na obszarach wiejskich, to **tworzenie lokalnych funduszy edukacyjnych na rzecz dzieci w wieku 8–12 lat** - dzieci, które pochodzą z rodzin ubogich, z rodzin wielodzietnych, ale też z rodzin zagrożonych różnego rodzaju patologiami, w tym alkoholizmem. Lokalne Fundusze Edukacyjne powinny stać się w przyszłości integralnym narzędziem tzw. wczesnej interwencji socjalnej wśród dzieci z rodzin potencjalnie zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Ideą lokalnych funduszy edukacyjnych jest pozalekcyjna forma pracy z dziećmi, których rodzice z przyczyn obiektywnych nie są w stanie zapewnić im wsparcia lub nie mają środków finansowych na dodatkowe zajęcia w obszarze rozwijania tzw. kompetencji kluczowych. W naszej ocenie powinniśmy tu wykorzystać potencjał młodych bezrobotnych absolwentów kierunków pedagogicznych, wspieranych z Funduszu Pracy.

Janina Skubik, Prezes Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Leśny Krąg” w Janowie Lubelskim

Reformując sieć jednostek oświatowych, zwłaszcza szkolnictwa podstawowego (argumentowana racjonalizacja kosztów), w terenach wiejskich doprowadza się do likwidacji społeczno-gospodarczego i kulturotwórczego centrum we wsiach. Tam, gdzie likwidowana jest mała szkoła, likwidacji ulega ostatnie miejsce zatrudnienia poza rolnictwem (likwiduje się m.in. ostatnie miejsce w którym można było organizować opiekę przedszkolną – w konsekwencji doprowadza to do zamierania danej miejscowości, która w krótkiej perspektywie czasowej zniknie z mapy administracyjnej - co potwierdzają doświadczenia Grecji, Hiszpanii, Irlandii, Portugalii). Przy wysokim bezrobociu ukrytym na wsi i praktycznie żadnych możliwościach zatrudnienia poza rolnictwem na terenach wiejskich, zwłaszcza dla młodych ludzi, powoduje to ich ucieczkę ze wsi, emigrację. Programy PROW wykluczają jako beneficjenta placówki szkolne, co dla mnie jest to niedopuszczalne, gdyż życie większości wsi skupia się przy szkole. Powinniśmy dążyć do powstania funduszu, a nawet pokusić się o patronat Prezydenta lub Pani Prezydentowej nad tworzeniem tzw. małych szkół na wsiach prowadzonych przez organizacje pozarządowe. Szkoda, że Rząd zaniechał kontynuacji Programu Integracji Społecznej – był to bardzo ważny instrument aktywizujący najbiedniejsze gminy w Polsce.

Alojzy Szymański, Rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego

Mówiąc o edukacji na poziomie wyższym, chciałbym zwrócić Państwa uwagę na fakt, że na Mazowszu i Podlasiu w zakresie rolnictwa kształci na poziomie wyższym głównie Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Na 27 tysięcy jej studentów dziewięć tysięcy stanowi młodzież z obszarów wiejskich. Zatem co trzeci student tej uczelni pochodzi ze wsi. Czy jest to dużo, czy mało? Cieszy nas ta liczba, ale docelowo chcielibyśmy, by wskaźnik ten wynosił ponad 50%.

Co zrobić, żeby poprawić sytuację? Wydaje się, że powinniśmy się zastanowić nad systemem stypendialno-kredytowym, który pomoże młodzieży z ubogich środowisk wiejskich kształcić się bezpłatnie nie tylko, jak jest to obecnie, w szkołach zawodowych, ale też w dobrych uczelniach akademickich. Należałoby go stworzyć we współpracy z władzami samorządowymi poszczególnych regionów.

Drugim problemem, przed którym stoi edukacja wyższa, jest powiązanie uczelni z gospodarką. Nowa ustawa, która, wejdzie w życie od 1 października, zawiera wyraźny zapis, mówiący o wymogu ścisłego powiązania kształcenia z praktyką. Zatem należałoby się zastanowić, w jaki sposób połączyć kształcenie na uczelniach z tym, co dzieje się w gospodarce, a mianowicie w przedsiębiorstwach rolno-spożywczych czy w gospodarstwach rolnych. Myślę tutaj o powołaniu wspólnych dla uczelni i praktyków rad, które po pierwsze, przynosiłyby doświadczenia z praktyki do uczelni, a po drugie, uczelnie miałyby dzięki nim możliwość wysyłania swoich studentów do takich przedsiębiorstw bądź gospodarstw na nauczanie praktyczne.

Kolejną istotną sprawą jest kształcenie ustawiczne, tj. kształcenie rolników już pracujących w swoich gospodarstwach. Mówimy o tym, że istnieją ośrodki doradztwa rolniczego, ale tu większą jeszcze, jak sądzę, rolę powinny odgrywać również zakłady doświadczalne uczelni wyższych. W tym względzie również ważne są uregulowania prawne, w tym taki system podatkowy, aby te ośrodki miały większą możliwość oddziaływania.

Marek Zagórski, Prezes Zarządu Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej

Polityka, którą teraz realizujemy w zakresie rozwoju obszarów wiejskich, jest prowadzona trochę na oślep, takie same instrumenty stosujemy w odniesieniu zarówno do gmin podwarszawskich, jak i do gmin peryferyjnych i pośrednich, a tak naprawdę powinniśmy myśleć o tym, żeby stosować rozwiązania dopasowane do potrzeb. A te są **bardzo zróżnicowane**. Co

więcej, w wyścigu o pieniądze unijne, szanse na ich pozyskanie mają gminy bardziej zasobne, czyli nie te, które najbardziej tych środków potrzebują.

Drugim problemem z tym związanym jest fakt, że polityka rozwoju regionalnego jest kształtowana na poziomie regionów czy województw, tymczasem gminy o charakterze specyficznych zespołów peryferyjnych są często zlokalizowane na pograniczach. Tym samym polityka, która jest kształtowana dla każdego regionu odmiennie, nie zawsze dociera tam, gdzie powinna.

Chciałbym także przekonywać, na etapie przygotowywania programów operacyjnych na lata po 2013, do tego, żebyśmy przestali traktować Wspólną Politykę Rolną jako jedyne źródło wspierania rozwoju obszarów wiejskich. Oczywiście jest w niej komponent dotyczący równoważenia rozwoju, ale nie ma komponentu dotyczącego wyrównywania szans, od tego jest bowiem polityka spójności. Tak więc komponent w tym zakresie powinien być mocno wyakcentowany, także w dyskusji krajowej.

Dalsze sprawy, na które chciałbym zwrócić uwagę, mają charakter praktyczny. Znikomy procent młodzieży wiejskiej, studiującej na bezpłatnych kierunkach, na państwowych uczelniach wyższych, świadczy o tym, że wsparcie z budżetu państwa na kształcenie wyższe nie idzie prawie w ogóle na kształcenie młodzieży wiejskiej.

Ważnym, priorytetowym zadaniem powinno być **wspieranie gmin przy tworzeniu lokalnych programów rozwoju przedsiębiorczości**, w tym przygotowywania terenów inwestycyjnych (co bezpośrednio związane jest z tworzeniem planów zagospodarowania przestrzennego). Bez aktywnych działań w tym zakresie wszelkie pozostałe będą miały mniejszą efektywność a polityka wsparcia będzie musiała się koncentrować głównie na zabezpieczeniu socjalnym. Skoro mówimy o jakości życia, należy rozwiązać sprawę dostępu do usług. a to w sposób znakomity może wspomóc dostęp do szerokopasmowego Internetu.

Uważam, że **kwestia upowszechnia Internetu** jako narzędzia pracy, edukacji, komunikacji, podnoszącego jakość życia na wsi powinna stać się elementem szczególnej uwagi także Prezydenta Rzeczypospolitej. Czas na dobry narodowy program w tym zakresie. Źródłem jego finansowania mogłaby część środków zaoszczędzonych poprzez likwidację ulgi internetowej w podatku dochodowym od osób fizycznych (roczny koszt tej ulgi to ok. 300 mln zł).

Anna Potok, Członek Komitetu Monitorującego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich

Motorem rozwoju kraju są duże ośrodki miejskie i – mimo różnych wysiłków w kierunku zniwelowania istniejących różnic między tymi ośrodkami a prowincją – różnice te dalej się pogłębiają,

choć w sposób nierównomierny w różnych regionach i obszarach. Przeciętna rodzina wiejska jest uboższa od miejskiej, infrastruktura techniczna i społeczna mniej rozwinięta, bezrobocie (jawne i ukryte) większe, dostęp do edukacji trudniejszy. Niższy jest kapitał kulturowy mieszkańców wsi, a kapitał społeczny ma charakter głównie wiążący. Jednocześnie aktywność społeczna mieszkańców wsi jest niewykorzystanym zasobem rozwojowym obszarów wiejskich.

Dotychczas, po wejściu do Unii Europejskiej, byliśmy skoncentrowani na zapewnieniu konkurencyjności naszym najlepszym gospodarstwom i na **modernizacji przemysłu spożywczego** i osiągnięto w tej dziedzinie wiele sukcesów. Jednocześnie niepokojąco szybko następuje rozwarstwienie ekonomiczne wsi. **Zaledwie 10% rodzin zamieszkujących wieś utrzymuje się wyłącznie z rolnictwa, ok. 50% gospodarstw rolnych w ogóle nie kieruje swojej produkcji na rynek i nie daje swoim właścicielom wystarczających dochodów na utrzymanie rodziny.** Uwrażliwienie decydentów i polityków na tę grupę, której grozi w pewnym stopniu wykluczenie, jest małe. Dotychczas wspierano tych mieszkańców wsi, między innymi poprzez dopłaty bezpośrednie, ale jest to wsparcie o charakterze doraźnym, bez perspektyw. Tej grupie społecznej bardzo trudno wytworzyć lobbing, najaktywniejsi opuszczają wieś.

Jakie widzę wyjście z tej sytuacji? Pierwsza sprawa to głębsza refleksja przed przyszłym okresem programowania pomocy unijnej odnośnie tej grupy ludzi, którym trzeba stworzyć miejsca pracy i perspektywy na przyszłość. Druga sprawa to szersze wykorzystanie dobrych przykładów, takich jak m.in. działalność Fundacji Rozwoju Przedsiębiorczości w Sandomierzu. Kolejne zagadnienie to koordynacja funduszu spójności z działaniami PROW, czego przykładem jest kujawskie doświadczenie zaprezentowane na początku debaty

Takie działania, jak stworzenie funduszu sołeckiego, czy wdrażanie partnerstwa trójsektorowego w formie programu Leader dają szansę na pełniejsze wykorzystanie potencjału endogennej wsi. Przyczyny stale bardzo wolnego wzrostu aktywności społecznej na wsi są liczne. Za najważniejsze uważam:

- „wypłukiwanie wsi” z najbardziej aktywnych jednostek, brak liderów lokalnych;
- słaby rozwój społeczeństwa obywatelskiego;
- terytorialne zróżnicowanie kulturowe przestrzeni obywatelskiej aktywności na obszarach wiejskich, począwszy od tradycyjnej aktywności opartej głównie na więzach sąsiedzkich, po powstałe w ostatnich latach stowarzyszenia ;
- niepokojący proces umacniania się tzw. „demokracji proceduralnej” ;
- fasadowy charakter dialogu społecznego między obywatelami i administracją publiczną ;

Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że nowi mieszkańcy wsi stają się niejednokrotnie źródłem inspiracji dla środowisk wiejskich i inicjatorami innowacyjnych przedsięwzięć integrujących wieś. Bywa jednak też - szczególnie we wsiach położonych w pobliżu miast – że znaczny napływ mieszkańców miast powoduje, że wieś traci swoją tożsamość i następuje dezintegracja społeczności lokalnej.

Krzysztof Kwatera, Prezes Lokalnej Grupy Działania Dolina Raby

Na początku należałoby sprecyzować, co oznacza termin „obszar wiejski” i na takich obszarach skoncentrować wysiłki. Warto zauważyć, że na obszarach podmiejskich występuje wysoka migracja, ludzie mają pracę; im dalej od miasta tym wyższe bezrobocie wynikające z małej ilości firm. Skupiając się na tych ostatnich, powinniśmy **działać przede wszystkim na rzecz przedsiębiorczości**. Według badań, tylko 1/4 samorządów uważa, iż powinna podjąć działania na rzecz przedsiębiorczości, a 3/4 uważa, że to jest zadanie starosty. i tak często myśli się tam, gdzie średnie bezrobocie jest dwa razy większe niż średnia krajowa!

Według moich danych, ponad 90% umów podpisanych w ramach programu Leader ukierunkowanych jest na samorzady – na świetlice wiejskie, na place zabaw, na chodniki itp. Chciałbym tutaj zaapelować, żebyśmy w naszych działaniach nastawili się przede wszystkim na rzeczywistą dywersyfikację ekonomiczną wsi i podjęli jak najwięcej działań, które spowodują powstawanie rzeczywistych miejsc pracy, bo to właśnie jest szansa dla wsi.

Moim zdaniem (potwierdzają to statystyki) nie jest tam problemem dostęp do podstawowej oświaty, kultury, a nawet opieki zdrowotnej. Dostęp do specjalistycznych usług, w tym kultury i zdrowia (poza osobami starszymi i przewlekle chorymi), ma z reguły charakter incydentalny. Na pewno na obszarach wiejskich jest słabsza infrastruktura techniczna, ale to już nie jest problemem - na większości obszarach wiejskich w domu jest, z wodociągu lub własnej instalacji, bieżąca woda (choć wody gdzieś zaczyna brakować), jest zasięg telefonii komórkowej, telewizja, może słabiej Internet, ale wtedy jest w szkole, w gminie, w kafejce internetowej.

Możliwości wykorzystania potencjału ludności obszarów wiejskich upatrywałbym głównie w **sektorze przetwórstwa żywności**, gdzie rośnie zainteresowanie żywnością ekologiczną. Powinno się wspierać rozwój drobnego przetwórstwa rolno-spożywczego, gdyż w porównaniu do innych krajów mamy w tym zakresie więcej barier niż zachęt. W mniejszym stopniu, ale też w turystyce na obszarach o szczególnych walorach przyrodniczych i kulturowych. Przykład

Bałtowa pokazuje, że liczy się przede wszystkim dobry pomysł, determinacja w dążeniu do celu i dobre zarządzanie. Turystyka jest jednak zbyt często postrzegana jako główna szansa. Nie ma natomiast żadnych przeciwwskazań, aby na obszarach wiejskich rozwijała się **produkcja**, której koszty (w tym koszty pracy) powinny być mniejsze niż w mieście. W wielu branżach nowoczesnych technologii pracę można świadczyć w dowolnym miejscu.

W celu zwiększenia aktywności zawodowej mieszkańców wsi, po pierwsze należy kreować miejsca pracy na obszarach wiejskich. Rynek usług szkoleniowych dla wszystkich zawodów jest rozwinięty, ale szkolić trzeba pod określone potrzeby. Należy wspierać rozwój szkolnictwa zawodowego i to już w szkołach powszechnych. Szczególnie należy uczyć przedsiębiorczości i uczyć dobrze już w szkole – przedmiot o przedsiębiorczości nie może być traktowany po macoszemu. Szkoły mogą współpracować z Lokalnymi Grupami Działania, Lokalnymi Grupami Rybackimi i innymi instytucjami wspierającymi przedsiębiorczość. Jeśli chcemy wspierać przetwórstwo rolno-spożywcze – twórzmy inkubatory „kuchenne” i nie twórzmy barier w takiej postaci, że przedsiębiorczość (w tym inkubatory) jest w jednym ministerstwie, a przetwórstwo rolno-spożywcze w drugim i nie da się ze środków będących w dyspozycji któregoś z resortów wesprzeć inkubatora kuchennego. Na obszarach strukturalnego bezrobocia konieczne są **programy promujące etos pracy**. Zadbajmy np. O to, aby w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich powstawało jak najwięcej miejsc pracy na wsi, a nie świetlic wiejskich, których później nie ma kto utrzymać. Pozwólmy społecznościom wiejskim realnie decydować o sobie – mam na myśli m.in. potrzebę odbiurokratyzowania Programu Leader, przekazania jak najwięcej kompetencji Lokalnym Grupom Działania, zmniejszenia roli władz publicznych w ich działaniu, budowania rzeczywistego społeczeństwa obywatelskiego.

Moim zdaniem należy głównie dbać o to, aby dotychczasowi mieszkańcy wsi nie zamknęli się w swoich domach i nie zasiedli tylko przed telewizorami, aby kultywowali tradycje i cechy społeczności wiejskiej. Czasem to nowi mieszkańcy są motorem do działań związanych z zachowaniem dziedzictwa kulturowego wsi, ale to świadczy o tym, że jego kultywowanie w tych miejscach jest właśnie zagrożone.

Adam Jarubas, Marszałek Województwa Świętokrzyskiego

W sferze materialnej, poza budową infrastruktury, bardzo ważne jest obecnie także **tworzenie nowych, pozarolniczych miejsc pracy** na obszarach wiejskich. Podstawowym problemem mieszkańców wsi jest problem tzw. ukrytego bezrobocia, związany z brakiem możliwości podjęcia

jakiegokolwiek zatrudnienia poza rolnictwem. Stworzenie warunków do alokacji na obszarach wiejskich różnych form działalności gospodarczej powinno stać się priorytetem na najbliższy okres.

Dzisiaj w Polsce praktycznie nie istnieje system reorientacji zawodowej, nie badamy kompetencji, zdolności młodych ludzi. Do tego wyniki badań dowodzą, że wyboru szkoły dokonują rodzice w 50% w oparciu o kryterium odległości od miejsca zamieszkania. Przykład regionu świętokrzyskiego, gdzie mam okazję pełnić funkcję marszałka, pokazuje, że głównym powodem wysokiego bezrobocia jest niedostosowanie systemu kształcenia do wymogów rynku pracy, co ma związek z upadkiem szkolnictwa zawodowego. Przykład uniwersytetu w Kielcach, o profilu humanistycznym, pokazuje, że tylko co dziesiąta osoba znajduje pracę w wyuczonym zawodzie.

Potrzebne jest też **kreowanie postaw przedsiębiorczych**, typu Ruch Odnowy Wsi. Dobrym przykładem jest praktyka gminy Bieliny, typowej wiejskiej gminy w Górach Świętokrzyskich, gdzie wójt przeszkolił nauczycieli w zakresie przygotowywania projektów w ramach programu „Kapitał Ludzki”.

W sferze społecznej bardzo istotne jest wprowadzenie w życie i faktyczna realizacja haseł, które zapisane zostały jako cele działania „Odnowa i rozwój wsi” oraz osi LEADER w PROW 2007-2013, tj: *Pobudzanie aktywności społeczności wiejskiej, integracja społeczności lokalnych, budowanie społeczeństwa obywatelskiego na obszarach wiejskich*. Dla realizacji w/w założonych celów istotne jest, aby samorządy województw zostały wpisane w sposób trwały do systemu zarządzania i kontroli jak największej liczby instrumentów planowanych do realizacji w ramach programów wspierających obszary wiejskie po 2013 roku. Samorządy województw winny w szczególności zarządzać komponentami związanymi z tworzeniem nowych miejsc pracy na obszarach wiejskich oraz działaniami wspierającymi szeroko rozumiany rozwój infrastruktury wiejskiej. Lokalne Grupy Działania winny natomiast przejąć pełną odpowiedzialność za realizowane przez siebie Lokalne Strategie Rozwoju, poprzez umocowanie ich jako jednostek wdrażających działania LEADER w Polsce.

Ryszard Wilczyński, Wojewoda Opolski

Słowem kluczem dla budowania kapitału społecznego na wsi, który mógłby być dźwignią dla procesów rozwojowych jest „**wspólnota wiejska**”. Tymczasem nieszczęściem mechanizmów wsparcia ze środków Unii Europejskiej jest punktowa interwencja w postaci inwestycji, co prawda potrzebnych, ale nieosadzonych w szerszym kontekście rozwojowym. Tu przechodzimy do kwestii paradygmatu rozwojowego obszarów wiejskich. W Polsce zwyciężył paradygmat modernizacji

według miejskich wzorców przeciwnie do Europy Zachodniej, gdzie obrano drogę rewitalizacji, czyli nadania starym formom nowych funkcji, zapewniając w ten sposób zachowanie dziedzictwa kultury materialnej. Polska wieś jest umiastawiana - zrywana jest ciągłość kulturowa, zanika tożsamość wspólnot i miejsca, degradowane jest dziedzictwo kulturowe, następuje dewastacja przestrzeni. Mamy więc zupełnie neokolonialny sposób eksploracji wiejskiej przestrzeni, a jeżeli ona zostanie zniszczona, pewne funkcje przestaną być dostępne. Musimy stawiać na uruchamianie mechanizmów rozwoju, które wpłyną na wzrost konkurencyjności polskiej wsi w wymiarze europejskim. Proces rozwoju to nie punktowe inwestycje lecz oddolna mobilizacja ludzi, angażowanie przede wszystkim czynników niematerialnych, w tym fundamentalnego jakim jest obywatelskie zaangażowanie i przyjęcie odpowiedzialności za los własnej miejscowości, które zrodzić się może wyłącznie z uświadomienia wartości, jaką stanowi wieś i wartości życia z nią związane. Potrzebne są stowarzyszenia i kooperacja oraz regionalne programy odnowy wsi, które istnieją raptem w czterech województwach.

Andrzej Kowalski, Dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowego Instytutu Badawczego

Chyba pierwszy raz w historii mamy do czynienia z zatrzymaniem procesu polaryzacji, polegającym na „wypłukiwaniu” gospodarstw średnich. W tej chwili znikają małe gospodarstwa, co świadczy o profesjonalizacji zawodu rolnika, ale jednocześnie stwarza zupełnie nowe sytuacje ekonomiczne i społeczne na wsi. Do tej pory we Wspólnej Polityce Rolnej i realizowanej w jej ramach polityce narodowej, godziliśmy oddziaływanie na rzecz poprawy konkurencyjności z wytycznymi sprawiedliwości społecznej. **W tej chwili powinno nastąpić bardzo wyraźne oddzielenie instrumentów oddziałujących na procesy społeczne i tych oddziałujących na procesy ekonomiczne.** W sytuacji, w której mamy już wątpliwości co do Wspólnej Polityki Rolnej, ostatnią, w miarę dobrą perspektywą finansową dla rolnictwa – o ile zostanie odpowiednio sformułowana – będzie ta na lata 2013–2020.

Mirosław Drygas, Zastępca Dyrektora Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk

Możliwości wykorzystania ludności obszarów wiejskich poza rolnictwem są niewielkie, co wynika co najmniej z kilku przyczyn: niedostosowania słabo wykwalifikowanych nadwyżkowych zasobów pracy do potrzeb rynku pracy, słabo rozwiniętej sieci transportowej i komunikacyjnej ograniczającej mobilność wahadłową, słabo rozwiniętych elastycznych form zatrudnienia (włączając w to pracę na odległość przez Internet), ograniczonych możliwości migracji definitywnej wynikających z czynników psychologicznych, jak i ciągle ograniczonej oferty mieszkaniowej.

Dobrym rozwiązaniem mogą być w tej sferze **tworzone Lokalne Grupy Działania w ramach programu LEADER**. Pod warunkiem jednak, że będą one powstawały spontanicznie i oddolnie, wskutek obywatelskich inicjatyw, a nie wskutek porozumienia kilku liderów z władzą, co jest tylko sposobem na zdobywanie unijnych pieniędzy, a nie prawdziwym upodmiotowieniem społeczności lokalnych i budowaniem kapitału społecznego z prawdziwego zdarzenia.

Podejmowanie pracy poza gospodarstwem członków rodzin rolniczych jest zjawiskiem powszechnym i trwałym we wszystkich zakątkach świata. Zjawisko wielozawodowości wynika przede wszystkim z występowania na całym świecie dysparytetu dochodowego rolników w stosunku do innych grup zawodowych i chęci jego niwelowania. **Nowi mieszkańcy wsi mogą wnieść na obszary wiejskie „nową dynamikę”, jako że są to w dużym stopniu ludzie z wyższego szczebla drabiny społecznej**. Jeśli zaangażują się w budowę wspólnoty lokalnej mogą stać się motorem rozwoju kapitału społecznego, tak niezbędnego do zdynamizowania rozwoju obszarów wiejskich.

Piotr Łysoń, Dyrektor Departamentu Warunków Życia Głównego Urzędu Statystycznego

Istnieje alternatywa dla emigracji zarobkowej ludności wiejskiej. W celu zwiększenia zatrudnienia mieszkańców obszarów wiejskich niezbędne jest:

- wykorzystanie endogenicznego potencjału obszarów wiejskich, związanego z rolnictwem, walorami przyrodniczymi, krajobrazowymi i kulturowymi, zasobami naturalnymi oraz kapitałem ludzkim do tworzenia miejsc pracy na lokalnym rynku pracy;
- przygotowywanie na obszarach wiejskich atrakcyjnych terenów inwestycyjnych w celu pozyskania inwestorów i tworzenia miejsc pracy;
- wyrównywanie szans edukacyjnych oraz poprawa dostępności i jakości usług publicznych dla mieszkańców obszarów wiejskich;
- uzupełnienie lokalnego rynku pracy na obszarach wiejskich w skali powiatu czy kilku powiatów o szersze udostępnienie rynków pracy w największych miastach dla mieszkańców obszarów wiejskich bez zmiany miejsca zamieszkania, dzięki z jednej strony zwiększeniu wahadłowej mobilności przestrzennej, z drugiej zaś poprzez elastyczne formy wykonywania pracy.

Aby możliwa była w szerszym zakresie wahadłowa mobilność przestrzenna mieszkańców obszarów wiejskich, konieczne jest systemowe podejście do inwestycji komunikacyjnych w skali lokalnej, regionalnej i krajowej. Także szersze zastosowanie elastycznych form wykonywania pracy (pracy na odległość, w niepełnym wymiarze czasu, w elastycznych godzinach pracy, itp.) umożliwiłoby w większym zakresie aktywizację zawodową mieszkańców obszarów wiejskich, w tym rodziców (głównie mam) opiekujących się małymi dziećmi, rolników użytkujących małe gospodarstwa rolne czy osób niepełnosprawnych – z korzyścią dla całej polskiej gospodarki. Wzrósłby dzięki temu wskaźnik zatrudnienia a mieszkańcy obszarów wiejskich uzyskaliby szersze możliwości znalezienia pracy i źródeł dochodów bez konieczności zmiany miejsca zamieszkania.

Bronisław Węglewski, Wójt Gminy Buczek

Uważam, że poziom aktywności zawodowej na wsi zwiększył się od momentu wejścia w życie programów unijnych umożliwiających rozpoczęcie osobom bezrobotnym własnej działalności gospodarczej (programy realizowane przez powiatowe i wojewódzkie urzędy pracy, a także inne fundacje i stowarzyszenia). Do zwiększenia aktywności zawodowej przyczynił się również PROW 2007-2013. Instrumenty dostępne w ramach Osi 3 uzupełniają priorytety zdefiniowane w ramach pierwszych dwóch osi i w sposób synergiczny mogą pozytywnie oddziaływać na mieszkańców

obszarów wiejskich. Pobudzanie działalności gospodarczej na obszarach wiejskich pośrednio wpływa także na możliwość koncentracji produkcji rolniczej i przejęcia ludności związanej z rolnictwem do pracy w innych sektorach gospodarki, a co za tym idzie - tworzenia warunków dla przekształceń wewnątrz sektora rolnego, w tym zwłaszcza redukcji bezrobocia ukrytego, powiększania arealów gospodarstw rolnych, ich modernizacji, poprawy konkurencyjności i ukierunkowania rynkowego produkcji.

Podjęcie pracy zarobkowej przez rolnika będącego właścicielem mniejszego niskotowarowego gospodarstwa przyczyni się do poprawy jego kondycji finansowej, jednak ta dwutorowość jest trudną pracą, wymagającą wiele wysiłku i powodującą, że trudno jest skupić się poświęcić bądź to rolnictwu, bądź pracy zawodowej. Jest to jednak konieczne, by właściciel małego niskotowarowego gospodarstwa mógł normalnie funkcjonować. Znaczenie różnicowania działalności gospodarstw rolnych, szczególnie poszukiwanie alternatywnych źródeł dochodów, znalazł odzwierciedlenie w strategii finansowania z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW) 2007-2013. Na działanie *Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej* przeznaczono ponad 345 mln euro na lata 2007-2013. Aktywizacja zawodowa wsi między innymi poprzez turystykę i agroturystykę prowadzi do zmniejszenia odpływu do miast osób stosunkowo młodych i lepiej wykształconych. Wzrost dochodów ludności wiejskiej związany z rozwojem agroturystyki za pośrednictwem podatków może pozytywnie wpływać na budżety gmin. Gminy będą miały możliwość przeznaczenia środków finansowych na realizację zadań własnych, np. budowę i konserwację infrastruktury (drogi, wodociągi). Niektóre gminy, które widzą potencjał w rozwoju agroturystyki, podejmują zadania z tworzeniem urządzeń infrastrukturalnych. Łączenie turystyki z rolnictwem ma uzasadnienie zarówno ekonomiczne, jak i społeczne. Główne korzyści społeczne to przede wszystkim aktywizowanie młodych ludzi z terenów wiejskich do działania i wprowadzania w życie nowych pomysłów, szczególnie w rejonach o wysokim wskaźniku bezrobocia. Jest to wyraz wielkiej odwagi i wysiłku osób, dla których impulsem do działania jest chęć sprawdzenia własnych możliwości i umiejętności oraz zapewnienia środków do godziwej egzystencji.

Odczuwamy dość systematyczny wzrost powierzchni gospodarstw, czy w mojej gminie, czy w innych gminach. Prowadzi to do konieczności wprowadzenia terminu gospodarstwa socjalnego - należy określić, do jakiego poziomu dochodu czy liczby hektarów gospodarstwo nazywa się socjalnym, a od jakiego poziomu jest to naprawdę gospodarstwo rolne. Myślę, że 70–80% gospodarstw na wsiach w tej chwili spełnia rolę gospodarstwa socjalnego. Ważnym problemem pozostaje kwestia melioracji.

Podsumowanie

Tomasz Borecki, Doradca Społeczny Prezydenta RP

Bardzo ważną kwestią, która łączyłaby się z **wykształceniem obywateli wsi** – a ja czuję się obywatelem wsi polskiej – jest wzięcie na siebie w większym stopniu związanych z tym obowiązków i dążenie do tego, by zmieniać swoją rzeczywistość i realnie oceniać swoje szanse.

Problemem jest niższy poziom edukacji na wsi – choć z tym moglibyśmy łatwo walczyć i myślę, że leży to w gestii samorządów. Mamy trochę gorsze rezultaty egzaminów gimnazjalnych oraz niższe (średnio o dwa punkty) wyniki egzaminu z języka angielskiego, co nie daje dzieciom z obszarów wiejskich gwarancji pójścia do lepszych liceów. i to musimy zmienić możliwie jak najszybciej. Ostatnia kwestia to transfer wiedzy do rolnictwa. Upatrujemy w tym kontekście wielką rolę uczelni rolniczych rozrzuconych po Polsce – powinny one służyć swoim potencjałem doradztwu rolniczemu i uważam, że w większym stopniu niż obecnie nauczać pragmatycznie.

Myślę, że rolnictwo zarówno dla Polski jak i Europy jest bardzo ważne, a w perspektywie czasu stanie się jeszcze ważniejsze. Polskie rolnictwo jest bardzo spolaryzowane, zróżnicowane. Nie ma jednej recepty na wszystkie problemy, o których dzisiaj mówiliśmy. Do tych problemów zaliczam również problem małej, wiejskiej szkoły. Tak bardzo potrzebnej środowisku wiejskiemu, a jednocześnie szkoły, która powinna zapewnić naukę na najwyższym poziomie. To bardzo trudno pogodzić.

W ostatnich latach polski rolnik udowodnił, że potrafi się zmieniać i szybko adaptować do nowej rzeczywistości. Zmiany jakie zaszły w przemyśle mleczarskim są znakomitym przykładem tego, jak do warunków Unii Europejskiej może dostosować się przemysł przetwórczy. Tworzenie nowych miejsc pracy dla mieszkańców wsi jest jednym z najważniejszych problemów, które w najbliższym okresie powinny być rozwiązane.

Prezydent RP Bronisław Komorowski

Jestem przekonany, że to jest dopiero pierwsze spotkanie naszego forum i że teraz nastąpi pewne uszczegółowienie pomysłu co do tego, które ze spraw poruszonych przez państwa warto pogłębić, pogłębić znajomość problemu, i gdzie ewentualnie szukać jakichś rozwiązań. Wydaje mi się, że należałoby się skoncentrować na paru pomysłach i, oprócz prowadzenia debaty o wszystkich istotnych sprawach, próbować skoncentrować na nich wysiłek, być może łącznie z pracą nad jakimiś inicjatywami Kancelarii Prezydenta, czy to politycznymi, czy legislacyjnymi.

Chciałbym jednocześnie zwrócić państwa uwagę na dwie kwestie. Otóż – to zresztą padało w trakcie debaty – dzisiaj mamy do czynienia z o wiele lepszą wiedzą na temat wsi, mamy dobrą fotografię sytuacji na wsi. Bo jest spis, z niego bardzo wiele można się dowiedzieć, także trochę wbrew różnorodnym mitom, które wciąż funkcjonują, i stereotypowym poglądom na temat wsi polskiej i mieszkańców wsi polskiej. Warto chyba przeanalizować ten spis także od tej strony, żeby wyrwać się z okowów stereotypowego myślenia o wsi, takiego z wszystkimi historycznymi obciążeniami, bo świat się przecież zmienia, zmienia się także w sposób gwałtowny, sytuacja na wsi polskiej.

Drugą myślą, którą chcę się podzielić, jest to, że warto chyba dokonać pewnej oceny nie tylko tego, jak się zmienia obraz polskiej wsi, ale także tego, gdzie są źródła, przyczyny oraz szanse na pozytywną zmianę, gdzie jest źródło dobrych zmian. Według mnie odpowiednim kierunkiem są tu zmiany ekonomiczne, inne ramy prawne, ustrojowe. Należy dokonać oceny obecnie obowiązujących ram. Warto przyjrzeć się temu, co z dwudziestoletniego doświadczenia w ramach obecnego ustroju sprzyja zmianie, i to dobrej zmianie. Oczywiście warto też przyglądać się temu krytycznie. W każdym razie według mnie trzeba szukać wzmocnienia tych mechanizmów, które generalnie przyspieszają zmiany na wsi polskiej. Ja tak postrzegam między innymi przemianę natury gospodarczej – one wyzwoliły gigantyczną ekspansję firm polskich na rynkach zewnętrznych, europejskich – i to pociąga za sobą zmiany niemalże w każdym obszarze życia wiejskiego. Ale wydaje mi się, że to jest druga kwestia, której warto się przyjrzeć.

I trzecia sprawa, która jest według mnie niesłychanie istotna, nie tylko z punktu widzenia przyszłości wsi, to jest to, o czym wspominał pan Zagórski, to znaczy kwestia bardziej zregionalizowanego spojrzenia na Polskę, w tym także na problem polskiej wsi. Bo niewątpliwie to, co się sprawdza w jednym regionie, nie musi być znakomite gdzie indziej, i odwrotnie. My mamy do czynienia z charakterystyczną polską wsią, czyli bardzo, ale to bardzo zróżnicowaną. i z tym wiąże się, według mnie, kolejne wielkie wyzwanie: by spróbować wykorzystać na rzecz trochę innego myślenia o wsi polskiej to, co jest dosyć typowym zjawiskiem w Unii Europejskiej, to znaczy

myślenie w kategoriach regionów. Tymczasem my cały czas myślimy jeszcze w kategoriach wynikających ze względów historycznych i mamy kłopot z myśleniem o Polsce w kategoriach kraju, w którym istnieją wewnętrzne, daleko idące różnice.

Na koniec powiem, że wydaje mi się, iż warto na problem wsi polskiej, jej szans, w tym także szans straconych, spojrzeć z punktu widzenia tego, co staje się jednym z najważniejszych problemów przyszłości, to znaczy z punktu widzenia przemian demograficznych. Przemiany demograficzne dały o sobie znać w sposób bardzo dramatyczny przy okazji dyskusji o OFE. Pytanie o to kto zarobi na emeryturę, można odmieniać na tysiąc sposobów, w kontekście wszystkich problemów polskich, w tym także problemów wiejskich. Mówię o tym, bo demografia jest z jednej strony szansą – jest ona korzystniejsza na wsi polskiej niż w dużych miastach, a z tego wynikają daleko idące szanse i pewne nowe wyzwania – ale, proszę państwa, z drugiej strony przemiany demograficzne dotyczą także obszarów niesłychanie trudnych i delikatnych. Daje o sobie znać w postaci problemów szkół. Warto zadać pytanie: w jakim stopniu gminy polskie – wielkie miasta, małe miasta, średnie miasta, gminy wiejskie – chcą w ogóle wyciągać wnioski z nieuchronnie następujących procesów demograficznych? w jakim stopniu inwestycje są robione w zgodzie z logiką nieuchronnych zmian demograficznych, a w jakim stopniu są z nimi sprzeczne? To jest pytanie o racjonalne wydawanie pieniędzy, o racjonalne budowanie aspiracji ludzkich, to jest także pytanie o racjonalny kierunek rozwoju w poszczególnych rejonach Polski. Wiąże się to z potrzebą racjonalnego planowania rozwoju albo też wycofywania niektórych obszarów życia na wsi. Warto z tego dotychczasowego doświadczenia wyciągać dalej idące wnioski.

SZANSE EDUKACYJNE
NA OBSZARACH WIEJSKICH

Propozycje i pytania do dyskusji

Czy dzieci wiejskie są gorzej kształcone?

Czy są potrzebne specjalne „narzędzia” kształcenia dzieci wiejskich?

Jak kształtować kompetencje społeczne dzieci wiejskich aby nie czuły się gorsze od
rówieśników z miast?

Jak wykorzystać Internet i nowoczesne technologie w kształceniu dzieci wiejskich?

Jak radzić sobie z malejącą liczbą dzieci w szkołach?

Jak przełamywać barierę odległość dziecka do szkoły?

Jak objąć większą liczbę dzieci opieką przedszkolną?

Wstęp

Szanowni Państwo,

Nie przypadkiem zajmujemy się szansami edukacyjnymi mieszkańców wsi. Nazwaliśmy ten zakres Forum Debaty Publicznej *Obszary wiejskie szansą rozwoju* ponieważ uważamy, jak to podkreślaliśmy na pierwszym FDP z tego obszaru, że od umiejętności wyzwolenia tkwiącego tam potencjału, zależy sukces modernizacyjny Polski jako całości. Największą wartością wsi i małych miast są ludzie, przede wszystkim młodzież wiejska, dlatego pierwsza debata tematyczna poświęcona jest młodzieży i poszukiwaniom sposobów na poprawę jej szans życiowych. Najskuteczniejszym sposobem na to jest dobra edukacja. Co należy, co można zrobić, aby nauczanie na wsi było na jak najwyższym poziomie?

Czy edukacja na wsi i w małych miastach jest na poziomie niższym? Warto spojrzeć na wybrane wskaźniki Głównego Urzędu Statystycznego. Wyniki egzaminów gimnazjalnych i sprawdzianów szóstoklasistów dzieci wiejskich są nieznacznie niższe niż dzieci z miast średnich i większych. Bardzo znaczące są jednak różnice w przypadku języka angielskiego czy francuskiego.

Kolejną kwestią, trudniej mierzalną, są kompetencje społeczne dzieci wiejskich. Funkcjonując w mniejszych społecznościach, rzadko spotykając obce, nowe osoby, nie nabywają umiejętności funkcjonowania w większych grupach i trudniej im radzić sobie w nowych sytuacjach społecznych.

Na wsi zbiegają się czynniki mające negatywny wpływ na szanse edukacyjne. Pierwszy z nich to poziom wykształcenia rodziców. Najlepszym gwarantem uzyskania lepszego wykształcenia są dobrze wykształceni rodzice. Mechanizmem korygującym ten czynnik jest wczesna opieka i wychowanie przedszkolne. Tymczasem poziom wykształcenia dorosłych mieszkańców wsi jest znacząco niższy niż w miastach, zaś opieką przedszkolną obejmuje się mniejszą część dzieci niż w miastach. Na te czynniki nakładają się trudności wynikające z odległości, jakie dzieci muszą pokonywać by docierać do szkoły.

Malejąca liczba uczniów zmusza samorządy do zamykania kolejnych szkół i poszukiwania sposobu racjonalnego organizowania nauki i sieci szkół w gminach. Społeczności lokalne coraz częściej organizują się by ratować swoje małe szkoły. Wiele z nich odnosi duże sukcesy edukacyjne. Wybór modelu organizacji nauki to trudne zadanie i nie ma uniwersalnej metody jego rozwiązywania. Każda gmina musi poszukiwać rozwiązań dopasowanych do własnej specyfiki, rozwiązań najlepszych w konkretnym miejscu i czasie. Mamy liczne przykłady jak to robić, warto je upowszechniać i dzielić się doświadczeniem z innymi.

Nasza debata zbiega się w czasie z pogłębieniem refleksji o stanie edukacji w całym kraju. Niedawno (5 i 6 czerwca 2011 roku) odbył się w Warszawie pierwszy Kongres Polskiej Edukacji, na którym zaprezentowano *Raport o stanie edukacji 2010 - Społeczeństwo w drodze do wiedzy*. Mamy więc wyjątkowo dobrą okazję, aby stan edukacji na wsi widzieć wyraźniej na tle całego kraju. W naszym Forum Debaty Publicznej – *Szanse edukacyjne na obszarach wiejskich*, chodzi nam o to, aby mieszkańcy wsi i małych miast w tej drodze do wiedzy nie mieli dalej i trudniej. Dlatego zastanawiamy się nad tym, jakich narzędzi potrzebuje wiejska oświata aby łagodzić niższe wykształcenie rodziców, jak obejmować jeszcze większą liczbę dzieci opieką przedszkolną, jak pokonywać trudności wynikające z rozproszonego zamieszkania uczniów.

Do debaty zaprosiliśmy osoby związanych z edukacją, o bogatym i różnorodnym doświadczeniu. Jesteśmy przekonani, że rozmowa w tak zróżnicowanym gronie pozwoli zidentyfikować nie tyle problemy, co przede wszystkim określi sposoby ich rozwiązywania. Mamy nadzieję, że dyskusja ta będzie kontynuowana na różnych forach i różnych płaszczyznach z pożytkiem dla edukacji mieszkańców wsi i małych miast.

Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Rozdział III

Referaty wstępne

Główny Urząd Statystyczny, Szanse edukacyjne na obszarach wiejskich

Poziom wykształcenia mieszkańców obszarów wiejskich²⁷

Szanse edukacyjne młodzieży w długim okresie znajdują ostateczne odzwierciedlenie w poziomie wykształcenia ludności danego obszaru. Jak wynika z danych statystycznych opracowanych na podstawie Badania aktywności ekonomicznej ludności (BAEL) jest on znacząco niższy na wsi niż w miastach. W roku 2010 wykształceniem wyższym legitymowało się 9,3% mieszkańców obszarów wiejskich, podczas gdy w miastach – 23,6% (średnio w kraju 18,1%). Wykształcenie co najmniej średnie miało na wsi 36,6% mieszkańców, w mieście zaś – 61,4% (średnio w kraju 51,9%). Wykształcenie ponadgimnazjalne (zasadnicze zawodowe, średnie, lub wyższe) miało na obszarach wiejskich 66,9%, w mieście – 82,7% (średnio w kraju 76,6%).

Ta sytuacja w zakresie poziomu wykształcenia jest niekorzystna dla mieszkańców wsi, gdyż z jednej strony ogranicza ich szanse na rynku pracy, z drugiej zaś stanowi barierę dla aspiracji edukacyjnych dzieci i młodzieży na wsi.

Pomimo znacząco niższego poziomu wykształcenia mieszkańców obszarów wiejskich w porównaniu z miastem, warto podkreślić, że poziom ten systematycznie się poprawia. W największym stopniu zwiększyła się liczba i odsetek ludności z wyższym wykształceniem oraz średnim. W roku 2004 wyższe wykształcenie miało 5,1% mieszkańców wsi (wzrost o 4,2 pkt. proc.), co najmniej średnie – 27,4% (wzrost o 9,2 pkt. proc.), a ponadgimnazjalne – 59,2% (wzrost o 7,7 pkt. proc.). Jednocześnie wyraźnie zmniejszył się odsetek ludności wiejskiej z wykształceniem podstawowym, niepełnym lub bez wykształcenia szkolnego z 36,0% w roku 2004 do 26,4% w roku 2010. Należy jednak podkreślić, że w miastach wzrost poziomu wykształcenia ludności był jednak wyższy niż na wsi, co nie zmniejsza dystansu kwalifikacyjnego ludności miast i wsi. Możemy więc stwierdzić, że kierunek zmian w poziomie wykształcenia ludności na wsi jest pożądany, ale dynamika tych zmian jest niewystarczająca. Być może jednym z ograniczeń tego procesu są znacznie niższe dochody ludności na wsi i w ślad za tym

²⁷ Statystyka publiczna wyodrębnia obszary wiejskie w oparciu o podział terytorialny według Krajowego Rejestru Urzędowego Podziału Terytorialnego Kraju (TERYT). Za tereny wiejskie według TERYT uznaje się obszary położone poza granicami administracyjnymi miast, tj. gminy wiejskie i części wiejskie gmin miejsko-wiejskich. Tereny wiejskie w 2009 r. zajmowały 93,2% powierzchni kraju i były zamieszkałe przez 14,9 mln osób, tj. 39,0% ludności Polski.

relatywnie małe i znacznie mniejsze niż w miastach wydatki gospodarstw domowych na wsi na edukację. W roku 2010 przeciętne gospodarstwo domowe na wsi²⁸ dysponowało miesięcznym dochodem rozporządzalnym na 1 osobę w wysokości 953 zł, co stanowiło 79,9% średniego dochodu rozporządzalnego w kraju. Kwota średnich miesięcznych wydatków na edukację w gospodarstwach domowych na wsi stanowiła w 2010 r. 7,10 zł, podczas gdy w miastach wynosiła 16,26 zł.

Jedną z cech współczesnego systemu kształcenia jest upowszechnianie się kształcenia przez całe życie. Wyniki BAEL wskazują, że mieszkańcy wsi znacznie rzadziej korzystają z kształcenia pozaszkolnego w porównaniu z mieszkańcami miast. W 2010 r. z 632 tys. osób w wieku 15-64 lata uczestniczących w kształceniu ustawicznym w formie pozaszkolnej tylko 116 tys. mieszkało na wsi. We wszystkich wyróżnionych formach kształcenia pozaszkolnego dominowali mieszkańcy miast.

Na możliwości wzbogacenia wiedzy i doskonalenia kwalifikacji ludności coraz większy wpływ ma dostęp do Internetu. Z danych z badania budżetów gospodarstw domowych wynika, że 50,3% gospodarstw domowych na wsi (2010 rok) dysponowało komputerem osobistym z dostępem do Internetu i jest to prawie pięciokrotnie więcej niż w roku 2005 (10,7%). Liczby te wskazują na ogromną zmianę cywilizacyjną, jaka w tym zakresie dokonała się na wsi, większa nawet niż w miastach (mimo iż odpowiednie wskaźniki dla miasta są wyższe i wynoszą 64,1% w roku 2010 i 28,2% w roku 2005). Tak istotna zmiana w poziomie wyposażenia gospodarstw domowych na wsi w komputer osobisty z dostępem do Internetu ma fundamentalne znaczenie dla perspektyw uczenia się przez całe życie mieszkańców obszarów wiejskich – oczywiście także i w innych wymiarach takich jak, udogodnienia w załatwianiu formalności, prowadzeniu działalności gospodarczej, dokonywaniu zakupów czy zdobywaniu wiedzy w ramach regularnej nauki szkolnej.

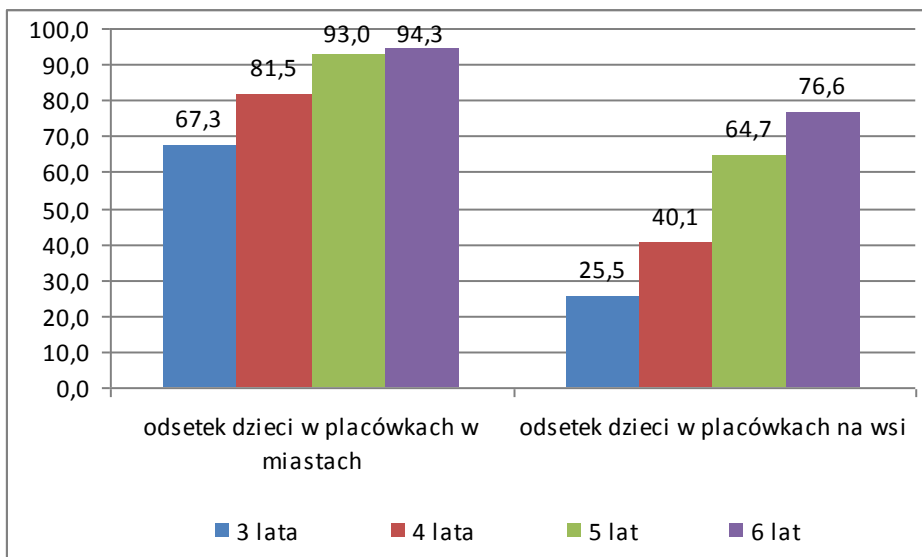
Dostępność i jakość placówek edukacji dla mieszkańców obszarów wiejskich

- Dostępność opieki dla najmłodszych i wychowania przedszkolnego

Na obszarach wiejskich w latach 2009-2010 nie była prowadzona instytucjonalna opieka nad dzieckiem w wieku do 3 lat. Przewiduje się, że w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. O opiece nad dziećmi w wieku do lat 3, sytuacja może się zmienić. Opieka będzie organizowana w formie żłobka, klubu dziecięcego, sprawowana przez dziennego opiekuna oraz nianię. Zjawisko to będzie obserwowane przez statystykę publiczną.

²⁸ Według badania GUS: Budżety gospodarstw domowych.

Wykres: Udział dzieci uczęszczających do placówek wychowania przedszkolnego w miastach i na wsi w roku szkolnym 2010/2011 w stosunku do populacji w wieku 3-6 lat.



Na wsi powszechność wychowania przedszkolnego jest znacznie niższa niż w mieście. W roku szkolnym 2009/2010 liczba dzieci w placówkach wychowania przedszkolnego na 1000 dzieci w wieku 3-6 lat wyniosła 482, wobec 815 w miastach. Należy podkreślić, że wskaźnik ten systematycznie wzrasta (w roku szkolnym 2003/2004 na wsi wyniósł 355, w miastach – 663). Tempo zmian tego wskaźnika, nieco szybsze na wsi niż w mieście, daje nadzieję na stopniowe wyrównywanie szans edukacyjnych.

Trzeba jednak podkreślić, że różnice pomiędzy wsią a miastem w odsetku dzieci uczestniczących w wychowaniu przedszkolnym są znacznie większe (wykres powyżej) w przypadku dzieci trzy- i czteroletnich niż dzieci pięcio- i sześcioletnich, przy czym dzieci sześciolatnie są już objęte obowiązkiem przygotowania przedszkolnego.

Spośród czterech typów placówek wychowania przedszkolnego w ostatnich latach nastąpił wyraźny wzrost powszechności punktów przedszkolnych, przy jednoczesnym spadku liczby oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych na wsiach. W porównaniu z rokiem szkolnym 2008/2009 liczba przedszkoli na wsi wzrosła o 8,3%, odnotowano też ośmiokrotny wzrost liczby punktów przedszkolnych w tym samym okresie (zaczęły one funkcjonować od 2008 roku). W okresie 2005-2010 łączna liczba placówek wychowania przedszkolnego na wsi wzrosła z 10343 do 10684, tj. o 3,3%.

- Warunki edukacji na poziomie podstawowym i gimnazjalnym w mieście i na wsi

W roku szkolnym 2009/10 na obszarach wiejskich działało 9,3 tys. szkół podstawowych. W porównaniu do roku szkolnego 2003/04 ich liczba zmniejszyła się o 1053 (10,2%). Na wsi do szkół podstawowych uczęszczało 913 tys. dzieci i młodzieży, tj. O 22,2 % mniej w porównaniu do danych z roku szkolnego 2003/2004.

Wiejskie szkoły podstawowe charakteryzują się korzystniejszymi warunkami nauczania pod względem liczebności oddziałów: (średnio 15 uczniów na wsi wobec 22 w mieście) oraz przeciętnej liczby uczniów przypadających na nauczyciela (odpowiednio 11 wobec 15). Mniejsza jest także średnie liczba uczniów w wiejskiej szkole podstawowej -99 wobec 331 w mieście. Z drugiej strony często szkoły te są słabiej wyposażone - niemal co druga szkoła wiejska nie posiada sali gimnastycznej.

Współczynnik skolaryzacji netto szkół podstawowych (dla wieku 7-12) na obszarach wiejskich w roku szkolnym 2009/2010 wyniósł 86,6 (w roku 2005/2006 – 88,4%). Jego niska wartość w powiązaniu z wysoką wartością analogicznego współczynnika dla miasta jest spowodowana dowożeniem części uczniów z obszarów wiejskich do szkół w mieście. Zjawisko to jest powiązane z obserwowanym od lat trendem demograficznym polegającym na ubytku ludności na wiejskich obszarach peryferyjnych przy jednoczesnym silnym przyroście liczby mieszkańców wsi wokół największych miast.

Tabl. 1. Szkoły podstawowe^a dla dzieci i Młodzieży, Stan w dniu 30 IX

Wyszczególnienie	Szkoly	Uczniowie	Absolwenci ^b	Liczba uczniów na 1		
				szkołę	komputer ^c przeznaczony do użytku	
POLSKA	2003/04	14565	2817959	534729	193	26,4
	2009/10	13191	2210279	405697	168	10,4
Obszary wiejskie	2003/04	10323	1174490	213877	114	18,3
	2009/10	9270	913494	170376	99	7,1
Miasta	2003/04	4242	1643469	320852	387	38,7
	2009/10	3921	1296785	235321	331	15,4

^a łącznie ze szkołami filialnymi, szkołami sportowymi i mistrzostwa sportowego, szkołami artystycznymi niedającymi uprawnień zawodowych, realizującymi jednocześnie program szkoły podstawowej; bez szkół specjalnych. ^b Według stanu na koniec poprzedniego roku szkolnego. ^c w przypadku wspólnego użytkowania komputerów przez kilka szkół – wykazane tylko raz.
Źródło: dla roku szkolnego 2009/10 dane Ministerstwa Edukacji Narodowej.

W roku szkolnym 2009/2010 na wsi działało 3,3 tys. gimnazjów i ich liczba w stosunku do roku szkolnego 2003/04 wzrosła o 197 (tj. 6,3%). Uczęszczało do nich 464 tys. uczniów. Średnia wielkość oddziału szkolnego była mniejsza niż w mieście (21 na wsi wobec 24 w mieście).

W roku szkolnym 2009/10 na jedno gimnazjum na wsi przypadało 139 uczniów (w miastach 268). Współczynnik skolaryzacji netto dla gimnazjów na wsi w roku szkolnym 2009/10 wyniósł 72,7 (w roku 2005/2006 – 75,0). Wystąpiło, podobnie jak w przypadku szkół podstawowych, ale z większym natężeniem, zjawisko dowożenia dzieci mieszkających na wsi do gimnazjów w miastach. W roku szkolnym 2009/10 na obszarach wiejskich dowożeniem objętych było 26,2% uczniów szkół podstawowych i 46,1% uczniów gimnazjów. Zbliżony poziom komputeryzacji szkół na wsi i w mieście, przy jednoczesnym statystycznie łatwiejszym dostępie do komputerów dla uczniów na wsi (w szkołach podstawowych 7 uczniów na komputer na wsi wobec ponad 15 w mieście, a w gimnazjach odpowiednio 10 i 13) jest istotnym czynnikiem wyrównywania szans edukacyjnych.

Udział nauczycieli z poszczególnymi stopniami awansu zawodowego na wsiach oraz w miastach jest niemal identyczny, najliczniejszą grupę (43% na wsi i 44% w miastach) stanowią nauczyciele dyplomowani. Podobny jest także udział nauczycieli mianowanych – 32% na wsi a 30% w mieście. Proporcje dzieci uczących się języków obcych w szkołach w miastach i na wsi są podobne, a co należy podkreślić, statystycznie częściej dwóch języków uczą się dzieci na wsi. W szkołach podstawowych zlokalizowanych w miastach i na wsi jako język obowiązkowy najczęściej nauczany jest język angielski (przeciętnie w 85% uczniów na wsi a 89% w mieście), a następnym językiem pod względem popularności jest język niemiecki (12% na wsi i 10% w mieście). W gimnazjach wyniki te są jeszcze bardziej zbliżone. Dzieci na wsi częściej niż w mieście uczą się języka rosyjskiego.

Tabl. 2. Gimnazja dla dzieci i młodzieży²⁹
Stan w dniu 30 IX

Wyszczególnienie	Szkoty	Uczniowie	Absolwenci ^b	Liczba uczniów na 1		
				szkołę	komputer ^c przeznaczony do użytku	
POLSKA	2003/04	6114	1642386	547431	269	25,3
	2009/10	6423	1291854	447573	201	11,8
Obszary wiejskie	2003/04	3138	555720	179541	177	19,5
	2009/10	3335	463734	162564	139	9,6
Miasta	2003/04	2976	1086666	367890	365	29,9
	2009/10	3088	828120	285009	268	13,6

Wyniki egzaminów na koniec szkoły podstawowej i gimnazjum

Jakość kształcenia na poziomie podstawowym i gimnazjalnym na obszarach wiejskich można ocenić na podstawie wyników egzaminów gimnazjalnych.

- Egzamin gimnazjalny

Wyniki egzaminów gimnazjalnych³⁰, zarówno w części humanistycznej, jak i matematyczno – przyrodniczej oraz poszczególnych języków wskazują na wyższe osiągnięcia uczniów z miast średnich (20-100 tys. mieszkańców) i największych (powyżej 100 tys. mieszkańców). Wyniki dzieci wiejskich i z mniejszych miast (do 20 tys. mieszkańców) są podobne. Największe różnice można zaobserwować w wyniku z języka angielskiego 26,87 pkt. na wsi wobec 33,38 w największych miastach (różnica o 6,51 pkt.) – jeszcze większa różnica jest w przypadku języka francuskiego (prawie 10 pkt. różnicy). W przypadku wyników części humanistycznej i matematyczno-przyrodniczej różnica wynosi odpowiednio 2,44 i 2,84 pkt. na niekorzyść wsi, na podobnym poziomie jest w przypadku języka niemieckiego – o 2,51 pkt mniej osiągają średnio dzieci wiejskie w porównaniu z ich rówieśnikami z największych miast (dzieci wiejskie lepiej niż miejskie wypadają jedynie na egzaminie z jęz. rosyjskiego).

²⁹ a łącznie ze szkołami sportowymi i mistrzostwa sportowego oraz szkołami z oddziałami przysposabiającymi do pracy; bez szkół specjalnych. b Według stanu na koniec poprzedniego roku szkolnego. c w przypadku wspólnego użytkowania komputerów przez kilka szkół – wykazane tylko raz.

Źródło: dla roku szkolnego 2009/10 dane Ministerstwa Edukacji Narodowej.

³⁰ Na podstawie danych CKE za rok 2010

- Sprawdzian szóstoklasistów

Podobnie kształtują się wyniki sprawdzianu szóstoklasistów – także w tym przypadku dzieci wiejskie uzyskują niższe wyniki niż dzieci z największych miast, jest to widoczne przy ocenie umiejętności: pisania, rozumowania, korzystania z informacji i wykorzystania wiedzy w praktyce. Znacznie bardziej wyrównana jest ocena umiejętności czytania dzieci wiejskich i miejskich, choć i w tym przypadku dzieci wiejskie uzyskują niższą ocenę.

W przypadku zarówno sprawdzianu szóstoklasistów, jak i wyniku egzaminu gimnazjalnego szkoły wiejskie charakteryzują się niższymi wynikami niż szkoły w średnich i dużych miastach i to pomimo mniejszej średniej liczby uczniów w klasie oraz podobnego rozkładu stopni awansu zawodowego nauczycieli. Warto zwrócić jednak uwagę na inne czynniki takie jak: niższy udział dzieci wiejskich w wychowaniu przedszkolnym czy niższe średnie dochody i wydatki na edukację gospodarstw domowych na wsi, a także odmienna struktura wykształcenia ludności wiejskiej i miejskiej.

- Sieć szkół ponadgimnazjalnych

W roku szkolnym 2009/2010 jedynie ok. 12% placówek ponadgimnazjalnych (liceów ogólnokształcących i profilowanych oraz szkół zawodowych, w tym zasadniczych i artystycznych ogólnokształcących) zlokalizowanych było na wsi (z ponad 11 tys. placówek ogółem) Warto jednak podkreślić, że sieć szkół ponadgimnazjalnych jest gęstsza niż sieć miast powiatowych. Ich dostępność jest często uwarunkowana siecią komunikacyjną na terenie danego powiatu. W przypadku większości powiatów odległość od miasta powiatowego do dowolnego miejsca na terenie powiatu nie przekracza 30 km.

Dla wyrównywania szans edukacyjnych istotna jest także lokalizacja szkół wyższych lub ich filii oraz jakość kształcenia i adekwatność kierunków w odniesieniu do potrzeb rynku pracy. W sytuacji, gdy w większości miast co najmniej średniej wielkości (liczących ok. 50 tys. mieszkańców lub więcej) istnieją szkoły wyższe możliwe jest ograniczenie bariery finansowej i komunikacyjnej w dostępie młodzieży wiejskiej do szkół wyższych.

Perspektywy zmian demograficznych na obszarach wiejskich i wynikające stąd wyzwania

Według prognozy GUS w końcu 2035 r. ludność Polski osiągnie ok. 36 mln., co będzie stanowiło ok. 94% stanu z roku 2010. Uwzględniając podział na obszary miejskie i wiejskie uwidaczniają się istotne różnice w przebiegu procesów demograficznych. W perspektywie do 2035 r., aż 90% przewidywanego spadku wielkości populacji będzie obserwowana w miastach. Na terenach

wiejskich natomiast do roku 2020 notowany będzie powolny i systematyczny, wzrost liczby ludności. W tym okresie populacja na obszarach wiejskich wzrośnie do 15,2 mln. A w ciągu następnych 15 lat notowany będzie ubytek liczby ludności wiejskiej, ale dopiero w 2035 r. liczba ludności zamieszkałej na obszarach wiejskich ukształtuje się na nieco niższym poziomie niż obecnie i wyniesie 14,8 mln.

Istotne zmiany będą obserwowane w strukturze ludności według wieku, przewidywane jest dalsze pogłębianie procesu starzenia się społeczeństwa. Procesy te będą występowały z różnym nasileniem zarówno w miastach, jak i na wsi. Wyniki prognozy wskazują na zaawansowane starzenie się populacji szczególnie na obszarach wiejskich.

Założony w pierwszych latach prognozy - do 2012 r. - wzrost urodzeń znajdzie odzwierciedlenie w liczebności zbiorowości dzieci i młodzieży w podziale na edukacyjne grupy wieku (0-2, 3-6, 7-12, 13-15, 16-18, 19-24). W młodszych grupach wieku - wpływ wyższych urodzeń będzie widoczny w pierwszych latach prognozy, w starszych grupach tendencja wzrostowa będzie pojawiała się później, jako efekt działania falowania demograficznego.

Przyjmując rok 2010 za 100 w roku 2035 liczebność grupy wieku 3 – 6 lat wyniesie niecałe 77% w miastach i 75% na wsi. Dzieci w wieku nauczania podstawowego 7 -12 lat będą stanowiły w miastach 89 % stanów z 2010 r., zaś na wsi ponad 80%. Większe ubytki % przewiduje się w pozostałych grupach wieku. Do 2035 r. dzieci i młodzież w wieku gimnazjalnym i licealnym na wsi będą stanowiły odpowiednio 78% i 73% liczby z roku 2010, podczas gdy w miastach gimnazjaliści będą stanowili 89%, a licealiści 83%. Reasumując w okresie 2010 – 2035 subpopulacja 3-18 lat zmniejszy się o 658 tys. na wsi i 534 tys. W miastach .

Prognozowane zjawiska demograficzne będą zatem ułatwiały zapewnienie odpowiedniej sieci szkół i poziomu kształcenia na obszarach wiejskich. Inwestycje realizowane obecnie i w najbliższych kilku latach w sferze edukacji na obszarach wiejskich mogą być postrzegane jako długookresowa inwestycja, która w krótkim okresie zaspokoi najpilniejsze potrzeby edukacyjne na obszarach wiejskich, w dłuższym horyzoncie czasowym przyczyni się do dalszej poprawy warunków kształcenia dzieci na wsi ze względu na prognozowane trendy demograficzne.

Wnioski

Żaden kraj, w którym w dłuższym okresie występują silne nierówności społeczne, nie będzie się harmonijnie rozwijał – dotyczy to także Polski. Dynamiczne procesy zachodzące w gospodarce rynkowej, także w ramach jednolitego rynku UE, prowadzą do koncentracji działalności gospodarczej i osób najlepiej wykształconych w największych centrach rozwoju. Procesy te obok korzyści dla

przedsiębiorców niosą także ryzyko ograniczenia szans rozwojowych osób, rodzin i społeczności lokalnych poza tymi centrami. Czynnikiem, który silnie wpływa na szanse rozwojowe jest poziom wykształcenia. Dlatego wyrównywanie szans edukacyjnych pomiędzy wsią a miastem jest bardzo ważnym wyzwaniem.

W ostatnich latach nastąpiła istotna poprawa wielu czynników determinujących szanse edukacyjne na wsi: m.in. lepsza dostępność do wychowania przedszkolnego czy poprawa wyposażenia szkół i gospodarstw domowych w sprzęt komputerowy z dostępem do Internetu. Pod wieloma względami sytuacja szkół wiejskich jest podobna lub czasem nieco lepsza niż szkół w mieście (np. pod względem liczby uczniów przypadających na oddział czy stanowisko komputerowe). Pozostają jednak nadal istotne problemy, jak choćby: niższe wyniki egzaminów gimnazjalnych, sprawdzianów szóstoklasistów czy niedobór sal gimnastycznych w szkołach na wsi.

Obszary wiejskie w ciągu najbliższych 25 lat będą miały bardziej stabilną liczbę osób w wieku produkcyjnym niż miasta. W okresie do 2035 roku liczba osób w wieku 18-59/64 spadnie na wsi z 9,5 mln do 8,7 mln (o ok. 800 tys.), podczas gdy w miastach: z 15,1 mln do 12,1 mln (o ponad 3 miliony). Dlatego także z punktu widzenia perspektyw rozwoju gospodarczego Polski aktywizacja zawodowa mieszkańców obszarów wiejskich ma kluczowe znaczenie dla wzrostu wskaźnika zatrudnienia w całej Polsce, a w tym procesie bardzo ważna jest poprawa poziomu wykształcenia mieszkańców obszarów wiejskich.

Załącznik: tabele i wykresy

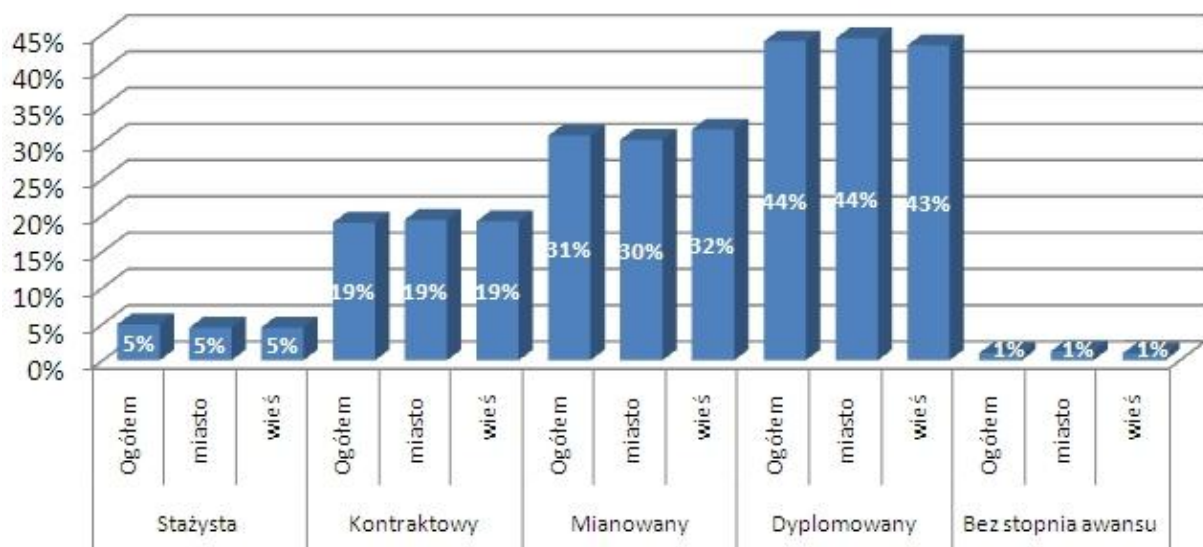
Tabl.1. Struktura wykształcenia ludności w wieku 15 lat i więcej według miejsca zamieszkania (przeciętne w roku) wg BAEL

WYSZCZEGÓLNIENIE	2004	2010
	w %	
OGÓŁEM	100,0	100,0
Wyższe	12,1	18,1
Policealne i średnie zawodowe	22,8	23,2
Średnie ogólnokształcące	9,5	10,6
Zasadnicze zawodowe	26,7	24,7
Gimnazjum	4,3	5,5
Podstawowe, niepełne podstawowe, bez wykształcenia szkolnego	24,6	17,9
Miasta	100,0	100,0
Wyższe	16,2	23,6
Policealne i średnie zawodowe	26,3	25,2
Średnie ogólnokształcące	12,0	12,6
Zasadnicze zawodowe	23,7	21,3
Gimnazjum	4,0	4,7
Podstawowe, niepełne podstawowe, bez wykształcenia szkolnego	17,8	12,6
Wieś	100,0	100,0
Wyższe	5,1	9,3
Policealne i średnie zawodowe	17,0	19,9
Średnie ogólnokształcące	5,3	7,4
Zasadnicze zawodowe	31,8	30,3
Gimnazjum	4,8	6,7
Podstawowe, niepełne podstawowe, bez wykształcenia szkolnego	36,0	26,4

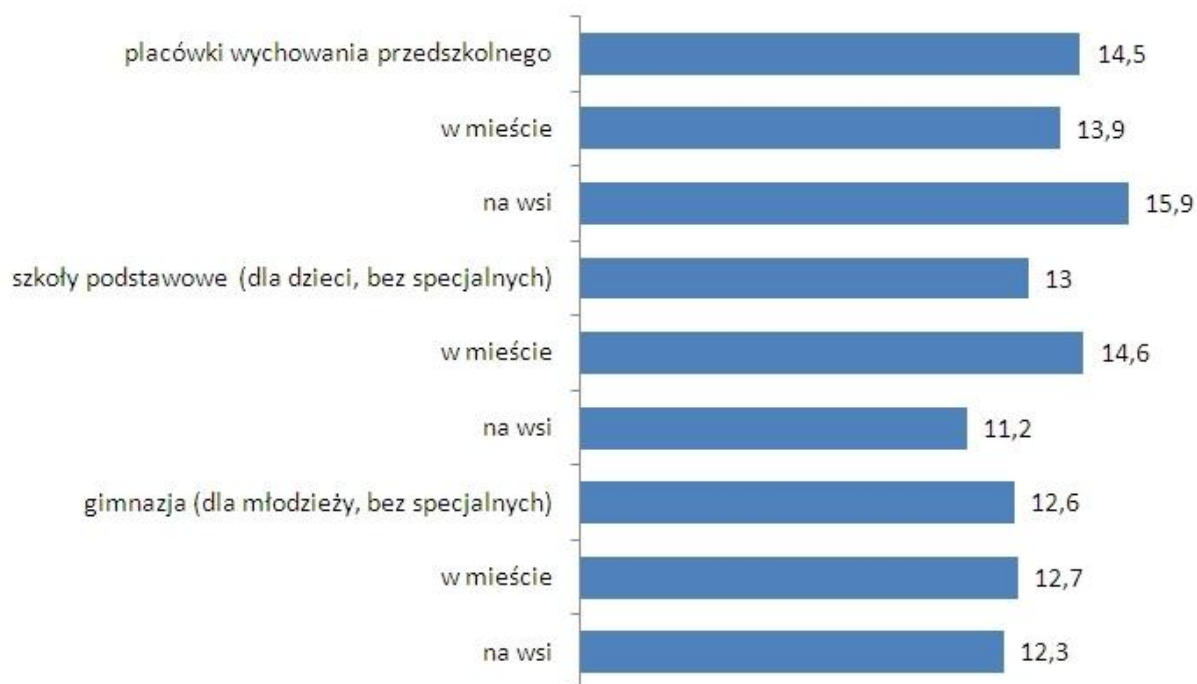
Tabl. 2. Charakterystyka szkół w roku szkolnym 2009/2010 (opracowanie GUS na podstawie SIO)

	SZKOŁY PODSTAWOWE			GIMNAZJA		
	Ogółem	Miasto	Wieś	Ogółem	Miasto	Wieś
Średnia liczba uczniów przypadających na szkołę	168	331	99	201	268	139
Średnia wielkość oddziału szkolnego	19	22	15	23	24	21
Udział szkół filialnych wśród ogółu szkół podstawowych (w %)	3,6	0,35	5			
Liczba sal gimnastycznych przypadających na szkołę	0,66	1	0,52	0,54	0,67	0,43
Liczba uczniów przypadających na salę gimnastyczną	253	330	190	372	403	327
Liczba pracowni komputerowych przypadających na szkołę	1,06	1,3	0,96	1,06	1,23	0,9
Liczba uczniów przypadających na pracownię komputerową	158	255	102	190	218	155
Liczba pracowni językowych przypadających na szkołę	0,2	0,45	0,1	0,56	0,81	0,33
Liczba uczniów przypadających na pracownię językową	820	732	990	360	331	427
Odsetek uczniów klas I-IV mieszkających w odległości 3-5 km od szkoły	6,5	2	13			
Odsetek uczniów klas V-VI mieszkających w odległości 4-5 km od szkoły (gimnazja I-III)	3,1	1	6,2	9,5	4,1	19
Odsetek uczniów mieszkających 5-10 km od szkoły	3,3	1,3	6	11	5,3	20,8
Odsetek uczniów mieszkających powyżej 10 km od szkoły	0,6	0,3	1	3,5	2	6,2
Odsetek uczniów dowożonych do szkół	13,5	4,6	26,2	23,9	11,5	46,1

Wykres 1. Nauczyciele w szkołach w miastach i na wsi (ISCED 0-3) wg stopnia awansu zawodowego w r. szk. 2009/2010



Wykres 2. Przepiętna liczba uczniów przypadajęcych na jednego nauczyciela w szkołach podstawowych i gimnazjach w mieście i na wsi w roku szkolnym 2009/2010



Tabl. 3. Wyniki egzaminu gimnazjalnego (rok 2010, dane CKE)

Wyszczególnienie	Liczba uczniów	Średnia	Odchylenie standardowe
Część humanistyczna			
Kraj	434363	30,34	8,38
Wieś	154238	29,51	8,18
Miasto do 20 tys. mieszkańców	84961	29,51	8,47
Miasto od 20 tys. do 100 tys. mieszkańców	90749	30,68	8,43
Miasto powyżej 100 tys. mieszkańców	104415	31,95	8,3
Część matematyczno – przyrodnicza			
Kraj	434120	23,9	9,63
Wieś	154119	22,93	9,07
Miasto do 20 tys. mieszkańców	84870	23,03	9,32
Miasto od 20 tys. do 100 tys. mieszkańców	90769	24,18	9,74
Miasto powyżej 100 tys. mieszkańców	104362	25,77	10,28
Język angielski			
Kraj	344145	29,88	11,68
Wieś	122497	26,87	10,84
Miasto do 20 tys. mieszkańców	61248	28,91	11,42
Miasto od 20 tys. do 100 tys. mieszkańców	70186	31,5	11,63
Miasto powyżej 100 tys. mieszkańców	90214	33,38	11,84
Język niemiecki			
Kraj	82696	29,36	9,34
Wieś	29128	28,65	8,72
Miasto do 20 tys. mieszkańców	22511	28,83	9,15
Miasto od 20 tys. do 100 tys. mieszkańców	19258	29,94	9,5
Miasto powyżej 100 tys. mieszkańców	11799	31,16	10,52
Język rosyjski			
Kraj	4744	27,08	11,75
Wieś	2488	30,75	10,82
Miasto do 20 tys. mieszkańców	942	26,09	11,89
Miasto od 20 tys. do 100 tys. mieszkańców	778	22,04	11,37
Miasto powyżej 100 tys. mieszkańców	536	19,12	8,87
Język francuski			
Kraj	2309	34,17	10,49
Wieś	122	27,96	7,38
Miasto do 20 tys. mieszkańców	238	26,22	6,59
Miasto od 20 tys. do 100 tys. mieszkańców	503	29,02	8,21
Miasto powyżej 100 tys. mieszkańców	1446	37,78	10,23

Tabl. 4. Zróżnicowanie wyników sprawdzianu szóstoklasistów wg wielkości miejscowości oraz komponentu egzaminu (rok 2010, dane CKE)

Wyszczególnienie	Liczba uczniów	Średnia	Odchylenie standardowe
Cały test			
Kraj	383628	24,56	8,03
Wieś	161024	23,5	7,93
Miasto do 20 tys. mieszkańców	60241	23,95	8
Miasto od 20 tys. do 100 tys. mieszkańców	73975	25,15	7,92
Miasto powyżej 100 tys. mieszkańców	88388	26,41	7,95
Czytanie			
Wieś	161024	7,16	1,75
Miasto do 20 tys. mieszkańców	60241	7,28	1,73
Miasto od 20 tys. do 100 tys. mieszkańców	73975	7,48	1,68
Miasto powyżej 100 tys. mieszkańców	88388	7,7	1,64
Pisanie			
Wieś	161024	5,05	2,56
Miasto do 20 tys. mieszkańców	60241	5,15	2,63
Miasto od 20 tys. do 100 tys. mieszkańców	73975	5,48	2,64
Miasto powyżej 100 tys. mieszkańców	88388	5,81	2,65
Rozumowanie			
Wieś	161024	4,99	2,39
Miasto do 20 tys. mieszkańców	60241	5,1	2,37
Miasto od 20 tys. do 100 tys. mieszkańców	73975	5,36	2,32
Miasto powyżej 100 tys. mieszkańców	88388	5,65	2,27
Korzystanie z informacji			
Wieś	161024	2,25	1,18
Miasto do 20 tys. mieszkańców	60241	2,31	1,17
Miasto od 20 tys. do 100 tys. mieszkańców	73975	2,45	1,15
Miasto powyżej 100 tys. mieszkańców	88388	2,57	1,14
Wykorzystywanie wiedzy w praktyce			
Wieś	161024	4,06	2,31
Miasto do 20 tys. mieszkańców	60241	4,11	2,32
Miasto od 20 tys. do 100 tys. mieszkańców	73975	4,38	2,32
Miasto powyżej 100 tys. mieszkańców	88388	4,68	2,36

Dariusz Jaszczuk³¹, Wdrażanie reformy oświaty z 1999 roku na przykładzie gminy Mrozy

Główne kierunki zmian

1. Skrócenie cyklu nauczania w szkołach podstawowych
2. Powstanie nowego typu szkoły – gimnazjum
3. Możliwość przekazywania gminom w drodze porozumień prowadzenia szkół średnich przez powiaty
4. Zasadnicza zmiana algorytmu do naliczania organom prowadzącym szkoły subwencji oświatowej, a szczególnie uzależnienia subwencji oświatowej dla szkoły od liczby uczniów.

System oświaty na terenie Gminy Mrozy w dniu wejścia reformy

1. Gmina posiada 7 szkół podstawowych oraz liceum ogólnokształcące prowadzone przez Starostwo Powiatowe w Mińsku Mazowieckim
2. Bardzo zły stan infrastruktury oświaty – zły stan techniczny budynków, wyeksploatowane instalacje, pomieszczenia i wyposażenie niedostosowane do nowoczesnego kształcenia, brak boisk i sal gimnastycznych
3. Znaczna ilość nauczycieli z niskimi kwalifikacjami do pracy w szkole
4. Na terenie gminy istnieje z dużymi tradycjami liceum ogólnokształcące, które zgodnie z założeniami organu prowadzącego, tj. Starostwa Powiatowego w Mińsku Mazowieckim przeznaczone jest do likwidacji.

Powstanie „Strategii rozwoju oświaty na terenie Gminy Mrozy do 2015 roku” zawierającej:

1. Analizę uwarunkowań geograficznych i demograficznych
2. Nowe uwarunkowania ekonomiczne kształcenia na wysokim poziomie w prowadzonych szkołach
3. Utworzenie gimnazjów
4. Utrzymanie liceum ogólnokształcącego jako ważnej placówki oświatowej na terenie gminy
5. Stworzenie jednolitej i funkcjonalnej sieci szkół i przedszkoli uwzględniającej uwarunkowania lokalne, dostosowanej do współczesnych wymagań edukacji.

Przyjęte rozwiązania

³¹ Wójt Gminy Mrozy

Po dokonaniu szczegółowej analizy nowych uwarunkowań funkcjonowania oświaty na terenie gminy, wypracowano optymalne rozwiązania w zaistniałej sytuacji prawno – organizacyjnej. Po pierwsze, ze względu na charakterystykę geograficzną gminy, wyodrębniono dwa ośrodki rozwoju oświaty: w Mrozach i Jeruzalu, w których docelowo miały powstać nowoczesne placówki edukacyjne. Ważne miejsce na mapie oświatowej gminy ma również Grodzisk, miejscowość położona przy stacji kolejowej, mająca dodatnie wskaźniki rozwojowe. Taka sieć szkół wynika również ze szczególnych analiz demograficznych, z których wynika, że liczba urodzonych dzieci z roku na rok zmniejsza się i w perspektywie najbliższych lat niektóre szkoły traciły rację bytu. Ważnym czynnikiem było skrócenie procesu kształcenia w szkołach podstawowych z 8 do 6 lat. Najważniejszym jednak była zmiana sposobu finansowania oświaty. Nowy algorytm naliczania subwencji likwidował priorytetowe traktowanie małych szkół wiejskich, ponieważ wprowadzono do niego wskaźnik średnio 25 uczniów w oddziale, co w warunkach szkół wiejskich jest zupełnie nieosiągalne.

Wdrożona reforma wprowadzała nowy typ szkoły, tj. gimnazja, które w pierwotnych założeniach powinny być tworzone w miejscowościach gminnych, dla małych i średnich gmin wiejskich po jednym na gminę. W Gminie Mrozy było to niemożliwe ze względu na położenie miejscowości Mrozy w stosunku do obszaru gminy. W naszej sytuacji zachodziła konieczność utworzenia co najmniej dwóch gimnazjów. Takie rozwiązanie zapewniało, że droga gimnazjalisty do szkoły nie byłaby dłuższa niż 10 km.

Innym problemem, który pojawił się, był zamiar likwidacji Liceum Ogólnokształcącego w Mrozach przez powiat miński, szkoły, która miała wielkie tradycje historyczne oraz była w minionych latach bardzo ważnym ośrodkiem kształcenia w tej części województwa. Naszym zdaniem placówkę należało ochronić przed likwidacją, w związku z tym wystąpiliśmy do powiatu mińskiego o przekazanie w drodze porozumienia obowiązków organu prowadzącego dla tej szkoły. Powiat miński wyraził na to zgodę. Dodatkowym atutem tego rozwiązania było pozyskanie bazy dla tworzonego gimnazjum, co w konsekwencji uwolniło gminę od konieczności budowy szkoły. Ostatecznie na bazie przejętego liceum utworzono Zespół Szkół Publicznych, Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące w Mrozach.

Ostatecznie, uwzględniając wszystkie uwarunkowania zewnętrzne (prawno – oświatowe) oraz wewnętrzne (geograficzne, demograficzne i ekonomiczne), kierując się nadrzędną chęcią możliwie najwyższego poziomu kształcenia uczniów przyjęto następujące rozwiązania:

1. Utworzono dwa zespoły szkół: Zespół Szkół Publicznych, Liceum Ogólnokształcące i Gimnazjum w Mrozach oraz Zespół Szkół Publicznych, Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Jeruzalu.

2. Poza tymi szkołami jako docelowe z perspektywą rozwoju wskazaliśmy Szkołę Podstawową w Mrozach i Szkołę Podstawową w Grodzisku.
3. Pozostałe szkoły ze względu na opisane wyżej uwarunkowania, przewidzieliśmy do likwidacji, tj. Szkołę Podstawową w Guzowie, Szkołę Podstawową w Sokolniku, Szkołę Podstawową w Lipinach i Szkołę Podstawową w Kuflewie.
4. Ważnym ustaleniem było przyjęcie zasady, że likwidacja szkół będzie następowała po odpowiednim zmodernizowaniu szkół docelowych, które znacznie poprawią warunki kształcenia. Ostatecznie dwie szkoły zostały zlikwidowane w 1999 roku, a pozostałe dwie w 2003 roku
5. Na bazie byłej Szkoły Podstawowej w Lipinach powstała Niepubliczna Szkoła Podstawowa prowadzona przez Stowarzyszenie, która liczy około 40 uczniów – w mojej ocenie inicjatywa zbędna przy obecnych warunkach prawno – finansowych tego typu szkół.

Podsumowanie

Po kilku latach od zakończenia restrukturyzacji i optymalizacji sieci placówek oświatowych na terenie Gminy Mrozy należy stwierdzić, że podjęte działania powiodły się. Efektem przeprowadzonych przekształceń jest nowoczesna baza edukacyjna z dobrze dobraną kadrą nauczycielską. Zaoszczędzone środki są wykorzystywane na stałą poprawę bazy oświatowej, co umożliwia zwiększenie oferty edukacyjnej poprzez organizowanie dodatkowych zajęć dla uczniów. Uczniowie ze zlikwidowanych szkół są dowożeni dobrze zorganizowanym transportem, który co godzinę odwozi uczniów bez konieczności zbędnego oczekiwania.

Podjęte działania pomimo protestów rodziców na etapie likwidacji szkół cieszą się obecnie dużym uznaniem społecznym. Początkowa nieufność przerodziła się w zaufanie co do intencji władz samorządowych. Wszystko to było możliwe dzięki przyjętej zasadzie, że dobrze pojęte dobro dziecka jest najważniejsze i że dzieci z rozproszonych terenów wiejskich mogą mieć szansę do nowoczesnego kształcenia, jakie z reguły dają duże ośrodki miejskie.

Ważnym osiągnięciem prowadzonych zmian organizacyjnych było to, że wszyscy nauczyciele ze zlikwidowanych szkół otrzymali ofertę pracy w pozostałych szkołach. Stało się to możliwe dzięki wcześniejszemu skumulowaniu godzin ponadwymiarowych w placówkach tworzących nową sieć szkolną.

Wnioski

1. Utworzenie gimnazjów jako szkoły porządkującej wiedzę uczniów przed rozpoczęciem nauki w szkole średniej było słuszne, szczególnie w niedoinwestowanych szkołach wiejskich

2. Wdrażając reformę oświaty, administracja rządowa narzuciła uwarunkowania prawno – ekonomiczne, natomiast trudny obowiązek przekształceń został przekazany samorządom. Szkoda, że działania administracji rządowej często utrudniały proces przekształceń
3. Należy uporządkować zasady funkcjonowania szkół niepublicznych w zakresie prawno – finansowym.

Alina Kozińska-Bałyga³², Przełom w oświacie

Powszechnie uważa się, iż masowa likwidacja szkół jest wynikiem niżu demograficznego. Tymczasem podstawową jej przyczyną jest system finansowania szkół, wprowadzony w 1998 roku, oparty na subwencji naliczanej na ucznia. Koszty utrzymania szkoły w ok. 85-90% determinowane są przez płace nauczycieli naliczane w oparciu o Kartę Nauczyciela. Są więc sztywne. System finansowania został wprowadzony bez pilotażu i bez monitorowania jego skutków. Jego wprowadzeniu towarzyszyły hasła, iż dzieje się to dla dobra dzieci i wyrównania ich szans edukacyjnych, a bon edukacyjny podniesie jakość edukacji. Mówiono też, iż to „nie ministerstwo likwiduje szkoły, tylko władze samorządowe”. Pozbywając się odpowiedzialności nie brano pod uwagę, iż takie postawienie sprawy skłóca samorząd mieszkańców z jego władzami, czyli zagraża fundamentowi państwa demokratycznego.

Jeszcze trudniejsza jest sytuacja w przypadku finansowania przedszkoli i żłobków. Nie ma na nie subwencji z budżetu centralnego, a samorządy są zobowiązane do zatrudniania nauczycieli przedszkolnych zgodnie z Kartą Nauczyciela. W konsekwencji w miastach brakuje miejsc w przedszkolach, a na wsi przedszkola utworzone z pieniędzy europejskich są zagrożone zamknięciem po zakończeniu finansowania z UE. Żłobków praktycznie nie ma. Rodzice obarczają władze gmin odpowiedzialnością za tę sytuację. Interesy nauczycieli przeciwstawiane są interesom rodziców - konflikt narasta. Proponowane w projekcie zmian w ustawie o systemie oświaty rozwiązania dot. finansowania edukacji przedszkolnej nie rozwiążą problemów małych wiejskich przedszkoli, gdzie planowana dotacja, będąca pochodną liczby dzieci nie pozwoli na stabilne funkcjonowanie placówki, przy dużych różnicach liczby wychowanków w poszczególnych latach.

Warto podkreślić w tym miejscu, iż to właśnie dramatyczne problemy i szukanie prób ich rozwiązania mogą być siłą napędową demokracji i rozwoju, ale tylko wtedy, gdy sięgnie się do rzeczywistych przyczyn, podda je debacie publicznej i wspólnie poszuka rozwiązań, nie konfliktując obywateli z ich samorządami i nauczycieli z rodzicami. Najlepszym przykładem pozytywnych skutków podobnych działań jest to, co się wydarzyło na wsi w związku z likwidacją szkół.

Zamknięcie blisko 5 tysięcy szkół w ciągu ostatnich 10 lat spowodowało protesty, które w ponad 300 miejscach przerodziły się w inicjatywy obywatelskie zinstytucjonalizowane zakładaniem stowarzyszeń. Stowarzyszenia te w miejsce likwidowanych placówek samorządowych utworzyły publiczne lub niepubliczne szkoły. W szkołach stowarzyszeniowych dzieci uczą się czytać,

³² Założycielka i prezeska Federacji Inicjatyw Oświatowych

pisać i liczyć, a w stowarzyszeniach będących ich organami prowadzącymi – rodzice uczą się być, jak to ujął jeden z prezesów, „wolnymi obywatelami demokratycznego kraju”. Bez pomocy ze strony ministerstwa czy innych władz państwa, jedynie dzięki determinacji rodziców i innych mieszkańców wsi, powstał ruch społeczny Małych Szkół. Obecnie w wielu miejscach władze samorządowe go wspierają, często wręcz zachęcają rodziców do założenia stowarzyszenia i prowadzenia szkoły. Wiele szkół prowadzonych przez stowarzyszenia osiąga jakość edukacji na poziomie średniej szkół miejskich, jak zostało to zbadane przez dr Macieja Jakubowskiego (Efektywność instytucji zarządzających lokalnymi dobrami publicznymi, 2006). Małe szkoły aktywizują i integrują lokalną społeczność, stając się centrami rozwoju wsi. Jeśli są wspierane przez władze samorządowe, prowadzą do bardzo głębokich przemian w swojej wsi i gminie.

Ruch społeczny Małych Szkół jest największym fenomenem społecznym po 1989 roku. Dowodzi wielkiego potencjału mieszkańców wsi. Jeśli zostanie wsparty także przez władze państwa, to będzie początkiem przełomu nie tylko w polityce edukacyjnej, ale także w polityce państwa wobec wsi.

Uważam, iż obecnie jest szansa na taki przełom. Ministerstwo pod rządami Pani Minister Katarzyny Hall było pierwszym, które miało odwagę zacząć mierzyć się z problemem likwidacji szkół. Pojawiła się nowelizacja Ustawy oświatowej z 2009 wprowadzająca tzw. przekazywanie szkół do 70 uczniów bez ich likwidacji. Wprowadzana była ona jednak bez uwzględnienia opinii organizacji pozarządowych zajmujących się pomocą w ratowaniu szkół. O tym, że jest ona nieudana świadczy fakt, iż szkoły nadal są masowo likwidowane i tylko 11 szkół zostało przekazanych w oparciu o tę nowelizację. W obecnym roku zostanie zlikwidowanych blisko 500 kolejnych placówek. Wiele z nich można jeszcze w tym roku uratować przed zamknięciem poprzez założenie, w miejsce zlikwidowanej placówki, nowej szkoły stowarzyszeniowej, pod warunkiem, że dokona się drobnych zmian w prawie. Te zmiany to m. in. zapewnienie przekazywania dotacji oświatowej na uczniów nowo założonej szkoły od początku jej istnienia, a nie dopiero od nowego roku budżetowego. Warto też wesprzeć stowarzyszenia ułatwiając proces użyczenia im budynków po zamknięciu szkół gminnych.

Obecnie proponowana przez MEN nowelizacja ustawy o systemie oświaty takich niezbędnych zmian nie przewidywała. Była przygotowana bez wykorzystania doświadczeń Małych Szkół, jest oparta na tym samym systemie finansowania. Nie ułatwia tworzenia szkół w miejsce likwidowanych placówek samorządowych. Warto pracować nad zmianami w prawie wspólnie z obywatelami. Oczekiwanie przeprowadzenia w dwa tygodnie „konsultacji społecznych” 150-stronicowej nowelizacji ustawy wraz z 120 stronami uzasadnienia uniemożliwia wykorzystanie rodziców i społeczeństwa w stanowieniu dobrego prawa. Taka sytuacja powoduje, iż kolejni ministrowie będą

musieli wprowadzać kolejne zmiany, aby usuwać sprzeczności w stanowionym prawie i próbować rozwiązać powstałe problemy. W Polsce, gdzie często dochodzi do zmiany rządów i koncepcji reformowania edukacji to rodzice stanowiący ponad 7 milionową grupę wyborców są najlepszym gwarantem trwałości i konsekwencji wdrażania przyjętych strategii polityki edukacyjnej.

Prawo oparte na dobrym systemie finansowania jest bardzo ważne. Ale obecnie, równie ważne jest docenienie małych szkół i ich roli w społecznościach wiejskich. Dzięki Forum Debaty Publicznej słowa, iż „szkoła jest sercem wsi, wieś bez szkoły umiera”, przy zachęcie ze strony Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej do zakładania stowarzyszeń i przejmowania przez nie szkół, nabrałyby nowej siły zmieniania rzeczywistości.

Jeśli za nimi pójdą czyny władz państwa, to będziemy mieli Wieki Przełom nie tylko w edukacji.

Elżbieta Tołwińska-Królikowska³³, Mała wiejska szkoła podstawowa – niezbędny ośrodek rozwoju społeczności lokalnej

Szkoły podstawowe na wsi tradycyjnie pełnią rolę ośrodków rozwoju wsi, miejsca edukacji ale i wydarzeń kulturalnych, sportowych, miejsca spotkań. W sytuacji zaniku innych instytucji kultury i oświaty na wsi (zmniejszająca się liczba filii bibliotek gminnych, likwidacja tworzonych w PRL klubokawiarni, powolne reaktywowanie ginących w ostatnich 20 latach Kół Gospodyń Wiejskich) ich rola jest szczególna – stają się jedynymi instytucjami zlokalizowanymi w małych miejscowościach.

Obecna sytuacja małych wiejskich szkół

Od końca lat 90-tych XX wieku małe wiejskie szkoły podstawowe są zamykane. Na początku miały na to wpływ: skrócenie nauki w szkole podstawowej (ubyły 2 roczniki), niż demograficzny oraz przekazanie szkół gminom, które podejmują decyzje o kształcie sieci szkół, kierując się głównie względami ekonomicznymi. Proces zamykania małych wiejskich szkół trwa - obecnie intensywniejszy z powodu zmian w ustawie o finansach publicznych, nakładającej na gminy większy reżim w planowaniu budżetu. W pierwszej kolejności są zamykane małe wiejskie szkoły, przy czym określenie „małe” jest względne, bo ten proces dotyczy również szkół z liczbą uczniów powyżej 100.

Decyzje te są łatwo podejmowane przez rady gmin, ponieważ mała szkoła kosztuje więcej w przeliczeniu na ucznia, co powoduje konieczność dopłacania przez gminy do otrzymywanej subwencji z własnych środków.

Zamykanie małych szkół nie jest trudne – protestują zazwyczaj tylko mieszkańcy wsi, która traci szkołę, mieszkańcom innych wsi pokazuje się korzyści, jakie dzięki temu będą miały szkoły, w których uczą się ich dzieci. Kurator oświaty nie może już zatrzymać procesu likwidacji, opinia publiczna nie staje w obronie zamykanych szkół, ponieważ od czasów reformy ministra M. Handke jest przekonywana o słabej jakości ich oferty edukacyjnej i uzyskiwanych efektów. Przekonanie to nie jest potwierdzone wynikami żadnych badań.

Dlaczego warto zachować jak najwięcej małych wiejskich szkół podstawowych

Wbrew panującemu przekonaniu małe wiejskie szkoły podstawowe nie oferują gorszej edukacji od większych, lepiej wyposażonych szkół, położonych w miejscowościach gminnych. Niemal rodzinna atmosfera w nich panująca, mała liczebność klas pozwalająca na indywidualizację nauczania

³³ Pedagog, wiceprezesa Federacji Inicjatyw Oświatowych, wieloletni pracownik Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie

i wsparcie każdego ucznia, bliski kontakt z każdą rodziną – pozwalają na osiągnięcie dobrych rezultatów i rozwój edukacyjny dzieci, które nie mając wsparcia rodziny nie uzyskiwałyby takich wyników w szkole większej.

Zazwyczaj społeczność wiejska jest silnie emocjonalnie związana ze „swoją” szkołą – była ona często budowana i remontowana rękoma mieszkańców (przed II wojną światową lub w latach 50-60-tych XX wieku), często na podarowanym przez gospodarzy gruncie. Uczyli się w niej rodzice obecnych uczniów, ich dziadkowie, a czasami i pradiadkowie.

Obecnie w wielu wsiach szkoła jest ostatnim publicznym budynkiem we wsi – w niej odbywa się nie tylko edukacja dzieci, ale i wydarzenia kulturalne, sportowe, rozrywkowe. Budynek szkolny jest miejscem schronienia podczas klęsk żywiołowych, lokalem wyborczym podczas wyborów, miejscem spotkań z władzami itp.

Na terenie małych wsi istnieją obecnie tylko świetlice wiejskie (nie w każdej wsi), będące najczęściej niewielkimi pomieszczeniami oraz remizy OSP (nie zawsze posiadające pomieszczenia pozwalające na prowadzenie innej działalności).

Większość obecnie planowanych inwestycji na terenach wiejskich jest sytuowana w miejscowościach będących siedzibami gmin (np. Orliki, propozycje miejsc dziennego pobytu itp), gdzie już i tak są skumulowane zasoby kulturalne gminy: biblioteka gminna, dom kultury. Z tych zasobów może skorzystać tylko część mieszkańców gminy – ci, którzy mieszkają w miejscowości gminnej oraz zmotoryzowani. Dzieci i młodzież zazwyczaj mają do nich utrudniony dostęp, ponieważ sieć komunikacji publicznej nie umożliwia łatwego poruszania się po terenie gminy.

Negatywne skutki zamknięcia wiejskiej szkoły

Konsekwencje zamknięcia szkoły, jakie ponoszą uczniowie

Najszybciej pojawiającą się i najbardziej widoczną konsekwencją zamknięcia małej wiejskiej szkoły jest konieczność dowożenia dzieci do szkoły większej. Pomimo, że w większości przypadków odległość wsi do większej szkoły nie jest b. duża (kilka kilometrów), to droga dojazdu autobusu jest dużo dłuższa z powodu konieczności objechania wielu wsi – czas dojazdu to nawet godzina. Z powodów ograniczeń finansowych w wielu autobusach nie ma zapewnionej opieki osoby dorosłej, dla części uczniów nie starcza miejsc siedzących – powoduje to zagrożenie bezpieczeństwa dzieci. W okresie zimowym przejazdy lokalnymi drogami nie odbywają się punktualnie – dzieci marzną na przystankach. Ze względu na organizację dowozu dzieci często docierają do szkoły dużo wcześniej np. O godz. 6.30 i czekają na rozpoczęcie lekcji w świetlicy. Nie mogą też po południu

skorzystać z oferty zajęć pozalekcyjnych, ponieważ nie miałyby po ich zakończeniu możliwości powrotu do domu.

Po zamknięciu małej szkoły dzieci z niewielkich wsi, w większości z rodzin o niewysokim stopniu wykształcenia, trafiają do szkoły w miejscowości gminnej, w której klasy są większe i złożone w części z uczniów miejscowej inteligencji. Nieśmiałe, mniej elokwentne dzieci wycofują się, nie uzyskują wystarczającego wsparcia na początku szkolnej kariery, co je demotywuje do wysiłku i obniża samoocenę. Rodziny wymagające największego wsparcia na ogół nie mają samochodów, w związku z tym ich możliwości uczestniczenia w szkolnych zebraniach rodziców są minimalne – komunikacja publiczna nie zapewnia połączeń pozwalających na dotarcie po południu na zebranie i wieczorny powrót do domu. Kontakty z nauczycielami rodzin uczniów najbardziej potrzebujących wsparcia stają się sporadyczne.

Tak to przeniesienie uczniów do większej i często w opinii publicznej – lepszej szkoły – obniża szanse rozwojowe i edukacyjne wiejskich dzieci.

Konsekwencje dla społeczności wiejskiej

Zamknięcie małej szkoły nie tylko utrudnia edukację dzieci w wieku szkolnym, ale i ogranicza dostęp do edukacji przedszkolnej. Każda wiejska szkoła jest naturalnym miejscem tworzenia zespołu lub punktu edukacji przedszkolnej. Po jej zamknięciu znika na ogół jedyne miejsce we wsi, gdzie ona mogła być prowadzona. Przy planach wprowadzania obowiązku edukacji przedszkolnej dla kolejnych roczników dzieci, po zamknięciu wielu wiejskich szkół okaże się, że nie ma jej gdzie prowadzić. Dowożenie dzieci 3-5 letnich do większych placówek będzie zagrażało ich bezpieczeństwu fizycznemu i psychologicznemu, zwłaszcza, że obecny dowóz starszych dzieci nie spełnia wymagań bezpieczeństwa. Organizacja edukacji przedszkolnej z dala od miejsca zamieszkania dziecka utrudni kontakt nauczycieli z rodzicami, który to jest warunkiem efektywnego wspierania rozwoju małego dziecka i buduje jego poczucie bezpieczeństwa. Już teraz, pomimo środków unijnych na zakładanie placówek edukacji przedszkolnej, na wielu terenach jest to bardzo trudne z powodu braku pomieszczeń, w których można by ją prowadzić.

Po zamknięciu szkoły społeczność lokalna traci najczęściej jedyny budynek publiczny. Opuszczone przez szkołę budynki albo niszczeją, jako niewykorzystane albo są sprzedawane i bezpowrotnie tracone.

Sposób finansowania oświaty nie sprzyja wyrównywaniu różnic między edukacją w bogatych i biednych gminach, przyczyniając się pośrednio do utrwalania podziałów ze względu na status

materialny ich mieszkańców. Zamykanie małych szkół jeszcze bardziej obniża szanse edukacyjne dzieci z gmin biedniejszych.

Jak przeciwdziałać zamykaniu małych wiejskich szkół

Przeciwdziałać tendencji zamykania małych wiejskich szkół podstawowych można poprzez zmiany w ich finansowaniu, poprzez bardziej ekonomiczną ich organizację, poprzez wyznaczenie im szerszej roli oraz ich uspołecznienie.

- Zmiana sposobu finansowania

Obecnie w sposobie naliczania subwencji oświatowej stosowana jest dla szkół położonych na terenach wiejskich waga wiejska, powodująca zwiększenie wysokości subwencji na uczniów szkół wiejskich w stosunku do miejskich. Taka sama waga jest stosowana dla bogatych gmin wiejskich (np. Lesznówola), jak i bardzo biednych (typowo rolniczych, daleko od miast, na nieturystycznych terenach, bez inwestycji). Tak liczona subwencja nie niweluje skutków skrajnie różnych warunków, w jakich prowadzona jest edukacja, co przy generalnie niewystarczającej wysokości dotacji bardzo różnicuje jakość oferty edukacyjnej w różnych gminach. Należałoby zmienić sposób naliczania dotacji uzależniając jej wysokość np. od dochodu gminy, aby przy pomocy środków z budżetu państwa można było zapewnić we wszystkich gminach przyzwoity poziom edukacji.

- Zmiana sposobu organizacji pracy szkoły

W polskim systemie edukacji nauczyciel szkoły podstawowej musi mieć ukończone studia kierunkowe przygotowujące do każdego zajęcia, jakie prowadzi. **W większości krajów europejskich** (w tym w Finlandii mającej najwyższe osiągnięcia w badaniach PISA), **nauczyciele szkół podstawowych są przygotowywani do nauczania większej liczby przedmiotów**. Pozwala to, zwłaszcza w mało licznych szkołach, elastycznie wykorzystywać zasoby kadrowe i zatrudniać w nich tylko kilku nauczycieli. Ułatwia to też pracę nauczycielom, którzy w jednej szkole mogą realizować pensum dydaktyczne (obecnie muszą je realizować w kilku szkołach). Obecnie w szkole mającej 30 uczniów w klasach I-VI konieczne jest zatrudnienie 10-12 nauczycieli. Powoduje to zwiększenie kosztów jej utrzymania oraz trudności organizacyjne wynikające z małego związania nauczycieli ze szkołą, w której mają tylko kilka godzin zajęć.

Nauczyciel szkoły podstawowej musi być podczas studiów przygotowany do pracy w środowisku lokalnym, współpracy z rodzicami, edukacji dorosłych; dyrektor musi stać się

liderem nie tylko społeczności szkolnej ale i lokalnej, co powinno być uwzględnione w procesie przygotowania go do pełnienia funkcji oraz w stawianych podczas konkursu wymaganiach.

W większości krajów europejskich uważa się za oczywiste **prowadzenie w małych wiejskich szkołach zajęć w klasach łączonych** z uczniów dwóch, a czasem nawet trzech (Finlandia) roczników. Uważa się, że jest to naturalna metoda edukacji, sprzyjająca stosowaniu aktywizujących metod nauczania np. metody projektu, wykorzystujące potencjał zróżnicowanej wiekowo grupy uczniów. W Polsce edukację w klasach łączonych uważa się za zło konieczne, wymaga ona zgody kuratorium, opinia publiczna uważa ją za mniej efektywną, pomimo braku danych potwierdzających taki sąd. W związku z tym w szkołach funkcjonują klasy 3-5-osobowe, które generują duże koszty i ograniczają rozwój społeczny uczniów.

Od czasu reformy Ministra M. Handke (lata 90-te XX w.) w polskiej oświacie **ograniczana jest przez kolejnych ministrów autonomia szkoły w planowaniu organizacji zajęć** – usztywnianie obowiązującej siatki zajęć (trwa obecnie), szczegółowe rozliczanie nauczycieli z godzin przeznaczonych na poszczególne przedmioty, zamiast z efektów edukacji. Takie narzucanie jedynej organizacji pracy szkoły nie pozwala ani na innowacje pedagogiczne, ani na efektywne wykorzystanie zasobów – kadr, pomieszczeń, pomocy dydaktycznych itp. we wszystkich szkołach, ale w małych jest szczególnie dotkliwie, powodując ograniczenie pomysłów organizacyjnych zwiększających jej edukacyjną i ekonomiczną efektywność.

- Zmiana roli szkoły wiejskiej

Szkoła wiejska zawsze miała inne zadania niż szkoła miejska - współpracowała blisko ze środowiskiem, organizowała imprezy lokalne, organizowała zajęcia dodatkowe i imprezy, które w mieście oferują uczniom i ich rodzinom inne placówki. Zawsze była na wsi głównym miejscem zatrudnienia miejscowej inteligencji, która mogła wesprzeć innych członków społeczności lokalnej np. W pisaniu podań. Obecnie ta rola powinna wzrosnąć – **szkoła winna być ośrodkiem rozwoju społeczności lokalnej i edukacji przez całe życie** (Life-Long Learning): miejscem spotkań młodzieży, dorosłych i całych rodzin, miejscem edukacji małych dzieci i ich rodziców, edukacji przedszkolnej, szkolnej, zajęć świetlicowych dla młodzieży, edukacji dorosłych – formalnej i nieformalnej, dostępu do źródeł wiedzy i kontaktu z nowymi technologiami (biblioteka, dostęp do komputerów i Internetu), wiejska szkoła powinna dać miejsce rozrywki i zajęć sportowych (sale gimnastyczne, boisko). Aby taka rola szkoły i wiejskiego nauczyciela była oczywista i prawnie usankcjonowana, konieczne jest wpisanie do ustawy o systemie oświaty szerokich zadań wiejskiej szkoły. Wiejski nauczyciel winien wiedzieć, że jeśli uczy w klasie 5-osobowej (a nie 25-osobowej jak jego miejscy koledzy), to za to ma

dodatkowe zadania. Powinno być oczywiste, że wszystkie zasoby wiejskiej szkoły mają służyć społeczności lokalnej (obecnie zdarza się, że np. w umowach związanych z przekazaniem komputerów zakupionych z funduszy unijnych ogranicza się ich użytkowników tylko do uczniów).

W wiejskich szkołach winny być lokowane wszelkie inicjatywy kierowane do mieszkańców wsi – to ich naturalne miejsce – ze względu na lokal i zasoby kadrowe. Umieszczenie różnych działań np. tworzenie punktów dostępu do Internetu, edukacji dorosłych, edukacji młodych rodziców, przedszkoli, świetlic itp. powinno być ściśle związane z siecią szkół. Zagwarantuje to dobre wykorzystanie budynków, w których są puste sale z powodu niżu demograficznego, łatwy dostęp mieszkańców małych miejscowości do tej oferty, trwałość efektów (obecnie tworzone usługi i placówki często są zamykane po ustaniu finansowania za środków unijnych, z powodu braku środków na utrzymanie lokalu i kadry prowadzącej zajęcia). Zapobiegnie to likwidacji szkół i niszczeniu lub bezpowrotnej utracie szkolnych budynków.

Uczynienie ze szkół wielozadaniowych centrów rozwoju lokalnego i edukacji przez całe życie pozwoli na ekonomiczne ich wykorzystanie niezależnie od sytuacji demograficznej – dla małych dzieci, uczniów, młodzieży czy dorosłych.

Uspołecznienie wiejskich szkół

Warunkiem realizacji wizji szkoły jako centrum rozwoju lokalnego jest zaangażowanie w jej realizację całej społeczności wiejskiej czyli maksymalne jej uspołecznienie. Tylko bezpośrednie włączenie mieszkańców w dbanie o szkołę i konstruowanie jej oferty, zgodnej z lokalnymi potrzebami, da trwałość efektów tych działań. W tym celu powinno się promować i ułatwiać zakładanie lokalnych stowarzyszeń, które mogą realizować różne cele ważne dla społeczności, wspierać szkołę i pozyskiwać dodatkowe środki na jej działania. Najwyższym stopniem uspołecznienia szkoły jest przejęcie jej prowadzenia przez lokalne stowarzyszenie. Taka szkoła jest tańsza z powodu zatrudnienia nauczycieli na podstawie Kodeksu Pracy, z powodu włączenia się rodziców w prace na jej terenie, korzysta z możliwości pozyskiwania dodatkowych środków przez stowarzyszenie.

Aby wiejskie stowarzyszenia mogły efektywnie wspierać lub prowadzić wiejskie szkoły, konieczny jest program ich wsparcia realizowany przez powiaty (szkolenia, doradztwo), realizacja gminnych programów współpracy z organizacjami pozarządowymi (są wymagane, ale zazwyczaj nie funkcjonują), poszerzenie pakietu zadań zleczanych przez gminy organizacjom pozarządowym, fundusze na wsparcie instytucjonalne dla organizacji czyniących ze szkoły ośrodki wielofunkcyjne.

Zamknięcie wiejskiej szkoły bezpowrotnie niszczy kapitał społeczny wsi istniejący od lat wokół niej. Rozwój wiejskiej szkoły jako centrum rozwoju lokalnego pozwoli nie tylko ją zachować, ale uczyni z niej **najważniejszy ośrodek budowy kapitału społecznego na wsi.**

Teresa Ogrodzińska³⁴, Szanse edukacyjne dzieci na wsi

Dlaczego powinniśmy „inwestować” w małe dzieci

Badania funkcjonowania mózgu prowadzone od lat 70. tych przez neurobiologów zmieniają potoczne poglądy na temat ograniczonych możliwości intelektualnych małych dzieci. Wyniki badań wrażliwości rozwojowej mózgu dziecka pokazują, że „szczyt” otwartości dziecka na przyswajanie kluczowych dla późniejszego sukcesu życiowego umiejętności przypada na okres pomiędzy 1 a 4 rokiem życia. W tym czasie – jeśli wychowuje się w sprzyjającym, stymulującym środowisku – może w największym stopniu rozwinąć umiejętności związane z liczeniem, myśleniem symbolicznym, kontrolą emocjonalną, a także umiejętności społeczne oraz językowe.

Laureat ekonomicznej Nagrody Nobla James Hackmann, dowodzi, że inwestowanie w rozwój i edukację dzieci do 6 roku życia, daje zwrot w wysokości co najmniej czterokrotnej. Inne międzynarodowe badania udowadniają, że wczesne doświadczenia edukacyjne najefektywniej pomagają wyrównywać szanse życiowe dzieci. Wczesne dzieciństwo jest pierwszym i zasadniczym etapem tworzenia się nierówności edukacyjnych ponieważ w tym okresie możliwości rozwojowe dzieci są największe i najsilniejszy jest wpływ środowiska, w którym są wychowywane. Pozytywne zmiany relacji wychowawczych w rodzinach i wsparcie specjalistyczne dla dzieci poniżej 5 roku życia może przełamać schemat społecznego dziedziczenia biedy i problemów społecznych.

Strategia Lizbońska zobowiązała kraje Unii Europejskiej, a więc także Polskę, do objęcia wsparciem edukacyjnym 30% dzieci w wieku 0-3 lat oraz 90% dzieci w wieku przedszkolnym do 2010 roku. Większość krajów „starej” Unii takie wskaźniki już osiągnęła lub jest ich bardzo blisko. Dla Polski jest to ciągle wyzwanie.

Upowszechnienie świadomości na temat tego, że wczesna edukacja jest pełnoprawnym etapem edukacji, a jej poziom przekłada się na jakość kapitału ludzkiego, w ciągu ostatnich kilkunastu lat można zaobserwować w działaniach wielu krajów rozwiniętych. Od 1998 roku OECD opracowało kilkanaście raportów dotyczących sytuacji wczesnej edukacji w poszczególnych krajach należących do tej organizacji. Raporty te posłużyły do diagnozy sytuacji małego dziecka i zostały przełożone na politykę społeczną oraz edukacyjną między innymi poprzez:

- państwowe subwencje na edukację małych dzieci prowadzoną w różnorodnych formach i przez różne podmioty (publiczne, pozarządowe, prywatne)
- obniżanie wieku obowiązku szkolnego/przedszkolnego

³⁴ Fundacja Rozwoju Dzieci im. Jana Amosa Komeńskiego

- tworzenie systemów podnoszenia kwalifikacji pedagogicznych osób pracujących z małymi dziećmi
- wprowadzanie do ustawodawstwa różnorodnych form opiekuńczo edukacyjnych.

Klucz do sukcesu – jakość wczesnej edukacji

Badania dotyczące inwestycji w małe dzieci pokazują, że sukces związany jest bezpośrednio z jakością programów edukacyjnych. Tylko takie programy rzeczywiście wyrównują szanse i zwiększają możliwości osiągnięcia sukcesu edukacyjnego i życiowego, zwłaszcza dzieci wychowujących się w trudnych warunkach społeczno-ekonomicznych.

Kluczowe elementy podnoszące jakość programów edukacyjnych dla małych dzieci to przede wszystkim:

- Przemysłane założenia pedagogiczne, uzgodnione z rodzicami
- Dobry program pracy z dziećmi nastawiony na rozwijanie u dzieci przede wszystkim: ciekawości świata, poczucia własnej wartości, samodzielności i wytrwałości, koncentracji, słuchania i zapamiętywania, umiejętności językowych oraz umiejętności współdziałania z innymi.
- Odpowiednio przygotowana, profesjonalna i zmotywowana kadra nauczycielska systematycznie poszerzająca swoje umiejętności wychowawcze i metodyczne, zwłaszcza w zakresie pracy z grupą różnowiekową, pracy z dzieckiem trudnym, partnerskiej współpracy z rodzicami, obserwacji dzieci, konstruowanie zindywidualizowanych planów rozwoju oraz dokumentowania rozwoju dzieci.
- Dobre, podmiotowe relacje nauczyciela z dzieckiem.
- Partnerska współpraca nauczycieli z rodzicami.
- Dobre programy adaptacyjne w instytucjach przedszkolnych i szkole podstawowej, pozwalające dzieciom na możliwie bezstresowe przechodzenie z jednego środowiska edukacyjnego do drugiego.

Szanse edukacyjne dzieci mieszkających na wsi

Według danych Ministerstwa Edukacji Narodowej w roku szkolnym 2009/2010 do przedszkoli uczęszczało ogółem 60 proc dzieci w wieku 3-5 lat, w tym 76 proc. W mieście i 38 na wsi. Jeśli te wskaźniki porównać z danymi sprzed kilku lat to możemy mówić o znaczącej poprawie. W 2005 roku do przedszkoli w mieście chodziło 58 proc., zaś na wsi 19 proc. dzieci 3-5. letnich. W ciągu ostatnich dwóch lat przybyło 500 nowych przedszkoli i 800 punktów i zespołów przedszkolnych.

Jeśli jednak te na te wskaźniki popatrzeć przez pryzmat założeń Strategii Lizbońskiej, zgodnie z którymi powinniśmy mieć 90% dzieci w przedszkolach – sytuacja edukacyjna polskich dzieci nadal nie wygląda dobrze. Dotyczy to przede wszystkim terenów wiejskich - tam nadal ponad połowa 3-5 latków nie ma dostępu do wychowania przedszkolnego. Co jest potrzebne – w najbliższej perspektywie - żeby zwiększyć szans edukacyjne dzieci mieszkających na wsi:

Dywersyfikacja form opieki i edukacji

Inne formy wychowania przedszkolnego (zwane potocznie: małymi przedszkolami/ ośrodkami przedszkolnymi/klubami przedszkolaka) weszły do ustawy o systemie oświaty w 2007 roku. Zakładano, że będą to formy organizacyjnie bardziej dopasowane do potrzeb środowisk wiejskich, aniżeli klasyczne przedszkola. Mniejsza liczba dzieci, wyłącznie funkcja edukacyjna, bliska współpraca z rodzicami i mniej wyśrubowane wymogi organizacyjne miały pozwolić gminom wiejskim na tworzenie elastycznych rozwiązań dopasowanych do ich potrzeb i możliwości.

Wprowadzenie innych form do ustawy zostały poprzedzone ogólnopolskim pilotażem, który był ewenementem w polskiej polityce edukacyjnej. W latach 2005-2007 kilkanaście podmiotów (organizacje pozarządowe, samorządy terytorialne, uczelnie) uzyskało dofinansowanie ze środków EFS i stworzyło na obszarach wiejskich ponad 800 ośrodków przedszkolnych dla ponad 10000 dzieci. Ośrodki zostały wyposażone w podstawowe meble i pomoce dydaktyczne, a prowadzący je nauczyciele przeszli intensywne szkolenia. Ewaluacja projektów potwierdziła niewątpliwą przydatność nowej formy przedszkolnej. Jednak już pierwsze, a potem kolejne rozporządzenia wprowadzające wymogi organizacyjne niewiele niższe, niż te obowiązujące przedszkola sprawiły, że inne formy coraz mniej się różnią od klasycznych oddziałów przedszkolnych. Gminy wiejskie radzą sobie jak mogą – najczęściej tworzą punkty i zespoły przedszkolne przy szkołach. Czasem – zachowując podstawowe wymogi jakości - prowadzą je poza ustawą oświatową i finansują ze środków pomocy społecznej. W efekcie – inne formy stanowią zaniedbywany procent nowoutworzonych miejsc przedszkolnych – na początku 2010 roku stanowiły niecałe 5% wszystkich placówek przedszkolnych.

Dywersyfikacja podmiotów prowadzących edukację przedszkolną

W wielu krajach UE udało się podwyższyć wskaźniki „uprzedzskolnienia” dzięki zielonemu światłu dla organizacji społecznych i firm. U nas zdecydowaną większość przedszkoli prowadzą samorządy. Nie mamy dokładnych danych ile placówek jest prowadzonych przez inne podmioty. Według danych z 2006 roku przedszkola prowadzone przez organizacje społeczne stanowiło niecałe

5%. Nie mamy dokładnych danych dotyczących przedszkoli prowadzonych przez prywatne firmy. Gminy niechętnie zlecają swoje zadania własne podmiotom zewnętrznym. Warto przyrzeć się dokładniej, jakie są tego powody.

Analiza efektywności środków unijnych

Środki POKL na wyrównywanie różnic pomiędzy miastem a wsią w zakresie dostępności do edukacji przedszkolnej są w dyspozycji Urzędów Marszałkowskich. W każdym województwie na poddziałanie 9.1.1 – „Zmniejszanie nierówności w stopniu upowszechnienia edukacji przedszkolnej” przeznaczone są inne kwoty, inne też są zasady konkursów. W kilku województwach wykorzystano już wszystkie zaplanowane na ten cel środki. Należy także rozważyć czy MEN nie powinien być merytorycznym zapleczem dla Urzędów Marszałkowskich w tym zakresie – edukacja przedszkolna to nowe zadanie dla województw, z którym dotąd nie miały nic wspólnego. Przed kolejną edycją unijnych funduszy warto się przyrzeć efektywności dotychczasowych programów dotacyjnych oraz zbadać ile miejsc przedszkolnych po zakończeniu finansowania nadal jest utrzymywanych przez gminy.

Subwencja oświatowa na edukację przedszkolną

Potrzebne są rozwiązania systemowe. Gminy wiejskie nie są w stanie sfinansować z własnych budżetów miejsc przedszkolnych wszystkim 3-5 latkom. Występowanie o kolejne środki unijne na wyrównywanie szans dzieci mieszkających na wsi jest rozwiązaniem doraźnym. Dodatkowo, jeśli nie zostaną zmienione zasady przyznawania tych środków będzie pogłębiała się przepaść między sprawnymi władzami samorządowymi, które nauczyły się jak korzystać ze środków unijnych i tymi gminami, które nie radzą sobie z unijną biurokracją.

W II i III kwartale 2010 r. Naczelna Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę pn. „Wychowanie przedszkolne”. Mam nadzieję, że wyniki tej kontroli pokażą kierunki koniecznych zmian i będą ważnym materiałem do dyskusji na temat sytuacji edukacji przedszkolnej w Polsce.

Podsumowując

Pilnie potrzebna jest wielostronna analiza sytuacji edukacyjnej na wsi, umożliwiająca opracowanie skutecznej wieloletniej „strategii edukacji małych dzieci”. Strategii, która nie tylko pozwoli na upowszechnienie różnych form usług opiekuńczo edukacyjnych dla dzieci poniżej 3 roku życia, na zapewnienie miejsc w przedszkolach wszystkim dzieciom ale także zapewni wysoką jakość tego wychowania. Warto powtórzyć, że jedynie dobra edukacja przedszkolna zapewnia dzieciom

dobry szkolny start. Wzrost wskaźnika upowszechnienia bez jednoczesnego zadbania o dobre przygotowanie kadry to inwestowanie w opiekuńcze, a nie edukacyjne placówki dla dzieci.

Jacek Wołowicz, Krzysztof Łysak³⁵, Świętokrzyska edukacja na miarę XXI wieku

Dynamicznie rozwijające się technologie informacyjno-komunikacyjne stawiają kolejne wymagania przed systemami kształcenia. Edukacja medialna i informatyczna dzieci staje się źródłem przemian społecznych. Jeśli do tych przemian dołączyliby nauczyciele oraz szkoły jako instytucje, istnieją realne szanse ukształtowania się w przyszłości w Polsce społeczeństwa informacyjnego.

Na nauczycielach polskiej szkoły spoczywają zatem nowe odpowiedzialne zadania - jak najlepszego przygotowania uczniów do odnalezienia się w społeczeństwie informacyjnym oraz nauczania młodzieży pracy zespołowej przy rozwiązywaniu problemów. Aby osiągnąć sukces edukacyjny nauczyciele powinni umieć odnaleźć się w multimedialnej rzeczywistości, która stała się już naturalnym środowiskiem funkcjonowania młodych ludzi. Współczesny nauczyciel potrzebuje nie tylko lepszego dostępu do najnowszych technologii ale przede wszystkim wsparcia merytorycznego i metodycznego w zakresie wdrażania nowatorskich i opartych o nowe urządzenia metod kształcenia w szkołach, od elektronicznych podręczników, po tablice interaktywne, laptopy dla uczniów, symulacje komputerowe i rozmaite narzędzia ułatwiające organizację procesu dydaktycznego.

Mając świadomość wyzwań edukacyjnych jakie stoją przed nauczycielem szkoły XXI wieku – Samorząd Województwa Świętokrzyskiego wraz ze Świętokrzyskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach opracował politykę wspierania edukacji na obszarach wiejskich. Wynikiem tych działań są:

- **W 2009 roku – „Świętokrzyski Program Wspierania Rozwoju Edukacji na Obszarach Wiejskich” – i edycja**, w ramach którego na wsparcie działań edukacyjnych podejmowanych przez szkoły przeznaczono z budżetu Województwa Świętokrzyskiego kwotę 5 mln złotych. Środki te zostały skierowane na:
 - pomoc rzeczową w postaci interaktywnego zestawu multimedialnego (komputer, tablica multimedialna, rzutnik multimedialny, oprogramowanie specjalistyczne) – zestawy otrzymało 126 szkół,
 - pomoc finansową w postaci dotacji celowej na zakup pomocy dydaktycznych (sprzętu komputerowego i audiowizualnego, oprogramowania edukacyjnego, urządzeń optycznych, książek, map, plansz, tablic, filmów, gier i zabawek dydaktycznych, modeli, okazów i innych) – łączna wartość takiego zestawu, to około 20.000 zł,

³⁵ Świętokrzyskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach

- wkład własny do projektu szkoleniowego finansowanego z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, pn.: „Nauczyciel XXI wieku”.
- **W 2010 roku – „Świętokrzyski Program Wspierania Rozwoju Edukacji” – II edycja**, który jest kontynuacją „Świętokrzyskiego Programu Wspierania Rozwoju Edukacji na Obszarach Wiejskich”. Celem pierwszej edycji programu było wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów na obszarach wiejskich, gdyż dostęp do nowoczesnych technologii w szkołach wiejskich jest mniejszy, niż w miastach, dlatego szkoły te miały pierwszeństwo w korzystaniu z tej formy pomocy. Z czasem jednak okazało się, że niektóre szkoły wiejskie dysponują niejednokrotnie nowocześniejszym wyposażeniem, niż miejskie, dlatego do udziału w konkursie organizowanym w ramach drugiej edycji programu dopuszczone zostały również placówki oświatowe działające w miastach województwa świętokrzyskiego. Na realizację tego programu przeznaczono z budżetu Województwa Świętokrzyskiego kwotę **5 mln** złotych. Środki te zostały skierowane na:
 - pomoc rzeczową w postaci interaktywnego zestawu multimedialnego (komputer, tablica multimedialna, rzutnik multimedialny, oprogramowanie specjalistyczne) – zestawy otrzymało 100 szkół
 - 54 zestawy classmatów (w każdym zestawie 20 stanowisk uczniowskich + 1 stanowisko nauczyciela)
 - 50 pracowni językowych.
- **W 2011 roku - „Świętokrzyski Program Wspierania Rozwoju Edukacji” – III edycja**, na realizację programu przeznaczono z budżetu Województwa Świętokrzyskiego kwotę 2 mln złotych (obecnie zakończony został nabór wniosków składanych przez szkoły). Środki te zostaną skierowane na zakup interaktywnych zestawów multimedialnych i pracowni językowych.
- **Od 2010 roku – projekt szkoleniowy pn.: „Nauczyciel XXI wieku”**, skierowany do 1540 nauczycieli z województwa świętokrzyskiego, który jest ukierunkowany na rozwijanie kompetencji merytorycznych i metodycznych nauczycieli w zakresie wykorzystania w swojej pracy dydaktycznej nowoczesnych technologii informatycznych, ze szczególnym uwzględnieniem tablicy interaktywnej i platformy e-learningowej (realizacja projektu będzie trwała od 31 stycznia 2012r.).

Zaprezentowane powyżej działania odpowiadają założeniom „Strategii Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w Polsce do roku 2013 i nawiązuje do założeń „Regionalnej Strategii Innowacji Województwa Świętokrzyskiego na lata 2008 – 2013” oraz „Studium rozwoju

społeczeństwa informacyjnego województwa świętokrzyskiego w latach 2008 – 2010”, wpisują się również w szeroki wachlarz działań ukierunkowanych na wsparcie rozwoju edukacji na obszarach wiejskich, a także realizację celów szczegółowych programu „Uczenie się przez całe życie”, w którym podkreślono znaczenie TIK dla kształcenia przez całe życie.

Warto zaznaczyć, że wspomniane powyżej działania mocno ze sobą korelują i odnoszą się do głównych kierunków polityki oświatowej wskazanej w Strategii Rozwoju Województwa Świętokrzyskiego oraz do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2007 – 2013. W powyższych dokumentach wskazano na potrzebę upowszechnienia technologii informatycznej w środowiskach oświatowych, w szczególności wobec nowych wyzwań stawianych przez konieczność budowy także na obszarach wiejskich Społeczeństwa Informacyjnego.

Należy ponadto zaznaczyć, że wysoka efektywność podejmowanych działań jest wynikiem komplementarności wsparcia związanego z poprawą infrastruktury dydaktycznej w szkołach województwa świętokrzyskiego oraz bezpłatnej oferty szkoleniowej dla nauczycieli dzięki, której możliwe jest, jak najlepsze wykorzystanie nowoczesnych technologii w procesie dydaktycznym.

Wspomniany powyżej **projekt „Nauczyciel XXI wieku”** współfinansowany jest przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet IX „Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach”, Działanie 9.4 „Wysoko wykwalifikowane kadry systemu oświaty”.

Projekt realizowany jest przez Świętokrzyskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach na terenie województwa świętokrzyskiego od 01.02.2010r. do 31.01.2012r.

Adresaci projektu

Projekt jest adresowany do 1540 Beneficjentów Ostatecznych – nauczycieli i pracowników dydaktycznych szkół i placówek oświatowych oraz kadry zarządzającej zatrudnionych na terenie województwa świętokrzyskiego.

Do udziału w projekcie zrekrutowano następującą liczbę uczestników:

40 osób do udziału w Szkoleniu Trenerów Technicznych;

100 osób do udziału w Szkoleniu Trenerów Metodycznych;

1400 osób do udziału w Szkoleniu Technicznym Nauczycieli. Spośród uczestników tego szkolenia 1000 osób kontynuuje udział w dalszej części projektu, korzystając ze wsparcia poprzez udział w Szkoleniu Metodycznym Nauczycieli.

Cel projektu

Celem projektu „Nauczyciel XXI wieku” jest rozwijanie kompetencji merytorycznych

i metodycznych nauczycieli w zakresie wykorzystywania w swojej pracy dydaktycznej nowoczesnych technologii informatycznych, ze szczególnym uwzględnieniem tablicy interaktywnej i platformy elearningowej.

Cele szczegółowe:

- Kształcenie umiejętności obsługi tablicy interaktywnej i wykorzystania jej w procesie dydaktycznym;
- Zapoznanie uczestników szkolenia z narzędziami informatycznymi do tworzenia lekcji z wykorzystaniem tablicy interaktywnej;
- Przekazanie uczestnikom szkolenia wiedzy na temat zasad pracy z platformą e-learningową;
- Rozwijanie umiejętności w zakresie praktycznego wykorzystania poznanych narzędzi informatycznych w planowaniu zajęć dydaktycznych.

Zakres wsparcia dla uczestników projektu

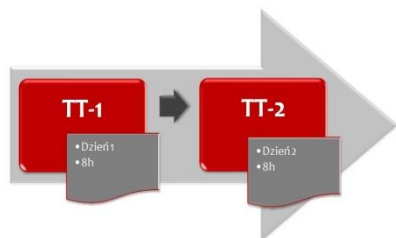
Zakres wsparcia merytorycznego dla Beneficjenta Ostatecznego w ramach projektu obejmuje szkolenia stacjonarne i konsultacje e-learningowe dotyczące:

- wykorzystania tablicy interaktywnej i zasobów internetowych w procesie dydaktycznym przy rozwijaniu kompetencji kluczowych,
- obsługi i zasad pracy z platformą e-learningową,
- obsługi narzędzi informatycznych wykorzystywanych przy tworzeniu interaktywnych materiałów dydaktycznych.

W trakcie realizacji Projektu odbywają się następujące typy szkoleń:

16 GODZINNE SZKOLENIE TRENERÓW TECHNICZNYCH, którego tematyka dotyczy przede wszystkim: obsługi tablicy interaktywnej SMART Board, wykorzystania zasobów internetowych do pracy z tablicą interaktywną.

Schemat organizacyjny Szkolenia Trenerów Technicznych:



TT – szkolenia stacjonarne dla trenerów technicznych podzielone zostało na dwa moduły, oznaczone odpowiednio: TT-1 i TT-2. Moduły te będą realizowane w blokach 8 godzinnych.

48 GODZINNE SZKOLENIE TRENERÓW METODYCZNYCH, którego tematyka dotyczy przede wszystkim:

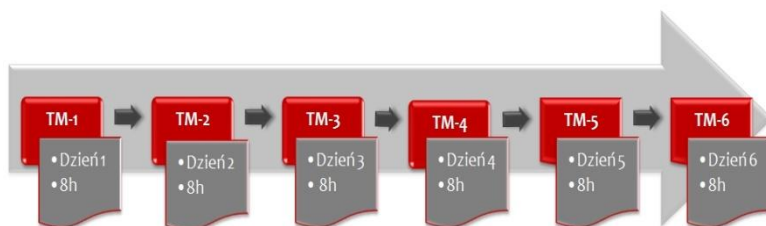
obsługi tablicy interaktywnej SMART Board,

wykorzystania zasobów internetowych do pracy z tablicą interaktywną,

zasad pracy z platformą e-learningową,

wykorzystania narzędzi informatycznych przy tworzeniu interaktywnych materiałów dydaktycznych.

Schemat organizacyjny Szkolenia Trenerów Metodycznych:



TM – szkolenie stacjonarne dla trenerów metodycznych podzielone zostały na sześć modułów i oznaczone odpowiednio: TM-1, TM-2, TM-3, TM-4, TM-5, TM-6. Moduły te realizowane są w blokach 8-godzinnych.

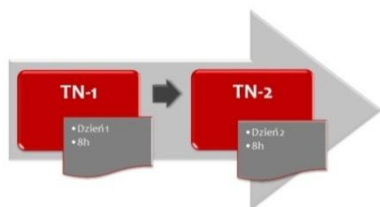
16 GODZINNE SZKOLENIE TECHNICZNE NAUCZYCIELI, którego tematyka dotyczyć będzie przede wszystkim:

obsługi poczty elektronicznej,

obsługi tablicy interaktywnej SMART Board,

wykorzystania zasobów internetowych do pracy z tablicą interaktywną.

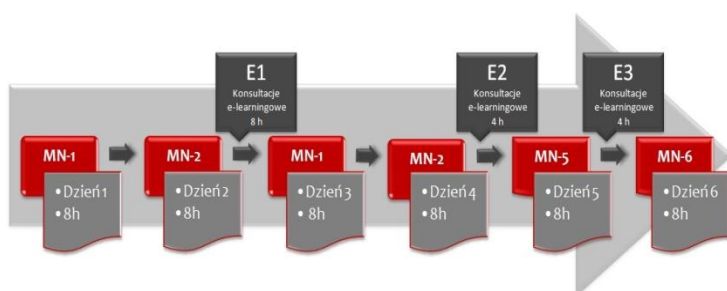
Schemat organizacyjny Szkolenia Technicznego Nauczycieli:



TN – szkolenia techniczne dla nauczycieli realizowane metodą stacjonarną podzielone zostały na dwa moduły, oznaczone odpowiednio: TN-1 i TN-2. Moduły te realizowane są w blokach 8 godzinnych.

64 GODZINNE SZKOLENIE METODYCZNE NAUCZYCIELI (48 godz. szkoleń stacjonarnych i 16 godz. konsultacji e-learningowych), którego tematyka dotyczyć będzie przede wszystkim: obsługi i zasad pracy z platformą e-learningową, wykorzystania zasobów internetowych do pracy z tablicą interaktywną SMART Board, wykorzystania narzędzi informatycznych przy tworzeniu interaktywnych materiałów dydaktycznych ukierunkowanych na rozwijanie kompetencji kluczowych.

Schemat organizacyjny Szkolenia Metodycznego Nauczycieli:



MN – szkolenie metodyczne dla nauczycieli realizowane metodą stacjonarną podzielone zostały na sześć modułów i oznaczone odpowiednio: MN-1, MN-2, MN-3, MN-4, MN-5, MN-6. Moduły te realizowane są w blokach 8-godzinnych.

E – konsultacje metodyczne dla nauczycieli realizowane metodą e-learningową podzielone zostały na trzy moduły i oznaczone odpowiednio: E1 (8 godzin), E2(4godziny), E3 (4godziny).

Rezultaty realizacji projektu

W wyniku realizacja projektu zakłada się osiągnięcie następujących rezultatów:

- Nabycie przez uczestników szkolenia kompetencji w zakresie tworzenia scenariuszy lekcji oraz prowadzenia zajęć z wykorzystaniem nowoczesnych technologii, w szczególności tablicy interaktywnej;
- Wzrost wiedzy i umiejętności nauczycieli w zakresie możliwości komunikowania się poprzez Internet oraz wyszukiwania i przetwarzania informacji;
- Wzrost umiejętności i wiedzy w zakresie wykorzystania narzędzi informatycznych w procesie dydaktycznym w kształtowaniu kompetencji kluczowych u uczniów;
- Nabycie wiedzy i umiejętności w zakresie możliwości wykorzystania edukacyjnej platformy e-learningowej do prowadzenia zajęć dydaktycznych na odległość z uczniami.

- Możliwość wykorzystania przez nauczycieli zasobów platformy e-learningowej oraz opracowanych scenariuszy lekcji z zastosowaniem tablicy interaktywnej do prowadzenia własnych zajęć z uczniami;
- Wzmocnienie motywacji nauczycieli w kierunku podnoszenia swoich kompetencji w zakresie wykorzystania nowoczesnych technologii w procesie dydaktycznym oraz samokształcenia za pomocą Internetu i e-learningu;
- Wzrost efektywności działań dydaktycznych podejmowanych przez nauczycieli w kontekście osiągniętych przez uczniów wyników na egzaminach zewnętrznych.

Na koniec warto dodać, że ogromne zainteresowanie nauczycieli bezpłatną ofertą szkoleniową zaproponowaną w ramach realizowanego projektu „**Nauczyciel XXI wieku**”, zachęciło Świętokrzyskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli do stworzenia kolejnego projektu pn.: „**Nauczyciel Interaktywnej Klasy**”, którego tematyka dotyczy również wykorzystania nowoczesnych technologii w dydaktyce.

dr Wojciech Knieć, Marek Olszewski, Specyfika finansowania oświaty wiejskiej³⁶

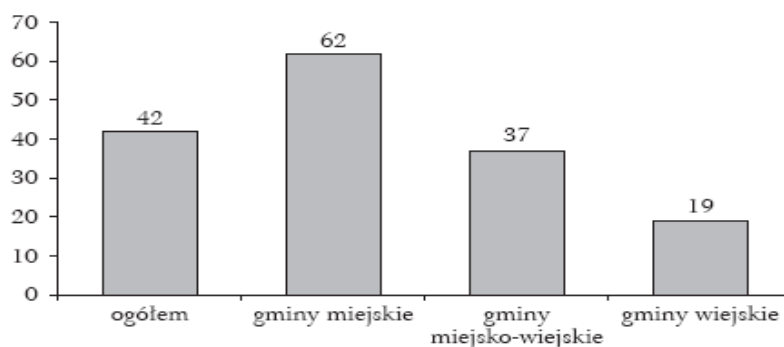
Wstęp – obszar wiejski jako specyficzne środowisko prowadzenia aktywności edukacyjnej³⁷

Finansowanie oświaty wiejskiej od wielu lat budzi spore emocje – począwszy od szczebla samej szkoły, poprzez jednostki samorządu terytorialnego finansujące oświatę, aż po poziom ministerstw. Jak bowiem pokazuje to raport przygotowany przez Związek Gmin Wiejskich RP³⁸ ponad 95% samorządów wiejskich dopłaca do oświaty

Główny powód tychże emocji wynika ze specyfiki obszaru wiejskiego w ogóle i rzutowania tej specyfiki na proces utrzymania placówek szkolnych na wsi. Niższa gęstość zaludnienia, zdecydowanie gorsze nasycenie infrastrukturą kulturalno – oświatową, bardzo emocjonalny stosunek społeczności wiejskiej do mienia społecznego, silna kontrola społeczna skutkująca nieformalnym intensywnym nadzorem nad pracą samorządu powodują, że prowadzenie aktywności oświatowej na terenach wiejskich wymaga innego podejścia, także finansowego, niż na terenach silnie zurbanizowanych.

Tereny wiejskie są w ogromnej większości pozbawione dostępu do instytucji świadczących wychowanie przedszkolne.

Odsetek dzieci objętych opieką przedszkolną



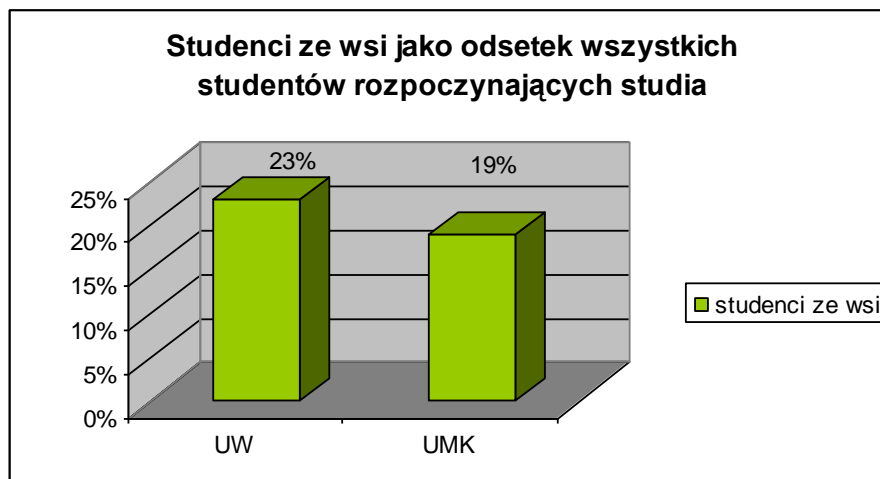
Źródło: *Polska 2030*, KPRM, Warszawa 2010, s. 246.

Nie dziwią w związku z tym dane, które pokazują, że wśród studentów i roku zaledwie 20-25% stanowią studenci, którzy mieszkają na wsi.

³⁶ dr Wojciech Knieć, Zakład Socjologii Obszarów Rustykalnych Instytutu Socjologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; Marek Olszewski, Wójt Gminy Lubicz, Wiceprzewodniczący Związku Gmin Wiejskich RP

³⁷ Tekst niniejszy jest fragmentem raportu przygotowanego na zlecenie Związku Gmin Wiejskich RP - „Specyfika finansowania oświaty wiejskiej”

³⁸ Raport ZGW RP z 2005 roku – w formie maszynopisu



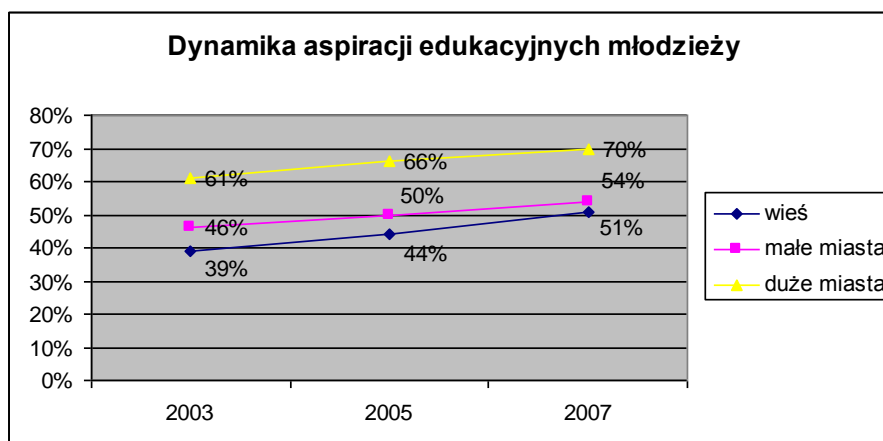
Źródło: opracowanie własne, na bazie danych z Uniwersytetu Warszawskiego i UMK w Toruniu, dane za rok 2007

W świadomości mieszkańców miasta mieszkańcy wsi reprezentują niższe niż populacja miejska potrzeby kulturalne i edukacyjne, co wynikając ma z charakteru ich pracy (rolnictwo)³⁹. Tymczasem badania socjologiczne⁴⁰ pokazują procesy wręcz odwrotne – mieszkańcy wsi od lat prezentują niebywały wręcz wzrost aspiracji kulturalno - edukacyjnych, któremu to procesowi towarzyszy jednocześnie postępująca atropia infrastruktury edukacyjnej o charakterze pozaszkolnym oraz infrastruktury kulturalnej. W świadomości mieszkańców wsi często ostatnim bastionem realizacji tychże potrzeb jest szkoła wiejska. Mówi się wręcz o dychotomicznym procesie „uspołecznienia” szkoły wiejskiej – to jest zwielokrotnieniu jej funkcji poza-edukacyjnych i jednoczesnym rosnącym poziomie wpływu społeczności lokalnej na jej pracę.

W ciągu ostatnich lat aspiracje edukacyjne młodzieży wiejskiej (wola kontynuowania nauki wśród osób w wieku 18-25 lat) dynamicznie rosły, osiągając poziom notowany w małych miastach.

³⁹ Por. badania prowadzone przez seminarzystów seminarium dyplomowego Polityki Rozwoju Obszarów Wiejskich w 2006/2007 roku w Instytucie Socjologii UMK w Toruniu

⁴⁰ Zob. chociażby J. Domalewski, P. Mikiewicz, Młodzież w zreformowanym systemie szkolnym, Toruń-Warszawa 2004

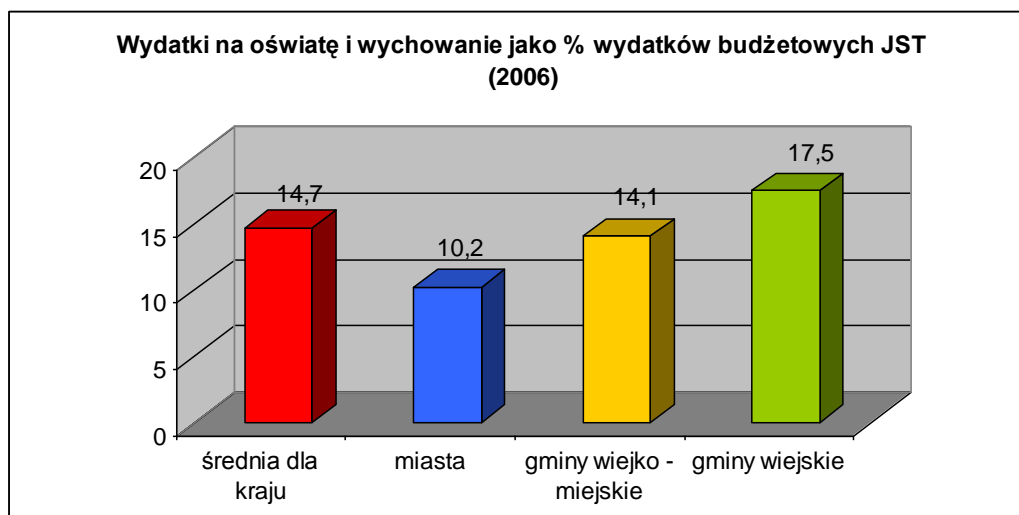


Źródło: Diagnoza społeczna 2005

W tej atmosferze na początku XXI w. odbyły się pierwsze próby tzw. racjonalizacji sieci szkolnej, gdy samorzady wiejskie zdesperowane rosnącymi kosztami utrzymania placówek oświatowych przy niewystarczającym ich zabezpieczeniu z subwencji centralnych próbowały zamykać małe, najbardziej „nierentowne” wiejskie szkoły. Próby te spotykać się zaczęły z gwałtownym, często niezrozumiałym z perspektywy dużego miasta, oporem społeczności wiejskich, zaś jego głównym uzasadnieniem była likwidacja szkoły jako jedyne miejsce wypełniającego potrzeby wiejskiego centrum kulturalno - oświatowego. W tym kontekście ujawniła się powszechnie wielość funkcji szkoły wiejskiej oraz **nieprzekładalność istniejących miar subwencjonowania szkół wiejskich na ich pozaszkolne znaczenie wobec wiejskiej wspólnoty lokalnej oraz niedostateczny poziom oszacowania subwencji oświatowej wobec specyfiki demograficznej wsi.**

Nakłady na oświatę w relacji do subwencji oświatowej w budżetach JST - porównanie gmin wiejskich i miejskich

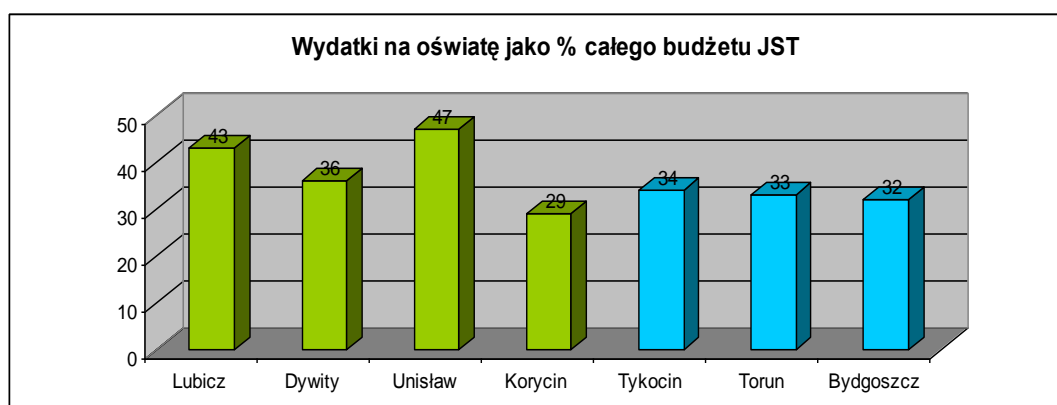
W pierwszej kolejności zbadaliśmy relacje pomiędzy budżetami JST a wydatkami na oświatę oraz proporcjonalnością subwencji oświatowej względem tych wydatków. Poniżej prezentowana tabela sumuje zebrane dane z różnego typu samorządów – wiejskich, małomiasteczkowych oraz z dużych miast. Przede wszystkim należy zauważyć, że wydatki oświatowe należą do wachlarza najważniejszych i największych wydatków JST, obejmując od 29% do nawet 47% wszystkich wydatków gmin. Wg GUS wydatki te są na poziomie 17% całych budżetów, jednak w badanych gminach były one zdecydowanie wyższe.



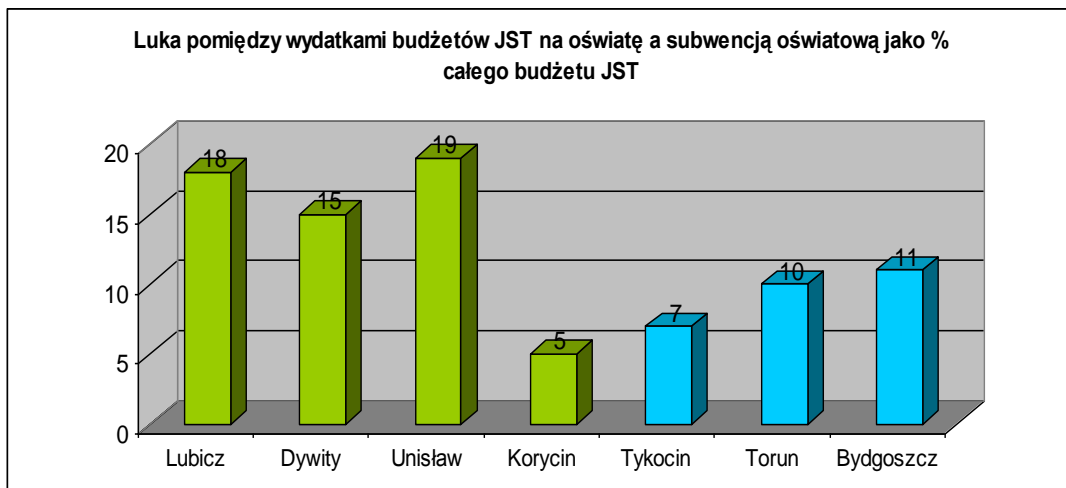
Źródło: GUS, 2007

Podstawowy wniosek ogólny płynący z tegoż zestawienia wskazuje na niewystarczającą w każdym badanym przypadku wysokość subwencji oświatowej względem potrzeb samorządów. Wszystkie badane JST wydawały więcej na edukację, niż otrzymywały środków w ramach subwencji. Wielkość zmierzonej luki finansowej sięga od 3% do 18% całego budżetu gminy oraz od 12% do 52% wszystkich wydatków na oświatę. Innymi słowy w JST subwencja oświatowa pokrywa od 78% do 48% potrzeb. Nie ma tu istotnym różnic pomiędzy zbadanymi samorządami wiejskimi i miejskimi.

O wiele bardziej istotna z punktu widzenia naszej analizy jest różnica pomiędzy samorządami wiejskimi a miejskimi w zakresie udziału luki finansowej w budżecie gminy. Tu – poza nielicznymi wyjątkami - wartość ta przekracza 14-15%, przy 10% w dużych miastach.

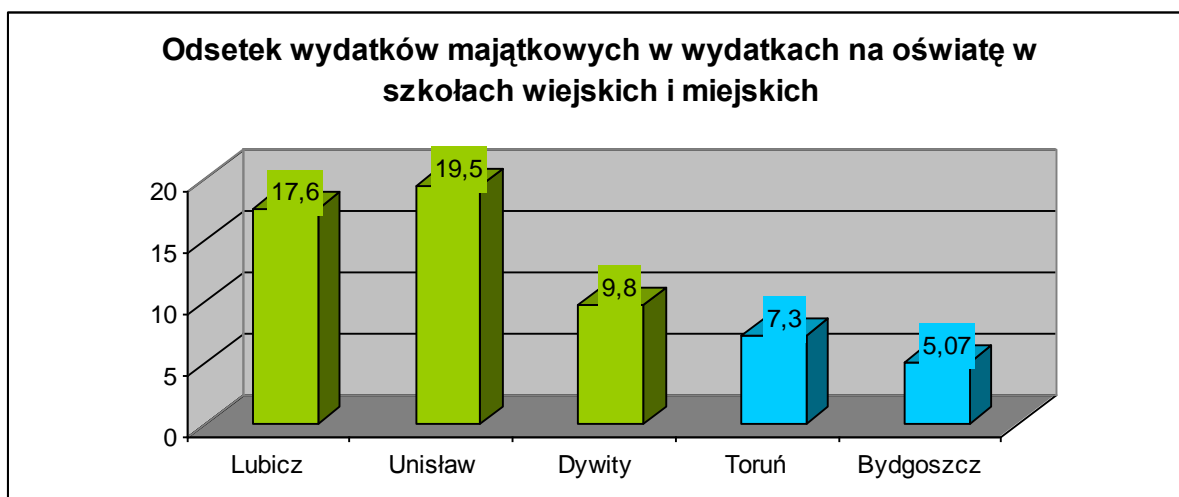


Źródło: opracowanie własne na bazie danych GUS za rok 2006/2007



Źródło: opracowanie własne na bazie danych GUS za rok 2006/2007

W dalszej kolejności zbadaliśmy udział wydatków majątkowych w wydatkach na oświatę. Okazało się tutaj, że w samorządach wiejskich wydatki te są znacząco wyższe, co świadczy o stałej potrzebie inwestowania w zasoby szkoły, głównie z racji jej wielofunkcyjności, o której piszemy w dalszej części tego opracowania.



Źródło: opracowanie własne na bazie danych GUS za rok 2006/2007

Według danych zaprezentowanych w opracowaniu F. Potulskiego⁴¹ z kwietnia 2008 roku łączny udział wydatków na wynagrodzenia w budżecie na oświatę JST woj. pomorskiego wynosił aż 93,1% kwoty subwencji ogólnej!

Mniejsza liczba dzieci w oddziałach i możliwości racjonalizacji sieci szkolnej

W kolejnej części raportu zajęliśmy się problemem wpływu czynników demograficznych i specyfiki przestrzennej wsi względem kosztów kształcenia. Interesowała nas w szczególności średnia liczba uczniów w jednym oddziale szkolnym, pokazująca wpływ gęstości zaludnienia, ilości mieszkańców społeczności, wreszcie ich przestrzennego zróżnicowania na koszty prowadzenia szkoły. Z prezentowanych poniżej danych jasno wynika, że szkoły wiejskie mają znacznie mniejszą obsadę oddziałów szkolnych – zarówno w gimnazjach, jak i (w szczególności) w szkołach podstawowych. Bardzo wyraźna różnica w liczbie uczniów w oddziale między gimnazjami a szkołami podstawowymi sugeruje trend pogarszania tych wskaźników na niekorzyść podstawówek. Średnia liczba uczniów w oddziale szkolnym w szkole podstawowej na wsi była o niższą o ok. 4 osoby, niż w szkole podstawowej w mieście. W przypadku gimnazjów różnica ta wyniosła 2 osoby na niekorzyść gimnazjów wiejskich.

⁴¹ F. Potulski, opracowanie badań ankietowych nad systemem oświaty – IV 2008

Gmina	Średnia liczba uczniów w oddziale w szkole podstawowej	Średnia liczba uczniów w oddziale w gimnazjum
Lubicz (W)	20,2	25,5
Łubianka (W)	17	23
Zbiczno (W)	19,7	24,7
Unisław (W)	15,5	24,6
Korycin (W)	19,8	23,5
Dywity (W)	14,85	26,5
Olecko – szkoły wiejskie (W)	15,1	14,9
Olecko – szkoły miejskie (M)	22,0	23,5
Bielawa (M)	23	27
Będzin (M)	21,8	26,3
Poznań (M)	23	26,6
Warszawa (M)	23,3	26,06

Uwaga – dane dla szkół podporządkowanych samorządom Źródło: opracowanie własne na bazie danych GUS za rok 2006/2007

W takich warunkach nieuchronnym wydaje się dążenie do racjonalizacji sieci szkolnej – głównie poprzez likwidację małych szkół wiejskich. Według danych przytaczanych przez W. Łagodzińskiego z GUS⁴² w Polsce w okresie 1989-2006 zlikwidowano ponad 40% małych szkół wiejskich.

Tymczasem jednak – jak pisze A. Wiatr (dyrektor szkoły w Rudnie) – „*Likwidacja małej szkoły wiejskiej to tragedia dla całej społeczności (...). Postawienie jej w stan likwidacji powoduje frustrację, strach, żal . Wiele tysięcy małych szkół wybudowano dzięki pracy miejscowej ludności w latach, gdy nikt się nie spodziewał, iż osiągnie nas tak głęboki niż demograficzny*”⁴³. Doc. Stefan Witek uważa, że „*Względy cywilizacyjne przemawiają za tym, aby w każdej, nawet najmniejszej wsi była szkoła podstawowa, która spełnia wiele funkcji społecznych, stanowi ośrodek edukacyjno-kulturalny nie tylko dla uczniów, ale także dzieci przedszkolnych i do-rostłych mieszkańców.*”⁴⁴ Według A. Kozińskiej – Bałdygi z Federacji Inicjatyw Oświatowych „*Polsce brakuje modelu szkoły wiejskiej, który*

⁴² Gazeta Wyborcza, 16.11. 2006

⁴³ <http://forum.demokracy.pl/topic.php?id=2311>

⁴⁴ S. Witek, Szanse edukacyjne małych wsi, w: Internetowy poradnik dla nauczyciela, www.scholaris.pl

odpowiadałby potrzebom polskiej wsi (...) w szczególności ważnym jest, aby małe dzieci mogły uczęszczać do małych szkół, gdzie wszyscy się znają i możliwy jest osobisty kontakt nauczyciela z uczniem i rodzicami”⁴⁵

W takiej perspektywie proces racjonalizacji sieci szkolnej zderza się z ideologią i ruchem społecznym obrony małych szkół wiejskich. Jej główne elementy i argumenty jej zwolenników to:

- względy bezpieczeństwa (dowóz dzieci do szkół generuje zachowania patologiczne, wzmaga zagrożenie)
- względy wychowawcze (oddalenie szkoły od społeczności osłabia społeczną kontrolę procesów edukacji)
- względy kulturowe (szkoła wiejska jako ostatnie miejsce integrujące społeczności w sytuacji likwidacji domów kultury i świetlic wiejskich, klubów rolnika itp.; szkoła jako centrum kulturotwórcze; szkoła jako soczewka skupiające w życiu wsi jej elitę - nauczycieli)
- względy społeczne (szkoła jako własność całej społeczności; szkoła jako budynek wzniesiony rękoma mieszkańców lub/i przy ich znacznym wsparciu finansowym)
- względy emocjonalne (szkoła jako element tożsamości kulturowej)
- względy polityczne (osłabienie znaczenia społeczności wioskowej w skali gminy; mała szkoła wiejska jako środowisko wychowujące obywateli identyfikujących się z okolicą i aktywnie działających na jego rzecz)
- względy ekonomiczne (mała szkoła wiejska jest opłacalna pod warunkiem wzięcia pod uwagę trudnych do oszacowania wartości niematerialnych wspomnianych powyżej)

Zderzając te poglądy ze sobą wielu wiejskich samorządowców, mając w perspektywie długotrwałe i nagłośnione medialnie konflikty ze społecznością odstąpiło od procesów racjonalizacyjnych, z czasem wręcz przyznając rację zwolennikom utrzymania małych szkół wiejskich. Do najbardziej nagłośnionych konfliktów należały te z Szafarni, Jezior Wielkich, z drugiej strony zgoda ta niosła za sobą poważne konsekwencje finansowe dla budżetów gmin.

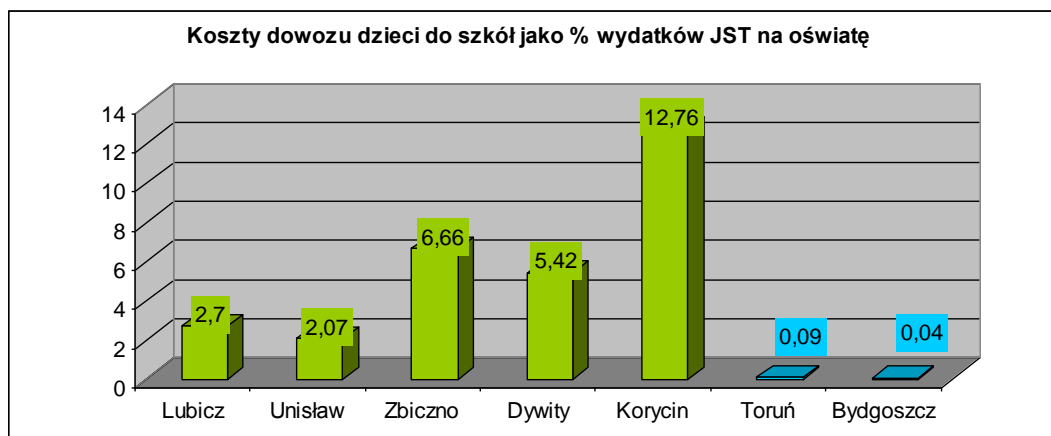
Racjonalizacja sieci szkolnej przynosi określone zyski finansowe dla samorządu równoważąc udział subwencji oświatowej w wydatkach JST na oświatę. Z drugiej strony należy jednak pamiętać, że działania racjonalizujące sieć szkolną mnożą koszty dowozu dzieci do szkół, które to z kolei koszty nie są elementem wyliczania subwencji oświatowej.

⁴⁵ A. Kozłowska –Bałdyga, Mała szkoła wielka duchem, . Wyd. FIO Warszawa 2007

Dowóz dzieci do szkoły

Konsekwencją rozproszenia zaludnienia na terenach wiejskich jest ustawowa już dziś konieczność zapewnienia dowozu dzieci do szkół. Samorządy wiejskie są tu w znacznie gorszej sytuacji, niż samorządy miejskie, dla których koszty dowozu dzieci stanowią niewielki ułamek ich budżetów oświatowych. Tymczasem w przypadku społeczności wiejskich koszty te są ogromne – i sięgają od 2% do 12% całego budżetu gminy na oświatę. Porównując te dane z wcześniejszymi okaże się, że Weilu wiejskich samorządach wydatki majątkowe w oświacie są na tym samym poziomie, co wydatki na dowóz dzieci do szkół. Średnio proporcjonalne wydatki na dowóz do szkół są wyższe w samorządach wiejskich aż trzystukrotnie niż w miastach! Należy zwrócić uwagę na fakt, że koszty dowozu dzieci do szkół nie są włączone w subwencje oświatową.

Stosunkowo duże różnice między samorządami wiejskimi w wydatkowaniu środków na dojazdy dzieci do szkół są skutkiem wielu czynników: oddalenia wsi od szkoły, ukształtowania terenu, bezpieczeństwa na drogach, czy wreszcie polityką gminy. Z pewnością rosnące zagrożenie na drogach będzie skutkowało większymi nakładami na dowożenie dzieci do szkół. Przykładem tego jest Gmina Lubicz, która była zmuszona zwiększyć sieć obsługi dowozu dzieci do szkół oraz wprowadzić zasadę dowożenia dzieci pod ich domy z racji potęgowania się ruchu tranzytowego przez gminę i rosnącego zagrożenia dla dzieci.



Źródło: Opracowanie własne

Szkoła wiejska jako jedyna instytucja kulturalno – oświatowa w społeczności lokalnej

Szkoła wiejska jest w ogromnej większości przypadków **siedzibą wiejskiej biblioteki publicznej**, udostępniającej swe zbiory także poza godzinami pracy placówki oświatowej.

Pomieszczenia szkół wiejskich są wykorzystywane niezwykle często jako **miejsca zebrań wiejskich, dyżurów radnych oraz szkoleń**. Z braku odpowiedniej infrastruktury szkoleniowo – konferencyjnej tylko szkoła wiejska może zapewnić społeczności tego typu zaplecze. W przykładowej bardzo małej szkole wiejskiej w Gronowie (ok. 120 uczniów) odbywa się rocznie ok. 8 zebrań wiejskich oraz 6-8 szkoleń dla rolników, które trwają zwykle ok. 3-5 h. Szkoła udostępnia w ich trakcie nie tylko pomieszczenia, ale i sprzęt szkolny (rzutniki, tablice, flipcharty). W szkole tej spotyka się również Rada Sołecka, swoje dyżury raz w tygodniu poza godzinami pracy szkoły ma również miejscowa radna.

Z wymienionych wyżej powodów szkoła wiejska jest również często jedynym możliwym **miejscem dla organizowania imprez wiejskich o charakterze integracyjnym** – np. Dnia Seniora, Dnia Dziecka, Dnia Matki. Pełni ona wręcz rolę **ośrodka kultury**, gdzie organizowane są również wystawy, przedstawienia teatralne dla społeczności, występy zespołów muzycznych, pokazy filmów itp.

Szkoła wiejska jest bardzo często jedynym miejscem w okolicy, gdzie organizować można **społeczną aktywność rekreacyjną i sportową**, korzystając z bazy sportowej szkoły. Działają tam więc kluby fitness, amatorskie kluby sportowe, nieformalne grupy uprawiające sport - korzystając ze szkolnej hali sportowej, boiska przyszkolnego itp.

Pomieszczenia szkolne udostępniane są nieodpłatnie do wzmocnienia potencjału obywatelskiego wsi – są często **jedynym możliwym miejscem spotkań wiejskich organizacji pozarządowych**. Przykładowo we wsi Lubicz Górny pomieszczenia szkolne są regularnie (nieodpłatnie) wynajmowane Klubowi Seniora (spotkania przynajmniej jeden raz w tygodniu po 4 h), a także Lokalnej Grupie Działania w Programie LEADER+ (w 2007 roku – 6 razy).

Bardzo często szkoły wiejskie pełnią już i pełnić będą na znacznie większą jeszcze skalę, **rolę wiejskich centrów teleinformatycznych** (tzw. telechat). Umieszczenie w nich pracowni internetowych, które na żądanie mieszkańców są udostępniane również po godzinach pracy szkoły na rzecz społeczności wiejskiej generuje kolejne koszty, które kompletnie nie są uwzględniane przy wyliczaniu subwencji oświatowej. Przykładowo szkoła podstawowa w Lubiczu Górnym oferuje takie usługi trzy razy w tygodniu po 4 godziny.

Funkcje przyszkolnej świetlicy wiejskiej

Działające przy szkołach świetlice wiejskie pełnią de facto funkcje świetlic środowiskowych. Świetlica wypełnia funkcję opiekuńcze wobec dzieci, których rodzice nie są w stanie (ze względu na brak czasu lub ze względu na niewydolność wychowawczą) zapewnić wypełnienia na odpowiednim poziomie tychże potrzeb. Wiejskie świetlice są wreszcie - z racji specyfiki szkoły wiejskiej –

„poczekalniami” dla dzieci dowożonych ze szkoły do domu i na odwrót. Układ dowozów dzieci do szkoły nie pozwala na elastyczne traktowanie każdego dziecka z osobna - dzieci dowożone są o określonych porach dnia do szkoły i odwożone z niej również w określonych terminach. W takiej sytuacji spora większość z nich musi czekać na rozpoczęcie zajęć lub czekać po zakończeniu zajęć na autobus szkolny. Miejscem, gdzie bezpiecznie i twórczo można wypełnić im czas jest właśnie świetlica szkolna. Oczywiście placówka ta wymaga obsady pedagogicznej oraz odpowiedniego wyposażenia audiowizualnego, w przybory szkolne itp. Koszty te znajdują się poza subwencją oświatową.

W 2007 roku Gmina Lubicz wydatkowała ze swych źródeł ponad 530 tys. zł na utrzymanie świetlic przyszkolnych, co oznaczało udział tych wydatków w budżecie oświatowym rzędu 4%. W budżetach dużych miast tego typu wydatki w ogóle nie figurowały.

Wnioski

W raporcie tym udowodniliśmy tezę, że wymienione we wstępie specyfiki terenów wiejskich skutkują potrzebą silniejszego zaakcentowania wyższych kosztów utrzymania placówek oświatowych na wsi oraz potęgującego się niezadowolenia samorządów wiejskich z tytułu rosnących proporcjonalnych kosztów utrzymania placówek oświatowych w budżetach gmin, przy niewystarczającym ich subwencjonowaniu z budżetu państwa. Sytuacja ta jest z kolei efektem niejako „uwikłania” samorządów wiejskich w rodzaj konfliktu pomiędzy racjonalnością ekonomiczną, każącą w takiej sytuacji racjonalizować sieć szkół wiejskich w gminie a racjonalnością innego typu, gdzie względy finansowe ustępują na rzecz niematerialnych powinności samorządu i utrzymywanych przezeń szkół wobec wiejskiej społeczności lokalnej. Wielość pozaszkolnych funkcji placówek oświatowych na wsi – będąca efektem wspomnianych już braków infrastrukturalnych (w szczególności dotyczy to tzw. infrastruktury społecznej) i zapóźnień cywilizacyjnych (braki edukacyjne wśród dorosłych i gwałtownie rosnące aspiracje w tym względzie) powoduje konieczność utrzymania ich w systemie oświatowym, ale i niesie za sobą konieczność pełniejszego subwencjonowania tych działań względem budżetów gmin wiejskich.

Znalezienie racjonalnego sposobu na „wiejską oświatę”, na jej organizację i finansowanie to zadanie najważniejsze. Na plan pierwszy, z punktu widzenia organów prowadzących, wysuwa się problem „małej szkoły”, problem nie zdefiniowany, dlatego tak kłopotliwy. Bo czymże jest „mała szkoła”? Od jakiej liczby uczniów w placówce, w oddziale, można mówić o „małej szkole”? Wobec braku ogólnokrajowych standardów edukacyjnych jest to pojęcie umowne. Przyjmuje się, że na potrzeby obecnej metody naliczania części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego nieoficjalny standard to 16-18 uczniów w szkole wiejskiej i 24-26 uczniów w szkole

miejskiej. Tę różnicę niwelować ma współczynnik „wiejskości” w algorytmie naliczającym subwencję dla wiejskich samorządów. Współczynnik jest zbyt niski, (powinien wynosić 0,52), ale wiadomo, że w małych szkołach wiejskich liczba uczniów w oddziale waha się od 6 do 12. Nie istnieje system wyrównujący tak ogromne dysproporcje. Koszt kształcenia w małej szkole wiejskiej nierzadko sięga 10 tys. zł, a w przypadkach ekstremalnych 18 tys. zł. Przekracza on kilkakrotnie subwencję oświatową na ucznia wiejskiego. Różnicę tą pokrywa ze środków własnych jednostka samorządu terytorialnego. W tej sytuacji utrzymanie małej szkoły staje się niemożliwe dla niezamożnego zwykłego wiejskiego samorządu. Dla samorządu doceniającego istnienie małej szkoły, a nie mogącego go utrzymać z powodów ekonomicznych stworzyć trzeba inną możliwość. Jest nią przekształcenie, uspołecznienie takiej placówki bez konieczności jej likwidacji. Mechanizm prawny, umożliwiający przekazanie szkoły stowarzyszeniu rodziców pozwalałby prowadzić szkołę tym, którzy najbardziej pragną jej zachowania. Zauważyć trzeba, że w kilkusobowych oddziałach nauczanie przybiera charakter zgoła indywidualny, stąd zasadne jest, by szkoła o takim charakterze prowadzona była na nieco innych zasadach niż zwykła szkoła publiczna. Dobre przykłady funkcjonowania szkół prowadzonych przez stowarzyszenia w Polsce istnieją. Jest więc możliwe, przy wykorzystaniu takich przykładów, zinstytucjonalizowanie „małej szkoły” jako placówki prowadzonej przez stowarzyszenie rodziców, subwencjonowanej przez jednostki samorządu terytorialnego według średniej kosztu kształcenia ucznia w danej gminie, przy wsparciu Ministerstwa Edukacji Narodowej, np. poprzez dofinansowanie wyposażenia takiej szkoły z utworzonego specjalnie w tym celu funduszu celowego. Taka szkoła, działająca np. w ogólnopolskim programie „Wiejska szkoła” miałaby szansę istnienia w małych wiejskich środowiskach.

Rozdział IV

Referaty nadesłane

Andrzej Jabłoński, Prezydent Fundacji „Elementarz”; Dariusz Lorek, Wiceprezydent Fundacji „Elementarz”

Poruszając tematykę edukacji na obszarach wiejskich można postawić sobie wiele pytań. i o ile pytanie dotyczące sposobu radzenia sobie z malejącą liczbą dzieci w szkołach jest w zupełności zasadne, o tyle pytanie o to, jak przełamywać barierę odległości dziecka do szkoły jest już zupełnie niepotrzebne. Dlaczego? Ponieważ istnieją rozwiązania, które dają możliwość uczęszczania dziecka do szkoły w niewielkiej odległości od miejsca zamieszkania. Do szkoły, która być może stoi przed problemem likwidacji.

To, co niewątpliwie rzuca się cieniem na edukację na terenach wiejskich jest wszechogarniający stereotyp myślowy: praca w systemie klas łączonych jest złem koniecznym, stosowanym tylko w sytuacji gorszych warunków finansowania szkół. Niektórzy mogą mieć nawet wątpliwości czy oby na pewno jest to stereotyp, wszak w większości przypadków powodem rozpoczęcia pracy w systemie klas łączonych są właśnie warunki finansowe. Jednak po wnikliwszej analizie problemu okazuje się, że jest to bez wątpienia myślenie stereotypowe. Wprowadzenie takiego systemu należy traktować nie jako coś, co zaniża poziom edukacji, ale wręcz przeciwnie, jest alternatywą dla polskiego systemu edukacji – alternatywą, która przełamuje schematy, dając szanse na nowe, innowacyjne rozwiązania.

Dla potwierdzenia przytoczymy wyniki badań dr R. Pęczkowskiego, który od lat zajmuje się problematyką klas łączonych. Z przeprowadzonych badań porównujących wyniki uzyskiwane przez uczniów pracujących w systemie klas łączonych i jednorodnych na wsi oraz klas jednorodnych w mieście wynika, że: „forma realizacji procesu kształcenia [...] nie ma istotnego statystycznie wpływu na poziom osiągnięć szkolnych badanych uczniów”⁴⁶. Biorąc powyższe pod uwagę nie należy zatem wiązać organizacji szkoły w systemie klas łączonych z niższym poziomem edukacji. To, czego możemy się obawiać wprowadzając system klas łączonych w szkołach wiejskich,

⁴⁶ R. Pęczkowski, *Funkcjonowanie klas łączonych w polskim systemie edukacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2010, s. 156. Prowadzone badania obejmowały wyniki edukacji dzieci z w latach 1995/96-2005/06.

co najczęściej ma miejsce wtedy, gdy szkoła stoi przed problemem likwidacji, to **opór** środowiska, głównie nauczycieli i rodziców. Z czego wynika opór? z lęku przed nieznanym. i o ile zrozumiacie jest, że rodzic może nie wiedzieć, czym jest system klas łączonych, o tyle dziwi fakt, iż nauczyciele nie są zupełnie przygotowani do pracy w takim systemie. Co więcej, opracowania, materiały, podręczniki – wszystko to jest tak skonstruowane, aby ułatwić nauczycielom pracę (sic!), a dzieciom naukę (niestety w drugiej kolejności). Jednak materiały te zupełnie nie są dostosowane do pracy w omawianym systemie klasowo-lekcyjnym. Rozwój edukacji na wsi wiąże się zatem z jednej strony z przełamywaniem stereotypów, z drugiej z przygotowaniem nauczycieli do pracy w odpowiednich warunkach.

Praca na obszarach wiejskich jest specyficzna i rządzi się zupełnie innymi prawami niż nauczanie w szkołach miejskich. i niestety, ale nauczyciele nie są zupełnie do tego przygotowani. Szkoła wiejska to teren, gdzie nauczyciel staje się pewnego rodzaju organizatorem życia społeczno-naukowo-kulturalnego. To właśnie umiejętności bycia animatorem życia będą decydowały o efektywności pracy nauczyciela na wsi, przekładając się na wyniki uzyskiwane przez dzieci i młodzież.

Fundacja Ekologiczna Wychowanie i Sztuka „Elementarz” od 20 lat prowadzi szkoły. W 1992 r. uratowaliśmy przed likwidacją pierwszą wiejską szkołę. Obecnie prowadzimy ich 10 – 2 na terenie miasta Katowice, 8 na obszarach wiejskich. W swoich szkołach o lat stosujemy system klas łączonych lub grup różnowiekowych. Nasi uczniowie mają szansę uczęszczania do szkoły położonej blisko miejsca zamieszkania, nie tracą czasu na dojazdy, korzystając z pełnej oferty szkoły we właściwy, zindywidualizowany dla nich sposób (nie ma umówionych godzin odjazdów autobusu szkolnego). Dzieci z małych szkół wiejskich mają większą szansę na indywidualizację nauczania i stworzenie dobrej relacji z nauczycielem. Jak się okazuje, nasze dzieci ze szkoły, która prowadzi edukację w klasach I-III, przechodzą do gminnej, dużej szkoły i uzyskują w niej bardzo dobre lub dobre wyniki. Takie są nasze doświadczenia, taka jest praktyka.

Co tak *de facto* utrudnia edukację dzieci na wsiach? Brak odpowiedniego przygotowania nauczycieli, przygotowania do pracy w specjalnych warunkach i nie ma to nic wspólnego ze stopniami awansu zawodowego czy kwalifikacjami. Potrzebne są ośrodki doskonalenia nauczycieli mieszczące się na obszarach wiejskich, tak, aby uczyć nauczycieli tego jak uczyć dzieci w ich własnym środowisku. Co więcej należy zadbać o odpowiedni system motywowania nauczycieli do dalszego kształcenia.

W tym miejscu warto zastanowić się nad zmianami dotyczącymi polskiego, niezwykle sztywnego prawa oświatowego. Blokują ono rozwiązania adekwatne do potrzeb, sytuacji i możliwości. Myślenie o edukacji ma wiele obliczy, a Polska zamknęła się przed perspektywą jej

rozwoju. Narzuciła jeden wzór – wzór skodyfikowany głównie Kartą Nauczyciela, po przeczytaniu której nasuwa się jeden podstawowy wniosek: w *Polsce ważniejszy jest nauczyciel – nie dziecko*. Nauczanie zostało sprowadzone do wykonywania zawodu. Nauczyciele udowadniają, że są na coraz wyższym stopniu awansu zawodowego, pomijając kwestie efektywności kształcenia. O ich efekcie pracy świadczą nie sukcesy dzieci, lecz zaświadczenia z odbytych szkoleń. Edukacja została sprowadzona do miątkiej administracji zarządzania uczniem.

Nauczycielem zostaje ten, który dostał się na studia. Studiowanie zaś sprowadza się do uczestniczenia w zajęciach. To zła polityka. Zła w kontekście dorosłych podejmujących uniwersytecką edukację i naganna, jeśli chodzi o dzieci, w szczególności tych uczących się na wsi. Metodyka nauczania nie porusza tematyki pracy w grupach różnowiekowych, a system praktyk rzadko kiedy daje możliwości przyjrzenia się takim zajęciom.

Osoby, którym zależy na wykreowaniu innego – dobrego modelu muszą ograniczać się aktualnie obowiązującymi przepisami prawa. Jedynym rozwiązaniem, który pozwala na zmianę jest eksperyment pedagogiczny. Trudny, wymagający wielu procedur, a w szkołach wiejskich praktycznie nieobecny.

Podsumowując, przytoczymy kilka postulatów, które wiążą się z wprowadzeniem zmian o charakterze systemowym:

- Należy wprowadzić do polskiego systemu oświaty przepis prawa, który pozwoliłby obok systemu klasowo-lekcyjnego wprowadzić system grup zróżnicowanych wiekowo. Przykładowo: Organy prowadzące miałyby prawo tworzyć zespoły klasowe złożone z 2 najbliższych roczników, które pracowałyby razem przez 6 lat szkoły podstawowej. Praca w takich zespołach uwzględniałaby zróżnicowanie wymagań, indywidualizację i nauczanie wielopoziomowe. Byłaby inną formułą pracy w „klasach łączonych”, gdzie co roku zmienia się skład osobowy: klasa „0” pracuje z kl. I, potem klasa i staje się klasą II i pracuje z klasą III.
- Należy umożliwić szkołom niepublicznym elastyczny model tworzenia „siatki godzin”. Szkoła miałyby prawo rezygnacji z ramowego planu nauczania na rzecz własnych innowacyjnych rozwiązań. Miarą efektywności byłby wzrost poziomu wiedzy i umiejętności uczniów, a nie przepracowanie przez nauczyciela liczby godzin określonych w ramowym planie nauczania.
- Warto uelastyczyć procedury wdrażania eksperymentów pedagogicznych, bez których system oświatowy nadal pozostanie skostniałą strukturą pracującą w ramach ideologii biurokratycznej.

- Powinno się umożliwić i propagować pracę metodą projektu edukacyjnego, co w chwili obecnej jest to organizacyjnie zablokowane.
- Należy wprowadzić do dokumentacji konkursowej projektów unijnych (3.3.4) EFS taki typ zadania, które umożliwiłoby pilotażowe zweryfikowanie koncepcji grup różnowiekowych w praktyce.

Józef Woźny, Dyrektor Zespołu Gimnazjalno-Szkolno-Przedszkolnego w Chocianowicach

Chciałbym się skupić na konkretach i w skrócie przedstawić, jak nasi uczniowie wykorzystują Internet i nowoczesne technologie. Muszę jednak krótko odnieść się do materiałów do debaty i zgodzić się z tezami, które przedstawiły pani Alina Kozińska-Bałdyga i pani Elżbieta Tołwińska-Królikowska. Również tezy raportu opracowanego na zlecenie Związku Gmin Wiejskich są konkretne. Pozostaje mieć nadzieję, że w ślad za słusznymi wnioskami pójdą słuszne działania, wyrażające się konkretnie większymi nakładami finansowymi na oświatę wiejską.

Cechą charakterystyczną uczniów, zarówno wiejskich, jak i miejskich, jest przyzwyczajenie do multimediów i błyskawicznej komunikacji, stąd również edukacja musi się zmieniać. Trudno jest skupić zainteresowanie ucznia przez czterdzieści pięć minut na książce i zeszyty, skoro w domu ma on do dyspozycji pięćset kanałów telewizji satelitarnej i przeładowany multimediami Internet. Dlatego w naszym zespole priorytetem jest między innymi wyposażenie wszystkich sal lekcyjnych w komputer z rzutnikiem i dostępem do Internetu oraz sieci lokalnej z wideoserwerem, na którym mamy zgromadzone bardzo wiele materiałów dydaktycznych. Przykładowo nasza baza licencjonowanych filmów dydaktycznych obejmuje mniej więcej pięćset godzin. Chciałbym dodać, że te filmy z płyt DVD na ten wideoserwer przynosili sami uczniowie.

Pytanie, jak to się dzieje, że tak mała szkoła ma prawie 80% sal wyposażonych właśnie w multimedia, w komputery. Nasi uczniowie korzystają z darmowej platformy Google Earth i darmowego oprogramowania do projektowania w 3D Google SketchUp. Uczniowie projektują budynki z terenu gminy – najczęściej są to kościoły, budynki straży pożarnej, budynki LZS, własne domy – i udostępniają je w internecie. Zadanie wykonują samodzielnie w domu. Motywacją jest sama satysfakcja wykonania czegoś, co może podziwiać praktycznie cały świat. Oczywiście ważnym motywem jest również ocena z fizyki, której w tej szkole uczę.

Kolejnym osiągnięciem są zdjęcia panoramiczne i geotagowane z ciekawostkami z terenu gminy. Jest to szalenie motywujące dla ucznia z małej wiejskiej szkoły. Może on się pochwalić stworzeniem wirtualnej wycieczki, z którą może się zapoznać uczeń na przykład z wiejskiej szkoły w Brazylii. Dla mieszkańców miast to nie jest zbyt duża rewelacja: uruchamiamy program Google Earth i oglądamy wirtualną Warszawę - mieszkańiec małej wsi nie zobaczy swojej wsi, nie zobaczy czegoś takiego, dopóki tego sam nie stworzy. Tutaj pojawia się problem, z którym borykamy się od lat: dokładne zdjęcia lotnicze terenów wiejskich. Jest ich relatywnie mało. Prowadziłem

rozmowy z burmistrzami, z wójtami, starostami, marszałkiem województwa, wojewodą, niestety trudno o zrozumienie w tej kwestii. Problemem jest zapłata kilku tysięcy złotych za objęcie kilometra kwadratowego zdjęciami lotniczymi. Podkreślam, że to są rozwiązania bezkosztowe, jeżeli udałoby się je wdrożyć w całym kraju, to mogliby z nich korzystać wszyscy uczniowie wszystkich szkół wiejskich. Nie łudzę się, że ten konkretny problem uda się rozwiązać w czasie tej debaty, ale może warto spróbować.

Źródłem finansowania mogą być - i są - fundusze unijne. W tym roku udało nam się uzyskać dofinansowanie z programu „Kapitał ludzki”, ale tak na marginesie powiem, że trzeba posiadać umiejętność pisania programów. Próbowaliśmy dwa lata i odniosłem takie wrażenie, że osoby, które oceniają, kwalifikują wniosek, nie zwracają uwagi na meritum sprawy, tylko dla nich decydujący jest brak przecinka we właściwym miejscu we wniosku lub brak zapisu o równych szansach dla kobiet i mężczyzn. Dużą nadzieją był dla nas program „Komputer dla gimnazjalisty” – niestety, nie udało się. Z niecierpliwością czekamy na program „Laptop dla ucznia”, bo z niego mogliby skorzystać nasi uczniowie, którym obiecujemy: pracujcie, a na pewno was zauważą.

Michał Marciniak, Doradca Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Coraz częściej o dochodach uzyskiwanych przez ludność rolniczą decyduje nie infrastruktura gospodarstwa, lecz wykształcenie i kompetencje. Istotnym wsparciem dla podnoszenia kwalifikacji rolniczych powinny stać się szkolenia zawodowe finansowane ze środków unijnych. W Raporcie Polska 2030 przygotowanym przez Zespół Doradców Strategicznych Prezesa Rady Ministrów zarówno kapitał ludzki, jak i kapitał społeczny wskazane zostały jako kluczowe obszary warunkujące poprawę warunków życia na wsi. A zatem, realny wzrost kapitału ludzkiego obszarów wiejskich zależy będzie od jakości oferty edukacyjnej adresowanej do jej mieszkańców.

Młodzież ze środowisk wiejskich jest gorzej wykształcona i ma niższe aspiracje edukacyjne, niż młodzi ludzie z miast - wynika z raportu Centrum Badań Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego Uniwersytetu Warszawskiego. A przecież poziom wykształcenia mieszkańców obszarów wiejskich odgrywa znaczącą rolę w procesie ich rozwoju.

Duże dysproporcje w stosunku do miast

Można zatem uznać, że wciąż wykształcenie wyższe i średnie na obszarach wiejskich jest swego rodzaju „dobrem rzadkim”. Potwierdzają to dane Ministerstwa Rolnictwa. Wciąż blisko 38% mieszkańców wsi ma zaledwie pełne wykształcenie podstawowe. Obecnie co piąty mieszkaniec miasta posiada wykształcenie wyższe, zaś na wsi, tylko co czternasty. Na wsi większa niż w mieście jest również skala wykluczenia społecznego. O ile ponad połowa mieszkańców wsi nigdy nie korzystała z internetu, to w mieście jedynie jedna trzecia.

Niedostateczny poziom wykształcenia mieszkańców wsi

Jednym z szeregu niekorzystnych zjawisk występujących na wsi jest wciąż niedostateczny poziom wykształcenia ludności. Posiadane przez mieszkańców obszarów wiejskich kwalifikacje (a niekiedy ich brak) stanowią jedną z ważniejszych barier do przezwyciężania bezrobocia i ożywienia gospodarczego. Dodać do tego można niski poziom edukacji początkowej, który często wskazywany jest jako jedna z barier ograniczających rozwój przedsiębiorczości na wsi w stosunku do obszarów miejskich. W wyniku zmian społeczno-ekonomicznych, które miały i mają miejsce w kraju, różnice

między wsią a miastem jeszcze bardziej pogłębiły się. Przyczyn tego zjawiska należy upatrywać także w barierach występujących w systemie oświaty na wsi.

Co jest receptą?

W Unii Europejskiej, co trzeci rolnik uzyskuje dodatkowe dochody z pracy zarobkowej poza gospodarstwem rolnym. W Polsce również ponad 30% osób mieszkających na wsi to tzw. osoby wielozawodowe. Nabywanie przez mieszkańców wsi dodatkowych umiejętności i kwalifikacji zawodowych wpływać będzie zatem na podnoszenie ich jakości życia. Realizowane powinny być działania na rzecz wzmocnienia kompetencji kluczowych wśród uczniów szkół rolniczych w Polsce. Przede wszystkim inicjatywność i przedsiębiorczość. Ale też umiejętność porozumiewania się w językach obcych, kompetencje informatyczne i umiejętności techniczne potrzebne do rozwoju gospodarstwa rolnego. Edukacja młodzieży wiejskiej w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej na obszarach wiejskich, również w sferze pozarolniczej, wykorzystanie funduszy unijnych i nowoczesnych technologii. Wykorzystanie w tym celu powinny zostać fundusze europejskie w ramach środków wspólnotowej polityki rolnej, jak również dostępne w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego PO Kapitał Ludzki.

30 mln euro na szkolenia zawodowe

Istotnym wsparciem dla podnoszenia kwalifikacji rolniczych są środki unijne Europejskiego Funduszu na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich dostępne w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Mechanizmem umożliwiającym rolnikom oraz właścicielom lasów korzystanie ze szkoleń zawodowych dla osób zatrudnionych w rolnictwie i leśnictwie. Na ten cel do końca 2013 roku wydatkowanych zostanie 30 mln euro. Szkolenia stanowią uzupełnienie programów obowiązujących w szkołach rolniczych i leśnych. Działanie to ma na celu doskonalenie zawodowe rolników i posiadaczy lasów, prowadzące do restrukturyzacji i modernizacji rolnictwa, zwiększenia konkurencyjności i dochodowości działalności rolniczej lub leśnej oraz do spełnienia odpowiednich norm krajowych i UE. Aktualnie trwa już trzecia edycja konkursów dla podmiotów realizujących szkolenia rolnicze.

Internet pomoże w edukacji mieszkańców terenów wiejskich

Jednym z elementów wpływających na podniesienie możliwości edukacyjnej mieszkańców wsi jest dostęp do technologii informacyjno-komunikacyjnej. Brak dostępu do sieci szerokopasmowej znacząco ogranicza konkurencyjność rolnictwa i obszarów wiejskich.

Przez ograniczenia w dostępie do wiedzy rolnik wstrzymywany jest przed zastosowaniem udoskonalonych, innowacyjnych form zarządzania gospodarstwem i dostosowaniem wzorów produkcji do dzisiejszego stanu rozwoju gospodarczego. Wpływać to może negatywnie na wzrost jakości i ilości produkcji oraz ograniczać znajomość rynków i tendencji w gospodarce, wyników badań i rozwoju nauki i technologii w dziedzinie rolnictwa. Internet może zatem znacząco ograniczyć oddalenie obszarów wiejskich od największych centrów rozwoju i bezpośrednio wpływać na zmniejszenie kosztów ponoszonych przez mieszkańców na podnoszenie kwalifikacji zawodowych.

Szkolenia na odległość

Dostępna jest bogata oferta różnych form kształcenia na odległość. Przykładem wsparcia dla osób planujących własną karierę zawodową jest portal szkoleń internetowych Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości - Akademia PARP. Nabycie nowych umiejętności za pośrednictwem Internetu może również stworzyć lepsze możliwości godzenia pracy w gospodarstwie rolnym z inną, dodatkową formą aktywności zawodowej, co jest szczególnie istotne na obszarach o rozdrobnionej strukturze gospodarstw rolnych. Dlatego też za jeden z celów europejskiego planu naprawy gospodarczej obrano rozwój sieci szerokopasmowych. Na ten cel w ramach środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 przeznaczonych zostało blisko 60 mln euro. Natomiast ok. 1 mld euro przewidziano w programach operacyjnych polityki spójności na inwestycje z zakresu infrastruktury szerokopasmowego Internetu.

Najważniejsza jest wiedza

Postęp na polskiej wsi nie dokona się tylko dzięki podniesieniu zaplecza materialnego i majątkowego jej mieszkańców. Aby mówić o rozwoju, potrzebna jest idea i pomysł. Równie ważne jest bycie kreatywnym i przedsiębiorczym. Dlatego w szkołach wiejskich wszystkich typów należy przekazywać ogólną wiedzę na temat działalności gospodarczej oraz przedsiębiorczości. Określone moduły dotyczące działalności gospodarczej powinny stać się istotnym składnikiem programów edukacyjnych w szkołach. Natomiast program edukacyjny kierowany przede wszystkim do młodego pokolenia mieszkańców wsi powinien obejmować poszukiwanie szans w przedsiębiorczości i rozwój poza tradycyjnymi zawodami rolniczymi. Dlatego szczególnie istotna jest rola szkół wiejskich, jako potencjalnych inkubatorów przedsiębiorczości na obszarach wiejskich. Natomiast program doskonalenia zawodowego dla dorosłych mieszkańców wsi powinien zapewniać ofertę pozyskania nowych kwalifikacji zawodowych.

Jak zostać i pozostać przedsiębiorcą na wsi?

Nieustanne podnoszenie kwalifikacji wpływa na zwiększenie efektywności transferu wiedzy do praktyki, niezbędnego dla podnoszenia wydajności pracy. A więc, wszelkie plany z tym związane powinny być nakierowane przede wszystkim na organizację szkoleń zawodowych, mających poprawić efektywność zarządzania gospodarstwem, podnieść opłacalność i jakość produkcji rolniczej, a także wskazywać możliwości zbytu produktów rolnych. Ważną tematyką szkoleń zawodowych powinno być odniesienie do zmieniających się wymagań związanych z wymogami dobrej produkcji rolniczej i dobrostanu zwierząt, od przestrzegania których uzależnione jest otrzymanie dopłat rolniczych. Aby sprostać tym wyzwaniom, mieszkańcom wsi należy przedstawić konkretną ofertę edukacyjną w dostosowanych dla nich formach. Oferta dla mieszkańców wsi powinna obejmować zarówno praktyczne kursy, seminaria i wystawy rolnicze, ale również wyjazdy studyjne do gospodarstw w krajach Unii oraz specjalistyczne staże i praktyki zawodowe w dobrze prowadzonych gospodarstwach w kraju i za granicą.

Rozalia Zajęc-Mozol, Sekretarz Zarządu Krajowego Związku Młodzieży Wiejskiej

Mieszkanie na wsi oznacza gorszą pozycję startową. Szansą na awans społeczny jest edukacja, na którą wpływa wiele czynników ekonomicznych, kulturowych, psychologicznych, przestrzennych, losowych. O wyrównywaniu szans pisało już wiele osób, odbyło się mnóstwo debat. Powstało również wiele klasyfikacji barier stojących na drodze edukacyjnej dziecka wiejskiego. Oczywiście kluczowe znaczenie ma sytuacja ekonomiczna. Jednakże bliższa jest mi opinia, że obecnie o szansach edukacyjnych w większym stopniu decyduje kapitał kulturowy. Pojęcie kapitału kulturowego przytaczane przeze mnie rozumiane jest tak jak rozumie je P. Bourdieu, czyli jako *postrzegane w życiu prywatnym umiejętności, zwyczaje, nawyki, style językowe, rodzaj ukończonych szkół, gust, style życia*, a także habitus.

Młody człowiek ze wsi to przeważnie osoba o niesprecyzowanych planach na przyszłość, której głównym doradcą w sprawie wyboru szkoły są rodzice o średnim wykształceniu. Rodzice zachęcają dzieci do nauki upatrując w edukacji szansę wyrwania się ze wsi. Młodzież chce się uczyć, ale... Decyzja o podjęciu studiów wiąże się z koniecznością zamieszkania, przynajmniej na okres kilku lat, w mieście. Jak zacząć żyć w takim miejscu? Miasto ma swoją specyficzną strukturę. Warunki środowiska kształtują inny tryb życia, odrębny kanon wartości. Młodzieży ze wsi kojarzy się często z *molochem*, tłumem z którym trzeba walczyć, aby nie zostać zdeptanym. Słusznie zauważa B. Borawska, że *adaptacja w nowym środowisku wymaga od osób awansujących zmiany tożsamości*. Osoby wywodzące się z rodzin o niższej pozycji społecznej muszą przekroczyć swego rodzaju granicę pochodzenia. Zamieszkując w mieście młodzież ze wsi musi pokonać nieśmiałość, nabrać pewności siebie, nauczyć się funkcjonowania w nowym otoczeniu.

Dla młodych ludzi z terenów wiejskich (*na podstawie badań przeprowadzonych w gminie Czarne*) największą atrakcją jest udział w festynie czy zabawie ludowej, które są organizowane kilka razy w roku. Wizyta w teatrze lub kinie to rzadkość. Niższe dochody rodzin wiejskich sprawiają, że wydatki na kulturę na wsi są mniejsze co dodatkowo powiększa istniejącą przepaść pomiędzy udziałem mieszkańców wsi a miast w życiu kulturalnym. Tylko niewielki procent młodych ludzi na wsi interesuje się tym co dzieje się na świecie. Natomiast ogromna liczba dziewcząt i chłopców wskazuje iż spędza mnóstwo czasu na oglądaniu telenowel.

Z takim wyposażeniem trudno konkurować z rówieśnikami z dużych miast, którzy codziennie mogą uczestniczyć w innym wydarzeniu kulturalnym. Kontakt z miastem dla młodzieży wiejskiej

jedynie podczas wycieczek szkolnych może być niewystarczający do tego, aby pokonać strach przed nieznanym. Zadanie takie jak; wyprawa na uczelnie w celu złożenia dokumentów czy znalezienia mieszkania wywołuje lęk. Już na tym etapie część osób chcąc uniknąć stresu redukuje swoje ambicje rozpoczynając naukę na uczelni prywatnej w pobliskim miasteczku.

Dlatego konieczne są specjalne narzędzia wspierające edukację dzieci wiejskich.

- Większa możliwość pozyskiwania środków europejskich.
- Przykładem może POKL Poddziałanie 9.1.2 Wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym dostępie do edukacji oraz zmniejszanie różnic w jakości usług edukacyjnych w odpowiedzi na konkurs ogłoszony przez Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego wpłynęło ponad 250 wniosków, rekomendowanych do dofinansowania zostało 12. Projekt w ramach wspomnianego konkursu od roku realizowany jest w Szkole Podstawowej w Wyczechach (powiat człuchowski). Najlepszym dowodem na skuteczność podjętych działań jest średnia ze sprawdzianu szóstoklasistów, która wyniosła 25,25 pkt. (najlepsza w gminie Czarne, wyższa od średniej powiatowej). Dodam tylko, że w teście próbnym organizowanym w grudniu uczniowie osiągnęli średnią 16,75 pkt.
- Może warto się zastanowić podczas przygotowania kolejnej edycji unijnych funduszy nad **projektem systemowym dla szkół położonych na obszarach wiejskich lub nad dodatkowymi punktami strategicznymi dla tego typu szkół w organizowanych konkursach.**
- Edukacja przedszkolna dostępna dla dzieci nawet w najmniejszej wsi. W tym celu można zorganizować „mobilne przedszkola” polegające na tym, że osoba z odpowiednimi kwalifikacjami dojeżdża do wioski na zajęcia przynajmniej dwa razy w tygodniu, które odbywają się w świetlicy wiejskiej lub nawet prywatnym domu (gdzie zbierają się dzieci z całej wsi). Daje to dzieciom ogromną szansę na „fachowe” zajęcia, a przy okazji pokazuje rodzicom jak można pracować nad rozwojem malucha.
- Objęcie dzieci na wsi opieką psychologiczną – dyżury psychologa w szkołach.
- Wprowadzenie zajęć z komunikacji społecznej.

Sławomir Broniarz, Prezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego

Edukacja jest dziedziną życia społecznego, która najpełniej wyrównuje szanse równego startu w sposób szczególny dotyczy to obszarów wiejskich, choć jak pokazują ostatnie lata obejmuje także tereny z bezrobociem strukturalnym, obszary defaworyzowane, które nie są terenami wiejskimi. Nadrzędną sprawą staje się potrzeba dobrej edukacji, szkoły o wysokim poziomie kształcenia ale także wypełniającej zadania wychowawcze. Zmiany wynikające z przejścia szkół przez samorządy w 1996 r. przyniosły szybki rozwój bazy nowoczesnej bazy edukacyjnej. To wynik ogromnego wysiłku samorządu terytorialnego.

w tym kontekście pojawia się następujące oczekiwanie: skoro mamy bazę, mamy dobrych nauczycieli to i powinny być wysokie efekty. Pomija się jednak w tym oczekiwaniu fakt, że na sukces ucznia składa się nie tylko praca nauczyciela ale także kapitał kulturowy dziecka, otoczenie edukacyjne, warunki pracy nauczyciela i ucznia, polityka edukacyjna państwa jak również postawa proedukacyjna samorządu terytorialnego. Natomiast obecnie odpowiedzialnym za wszystko co dzieje się w szkole czyni się nauczyciela, przeciążonego mnogością zadań, czynności szkolnych, ogromem dokumentacji, podlegającego ustawicznej krytyce, z niewielkim wsparciem zew. strony organu nadzoru pedagogicznego i placówek doradztwa zawodowego. Stale natomiast obarczanego rosnącymi oczekiwaniami, pojawiającymi się zarzutami nadmiaru przywilejów w tym wakacji, 18 godzinowego pensum i stałymi podwyżkami. Tego rodzaju fałszywy obraz pełen uproszczeń, stereotypów i zwykłej niewiedzy o pracy nauczyciela nie poprawia jego pozycji zawodowej ale także nie sprzyja rozwiązywaniu wielu problemów szkolnych, przed którym staje nauczyciel.

W działaniach na terenie wiejskim nie sposób pominąć edukacji przedszkolnej. To ten etap, a nie jak zapewniali twórcy reformy edukacji z 1998 roku, najpełniej wyrównuje szanse edukacyjne. Dobrze więc, że do rozwoju sieci przedszkoli zaczęto przykładać należną uwagę. ZNP dwukrotnie przedstawiał w sejmie projekty obywatelskie zmierzające do wsparcia samorządów pieniędzmi z budżetu państwa w zakresie budowy przedszkoli. Nabiera to dodatkowego znaczenia w kontekście wymagań Komisji Europejskiej, która zakłada potrzebę zapewnienia do 2020 r. opieki przedszkolnej dla 95% dzieci. Oznacza to w warunkach Polski potrzebę zwiększenia o ponad 50% liczby dzieci korzystających z przedszkoli.

Jednakże postacią, która wywiera największy wpływ na rozwój intelektualny ucznia jest nauczyciel. Jego osobowość, kompetencje formalne, merytoryczne w decydujący sposób wpływają na

rozwój każdego ucznia. Sposób kształcenia nauczycieli, zdaniem ZNP jest jednym z podstawowych wyzwań stojących przed szkolnictwem wyższym. Widzieć należy perspektywę kilkudziesięciu lat pracy w tym zawodzie, przy niezwykle dynamicznie zmieniającym się świecie, przy narastających oczekiwaniach stawianych szkole i nie mniejszych trudnościach, z którymi w swojej pracy stykają się nauczyciele. Trzeba będzie wyposażać przyszłego nauczyciela nie tylko w zasób wiedzy przedmiotowej w nawet kilku specjalnościach, ale także w umiejętności praktycznego radzenia sobie z trudnymi zjawiskami, a tym samym ze stałym podnoszeniem swoich kwalifikacji. Zmianie powinno ulegać także otoczenie szkoły działające na rzecz wsparcia i pomocy nauczycielom. Nowego znaczenia powinna nabrać funkcja dyrektora szkoły, jako gwarant wysokiego poziomu pracy szkoły jak również twórca i strażnik jej autonomii. Tym samym zmianie powinny ulec obecne zasady wyłaniania dyrektorów

Pomocnym narzędziem w pro jakościowym działaniu powinna być powszechna komputeryzacja szkół, pozwalająca na stałe wykorzystywanie zasobów internetowych w codziennej pracy nauczyciela. Zdaniem ZNP inwestycje komputeryzacji szkół, będą efektywniejsze niż rozdawnictwo laptopów uczniom. Pozwolą one wykorzystać istniejące zasoby także po zajęciach lekcyjnych dla edukacji dorosłych, budując wartość dodaną w zakresie kształcenia przez całe życie, jak również choćby w części tworzyć dodatkowe miejsca pracy dla nauczycieli.

Aby zakładane cele osiągnąć, należy przyjąć w drodze powszechnego konsensusu Pakt dla edukacji, uznając, że inwestowanie w rozwój młodego pokolenia to najlepsza inwestycja .

Tadeusz Pilch, Profesor w Katedrze Pedagogiki Społecznej w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji na Wydziale Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji na Uniwersytecie Warszawskim

z aprobatą i szacunkiem należy odnieść się do inicjatywy poszukiwania źródeł nierówności w dostępie do wykształcenia. W myśli pedagogicznej utrwaliło się przekonanie, potwierdzone licznymi przykładami z całego świata, że egalitaryzm oświatowy jest podstawowym mechanizmem rozwoju cywilizacyjnego oraz warunkiem koniecznym w budowaniu ładu demokratycznego. i odwrotnie – nierówności oświatowe, bariery na drodze do wykształcenia stanowią czynnik opóźniający lub zgoła uniemożliwiający dynamiczny rozwój gospodarki każdego kraju i destrukcyjny czynnik procesów demokratyzacji i budowania społeczeństwa obywatelskiego. Szczególnie wtedy, gdy nierówności te dotyczą całych grup społecznych.

Polska, mimo wspomnianej wyżej szlachetnej troski o równość szans w kształceniu należy do krajów, w których egalitaryzm w dostępie do oświaty jest tylko postulatem, o długiej, ponad wiekowej historii. Trzeba jednak z niepokojem stwierdzić, że transformacja ustrojowa, która przyniosła tyle zbawiennych przemian, nie tylko nie przyczyniła się do wyrównania szans rozwojowych, ale wręcz te nierówności pogłębiła. W miejsce socjalistycznego, siermiężnego i nominalnego egalitaryzmu – otrzymaliśmy z nowym ustrojem i warunkami ekonomicznymi pogłębienie zróżnicowań środowiskowych i nierówności ekonomicznych. Według raportu OECD z roku 2009 Polska znalazła się na czwartym miejscu państw o najwyższych wskaźnikach rozwarstwienia ekonomicznego i społecznego. W tym doborowym towarzystwie wyprzedzają nas m.in. Meksyk, USA, Turcja i spoza rankingu Rosja. Jest to miejsce niepokojące i kompromitujące. Bo o ile można na różny sposób tłumaczyć nierówności w Stanach Zjednoczonych, to nierówności w Rosji, Meksyku są efektem patologicznych strategii rozwoju tych krajów. Warto dodać do powyższej klasyfikacji inny raport, tym razem UNICEF-u, który pokazuje, iż w dziedzinie nakładów na „rozwój” dziecka Polska plasuje się na przedostatnim miejscu wśród krajów europejskich. Chodzi tu o łączne nakłady na wychowanie i wykształcenia dziecka w całym okresie życia dziecka – do pełnoletniości. Przed nami jest właśnie Turcja – jeśli zaliczyć ją do krajów europejskich. Z naszych już, krajowych badań Instytutu Matki i Dziecka wiadomo, że mamy jeden z najwyższych wskaźników ubóstwa dzieci w Europie, że ok. 16% dzieci jest niedożywionych, że wśród populacji ubogich w naszym kraju 45% stanowią dzieci!

Otóż dane te przytaczam nie po to aby poruszyć wyobraźnię słuchaczy i czytelników, choć byłaby to intencja słuszna, lecz po to aby ukazać ścisły związek owych nierówności ekonomicznych

i społecznych z szansami edukacyjnymi dzieci i młodzieży. Ostatnie badania PISA, opublikowane w Polsce w 2011 roku na czele rankingu w wynikach nauczania wymieniają kraje skandynawskie. Warto tu nadmienić, że polska młodzież nie przedstawia się w tych rankingach źle. Ale badania te nie analizują związków między wynikami w nauce, a dostępnością do wykształcenia. Natomiast Europejski Raport Rozwoju Społecznego z r. 2010 uwzględniający 27 czynników mierzących rozwój społeczny na pierwszych pięciu miejscach zamiennie wymienia kraje „rozwinętego egalitaryzmu” czyli kraje skandynawskie i Holandię. Polska natomiast zajmuje przedostatnie lub trzecie miejsce od końca we wszystkich kategoriach klasyfikacyjnych. Można dostrzec wyraźną zbieżność między nierównością w dostępie do wykształcenia, zakresem egalitaryzmu a poziomem rozwoju społecznego poszczególnych krajów.

Prosty stąd wniosek: nierówność szans oświatowych jest prostą pochodną nierówności ekonomicznych i rozwarstwienia społecznego, które w naszym kraju przybierają patologiczną postać i które są owocem specyficznej strategii rozwojowej naszego państwa, polityki neoliberalnej zapoczątkowanej przez rząd lewicowy, kontynuowanej następnie z determinacją przez rząd prawicowy i następnie przez obecny rząd, który aspiruje zresztą do miana rządu liberalnego. Należy też koniecznie wspomnieć o natrętnej tendencji do komercjalizowania wszelkich „ponadnormatywnych” „usług” oświatowych, co stanowi dodatkowy czynnik wykluczenia ubogich z szans rozwojowych.

Nie przyniosą więc owoców w usuwaniu nierówności żadne debaty naukowe, ani diagnozy, ani szlachetne inicjatywy społeczne, jeśli nie zmieni się generalna strategia polityki społecznej państwa oparta o sakralne traktowanie praw rynku i gospodarki, te bowiem, jak wiadomo, zamiast sumienia mają kalkulatory. Jeśli więc państwo stwarza mechanizmy pozwalające na wianowanie kilkumiesięcznych prezesów, np. Orlenu - wielomilionowymi odprawami, a np. klubom sportowym kupowania za miliony skrzydłowego i płacenie mu apanaży wielokrotnie przewyższających uposażenie miesięczne grona pedagogicznego średniej wielkości szkoły – równocześnie to państwo nie radzi sobie przez kilkadziesiąt lat ze zorganizowanej przysłowiowej „szklanki mleka” dla dzieci, (nb wg badań Instytutu Matki i Dziecka ok. 700 tys. dzieci nie je pierwszego śniadania), to znaczy, że państwo nasze zagubiło pojęcie i praktykę sprawiedliwości społecznej, w definicji której równe prawo do wykształcenia jest jedną z naczelných wartości!

Elżbieta Tołwińska-Królikowska, Ewa Lubczyńska, Federacja Inicjatyw Oświatowych

Po wysłuchaniu wypowiedzi uczestników debaty umocniła się w nas wiara, że przekonanie o konieczności wsparcia funkcjonowania i rozwoju małych wiejskich szkół staje się co raz bardziej powszechne. Ich istnienie daje szansę na znalezienie odpowiedzi na większość pytań postawionych uczestnikom debaty. Z analizy wyników egzaminów zewnętrznych, a zwłaszcza sprawdzianów po szkole podstawowej wynika, że różnice między wynikami uczniów szkół wiejskich i miejskich wydają się mniejsze niż różnice we wsparciu, jakie mogą im dać ich domy rodzinne (współczynnik społeczno-ekonomiczny), co oznacza, że szkoły nie tylko nie uczą gorzej, ale i być może lepiej wyrównują różnice.

Jesteśmy przekonane, że małe wiejskie szkoły powinny istnieć, bo przeniesienie dzieci do większych szkół gminnych obniży jakość ich edukacji – dowożenie zagraża ich zdrowiu i bezpieczeństwu, powoduje zmniejszenie możliwości korzystania z oferty pozalekcyjnej szkoły, utrudnia kontakt nauczycieli z rodziną dziecka, nauka w większych klasach utrudni indywidualizację i wsparcie rozwoju dziecka w pierwszych latach edukacji. Wiemy, że wiejska szkoła musi być placówką wielofunkcyjną – lokalnym centrum edukacji przez całe życie, kultury, sportu itp., że musi być otwarta przez 7 dni w tygodniu, a jej zasoby udostępnione społeczności lokalnej, że przy każdej szkole powinna działać placówka edukacji przedszkolnej.

*

Jednak, aby tak się działo potrzebne są wielokierunkowe działania podejmowane w różnych sferach:

Finansowanie edukacji na wsi

Konieczna jest zmiana polegająca na zróżnicowaniu w subwencji oświatowej dla szkół wiejskich, uzależnione np. od wysokości dochodów gminy, od jej zamożności. Wyrównywanie szans edukacyjnych to również takie działania, które pozwalają na zapewnienie we wszystkich szkołach podobnego standardu wyposażenia, stanu technicznego budynków. Obecny sposób naliczania subwencji dopuszcza głębokie zróżnicowanie warunków, w jakich uczą się dzieci w gminnych szkołach sąsiednich gmin. W algorytmie naliczania wag powinno być też uwzględnione rozdrobnienie sieci osadniczej na terenie gminy, które powoduje konieczność utrzymywania większej liczby szkół oraz finansowania dłuższych dojazdów.

Zadania małych wiejskich szkół oraz osób w nich zatrudnionych

Szkoła wiejska pełni inną rolę, niż szkoła miejska, która jest tylko jednym z elementów bogatej oferty proponowanej przez wiele miejskich instytucji. Szkoła wiejska musi być placówką wielofunkcyjną – skupiającą na swoim terenie najróżniejsze usługi dla społeczności lokalnej, będącą miejscem edukacji przez całe życie mieszkańców wsi. Te inne zadania wiejskiej szkoły, a co za tym idzie inne zadania jej dyrektora i nauczycieli, powinny być wpisane do ustawy o systemie oświaty. Tylko wtedy będzie możliwe wymaganie od nich wykonywania innych zadań oprócz obowiązków związanych z nauczaniem uczniów określonego etapu edukacyjnego, tylko wtedy wyrówna się dysproporcje między obowiązkami nauczycieli uczących 25-osobowe klasy, a tymi pracującymi w małych szkołach.

Dyrektor wiejskiej szkoły powinien być liderem środowiska lokalnego, badającym lokalne potrzeby i animującym najróżniejsze działania. Plany związane z tego typu pracą powinny być elementem koncepcji przedstawianej w konkursie na dyrektora. Nauczyciel powinien wiedzieć, że praca w wiejskiej szkole to praca nie tylko z dziećmi, ale i ich rodzinami i społecznością lokalną, powinien mieć przygotowanie do edukacji dorosłych. Inne zadania wiejskiej szkoły powinny znaleźć odbicie w programach studiów, kursów kwalifikacyjnych (np. dla kadry kierowniczej oświaty) i w wymaganiach na poszczególne stopnie awansu zawodowego.

Konieczne jest nie tylko przyzwolenie, ale i wspieranie zmian w organizacji pracy szkół, danie im większej autonomii i uczenie jak ją wykorzystywać. w każdej szkole, a tym bardziej w małej powinny być stosowane różne metody nauczania i różne formy organizacji pracy im sprzyjające. Praca w stałym tradycyjnym cyklu 45-minutowych lekcji w grupach 5-10-osobowych utrudnia wykorzystanie walorów małych szkół oraz efektywne wykorzystanie ich zasobów: kadrowych, lokalowych, dydaktycznych. Badanie kompetencji uczniów na zakończenie edukacji w szkole podstawowej (sprawdzian po 6 klasie) jest wystarczającym mechanizmem zapobiegającym odejściu od zapisów podstawy programowej. To dyrektor i nauczyciele wraz z rodzicami winni decydować, które z metod i sposobów organizacji szkoły dadzą najlepsze efekty, ale muszą być do tak zróżnicowanej pracy przygotowani podczas studiów. Warto zmienić opinie na temat nauczania w klasach łączonych, pokazywać liczne krajowe i zagraniczne przykłady osiągnięcia znakomych rezultatów edukacyjnych w grupach zróżnicowanych wiekowo.

Kształcenie dyrektorów i nauczycieli małych szkół

Nauczyciele muszą być przygotowywani do pracy również w wiejskich szkołach – do pracy w środowisku lokalnym, do nauczania w klasach łączonych. Pomoże w tym system praktyk pedagogicznych, który powinien umożliwić nabycie umiejętności pracy w różnych warunkach.

Metody pracy dydaktyczno-wychowawczej w małej szkole

W trakcie debaty usłyszeliśmy o niższym, niż dzieci miejskich, poziomie kompetencji społecznych dzieci wiejskich. Dzieci wiejskie rzeczywiście doświadczają mniejszej niż dzieci miejskie liczby sytuacji stymulujących ich rozwój społeczny, jednak jest on możliwy przy zmianach w stosowanej metodyce nauczania.

Uczenie/nauczanie dzieci w ścisłej współpracy ze środowiskiem lokalnym pozwoli na szybkie zmniejszenie tych różnic. W projekcie „Z Małej Szkoły w Wielki Świat” (POKL 3.3.4., www.malaszkoła.pl) kompetencje społeczne doskonalone są metodą projektów edukacyjnych rozwijających kompetencje kluczowe – społeczne i obywatelskie, realizowanych w grupach łączonych z dziećmi klas 1-3 oraz klas 4-6. Efekty zastosowania tej metody będą w pełni znane w 2013 roku, ale już w tej chwili na podstawie wypowiedzi nauczycieli, obserwacji osób monitorujących realizację projektów w szkołach, można stwierdzić, że metoda ta jest bardzo skuteczna. Uczniowie uczestniczący w projekcie lepiej radzą sobie w sytuacjach społecznych, uczą się współpracy w grupie, porozumiewania się z rówieśnikami i dorosłymi, nawiązują relacje ze środowiskiem lokalnym, uczestniczą w życiu społecznym najbliższego środowiska. Ogromne znaczenie ma też nauka w grupach łączonych z uczniów trzech roczników – szkoła staje się prawdziwą wspólnotą ponieważ uczniowie poznają się lepiej i uczą się od kolegów z innych klas.

W pracy małych wiejskich szkół bardzo ważny jest dostęp do informacji, dóbr kultury i osiągnięć nauki, który najszybciej i najtaniej można zrealizować poprzez Internet. Niestety wiele małych szkół ma przestarzały sprzęt komputerowy, a Internet przez modem. Do tego dochodzi trudna sytuacja materialna wielu uczniów, którzy w domu nie mają komputera i dostępu do Internetu. Wyrównanie tych braków jest poważnym wyzwaniem i jest konieczne, aby dzieci z małych wsi nie trafiały do gimnazjum z gorszymi kompetencjami informatycznymi.

Szkoła wiejska jako centrum działań lokalnych

Konieczne jest uznanie przez różne resorty podejmujące działania na terenach wiejskich, że szkoła jest centrum tych działań i to wokół niej powinny być skupiane wszelkie inicjatywy.

Dzięki tym działaniom powstrzymany będzie proces zamykania szkół i utraty budynków – często jedynej wspólnej infrastruktury. Uczniowie będą mieli szkołę na miejscu, mieszkańcy wsi wielofunkcyjny ośrodek rozwoju, budynek i jego otoczenie będą dobrze wykorzystane, szkoła stanie się ośrodkiem rozwoju kapitału społecznego na wsi. Bez dodatkowych nakładów na tworzenie nowych instytucji działania te przyniosą większe pozytywne skutki społeczne, niż inwestycje umiejscawiane w miejscowościach gminnych.

Uspołecznienie oświaty wiejskiej

Równolegle do działań opisanych wcześniej należy wspierać proces uspołeczniania edukacji wiejskiej. Przekazywanie szkół lokalnym organizacjom pozarządowym nie tylko pozwala je uratować, ale buduje kapitał społeczny wsi, które zmobilizowały się do ich obrony. Pozwala też na prowadzenie przez utworzone stowarzyszenie innych działań będących odpowiedzią na potrzeby mieszkańców. Buduje postawy i tworzy okazje do uczenia się przez całe życie, zwiększa aspiracje edukacyjne mieszkańców wsi. Jednak, aby ten proces postępował, konieczne jest wsparcie lokalnych społeczności w ich staraniach:

- ustawowe zagwarantowanie preferencji dla lokalnych ngo, wnioskujących o przejęcie szkoły,
- bezwzględne preferencje w użyczeniu im budynków szkolnych (długie okresy umów, pomoc w remontach itp.),
- wsparcie nowych organizacji – szkolenia, doradztwo, niewielkie kwoty dotacji na wzmocnienie instytucjonalne,
- promowanie wśród samorządowców współpracy z organizacjami pozarządowymi jako partnerami w realizacji zadań gminy i rozwoju lokalnym.

*

Wsparcie małych szkół, nowe propozycje związane z ich funkcjonowaniem mogą również wpłynąć na ekonomiczny aspekt funkcjonowania tych placówek. W efekcie może to uchronić wiele szkół przed zamknięciem, ponieważ to właśnie zasady finansowania są często podawane jako główna przyczyna zamykania szkół. Udział w debacie pozwolił na przyjrzenie się sytuacji małych szkół w wielu aspektach. Uświadomił nam, że działania zmierzające do wspierania oświaty na terenach wiejskich powinno być systemowe i dotyczyć różnorodnych aspektów edukacji dzieci wiejskich.

Naszym zdaniem, aby zwiększyć szanse edukacyjne dzieci wiejskich, konieczne jest wprowadzenie zmian w prawie (nie tylko oświatowym) oraz praca nad zmianą wizerunku edukacji prowadzonej w małych wiejskich szkołach - w różnych środowiskach np. wyższych uczelni, nauczycielskich związków zawodowych, opinii publicznej.

O tym, że mała wiejska szkoła może być placówką wielofunkcyjną warto przypomnieć politykom i urzędnikom różnych ministerstw. To zasób, którego się nie docenia, nie zauważa. Znalezieniu najlepszych rozwiązań służyłyby wspólne działania resortów: edukacji, rolnictwa, kultury, pracy i polityki społecznej, spraw wewnętrznych i administracji. Powołanie specjalnej grupy roboczej, w której skład weszliby przedstawiciele różnych środowisk, zapewniłoby przygotowanie strategii działań związanych ze zwiększaniem szans edukacyjnych dzieci z obszarów wiejskich.

Monika Ebert, Agnieszka Gutkowska, Stowarzyszenie Rodziców TU

Dzięki udziałowi w debacie na temat edukacji na terenach wiejskich praktyków wszystkich szczebli, a nie tylko specjalistów akademickich, czy przedstawicieli środowisk naukowo-szkoleniowych, uzyskujemy szeroki kontekst rzeczywistości z jaką musimy się zmierzyć. Stwarza to też szanse na wypracowanie praktycznych, możliwych do zastosowania rozwiązań.

Stowarzyszenie Rodziców TU z Zalesia Górnego jest jednym z takich właśnie praktyków. 16 lat temu założyliśmy pierwsze społeczne małe przedszkole w Polsce i od tego czasu zajmujemy się edukacją przedszkolną na wsiach. Doświadczenia, którymi służymy, są jednak dużo bogatsze i wynikają nie tylko z prowadzenia przedszkoli w naszej okolicy (w samym Zalesiu oraz pobliskich wsiach - Jeziórku i Gabryelinie), ale też z realizacji dwóch wielkich, pilotażowych projektów unijnych dotyczących edukacji przedszkolnej. Ich celem było m.in. wypracowanie takiego modelu edukacji przedszkolnej, który w wiejskiej realiach byłby możliwie najbardziej ekonomiczny i efektywny. Pierwszy z nich to projekt **Mazowieckie Małe Przedszkola** (2007-2008), w którym nasze Stowarzyszenie pełniło rolę jednego z koordynatorów. Dzięki MMP na wsiach Mazowska i w północno-wschodniej części województwa świętokrzyskiego powstało 30 małych przedszkoli. W latach 2009-2010 realizowaliśmy własny projekt **Nasze Mazowieckie Małe Przedszkola**, w ramach którego powstało 10 nowych placówek, a 15 utworzonych wcześniej zostało objętych wsparciem. Projekt NMMP zapewnił wysokiej jakości edukację przedszkolną oraz opiekę specjalistyczną dla ponad 600 dzieci z mazowieckich wsi. Przedszkolaki mogły korzystać z profesjonalnych zajęć m.in. Z j. angielskiego, rytmiki, muzyki, plastyki oraz z opieki specjalistycznej logopedów, psychologów, specjalistów integracji sensorycznej oraz pedagogów (w tym oligofreno-, tyflo- i surdopedagogów). Pod koniec projektu w przedszkolach przeprowadzone zostały przesiewowe badania porównawcze psychologiczno-logopedyczne, które potwierdziły skuteczność wypracowanego przez nas modelu wychowania przedszkolnego. Ponadto, od trzech lat prowadzimy Ośrodek Rozwoju Edukacji Przedszkolnej, który zajmuje się pomocą przy zakładaniu przedszkoli i żłobków, organizuje szkolenia i konferencje.

Doświadczenia w tworzeniu i prowadzeniu przedszkoli społecznych, aktywizowaniu lokalnych środowisk, współpracy z samorządem terytorialnym oraz instytucjami pomocowymi, znajomość prawa oświatowego, budowlanego, przepisów bhp oraz wszelkich procedur dotyczących zakładania przedszkoli, uczyniły z nas eksperta w dziedzinie upowszechniania edukacji przedszkolnej na wsiach. Od lat, w koalicji z innymi organizacjami pozarządowymi (m.in. Federacją Inicjatyw Oświatowych, Fundacją Rozwoju Dzieci im. J.A. Komeńskiego oraz lokalnymi stowarzyszeniami rozwoju wsi),

pracujemy na rzecz upowszechnienia edukacji przedszkolnej, zwłaszcza na wsiach. Jako partner społeczny MEN opiniujemy akty prawne (pracowaliśmy m.in. nad nowelizacją ustawy o systemie oświaty, podstawą programową wychowania przedszkolnego, rozporządzeniem o innych formach wychowania przedszkolnego). Na rzecz upowszechniania edukacji przedszkolnej współpracujemy też z Kancelarią Prezydenta, Głównym Inspektorem Sanitarnym oraz Pełnomocnikiem Rządu ds. Równego Traktowania.

Korzystając z możliwości, które stwarza ta debata, chcemy podzielić się z refleksjami wynikającymi z naszych doświadczeń.

Finanse a standardy edukacji. Według danych MEN w roku szkolnym 2009/2010, edukacji przedszkolnej pozbawionych było 62 proc. wiejskich dzieci. Projekty unijne, takie jak te opisane powyżej stwarzają szansę na poprawę tej sytuacji. Powstaje jednak pytanie na ile efekty tych projektów są trwałe i co zrobić by utrzymać poziom oferty edukacyjnej po zakończeniu unijnego wsparcia. Innymi słowy, jest to pytanie o sposób i stabilność finansowania edukacji przedszkolnej. Z założonych w ramach MMP 30 przedszkoli przetrwało 25, z tych powstałych w NMMP – 100 proc! Jeśli chodzi o utrzymanie wysokich standardów edukacji - jest o wiele gorzej. Większość projektowych przedszkoli musiała zrezygnować z opieki psychologicznej, pedagogicznej, korektywy oraz z dodatkowych zajęć plastycznych, muzycznych czy teatralnych. Z tego samego powodu przedszkola, które dzięki NMMP wydłużyły czas pracy, nawet do ośmiu godzin, musiały ograniczyć pobyt dzieci do trzech lub (maksymalnie) pięciu godzin. Z największym trudem niektóre placówki „ocaliły” naukę angielskiego i ćwiczenia logopedyczne. Zajęcia te są opłacane przez rodziców, bowiem dotacje gminne często z trudem starczą na realizację podstawy programowej w minimalnym zakresie. Stawki, jakie otrzymuje placówka uzależnione są od liczby dzieci, a ta na terenach wiejskich wciąż spada. Tym samym zagrożony jest byt małych przedszkoli.

Tymczasem, by realnie wyrównywać szanse edukacyjne dzieci wiejskich i miejskich, trzeba tym pierwszym zapewnić dostęp nie tylko do przedszkola, które realizuje podstawę programową, ale też do zajęć dodatkowych i opieki specjalistycznej na odpowiednim poziomie. Dostęp dziecka wiejskiego do czynników stymulujących rozwój jest przecież dużo gorszy niż jego rówieśnika z miasta. Na wsiach nie ma kin, muzeów, teatrów, szkół muzycznych, basenów, itp., a dojazd do nich z przyczyn logistycznych i finansowych jest przeważnie niemożliwy. Zarówno rodziców jak i przedszkoli nie stać na takie wydatki.

Redukcja deficytów. Kolejnymi czynnikami utrudniającymi dzieciom korzystanie z edukacji są problemy zdrowotne (wady wzroku, słuchu), te związane z integracją sensoryczną oraz dysharmonie i zaburzenia rozwojowe. O potrzebie zastosowania specjalnych narzędzi w procesie kształcenia dzieci

wiejskich świadczą nasze projektowe badania przeprowadzone wśród dzieci rozpoczynających edukację w małych przedszkolach oraz po trzech latach uczestniczenia w zajęciach. Okazuje się, że przedszkolaków, których rozwój przebiega prawidłowo jest dwa razy więcej. O 24 proc. zmniejszyła się liczba maluchów z obniżoną sprawnością manualną (z 42 do 18), o 5 proc. spadła liczba dzieci z dysfunkcjami w rozwoju mowy (z 55 do 50), a o 19 proc. tych, z obniżoną sprawnością grafomotoryczną (z 56 do 37). Jest to efekt działania takiego modelu, w którym każde małe przedszkole oferuje pełną opiekę specjalistyczną dostosowaną do potrzeb konkretnego środowiska. Niestety nasze projekty pokazały też niewydolność systemu wsparcia specjalistycznego, szczególnie powiatowych poradni psychologiczno-pedagogicznych.

Niedostatki komunikacji zbiorowej. Poważną barierą w dostępności i do samych przedszkoli i do pomocy psychologicznej oraz pedagogicznej jest dla dzieci wiejskich (a ściślej mówiąc ich rodziców), brak sprawnej komunikacji publicznej. Z większości gmin/miejscowości objętych projektem NMMP dojazd do najbliższego miasta powiatowego to całodzienna wyprawa. Tzw. komunikacja poprzeczna w samych gminach, umożliwiająca dostanie się z jednej wsi do drugiej lub do centrum gminy, praktycznie nie istnieje. Dotyczy to nie tylko gmin położonych na kresach województwa mazowieckiego, ale też tych podwarszawskich. Oznacza to, że rodzice mają kłopot z dowiezieniem dziecka i do przedszkola (autobusy gminne zapewniają dojazd powyżej trzech kilometrów), i na zajęcia dodatkowe czy specjalistyczne.

Dlatego tak ważne jest, by małe przedszkola powstawały i trwale działały w poszczególnych wsiach, czyli jak najbliżej miejsca zamieszkania dziecka.

Małe Przedszkole w Małej Szkole. Większość projektowych małych przedszkoli powstała w budynkach małych wiejskich szkół. Pozwoliło to nie tylko utrzymać małe wiejskie szkoły (często przeznaczone do likwidacji), ale też zapewniło im dopływ nowych uczniów. Samo powstanie placówki integruje lokalną społeczność i podobnie jak szkoła staje się ono centrum życia wsi. Potem taką rolę pełnią wszelkie wydarzenia dziejące się w przedszkolu – Mikołajki, Wigilie, bale noworoczne, Dnie Babci i Dziadka, Dzień Matki, Dzień Taty, przyjazdy teatryków, wyjazdy na wycieczki, itp.

Środowisko społeczne. Z doświadczeń obu projektów (MMP i NMMP) wynika, że dzięki istnieniu małych przedszkoli zmienia się sytuacja wiejskich kobiet. Matki mogą wyjść z domu, spotkać się porozmawiać, podzielić problemami, a nawet podjąć pracę. Zmienia się też mentalność i świadomość rodziców i opiekunów dzieci. Rodzice widząc postępy dziecka i zmiany w jego zachowaniu uświadamiają jak ważną rolę odgrywa edukacja przedszkola i edukacja w ogóle. Często sami zaczynają uzupełniać wykształcenie. Stopniowo w wychowanie maluchów zaczynają włączać się

ojcowie – pojawiają się na zebraniach, odprowadzają i odbierają dzieci... Powstają lokalne stowarzyszenia rozwoju wsi, które są w stanie wziąć odpowiedzialność za prowadzenie szkoły i przedszkola. Dzięki temu aktywizują się społecznie nawet najbardziej zaniedbane (np. popegeerowskie) środowiska. Poważnym zagrożeniem pozytywnych przemian jest jednak nieżyczliwość niektórych gmin, mogąca w skrajnych przypadkach zagrozić istnieniu małych społecznych ośrodków edukacyjnych. Przykładem może być sytuacja Małego Przedszkola w Ursynowie, prowadzonego przez Stowarzyszenie na rzecz Ekorozwoju Wsi „Nasze Dzieci”, które od wielu lat nie otrzymuje dotacji na prowadzenie przedszkola, w tym zerówki. Niepokojąca jest też tendencja gmin do tworzenia i utrzymywania wielkich zbiorczych szkół i przedszkoli, kosztem małych lokalnych ośrodków.

Szansa dla najłabszych. Małe przedszkola pozwalają wyjść w świat dzieciom niepełnosprawnym. W projektowych przedszkolach pojawiły się dzieci autystyczne, niedowidzące, niedosłyszające oraz z zespołem Downa. Przedszkola są także szansą dla dzieci zaniedbanych, z rodzin dysfunkcyjnych i przemocowych. Odpowiednio przeszkolone nauczycielki są w stanie wyłapać nie tylko deficyty rozwojowe, ale i inne problemy. Otwarta jednak pozostaje kwestia zorganizowania i sfinansowania dla tych dzieci opieki i wsparcia po zakończeniu projektów. Tym bardziej, że gminy wiejskie mające programy przeciwdziałania przemocy w rodzinie należą do rzadkości.

Nasze rekomendacje:

Wiejskie przedszkola i szkoły (publiczne i niepubliczne) oraz prowadzące je organy (stowarzyszenia, osoby prywatne) potrzebują wsparcia merytorycznego, prawnego, organizacyjnego i odpowiednich regulacji dotyczących finansów, które pozwoliłyby im trwale działać bez nieustannego poczucia zagrożenia i obniżania standardów.

- Warto umożliwić tworzenie małych przedszkoli z funduszy przeznaczonych na zakładanie i rozwój własnej działalności gospodarczej. W tym celu należy usunąć z ustawy o systemie oświaty art. 83 a, mówiący o tym, że prowadzenie szkoły i przedszkola nie jest działalnością gospodarczą. Dzięki temu powstaną warunki do dalszego upowszechniania edukacji przedszkolnej oraz spadnie bezrobocie wśród wiejskich nauczycieli. Obecnie, po wejściu w życie ustawy o opiece nad dziećmi do lat trzech, na podstawie której gmina ma możliwość finansowania żłobka właśnie z dotacji a jego prowadzenie zostało uznane za działalność stricte gospodarczą – mamy do czynienia z widoczną niekonsekwencją i nierównym traktowaniem.

- Aby małe wiejskie przedszkola miały stabilność finansową system dotacji nie może być w pełni uzależniony od liczby dzieci. Powinien natomiast zapewniać placówce minimalny budżet. Dzięki temu przedszkola, które mają mało dzieci i niskie stawki dotacji mogłyby normalnie pracować i nie groziłaby im likwidacja w okresach obniżonej frekwencji.
- Każda placówka oświatowa powinna na miejscu oferować pomoc logopedyczną, psychologiczną, zajęcia wyrównawcze oraz wsparcie wychowawcze dla rodziców. W przyszłości na te właśnie cele należy kierować fundusze europejskie (bądź środki z innych źródeł). Powiatowe poradnie psychologiczno-pedagogiczne powinny wydelegować pracowników terenowych do pracy w małych przedszkolach.
- Nauczyciele pracujący w małych przedszkolach muszą mieć możliwość korzystania z bezpłatnych szkoleń dotyczących wczesnej diagnozy deficytów małych dzieci.
- Nauczycielom zatrudnionym w punktach i zespołach wychowania przedszkolnego trzeba umożliwić realizację awansu zawodowego. Tylko w ten sposób zlikwidujemy nierówność w traktowaniu nauczycieli przez system oświaty, zapewnimy kadre o wysokich kwalifikacjach oraz podniesimy atrakcyjność pracy w tych placówkach.
- Ponieważ zdarzają się przypadki, że gmina chcąc zlikwidować niepubliczną placówkę, szkołę lub przedszkole, wypowiada im umowę użyczenia gminnego budynku, konieczne jest stworzenie mechanizmu, który zabezpieczyłby te placówki przed utratą lokalu wskutek uznaniowego zerwania przez gminę umowy użyczenia.

Kończąc pragniemy zwrócić uwagę, że największą szansą rozwoju obszarów wiejskich i ich największym potencjałem są małe dzieci. Naukowcy (w tym ekonomista i noblista James Heckman) wyliczają korzyści z edukacji przedszkolnej. Ich zdaniem profity z niej płynące ośmiokrotnie przewyższają poniesione nakłady. w późniejszych okresach kształcenia już nigdy nie udaje się uzyskać tak wysokiej efektywności ekonomicznej i społecznej.

Rozdział V

Wybrane wypowiedzi uczestników debaty

Prezydent RP Bronisław Komorowski

Proszę Państwa, chciałbym bardzo podziękować wszystkim za przybycie do Belwederu i za chęć odbycia debaty dotyczącej kwestii bardzo istotnych z punktu widzenia zarówno przyszłości polskiej wsi, szeroko rozumianej, jak i przyszłości Polski – debaty na temat szans edukacyjnych na obszarach wiejskich. Cykl spotkań w ramach Forum Debaty Publicznej ma na celu wypracowanie pomysłów z zakresu modernizacji Polski – nie da się jednak przeprowadzić modernizacji bez inwestycji w ludzi, w ich większą wiedzę, większe umiejętności. Kluczem do rozsądnej i skutecznej modernizacji na miarę polskich aspiracji i możliwości, jest szukanie rozwiązań właśnie w obszarze edukacji. Otóż wydaje się, że trzeba patrzeć na problem szkolnictwa na wsi również przez pryzmat trwających i dokonanych zmian w istniejących realiach ustrojowych i ekonomicznych, a także w ramach tego wielkiego programu cywilizacyjnego, jaki oferuje nam Unia Europejska. Należy też porównywać osiągnięcia oraz słabości naszego systemu - nie tylko na zasadzie zestawienia polskiej edukacji na wsi z edukacją w mieście - z rozwiązaniami stosowanymi zagranicą. Powinniśmy porównywać, jak sytuacja przedstawia się w innych krajach Unii Europejskiej, w ramach tego samego projektu cywilizacyjnego, w którym funkcjonujemy.

Z mojej wiedzy wynika, że możemy odnotować istotną poprawę, na przykład jeśli chodzi o liczbę mieszkańców wsi, którzy sięgają po wykształcenie wyższe. Dzisiaj wiadomo, że już sama statystyka nie wystarcza – liczy się jakość, renoma uczelni. W 2010 roku wykształcenie wyższe miało 9,3% mieszkańców wsi i 23,6% mieszkańców miast, mimo poprawy dysproporcja nadal się utrzymuje. Często mówi się o tym, że ubywa szkół podstawowych na wsi, co jest najczęściej pochodną zmian demograficznych zachodzących w Polsce, a także w większości krajów Unii Europejskiej. Warto więc na ten problem spojrzeć z punktu widzenia reakcji na proces, który jak na razie nie daje się zatrzymać. Z drugiej strony stajemy przed wyzwaniem: czy i w jaki sposób ilość można zamieniać na jakość? Wydaje się, że należy stosować nie tylko proste porównanie liczby szkół, ale także jakości wykształcenia, jakie te szkoły zapewniają, na przykład poprzez badanie i porównywanie zarówno w wymiarze wieś–miasto w Polsce, jak również w wymiarze Polska–inne kraje. Warto zwrócić uwagę na poziom wykształcenia nauczycieli: ilu z nich ma doktorat, ilu wyższe

wykształceniem uzyskane na studiach magisterskich, w tym na renomowanych uczelniach.

Oczywiście ważne są także pytania o poziom edukacji przedszkolnej. Proszę Państwa, warto się również zastanowić nad kilkoma zagadnieniami, które na ogół umykają uwadze, bo są ze swojej natury mało popularne – np. kwestia zwiększenia poziomu uspołecznienia systemu powoływania dyrektorów szkół gminnych. Dzisiaj wiemy, że w praktyce jest to w zasadzie decyzja wójta lub burmistrza. Pytanie jest takie: czy obecne rozwiązanie jest najbardziej optymalne? Czy w tym zakresie należy iść w kierunku zwiększania wpływu na ten wybór poprzez rozwiązanie związane z zasiadaniem w komisjach konkursowych przedstawicieli wójta, burmistrza czy też innych instytucji? Istnieje tu również problem kształcenia nauczycieli wiejskich, ich przygotowywania.

W tym momencie należy zadać sobie pytanie czy obecny profil szkolnictwa wiejskiego jest rozwiązaniem optymalnym w polskich warunkach. Rozmawiałem z panem ministrem Dziekońskim, znane mi są także doświadczenia innych krajów, gdzie istnieje większa elastyczność w tym zakresie. Skoro zakładamy, że znaczna część młodzieży wcale nie będzie podejmowała zajęć typowo rolniczych – a przecież zdajemy sobie sprawę z tego, że liczba gospodarstw będzie się zmniejszała, jeżeli zwiększy się liczba ludzi znajdujących zatrudnienie w zawodach okołowiejskich – to pojawia się pytanie, czy polski system edukacyjny adresowany do mieszkańców wsi odpowiada na te zmiany, które już następują i które w przyszłości będą się pogłębiały. Innymi słowy, istnieje pytanie o to, czy ten system w wystarczającym stopniu jest nastawiony na przygotowywanie młodych ludzi, na wyposażanie ich w wiedzę i umiejętności przydatne do funkcjonowania nie w zawodzie rolnika, lecz w zawodach okołorolniczych.

Takich problemów w moim przekonaniu jest wiele i pewnie nie znajdziemy odpowiedzi na wszystkie pytania. Wydaje mi się jednak, że należy zacząć od szczerzej rozmowy na ten temat.

Andrzej Hałasiewicz, Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP

Zajmujemy się dzisiaj szansami edukacyjnymi mieszkańców wsi, bo jest to sprawa niezwykle istotna. Przypomnę, że zakres Forum Debaty Publicznej określiliśmy jako „Obszary wiejskie szansą rozwoju”, bo te obszary są prawdziwą szansą i bogactwem do wykorzystania. Oczywiście największym bogactwem są ludzie, a jeśli się myśli o przyszłości, to jest to szczególnie młodzież wiejska. Jeżeli nie wykorzystamy tego bogactwa, które jest obecne na wsi, trudno nam będzie myśleć o pełnym sukcesie modernizacyjnym Polski jako całości. Młodzież wiejska powinna mieć jak najlepsze szanse życiowe, co wiąże się z koniecznością odpowiedniego wykształcenia na jak

najwyższym poziomie.

Nasuwa się również pytanie, czy **edukacja na wsi i w małych miastach** rzeczywiście jest na niższym poziomie. Za chwil - kiedy usłyszymy i zobaczymy, jakie są wskaźniki - okaże się, że wyniki egzaminów gimnazjalnych i sprawdzianów szóstoklasistów na wsi i w małych miastach wcale nie są znacząco gorsze, choć z pewnością gorsza jest sytuacja w przypadku języka angielskiego i francuskiego. Niestety potem, na kolejnych szczeblach kariery szkolnej, młodzież wiejska już tak dobrze sobie nie radzi.

Kolejna kwestią, którą trudno zmierzyć są **kompetencje społeczne dzieci wiejskich**. Funkcjonując w mniejszych społecznościach, rzadziej mając do czynienia z nieznanymi, być może trudniej radzą sobie w nowych sytuacjach społecznych, co może przekładać się na trudności, jakie mają na późniejszych szczeblach edukacji.

Problem wsi prawdopodobnie polega na tym, że zbiegają się tu różne czynniki. Pierwszy to wspomniany przez Pana Prezydenta poziom wykształcenia. Jeśli spojrzymy na czynniki, które mają najistotniejszy wpływ na wykształcenie, zauważymy, że takim czynnikiem jest wykształcenie rodziców. Nic tak nie gwarantuje dobrego wykształcenia jak dobrze wykształceni rodzice, a przynajmniej jedno z nich. **Czynnikiem, który może nieco zniwelować element niższego kapitału kulturowego wyniesionego z domu, jest opieka i wychowanie przedszkolne.** Tu jest podobnie: na wsi, pomimo dużego postępu, znacznie mniejsza część dzieci objęta jest opieką i wychowaniem przedszkolnym. Do tego dochodzi jeszcze jeden problem: większa odległość, jaką dzieci muszą pokonywać w drodze do szkoły. Wszystkie te czynniki prowadzą bezpośrednio do nawarstwiania się owych trudności.

Zmniejszająca się liczba uczniów w gminach wiejskich to szczególny problem, który wymaga innego zorganizowania nauki. Społeczności lokalne w wielu miejscach - wobec decyzji o zamykaniu szkół - organizują się, przejmują szkoły, tworzą szkoły prowadzone przez stowarzyszenia. Jest to jakieś rozwiązanie, ale zapewne nie jedyne. Chyba jesteśmy pewni co do tego, że każda gmina musi poszukiwać własnego sposobu zorganizowania edukacji na swoim terenie tak, by dopasować ją do własnej specyfiki.

W ramach Forum Debaty Publicznej „Szanse edukacyjne na obszarach wiejskich” dążymy do wypracowania takich rozwiązań, aby mieszkańcy wsi nie zgubili się na drodze do wiedzy, żeby nie mieli do niej zbyt daleko i żeby ta droga nie była zbyt trudna. Dzisiaj skupimy się w większym stopniu **na kształceniu i wychowaniu na poziomie do gimnazjum włącznie**, zostawiając nieco z boku inne niezwykle ważne kwestie i pytania.

Piotr Łysoń, Wicedyrektor Departamentu Badań Społecznych i Warunków Życia w Głównym Urzędzie Statystycznym

Mieszkańcy wsi są gorzej wykształceni niż mieszkańcy miast, co ogranicza ich szanse na rynku pracy, a jednocześnie stanowi barierę dla aspiracji edukacyjnych dzieci i młodzieży. Poziom wykształcenia systematycznie się poprawia, ale dynamika tych zmian jest nadal niewystarczająca. Na możliwości wzbogacania wiedzy i doskonalenia kwalifikacji ludności coraz większy wpływ ma dostęp do Internetu. Trzeba powiedzieć, że dziś już ponad 50% gospodarstw domowych na wsi ma dostęp do komputera z Internetem i jest to bardzo ważny czynnik, który będzie wpływał na wyrównywanie szans edukacyjnych.

Skala wychowania przedszkolnego jest znacznie mniejsza na wsi niż w mieście. Zachodzą w tym obszarze znaczące, korzystne zmiany, ale nadal proporcje są następujące: **na 1000 dzieci w wieku od trzech do sześciu lat w edukacji przedszkolnej na wsi uczestniczy 482 dzieci, a w mieście – 815.** Dysproporcja nadal jest bardzo duża.

Trzeba powiedzieć, że w poprzednim roku szkolnym, czyli **w roku 2009/2010, na wsi istniało ponad dziewięć tysięcy szkół podstawowych, tj. o 1053 szkoły mniej niż w roku szkolnym 2003/2004.** Szkoły wiejskie są zazwyczaj mniejsze, mniej uczniów przypada na jedną klasę, mniej uczniów przypada na jednego nauczyciela, mniej uczniów przypada na jedno stanowisko komputerowe – stwarza to szanse na bardziej indywidualne podejście nauczyciela, na indywidualną pracę z uczniem.

Jeśli chodzi o gimnazja, to mamy ich na wsi ponad trzy tysiące - ich liczba w ciągu ostatnich kilku lat wzrosła o ok. dwieście. Również w tym przypadku szkoły są mniejsze i jest mniej uczniów w lasie. Niestety wyniki egzaminów gimnazjalnych i sprawdzianu szóstoklasistów są istotnie gorsze na wsi niż w mieście i warto się zastanowić nad przyczyną tego zjawiska.

Dla wyrównywania szans edukacyjnych bardzo istotne znaczenie ma zarówno lokalizacja szkół ponadgimnazjalnych, ich dostępność, jak również dostępność szkół wyższych. W tej chwili mamy do czynienia z dość gęstą siecią szkół wyższych, ale pytanie dotyczy ich jakości.

Żaden kraj, w którym w dłuższym okresie występują silne nierówności społeczne, nie będzie harmonijnie się rozwijał. Czynnikiem, który bardzo silnie wpływa na wyrównywanie szans rozwojowych, jest wyrównywanie szans edukacyjnych, w tym przypadku między miastem a wsią. Patrząc także z punktu widzenia całej gospodarki, trzeba powiedzieć, że w perspektywie najbliższych kilkudziesięciu lat – wynika to z prognozy demograficznej GUS – liczba osób w wieku produkcyjnym

będzie bardziej stabilna na wsi niż w mieście. Jest to wielka szansa dla całej gospodarki, dlatego również z tego powodu warto inwestować w edukację na obszarach wiejskich.

Jarosław Domalewski, Adiunkt w Zakładzie Socjologii Edukacji i Młodzieży na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu

Miejsce zamieszkania od zawsze było czynnikiem różnicującym szanse edukacyjne młodego pokolenia. Jednak w ostatnich dwóch dekadach czynnik ten traci na znaczeniu. Wprawdzie zarówno w sferze planów i aspiracji edukacyjnych młodego pokolenia, jak również w poziomie umiejętności szkolnych (odzwierciedlonych w wynikach sprawdzianów po szkole podstawowej czy egzaminów gimnazjalnych), dają się zaobserwować różnice środowiskowe, to wynikają one nie tyle z faktu zamieszkania na wsi, co z odmiennej struktury wykształcenia mieszkańców wsi i miast. Jeżeli porównamy dążenia edukacyjne i umiejętności szkolne uczniów pochodzących z rodzin o podobnych charakterystykach społecznych mieszkających na wsi i w mieście, to okazuje się, że różnice te nie są duże. Oznacza to, że zarówno wartość wykształcenia, jak i jakość kształcenia na wsi i w mieście jest porównywalna.

Różnice środowiskowe znajdują swoje odzwierciedlenie nie tyle w sferze planów i aspiracji edukacyjnych młodzieży, czy jej umiejętności szkolnych, co w przekonaniu o możliwości realizacji ambitnych celów edukacyjnych. Młodzież wiejska częściej niż miejska powątpiewa w szanse realizacji deklarowanych celów życiowych. Daje tu o sobie znać stygmat miejsca pochodzenia, będący elementem socjalizacji w rodzinie.

Jeśli przyjrzymy się aspiracjom edukacyjnym dorosłego pokolenia w zakresie tego, jakiego poziomu wykształcenia pragną rodzice dla swoich dzieci, zauważymy, że miejsce zamieszkania nie jest obecnie w tej sferze czynnikiem różnicującym, choć jeszcze w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych różnice te występowały – 3/4 mieszkańców dużych miast i nieco ponad połowa mieszkańców wsi pragnęło dla swoich dzieci wyższego wykształcenia. Jeżeli jednak pytamy rodziców, jak oceniają szanse na zdobycie wyższego wykształcenia przez własne dzieci, okazuje się, że pomimo takiego samego poziomu wykształcenia rodzice ze wsi częściej powątpiewają w powodzenie ambitnych planów edukacyjnych swoich dzieci. Stąd wynika ogromna rola szkoły wiejskiej, która musi się koncentrować, poza kwestią nauczania, na działaniach mających na celu ograniczenie barier świadomościowych i zniwelowanie stygmatu wiejskości (miejsca pochodzenia), tak wyraźnego w świadomości młodego pokolenia. Bez wątplenia upowszechnienie edukacji

przedszkolnej jest czynnikiem, który może spowodować przełamanie owych barier, chociaż także w tej sferze występuje potencjalna bariera o charakterze świadomościowym – brak przekonania rodziców (w szczególności matek, często biernych zawodowo) co do zasadności posyłania dziecka do przedszkola.

Dariusz Jaszczuk, Wójt Gminy Mrozy

Chciałbym przede wszystkim przedstawić praktyczne aspekty funkcjonowania oświaty, szczególnie po 1999 r., kiedy to miała miejsce reforma. Powstały wówczas dwa zagadnienia. Z jednej strony administracja rządowa narzuciła nam ramy prawno-finansowe – ten drugi składnik jest bardzo ważny – a z drugiej strony samorządom przypadł trudny obowiązek wdrożenia zapisów ustaw. Gmina Mrozy jest gminą, która od początku poważnie potraktowała nowe wyzwania. Po kilku latach przekształceń, mamy docelową sieć placówek oświatowych - szkoły są dobrze wyposażone, mamy bardzo dobrze wykształconych nauczycieli.

Dzieci wiejskie różnią się od dzieci z ośrodków miejskich pod wieloma względami, ale te różnice można niwelować już od wieku przedszkolnego na przykład poprzez zajęcia ze specjalistami, poza obowiązkową siatką godzin. Należy poprawić poziom nauki języków obcych oraz zwrócić uwagę na znaczenie Internetu, który pomimo swej ogromnej przydatności, nie może jednak zastępować tradycyjnego nauczania,.

Na koniec chciałbym wspomnieć o problemach społecznych dotyczących likwidowanych szkół - wszyscy nauczyciele ze zlikwidowanych czterech placówek uniknęli bezrobocia, gdyż odpowiednio poprowadziliśmy działania wspomagające, dzięki czemu wszyscy mieli zabezpieczone miejsca pracy.

Jacek Lupa, Wójt Gminy Lelów

Lelów to mała gmina rolnicza w powiecie częstochowskim, bez żadnego przemysłu, balansująca w tej chwili na krawędzi zadłużenia. Budżet bez dotacji unijnej wynosi około 11 milionów zł, na oświatę wydajemy w granicach 4 milionów 900 tysięcy, przy czym subwencja to 3 miliony 200 tysięcy - mamy cztery szkoły podstawowe, dwustu kilkudziesięciu uczniów, jedno gimnazjum. Całe życie byłem związany z obszarami wiejskimi i wiem, że szkoła na wsi to nie tylko szkoła, to pewien wyróżnik. Udało mi się przekonać radnych a także rodziców, żeby prowadzenie tych

szkół przekazać w ręce stowarzyszeń - powstały trzy stowarzyszenia w gminie Lelów. Docelowo chcemy przekazać wszystkie szkoły podstawowe w gminie do prowadzenia lokalnym stowarzyszeniom. Uważam, że jeżeli chcemy zachować te szkoły w gminie, jest to jedyne rozwiązanie – środki finansowe z subwencji wystarczają tylko na jedną zbiorczą szkołę gminną. Chcielibyśmy uzyskać wsparcie kuratorium i Ministerstwa, które pozwoliłoby na takie samorządzenie w gminie. Być może nie jest to rozwiązanie dla całego kraju, rozwiązanie powszechne. Uważam jednak, że dla gminy Lelów jest ono, z uwagi na stan finansowy, w jakim gmina się znajduje, najkorzystniejsze.

Marek Zagórski, Prezes Zarządu Fundacji „Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej”

Z wieloletnich doświadczeń Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej wynika, że zasadnicza różnica – i to potwierdzają między innymi badania, które robił ośrodek „Stocznia” na zlecenie Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności – **nie dotyczy podstawy programowej w szkołach, tylko pozostałej oferty, która jest dostępna w mieście, a nie ma jej na wsi.** Przywoływany tutaj przykład dysproporcji, jeśli chodzi o nauczanie języka angielskiego, jest według mnie klasyczny. Nie jest to więc problem różnic, jeśli chodzi o nauczycieli, lecz problem dostępności do uzupełniającej oferty edukacyjnej. Oczywiście istnieje również aspekt finansowy tego problemu. W tej chwili realizujemy w niektórych gminach – w około stu kilkudziesięciu – program zajęć dodatkowych z języka angielskiego, z niezłymi efektami, ale mamy świadomość, że jest to kropla w morzu potrzeb..

Przy okazji chcę tutaj zwrócić uwagę na jeden bardzo ważny naszym zdaniem problem bariery, którą sami sobie tworzymy w systemie. Jeżeli spojrzymy na wyniki egzaminu gimnazjalnego z języka angielskiego, to zauważymy, że różnica między wsią a dużym miastem wynosi sześć punktów. Ten rok szkolny jest ostatnim, w którym wyniki z egzaminu gimnazjalnego z języków obcych nie będą brane pod uwagę przy kwalifikacji do szkół wyższych - jeżeli utrzymamy obowiązujące rozporządzenie, dzieci ze wsi będą miały problem, żeby dostać się do liceum już nie tylko w dużym mieście, ale także w mieście powiatowym.

Kolejna sprawa, o której chciałbym powiedzieć, związana jest z Internetem. Podobno 90% szkół ma dostęp do Internetu, ale z badań, prowadzonych na zlecenie „Gazety Wyborczej” wynika, że tak naprawdę tylko kilka szkół w Polsce ma dostęp do sieci zapewniający możliwość prowadzenia zajęć z wykorzystaniem Internetu.

Elżbieta Tołwińska-Królikowska, Wiceprezes Zarządu Federacji Inicjatyw Oświatowych

Często okazuje się, że nie dla wszystkich jest oczywiste, iż wokół instytucji szkoły wiejskiej istnieje kapitał społeczny, który jest niestety cenny – mieszkańcy wsi budowali, remontowali te szkoły własnymi rękoma i za własne pieniądze, w tych szkołach uczyły się całe pokolenia. Z prawnego punktu widzenia są one jednak własnością gminy i w momencie ich zamknięcia, kiedy budynek niszczy albo jest sprzedawany, poczucie krzywdy jest w zupełności uzasadnione. Jakie są konsekwencje takich działań? Zabraknie często jedynego we wsi miejsca o charakterze publicznym, pojawi się konieczność dojazdów. Ponadto zamykając budynki szkół, ogranicza się możliwość wszelkiej edukacji, która powinna w tych szkołach się odbywać. **Zmiana roli szkoły wiejskiej naszym zdaniem wymaga zmiany zapisów ustawowych** - taka szkoła musi pełnić inną rolę. Jeżeli nie będzie odpowiednich zapisów, to w świetle obowiązującego prawa nie będzie można oczekiwać od zatrudnionych w szkole wiejskiej osób wykonywania innych zadań niż te, jakie mają nauczyciele w mieście. **Chodzi o to, aby szkoła była ośrodkiem rozwoju społecznego i ośrodkiem tworzącego się wokół niej kapitału społecznego.**

Uważamy, iż wszelkie inicjatywy, które różne ministerstwa i fundusze planują w związku z obszarami wiejskimi, powinny się koncentrować na zasobach istniejących wokół szkół. Mówimy o upowszechnianiu dostępu do Internetu, budowie świetlic i Orlików na poziomie miejscowości gminnych. Inwestycje w miejscowościach gminnych są skierowane właściwie wyłącznie do dorosłych, a przecież niewystarczająca publiczna komunikacja nie pozwala na to, żeby dzieci i młodzież mogły tam samodzielnie dojechać.

Jacek Wołowicz, Dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli

Chciałbym spojrzeć na kwestię oświaty nie w sposób generalny, nie z perspektywy całej Polski, ale z perspektywy regionu świętokrzyskiego - każde województwo ma swoją specyfikę, a ponadto o jakości edukacji decydują bardzo różne czynniki, czasem o bardzo lokalnym charakterze.

Na początku chciałbym odpowiedzieć na pytanie, czy dzieci wiejskie są gorzej kształcone. Odpowiem, że w moim mniemaniu nie. Jeśli przyjrzymy się osobom, które odpowiadają za edukację, widzimy, że statystycznie prawie wszyscy nauczyciele mają dzisiaj wyższe wykształcenie, z czego wynika, że formalnie są odpowiednio przygotowani do pracy. Powiem więcej: patrząc przez pryzmat

naszego województwa, można powiedzieć, że w nauczycielach wiejskich – dzięki ich zaangażowaniu - drzemie czasami większy potencjał niż w nauczycielach ze szkół miejskich. Przykład - w naszym województwie - w programie Lifelong Learning, a wcześniej w programie Socrates- Comenius – dominowały do tej pory szkoły wiejskie. Wiemy, że o **sukcesie edukacyjnym w mniejszym stopniu decyduje zaangażowanie nauczycieli, a w większym – poziom kapitału kulturowego domu rodzinnego.**

Na obszarach wiejskich jest on niski i m.in. ten czynnik powoduje ,iż dzieci wiejskie uzyskują gorsze wyniki edukacyjne niż dzieci miejskie. Wiemy, że dzisiaj wiedzę zdobywa się nie tylko w szkole, ale także w ramach edukacji nieformalnej, której poziom na obszarach wiejskich niestety nie jest duży. Trzeba podjąć działania systemowe ,które wyrównywałyby te różnice.

Według mnie szkoły – tego nie udało się osiągnąć w nich do tej pory – nie nabrały charakteru społecznego, nie stały się miejscem, gdzie działają wspólnie z nauczycielami rodzice, stowarzyszenia, a nawet instytucje biznesowe. **Wydaje mi się, że formalnym sposobem zmieniającym ten stan rzeczy byłoby wprowadzenie takich zmian prawnych, dzięki którym rodzice mieliby większy wpływ na funkcjonowanie szkoły.**

Zbigniew Włodkowski, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej

Chciałbym podkreślić, że w ciągu ostatnich czterech lat nastąpił ogromny postęp, jeśli chodzi o upowszechnianie wychowania przedszkolnego - za to duży ukłon Ministerstwa Edukacji Narodowej w stronę samorządów, które rzeczywiście wykazały w tym zakresie wielki wysiłek. Mamy średnio ponaddwudziestoprocentowy postęp w zakresie upowszechnienia wychowania przedszkolnego w kraju na terenach wiejskich, podobnie sytuacja przedstawia się na terenach miast. Jest to efekt współdziałania wielu podmiotów, ale także zmiany prawa oświatowego, wprowadzenia i upowszechnienia małych form przedszkolnych, które tworzone są przez samorządy, jak również przez organizacje pozarządowe, gdyż ta forma kierowana jest głównie do organizacji pozarządowych.

Dostrzegamy potrzebę wprowadzenia innego sposobu finansowania wychowania przedszkolnego. Chcemy osiągnąć standardy, jakie nakłada na nas Unia Europejska, tj. uzyskanie do 2020 r. upowszechnienia wychowania przedszkolnego na poziomie 90–95% - jednakże widzimy, że samorządy napotykają pewne bariery, których same nie są w stanie pokonać. Stąd też w projekcie ustawy o systemie oświaty przygotowywanej przez resort zaproponowaliśmy finansowanie oświaty

przedszkolnej z budżetu państwa w postaci subwencji przedszkolnej - początkowo w odniesieniu do dzieci pięcioletnich, w dalszej kolejności do dzieci czteroletnich.

Demografia to kolejny obszar, który bardzo wpływa na poziom organizacji szkoły. Proponujemy nową formę, jaką jest grupowanie - tworzenie swoistego zespołu szkół, w ramach którego mogą funkcjonować szkoły tego samego typu. Dzisiaj nie można sześcioletnich szkół podstawowych łączyć w jeden zespół - wspomniana forma grupowania da tę możliwość.

Kolejne ważne wyzwanie w edukacji, to Internet i stosowanie nowoczesnych technologii w szkole - oczywiście jest to właściwy kierunek, ale podkreślamy, że przede wszystkim należy zwrócić uwagę na poziom przygotowania nauczycieli do korzystania w czasie zajęć lekcyjnych z nowoczesnych technologii jako środka dydaktycznego - pojawia się potrzeba wyposażenia szkół w laptopy, rzutniki czy tablice interaktywne.

W tym projekcie ustawy wprowadziliśmy również możliwość przekazywania szkół, przedszkoli organizacjom pozarządowym w ramach konkursów otwartych. Myślę, że to jest kierunek, który w większym stopniu umożliwi przejmowanie przez organizacje pozarządowe szkół, które są trudne do utrzymania dla gminy z ekonomicznego punktu widzenia, ale często są bardzo cenne edukacyjnie i wychowawczo. Organizacje pozarządowe mają olbrzymi potencjał pozwalający na zaspokojenie potrzeb edukacyjnych środowiska lokalnego.

Irena Wóycicka, Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP

Wydaje mi się, że ta dyskusja jest ważna i ciekawa. Inicjatywa dotycząca objęcia przedszkoli subwencją oświatową – na co czekamy od co najmniej kilku lat – jest szalenie ważna, dlatego że w wielu miejscowościach, zwłaszcza tych biedniejszych, rozwój sieci przedszkolnej rozbija się w zasadzie o brak wzmocnienia budżetowego.

Warto przypomnieć, że wieś jest bardzo zróżnicowana wewnętrznie. Życie w trudnych warunkach, w ubóstwie, mocno determinuje przyszłe życie dzieci. Dlatego interwencja na wczesnym etapie życia jest na wsi konieczna, bo umożliwi wyrównywanie szans – jest to oczywiście ważne również w przypadku miasta, ale na wsi, właśnie ze względu na te szczególne zróżnicowania, jest chyba ważniejsze.

Trzecia kwestia, o której chciałabym powiedzieć. **Różne analizy ekonomiczne w zasadzie jednoznacznie potwierdzają, że poziom wykształcenia dzieci jest w ogromnym stopniu zdeterminowany wykształceniem rodziców. W** tym kontekście trzeba się zastanowić, czego tak

naprawdę oczekujemy - czy chcemy mieć na wsi taką samą strukturę wykształcenia ludności jak w mieście. Jeśli tak, to nie wystarczy dbać o dostęp do dobrej edukacji ale również zaoferować ludziom dobrze wykształconym na wsi odpowiednie miejsca pracy. Wydaje mi się, że wszyscy powinni mieć zapewnioną możliwość uzyskania dostępu do wyższego wykształcenia, jednak jeśli nie będzie odpowiednich ofert pracy to będzie to skutkowało zjawiskiem migracji ze wsi do miast. Zwróćmy uwagę, że migracje do Irlandii, do Wielkiej Brytanii i do innych krajów Unii Europejskiej to migracje młodzieży wykształconej – z miast, miasteczek, ale przede wszystkim ze wsi. Młodzież będzie odpływać, jeśli nie stworzymy dla niej miejsc pracy, na których młodzi ludzie mogliby swoje wykształcenie rzeczywiście wykorzystać - o tym musimy myśleć, jeśli chcemy podnosić poziom wykształcenia ludności wiejskiej.

Eulalia Mikołajuk, Dyrektor Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Ulanie-Majoracie

Urodziłam się, mieszkam i pracuję na wsi, a zatem znam doskonale to społeczeństwo. Ulan-Majorat jest gminą wiejską. Leży na wschodzie Polski, w województwie lubelskim, w powiecie radzyńskim.

Przysłuchuję się Państwa wypowiedziom, bardzo dla mnie cennych. W tym miejscu chciałabym podzielić się swoimi spostrzeżeniami. Podzielam zdanie moich przedmówców i uważam, iż przedszkole powinno być dofinansowywane systemowo. Tylko wówczas będziemy mogli mówić o niwelowaniu różnic edukacyjnych, jeżeli kształcenie dzieci zaczniemy od najmłodszych lat. Przykładem niech będzie Gmina Ulan-Majorat. Od pewnego czasu, dzięki dodatkowym środkom z EFS w ramach POKL, gmina zapewnia edukację przedszkolną wszystkim dzieciom. Do przedszkola i punktów przedszkolnych również uczęszczają te maluchy, których rodziców nie stać by było na opłaty czesnego. Po dwóch latach realizacji programu obserwuje się, iż dzieci, które uczęszczały do przedszkola, mają wyższe wyniki w nauce. Ważną sprawą, na której w tym miejscu pragnę się zatrzymać, jest weryfikacja uczelni kształcących nauczycieli. Zdarza się, że do zawodu nauczycielskiego trafia osoba, która ma problemy ze sobą, a uczenie innych nie jest jej mocną stroną. Uczniowie kształceni przez takich ludzi, nie tylko nie będą osiągać wysokich wyników, ale też nie będą lubili szkoły. Zastanawiam się też, czy stowarzyszenia powinny być organem prowadzącym dla szkół? Uważam, że z pewnością tak. Jest to kwestia akceptacji środowiska, odpowiedniego wykształcenia i składu kadry nauczycielskiej, oraz jej odpowiedzialności za wykonywane zadanie.

Teresa Ogrodzińska, Prezes Zarządu Fundacji Rozwoju Dzieci i Młodzieży im. Jana Amosa Komeńskiego

Jeśli mówimy o dobrych warunkach rozwojowo edukacyjnych małych dzieci to warto przypomnieć nasze zobowiązania wobec Strategii Lizbońskiej. Zgodnie z jej założeniami do roku 2010 kraje członkowskie UE powinny były zapewnić co najmniej 33% dzieciom w wieku od urodzenia do trzech lat dostęp do form żłobkowych stymulujących ich rozwój. Dla dzieci w wieku przedszkolnym ten wskaźnik wynosił 90%. Jak w tym kontekście wygląda sytuacja polskich dzieci na wsi? Mamy jeden oddział żłobkowy na wsi dla czternaściorga dzieci, a z wychowania przedszkolnego korzysta jedynie 40% trzy- pięciolatek.

Co możemy zrobić, żeby zapewnić lepszy start dzieciom z obszarów wiejskich? w tej chwili mamy trzy narzędzia, które nam na to pozwalają. Po pierwsze - „inne formy wychowania przedszkolnego” czyli tak zwane „małe przedszkola”. Po drugie - fundusze unijne umożliwiające zakładanie przedszkoli na terenach wiejskich. Po trzecie - ustawę o opiece nad dziećmi poniżej trzeciego roku życia, która – w przypadku braku w gminie wystarczającej liczby miejsc przedszkolnych - pozwala na objęcie różnymi formami opiekuńczo-edukacyjnymi także dzieci czteroletnie.

Niestety, kolejne rozporządzenia Ministerstwa Edukacji Narodowej regulujące działanie „Innych form wychowania przedszkolnego”, zarówno merytoryczne jak i organizacyjne, praktycznie zrównały małe przedszkola z oddziałem przedszkolnym. Mój pierwszy postulat jest zatem taki, żeby w przypadku innych form wychowania przedszkolnego zapewnić gminom taką elastyczność, która by pozwoliła na korzystanie w pełni z tej możliwości.

Drugi postulat dotyczy zintegrowania na poziomie gminy finansów przeznaczonych na politykę społeczną i na edukację oraz umożliwienia gminom organizowania zajęć dla dzieci trzy- i czteroletnich w ramach ustawy o opiece nad dziećmi poniżej trzeciego roku życia. Stwarza to szanse na to, żeby w tych miejscach, gdzie nie ma przedszkola ani „innych form wychowania przedszkolnego” można było tworzyć na przykład klub dziecięcy dla trzy i czteroletków i tym samym dawać dzieciom szanse na dobry start szkolny.

Maria Nowak, Dyrektor Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Korzeczniku

Pomimo wzrastającego upowszechnienia edukacji przedszkolnej w dalszym ciągu ponad połowa dzieci w wieku od trzech do pięciu lat z terenów wiejskich nie uczęszcza do przedszkoli.

Myślę, że to jednak nie jest kwestia mentalności rodziców i pewnej niechęci do posyłania dzieci do przedszkoli, lecz kwestia braku tych przedszkoli bądź też innych form wychowania przedszkolnego. Nasze doświadczenia są takie, że już po roku funkcjonowania przedszkola w grupie cztero- i pięciolatków około 100% dzieci zostało objętych taką edukacją. Myślę, że **zmiany zaproponowane do ustawy o systemie oświaty polegające na subwencjonowaniu nauczania pięcio-, a następnie czterolatków, są zmianami we właściwym kierunku, ważnymi szczególnie dla samorządów.**

Moje obawy budzi jednak propozycja finansowania przedszkoli niepublicznych. Na obszarach wiejskich jest sporo takich przedszkoli i działają one w dość trudnych warunkach. Często na tych terenach jest duże rozproszenie, grupy są mało liczne, co podnosi koszty utrzymania takiego oddziału. Często jest też tak, że roczniki dzieci nie są wyrównane, co również potęguje niestabilność, jeżeli chodzi o funkcjonowanie i finansowanie przedszkola.

Trzecia kwestia dotyczy **zamożności rodziców.** Z naszych doświadczeń wynika, że gdybyśmy wprowadzili czesne nawet w wysokości 10 zł miesięcznie, to może tylko 1/3 dzieci pozostałaby w przedszkolu. Dlatego uważam, że w przypadku wprowadzenia subwencji dla przedszkoli, należałoby wziąć pod uwagę zróżnicowanie terenów wiejskich - warto byłoby także pomyśleć o wprowadzeniu dodatkowych wag dla tych obszarów bądź stałej kwoty na podstawowe funkcjonowanie.

Kolejna sprawa to **wsparcie dla nauczycieli.** Myślę, że szkoły wiejskie pod względem jakości nauczania nie odbiegają od szkół miejskich, ale nauczycielom potrzebne jest innego typu wsparcie - czyli wsparcie indywidualne poprzez odpowiednio przeszkolonego dyrektora lub specjalistów, doradców, coachów. Takie indywidualne wsparcie pozwoli na rozwój nauczycieli, na pogłębienie ich kompetencji szczególnie w zakresie komunikacji, a to może zaowocować tym, że dzieci z obszarów wiejskich będą bardziej kreatywne, lepiej będą pracowały w grupie, będą miały większe poczucie własnej wartości, co też jest bardzo ważne.

Sławomir Broniarz, Prezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego

Wydaje mi się, że bardziej zasadne byłoby, abyśmy mówili o edukacji i jej roli w zakresie wyrównywania szans bez względu na geograficzne uwarunkowania, *bez dzielenia na miasto i wieś.* Po drugie, możemy mówić o niewystarczającej roli edukacji w środowisku wiejskim, o sposobach wyrównywania tych szans, ale tego problemu nie możemy rozwiązać, abstrahując od źródeł finansowania edukacji. Po trzecie, chciałbym zwrócić uwagę na to, że budowany przez kilka lat

potencjał organizacyjny, potencjał w postaci bardzo dobrej bazy lokalowej szkół w środowisku wiejskim, jest dobrą podstawą do poprawy systemu edukacji w warunkach szkolnictwa wiejskiego. I tutaj ogromna zasługa samorządów w tym zakresie. Ta baza powinna być jednak jeszcze lepiej wykorzystana.

Internet przywoływany wielokrotnie w trakcie tej debaty jako narzędzie wsparcia i wspomaganie edukacji szkolnej, jest także dobrym sposobem do budowania kapitału kulturowego. Stanować może również element wsparcia edukacyjnego w grupie rodzin. Nie ulega bowiem wątpliwości, że po godzinie 15.00 szkoła powinna być otwarta – i powinno się wykorzystywać bazę internetową – właśnie dla osób dorosłych, które w środowisku wiejskim pozostaną. Wydaje się, że Kancelaria Prezydenta mogłaby wziąć na siebie obowiązek koordynowania działań, związanych z cyfryzacją, informatyzacją polskiej edukacji. Zwracam uwagę na to, iż zajmuje się tą sprawą Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Ministerstwo Rolnictwa i organizacje pozarządowe..

Cieszę się, że wreszcie wracamy do pytania o rolę wychowania przedszkolnego w wyrównywaniu szans. Właśnie ten etap edukacji jest najlepszym sposobem wyrównywania szans edukacyjnych dzieci ze środowiska wiejskiego. Związek Nauczycielstwa Polskiego mówił o tym od początku reformy systemu edukacji, od 1998 r., tego dotyczyły także dwie inicjatywy obywatelskie, które zgłosiliśmy w Sejmie.

Proszę się nie dziwić brakowi entuzjazmu w środowisku nauczycielskim wobec zjawiska przekazywania szkół, bo to jest po prostu – powiem wprost – finansowanie niedoboru edukacyjnego z kieszeni nauczycieli. Idąc tym tokiem rozumowania, można powiedzieć, że brakujących miliardów na autostrady możemy poszukać w kieszeniach drogowców, a służbę zdrowia będą ratowały pensje pielęgniarek. Od wielu miesięcy mówimy o potrzebie zmiany pozycji dyrektora szkoły w systemie edukacji, o sposobie jego wyłaniania, budowie i zakresie autonomii tego stanowiska, a także tworzeniu autonomicznej pozycji szkoły. Kluczową w tym działaniu wydaje się być pozycja dyrektora szkoły.

Tadeusz Nalewajk, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Myślę, że dzisiejsza debata dobrze się komponuje z naszą prezydencją, którą zaczniemy 1 lipca, również w kontekście rozpoczęcia dyskusji na temat wspólnej polityki rolnej po 2013 r. Nasz resort, nasz rząd mówi wyraźnie, że chce podziału wspólnej polityki rolnej w relacji 50:50, jeśli chodzi o pierwszy i drugi filar, a drugi filar obejmuje właśnie infrastrukturę wiejską. Oprócz innych funduszy,

na przykład Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, z którego środki idą poprzez regionalne programy operacyjne w poszczególnych województwach, jest jeszcze oczywiście Fundusz Spójności, dzięki któremu tworzy się „układ krwionośny” kraju, czyli drogi i koleje. Mało tego, jest tu jeszcze jeden element. Pierwszy raz po wojnie mamy dodatni bilans ludzi na wsi, czyli więcej ludzi na wsi przybyło niż ze wsi ubyło - zawsze było odwrotnie. Przybyło nam ludzi, którzy chcą mieszkać w polskiej, zielonej wsi, ale niekoniecznie chcą być rolnikami. Typowym przykładem są wsie i miasteczka w okolicy dużych miast, gdzie liczba wybudowanych szkół, przedszkoli „nie nadąża” za liczbą dzieci i potrzebami rodziców, którzy mieszkają na tym terenie i mają problem z dostępem do podstawowych usług takich jak żłobek, przedszkole czy szkoła podstawowa.

Dorota Komornicka, Prezes Zarządu Funduszu Lokalnego Masywu Śnieżnika

Myślę, że dzieci wiejskie są znacznie więcej warte niż same o sobie myślą. Taka jest moja konkluzja po trzynastu latach prowadzenia Funduszu Lokalnego Masywu Śnieżnika, małej organizacji pozarządowej działającej w Kotlinie Kłodzkiej, która zajmuje się wspieraniem wszelkich inicjatyw lokalnych, przede wszystkim dziecięcych i młodzieżowych, począwszy od tych związanych z edukacją, kulturą, sportem, a skończywszy na współpracy transgranicznej. Myślę, że aby zmienić wspomniany sposób myślenia, **warto tworzyć wiele programów stypendialnych**, by wspierać dzieci na różne możliwe sposoby.

Chcę opowiedzieć o małym programie stypendialnym, jednym z wielu, jakie prowadzimy, tj. O programie „Z rączki do rączki”. Ten program stypendialny tworzą po prostu ludzie z lokalnych społeczności, którzy dają od 5 zł do 200 zł miesięcznie, w zależności od zasobności portfela, z czego my tworzymy wspólny fundusz stypendialny. Zainteresowani składają wnioski, zbiera się piętnastoosobowa komisja i według ściśle określonych reguł – są one zamieszczone na naszej stronie internetowej – przyznaje pieniądze. Ważnym elementem jest to, że dyplomy poświadczające otrzymanie stypendium wręczamy dzieciom w sposób bardzo uroczysty na sesjach rad miejskich, co niezwykle dowartościowuje te dzieci. Wartość stypendium jest symboliczna: 50 zł dla uczniów podstawówek, 60 zł – gimnazjów, 70 zł – liceum, 100 zł dla studentów. Ważny jest mechanizm nawiązania relacji - dzieci muszą pisać listy do swoich darczyńców, znają ich z imienia i nazwiska, uczą się, że w życiu nie ma nic za darmo i postawa roszczeniowa nie jest postawą właściwą.

Dlaczego jestem wielką orędowniczką dobrze zorganizowanych programów stypendialnych? Po pierwsze, dlatego że dzieci po raz pierwszy uczą się gospodarować własnymi pieniędzmi - nie

chcemy potem żadnych rachunków. Po drugie, dlatego że dzieci mają poczucie, że ktoś o nich dobrze i ciepło myśli. Po trzecie, dlatego że nawet te drobne pieniądze pozwalają im kupić na przykład słownik, o którym marzyły całe życie – dowiadujemy się o tym z tych listów, które młodzież pisze do swoich darczyńców – czy kupić wymarzone książki, program komputerowy, na który rodziców nie byłoby stać. Rokrocznie przyznajemy 70-100 takich stypendiów. Myślę, że to nie jest specjalnie dużo, ale dzięki takim pieniądзом, które zbieramy lokalnie – przy czym dostajemy też dofinansowanie od Fundacji imienia Stefana Batorego – zmienia się sposób myślenia dzieci.

Roman Kołacz, Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu

Chcę powiedzieć, że liczba młodzieży pochodzącej z obszarów wiejskich, jaka studiowała w ostatnim roku, była według mnie stanowczo za mała. Nasza uczelnia to uczelnia o charakterze przyrodniczym, dawniej miała ona charakter niemal rolniczy, a zatem mógłbym oczekiwać proporcji przynajmniej 50:50, tymczasem kandydaci na studia pochodzący z obszarów wiejskich stanowią tylko 28–30%. Ten wskaźnik jest dla mnie niepokojący. On prawdopodobnie świadczy o tym, że w przypadku innych uczelni, na przykład akademii medycznych, uniwersytetów czy politechnik, taki wskaźnik może być jeszcze niższy. Nie mam dokładnej wiedzy w tym zakresie, ale podejrzewam, że zainteresowanie takimi studiami, a tym samym i liczba kandydatów, są jeszcze mniejsze. Powstaje zatem pytanie, co robić, aby ten wskaźnik poprawić.

Nasza uczelnia nie kształci już tylko na potrzeby wsi, rolnictwa - kształcimy na potrzeby obszarów wiejskich. Uczelnie rolnicze otwierają nowe kierunki studiów, które mogą się wiązać z tworzeniem się miejsc pracy dla ludzi wykształconych w zakresie obszarów wiejskich - stąd nasza oferta edukacyjna się poszerza. Okazuje się, że wielofunkcyjny rozwój obszarów wiejskich powoduje, że na wsiach mieszka w tej chwili więcej osób niezatrudnionych w rolnictwie. Można wnioskować, że nasi studenci to ludzie, których rodzice nie są rolnikami – to dzieci lekarzy weterynarii, dzieci nauczycieli, dzieci przedstawicieli innych zawodów, którzy zamieszkali na wsi.

W gronie rektorów uczelni rolniczych dyskutujemy o tym, w jaki sposób docierać do młodzieży. Jednym z elementów naszej wspólnej inicjatywy jest obejmowanie patronatem szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, często o charakterze rolniczym. Oczywiście patronat jest różnorodny - młodzież odwiedza uczelnię lub pracownicy naukowcy przyjeżdżają do szkół. Taka forma kontaktu pracowników uniwersytetów z młodzieżą powoduje, że u pewnej grupy młodzieży być może

zakiełkuje chęć podjęcia studiów. Staramy się pokazywać, mówić o tym, że studia wyższe są pewną ofertą rozwoju i awansu cywilizacyjnego. Stąd też zwracamy się do tej młodzieży z taką właśnie ofertą.

Niepokoi mnie to, że w szkołach wiejskich liczba sal gimnastycznych jest wyjątkowo mała, ponadto młodzież przychodzi do nas z wadami postawy. Oczekivalibyśmy młodzieży prężnej, zdrowej, wysportowanej, ale niestety tak nie jest.

Michał Federowicz, Dyrektor Instytutu Badań Edukacyjnych

Postulowałbym, żeby omawiany problem ujmować całościowo, a jednocześnie nie w kategoriach zero-jedynkowych. Całościowo to znaczy w kategoriach zmiany cywilizacyjnej na polskiej wsi. Bardzo się cieszę, że Pan Prezydent na początku naszej debaty podkreślił rolę ludzi z wyższym wykształceniem mieszkających na wsi. Tego dotyczy jedna z liczb, które najbardziej mnie zaskoczyły i ucieszyły podczas przygotowywania raportu. **W roku 1995 na wsi było 216 tysięcy ludzi z wyższym wykształceniem, a w roku 2009 już ponad 850 tysięcy – jest to skok zupełnie nieprawdopodobny i niezależnie od tego, czego byśmy oczekiwali od jakości tych studiów, świadczy on o wielkich aspiracjach edukacyjnych mieszkańców wsi, które warto odpowiedzialnie zagospodarować.**

Co oznacza skok cywilizacyjny i jakie może powodować zmiany? Otóż z pewnością nie odbywa się on w sposób jednolity na wszystkich terenach wiejskich. Jaki z tego wniosek? Musimy mieć instrumenty, które wychwytyją specyfikę rodzaju terenów wiejskich. Jeżeli instrumenty polityki zarówno centralnej, jak i lokalnej - tej specyfiki nie uwzględniają, oznacza to, że polityka nie rozwiązuje realnych problemów i postrzega się problem zero-jedynkowo (wieś-miasto), a on już dawno przestał być zero-jedynkowy. Udział dzieci w edukacji przedszkolnej nie zmieniał się od lat siedemdziesiątych aż do lat niedawnych – szybki wzrost jest dziełem ostatnich kilku lat, potrzebny był nacisk i wsparcie finansowe Unii Europejskiej. Innymi słowy, pieniądze unijne służą temu, żeby przełamać barierę zrozumienia tego, czym jest edukacja przedszkolna dla trzy- i czterolatków z terenów wiejskich - musi nastąpić kontynuacja finansowania tego zadania, żeby nie zaprzepaścić obecnych dokonań. Konsekwentne podążanie w dobrym kierunku polega na wzmacnianiu roli samorządu, który moim zdaniem jest odpowiedzialny za jakość kształcenia na swoim terenie. Samorząd ma instrumenty kształtowania i podnoszenia jakości edukacji

i przygotowania do mobilności. Ma to szczególne znaczenie na terenach wiejskich, choć oczywiście nie tylko.

Mówiąc, że samorząd ma pełnić taką rolę, chciałbym podkreślić rolę nie tylko gmin, ale także powiatów. Uważam, że dobry system edukacyjny to taki system, w którym następuje wewnętrzna wymiana doświadczeń - rolą powiatu jest organizować wymianę doświadczeń między gminami, między szkołami na terenie całego powiatu. Potrzebne są centra powiatowe, które się tym zajmą w sposób profesjonalny i wszechstronny, które będą potrafiły doradzić szkole, zadbać o to, żeby szkoły wymieniały się doświadczeniami. Dopiero wtedy będziemy mieć system, który będzie się samoregulował i reagował na tym poziomie, na którym powstają problemy.

Tadeusz Pilch, Profesor w Katedrze Pedagogiki Społecznej w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji na Wydziale Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji na Uniwersytecie Warszawskim

Od kilkudziesięciu lat z wielkim szacunkiem obserwuję poczynania różnych wspaniałych ludzi i inicjatywy zmierzające do likwidacji nierówności oświatowych - niestety od kilkudziesięciu lat żadne wskaźniki nie pokazują postępu w tym zakresie. Dzieje się tak dlatego, że Polska należy do wyjątkowo elitarnego kręgu państw o najwyższych wskaźnikach rozwarstwienia społecznego. **Według raportu OECD zajmujemy czwarte miejsce na świecie pod względem rozwarstwienia społecznego. Jeśli ten raport OECD skorelujemy z raportem UNICEF zawierającym wyniki badań dotyczących dzieci i kobiet oraz z raportem PISA, to się okaże, że kraje o najwyższym wskaźniku rozwarstwienia legitymują się najwyższymi wskaźnikami ubóstwa dzieci. Polska ma 27% ubogich dzieci, a wśród populacji ubóstwa dzieci stanowią 45%.** Od wieków wiadomo, że ubóstwo jest podstawowym elementem generującym wycofywanie się i marginalizację edukacyjną. Na drugim końcu tego rankingu rozwarstwienia znajduje się pięć krajów skandynawskich, wszystkie kraje skandynawskie mają najwyższe wskaźniki w raporcie PISA - pierwsze miejsce zajmuje Finlandia, później są Dania, Norwegia itd. Tam też jest najniższy wskaźnik ubóstwa dzieci.

Jeśli więc będziemy ograniczać się tylko do rozwiązań taktycznych i do rozwiązań indywidualnych, lokalnych, to niczego nie zdołamy. Musimy zmienić strategię rozwoju naszego kraju, strategię rozwoju naszego społeczeństwa, aby osiągnąć znaczące rezultaty w zakresie eliminowania nierówności oświatowych. Mała szkoła nie musi być likwidowana. Przykłady Norwegii, przykłady Finlandii, Kanady, które obserwowałem osobiście, dowodzą, że małe szkoły mogą

znakomicie funkcjonować i stanowić nie tylko znakomite miejsce wyrównywania szans, ale i źródło inspiracji kulturowych. Dlatego też naszym dramatem jest dekada likwidacji, która pochłonęła prawie sześć tysięcy małych szkół i ponad pięć tysięcy przedszkoli. Dzisiaj to z trudem odbudowujemy, ale szanse na to, że uzyskamy duże rezultaty bez zmiany strategii, polityki państwowej i generalnej, są żadne.

Józef Woźny, Dyrektor Zespołu Gimnazjalno-Szkolno-Przedszkolnego w Chocianowicach

Chciałbym się skupić na konkretach i w skrócie przedstawić, jak nasi uczniowie wykorzystują Internet i nowoczesne technologie. Muszę jednak krótko odnieść się do materiałów do debaty i zgodzić się z tezami, które przedstawiły pani Alina Kozińska-Bałdyga i pani Elżbieta Tołwińska-Królikowska. Również tezy raportu opracowanego na zlecenie Związku Gmin Wiejskich są konkretne. Pozostaje mieć nadzieję, że w ślad za słusznymi wnioskami pójdą słuszne działania, wyrażające się konkretnie większymi nakładami finansowymi na oświatę wiejską.

Cechą charakterystyczną uczniów, zarówno wiejskich, jak i miejskich, jest przyzwyczajenie do multimediiów i błyskawicznej komunikacji, stąd również edukacja musi się zmieniać. Trudno jest skupić zainteresowanie ucznia przez czterdzieści pięć minut na książce i zeszytach, skoro w domu ma on do dyspozycji pięćset kanałów telewizji satelitarnej i przeładowany multimediami Internet. Dlatego w naszym zespole priorytetem jest między innymi wyposażenie wszystkich sal lekcyjnych w komputer z rzutnikiem i dostępem do Internetu oraz sieci lokalnej z wideoserwerem, na którym mamy zgromadzone bardzo wiele materiałów dydaktycznych. Przykładowo nasza baza licencjonowanych filmów dydaktycznych obejmuje mniej więcej pięćset godzin. Chciałbym dodać, że te filmy z płyt DVD na ten wideoserwer przenosili sami uczniowie.

Pytanie, jak to się dzieje, że tak mała szkoła ma prawie 80% sal wyposażonych właśnie w multimedia, w komputery. Nasi uczniowie korzystają z darmowej platformy Google Earth i darmowego oprogramowania do projektowania w 3D Google SketchUp. Uczniowie projektują budynki z terenu gminy – najczęściej są to kościoły, budynki straży pożarnej, budynki LZS, własne domy – i udostępniają je w internecie. Zadanie wykonują samodzielnie w domu. Motywacją jest sama satysfakcja wykonania czegoś, co może podziwiać praktycznie cały świat. Oczywiście ważnym motywem jest również ocena z fizyki, której w tej szkole uczę.

Kolejnym osiągnięciem są zdjęcia panoramiczne i geotagowane z ciekawostkami z terenu

gminy. Jest to szalenie motywujące dla ucznia z małej wiejskiej szkoły. Może on się pochwalić stworzeniem wirtualnej wycieczki, z którą może się zapoznać uczeń na przykład z wiejskiej szkoły w Brazylii. Dla mieszkańców miast to nie jest zbyt duża rewelacja: uruchamiamy program Google Earth i oglądamy wirtualną Warszawę - mieszkańiec małej wsi nie zobaczy swojej wsi, nie zobaczy czegoś takiego, dopóki tego sam nie stworzy. Tutaj pojawia się problem, z którym borykamy się od lat: dokładne zdjęcia lotnicze terenów wiejskich. Jest ich relatywnie mało. Prowadziłem rozmowy z burmistrzami, z wójtami, starostami, marszałkiem województwa, wojewodą, niestety trudno o zrozumienie w tej kwestii. Problemem jest zapłata kilku tysięcy złotych za objęcie kilometra kwadratowego zdjęciami lotniczymi. Podkreślam, że to są rozwiązania bezkosztowe, jeżeli udałoby się je wdrożyć w całym kraju, to mogliby z nich korzystać wszyscy uczniowie wszystkich szkół wiejskich. Nie łudzę się, że ten konkretny problem uda się rozwiązać w czasie tej debaty, ale może warto spróbować.

Źródłem finansowania mogą być - i są - fundusze unijne. W tym roku udało nam się uzyskać dofinansowanie z programu „Kapitał ludzki”, ale tak na marginesie powiem, że trzeba posiadać umiejętność pisania programów. Próbowaliśmy dwa lata i odniosłem takie wrażenie, że osoby, które oceniają, kwalifikują wniosek, nie zwracają uwagi na meritum sprawy, tylko dla nich decydujący jest brak przecinka we właściwym miejscu we wniosku lub brak zapisu o równych szansach dla kobiet i mężczyzn. Dużą nadzieją był dla nas program „Komputer dla gimnazjalisty” – niestety, nie udało się. Z niecierpliwością czekamy na program „Laptop dla ucznia”, bo z niego mogliby skorzystać nasi uczniowie, którym obiecujemy: pracujcie, a na pewno was zauważą.

Monika Ebert, Prezes Zarządu Stowarzyszenia Rodziców „TU”

Jestem prezesem stowarzyszenia, które od kilkunastu lat zajmuje się edukacją przedszkolną. Prowadzimy przedszkole społeczne i dwa wiejskie punkty przedszkolne, założone z funduszy unijnych, wspieramy merytorycznie wiejskie małe przedszkola, założone na terenie Mazowsza w ramach projektów partnerskich, między innymi z Federacją Inicjatyw Oświatowych, prowadzimy również ośrodek konsultacyjny służący pomocą w zakładaniu i prowadzeniu placówek przedszkolnych.

Chciałabym poruszyć kwestię finansowania inwestycji w szkołach i przedszkolach, prowadzonych przez lokalne stowarzyszenia. Jest to poważny problem, ponieważ dotacja przeznaczona dla przedszkola, czy szkoły, przyznana na każde dziecko zgodnie z ustawą o systemie

oświaty, może być wydatkowana jedynie na bieżące potrzeby, bieżące koszty prowadzenia placówki. Z drugiej strony ustawa o pożytku publicznym i wolontariacie nakazuje kalkulowanie budżetu odpłatnej działalności statutowej najwyżej na poziomie całkowitych kosztów, w przeciwnym razie działalność ta zostanie potraktowana jako działalność gospodarcza. Powstaje pytanie, w jaki sposób takie ośrodki mogą sfinansować np. zakup środków trwałych (plac zabaw), modernizację lub rozbudowę? Podam przykład. Zanim, w 2009 roku, weszły w życie zmiany ustawy o systemie oświaty ograniczające wydatkowanie dotacji przyznanej szkołom, przedszkolom i innym placówkom wyłącznie do wydatków bieżących - logiczne zmiany wynikające z ustawy o finansach publicznych i ustawy o samorządzie gminnym - wiele znanych mi stowarzyszeń, które przejęło szkoły przeznaczone do likwidacji, wyposażyło te obiekty w sanitariaty. Wcześniej dzieci musiały korzystać z toalet na zewnątrz. Korzystając z dotacji stowarzyszenia kupowały materiały budowlane, a rodzice zwyczajnie budowali całe skrzydła sanitarne budynków szkolnych. Obecny stan prawny uniemożliwia tego typu działania. Wiejskie ośrodki są zmuszone do pozyskiwania funduszy na inwestycje z innych źródeł niż dotacja, czy czesne od rodziców.

Drugim pokrewnym problemem jest **zapis art. 83a ustawy oświatowej, który mówi o tym, że prowadzenie szkoły lub przedszkola nie jest działalnością gospodarczą**. Zapis ten nie tylko utrudnia gromadzenie środków na pokrycie wydatków innych niż bieżące prowadzenie placówki, ale również zamyka możliwość tworzenia małych przedszkoli z funduszy przeznaczonych na rozwój działalności gospodarczej. Na terenach wiejskich o wysokiej stopie bezrobocia, również wśród nauczycieli, jest to niewykorzystana możliwość na upowszechnienie edukacji przedszkolnej i zarazem redukcję bezrobocia. Obecnie, po wejściu w życie ustawy o opiece nad dziećmi do lat trzech, na podstawie której gmina ma możliwość finansowania żłobka właśnie z dotacji a prowadzenie żłobka zostało uznane za działalność stricte gospodarczą – mamy do czynienia z widoczną niekonsekwencją.

Andrzej Jabłoński, Prezydent Fundacji „Elementarz”

Szanse edukacyjne na obszarach wiejskich zależą od rozwiązań systemowych - tu chciałbym się odnieść do problematyki klas łączonych. Pozwolicie państwo, że zacytuję fragment pracy doktora Ryszarda Pęczkowskiego na temat funkcjonowania klas łączonych w polskim systemie edukacji: „Nauczanie w klasach łączonych to zjawisko, wobec którego stosuje się skutecznie procedury sepiżacyjne. Jest ono obecne w strukturach systemu edukacji, lecz nieobecne w literaturze, zarówno teoretycznej, jak i empirycznej. Było i nadal jest uważane oraz traktowane jako negatywny element

systemu oświaty – za coś wstydliwego, czego nie należy upubliczniać”⁴⁷.

Fundacja „Elementarz” od dwudziestu lat zajmuje się ratowaniem małych wiejskich szkół. Prowadzimy w tej chwili dwanaście tego typu jednostek, w tym najmniejszą szkołę w Unii Europejskiej, do której uczęszcza obecnie pięcioro uczniów. Otóż proponujemy wprowadzenie do polskiego systemu oświaty następujących przepisów, które pozwalałyby wprowadzić, obok systemu klasowo-lekcyjnego, system grup zróżnicowanych wiekowo. Co należy zrobić? Trzeba dać organom prowadzącym prawo tworzenia zespołów klasowych złożonych z dwóch najbliższych roczników, które będą pracowały razem przez sześć lat; tak jest obecnie w Finlandii. Praca w takich zespołach uwzględniałaby zróżnicowanie wymagań, indywidualizację i nauczanie wielopoziomowe. Byłaby inną formułą pracy w klasach łączonych, w których co roku zmienia się skład osobowy: klasa „zero” pracuje z klasą pierwszą, później klasa pierwsza staje się klasą drugą i pracuje z klasą trzecią.

Należy też umożliwić szkołom niepublicznym, przynajmniej w pierwszym etapie, stosowanie elastycznego modelu tworzenia siatki godzin. Szkoła miałaby prawo rezygnacji z ramowego planu nauczania na rzecz własnych innowacyjnych (autorskich) rozwiązań. Miarą efektywności byłby wzrost poziomu wiedzy i umiejętności uczniów, a nie przepracowanie godzin przez nauczyciela. Takie rozwiązanie daje możliwości pracy na przykład metodą projektu edukacyjnego - obecnie jest to organizacyjnie zablokowane.

Ewa Lubczyńska, Przedstawicielka Federacji Inicjatyw Oświatowych

Bardzo się cieszę, że uda mi się powiedzieć parę słów właśnie teraz, ponieważ bardzo utożsamiamy się z ideą pracy w grupach zróżnicowanych. W tej chwili jesteśmy po roku realizacji projektu „Z Małej Szkoły w Wielki Świat”, w ramach którego próbujemy doskonalić kluczowe kompetencje uczniów klas I–VI metodą projektów. Uczniowie w tym projekcie pracują w grupach zróżnicowanych wiekowo. Będziemy mieli na ten temat badania i bardzo chętnie je udostępnimy.

Chce podkreślić, że w wielu szkołach w Unii Europejskiej, jak na przykład w Finlandii, nauczyciele uczą nie jednego przedmiotu, tylko większej liczby przedmiotów, co pozwala na elastyczne wykorzystanie kadry takiej szkoły - wpisałoby się to w ratowanie małych szkół, w których na trzydziestu uczniów zatrudnianych jest 10-13 nauczycieli. Pozwala to także na spojrzenie na funkcjonowanie szkoły od strony ekonomicznej.

⁴⁷ R. Pęczkowski, *Funkcjonowanie klas łączonych w polskim systemie edukacji*. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2010, s. 12.

Kolejna sprawa to przygotowanie dyrektorów, którzy poza niezbędnymi kwalifikacjami powinni być również liderami środowiska wiejskiego, jednocząc to środowisko i pokazując kierunek działania, cały czas realizując określoną wizję.

Myślę, że również nauczyciele wiejscy nie zdają sobie sprawy z tego, w jakim środowisku rozpoczynają pracę. W tej chwili wielu z nich musi, łączyć pracę w wielu małych szkołach, wielu dojeżdża do tych szkół, przez co nie czują więzi z miejscem pracy, ani z tym środowiskiem. Nie może być mowy o utożsamianiu się nauczycieli wiejskich z tą placówką, w której pracują.

Małgorzata Kramarz, Sekretarz Komisji Rewizyjnej Forum Aktywizacji Obszarów Wiejskich

Pierwsza sprawa to nauczyciele – problem, z którym się spotykamy to mała elastyczność zawodu nauczyciela, która w ogóle nie pozwala na zmianę sposobu nauczania i podejścia do dzieci. O ile nowo przyjęci nauczyciele znakomicie pracują z dziećmi: są elastyczni, zaangażowani, razem z dziećmi ciekawi świata, o tyle z nauczycielami, którzy pracują już wiele lat w edukacji, szalenie trudno zmiany wprowadzić. Wydaje mi się, że kolejnym ogromnym problemem związanym właśnie z nauczycielami jest mechanizm wyboru dobrego nauczyciela (korzysta się ze starych zasobów, bo ktoś musi wypełnić pensum) i odwoływania marnych nauczycieli. Karta nauczyciela według mnie jest największą przeszkodą we wprowadzaniu zmian w szkołach, przedszkolach.

Problemem jest także poziom świadomości rodziców. Tak naprawdę dopiero po roku, półtora rodzice zaczynają odczuwać, że przedszkole wprowadza zmianę jakościową w postępowaniu ich dziecka - to bardzo ważna sprawa, bo przedszkole ma wychować, przygotować do życia w społeczeństwie, ale właśnie przez te wszystkie działania oboczne, których brakuje w podstawie programowej. Dlaczego w tym kontekście ważny jest dom rodzinny dziecka, przedszkole? Ponieważ większość rodziców w miejscowościach wiejskich leżących z dala od centrum gminy, mając do przejechania 2 czy 3 km – rezygnuje z posyłania dziecka do przedszkola. Wobec tego naszą rolą jest przygotowanie rodziców, zgodnie z przepisami, do tego, żeby czuli potrzebę i sens przejechania tych 3 km z dzieckiem. Pamiętajmy, że zgodnie z przepisami autobusy rozwożą dzieci tylko powyżej 3 km i jeżeli rodzic ma 2km do przedszkola, a leje deszcz czy sypie śnieg to woli siedzieć z dzieckiem w domu.

Małgorzata Lewandowska, Prezes Zarządu Stowarzyszenia „Z Edukacją w Przyszłość”

Jestem prezesem Stowarzyszenia „Z Edukacją w Przyszłość” w Korzeczniku, które jest organem prowadzącym dla przedszkola (pięćdziesięcioro dzieci), szkoły podstawowej (około siedemdziesięcioro uczniów) i szkół zaocznych dla dorosłych – wszystkie te placówki działają na terenie wiejskim. Do miejscowości gminnej mamy 15 km – jako rodzice nie mogliśmy się zgodzić na likwidację szkoły, gdyż dziecko poruszające się autobusem pokonuje ten dystans w godzinę ze względu na liczne przystanki.

Chciałabym się odnieść do zapóźnień cywilizacyjnych na wsi. Prosty wskaźnik: **dochody mieszkańców wsi są o 30% niższe niż mieszkańców miast**. Była tutaj już mowa o tym, że zasoby finansowe rodzin determinują zachowania rodzicielskie, karierę edukacyjną i życiową dzieci. Dopóki to się nie zmieni, dopóty tak naprawdę nie możemy myśleć o realnej zmianie w tym zakresie. Konieczne są nowe miejsca pracy na wsi poza rolnictwem - jeżeli będziemy likwidować szkoły i nie dostarczymy miejsc pracy na wsi, wieś będzie się wyludniała i tego procesu nie powstrzymamy. Zarówno obecny wzrost liczby mieszkańców wsi, jak i wzrost wskaźnika ludzi wyżej wykształconych na terenach wiejskich wynika w dużej mierze z faktu migracji mieszkańców miast do gmin podmiejskich. Co więcej, ci nowi mieszkańcy nadal dojeżdżają do pracy w mieście, więc w wyniku ich przeprowadzki potencjał społeczny wsi praktycznie pozostaje bez zmian.

Poza tym wieś - tak jak i miasto - starzeje się i już w niedługim czasie zaistnieje duża potrzeba wsparcia osób starszych mieszkających na wsi. Pomoc tę trzeba przenieść na poziom sołectwa. Już dzisiaj obserwujemy, że ludzie starsi na wsi nie mają możliwości dojazdu nawet do gminnego ośrodka pomocy społecznej, ponieważ likwidowane są systematycznie połączenia komunikacji zbiorowej, a ludzie z rentami, emeryturami rolniczymi na poziomie 700–800 zł miesięcznie nie mają pieniędzy na bilety.

Renata Szczepańska, Członek Zarządu Związku Gmin Wiejskich RP

Nie ze wszystkimi tezami mogę się zgodzić, ponieważ nie ma dzieci innego Boga i nie jest tak, jakoby te dzieci żyjące na wsi były gorsze. Nie uważam też, żeby to społeczeństwo było gorzej wykształcone czy też byd może jego zasób intelektualny był niższy. Możliwe, że istnieją pewne bariery w rozwoju osobowościowym dziecka, ponieważ to dostęp do innych czynników stymulujących

na wsi jest zdecydowanie gorszy. Nie mamy kin, teatrów, szkół taoca, szkół muzycznych.

Jako przedstawiciel samorządu i Związku Gmin Wiejskich muszę powiedzieć również, że koszty utrzymania oświaty są coraz większe, są one odwrotnie proporcjonalne do liczby uczniów, których jest coraz mniej. Powiem więcej - mamy coraz lepiej wykształconych nauczycieli, ale nie przekłada się to na jakość edukacyjną, bo rozwój kompetencji, umiejętności wyniki kształcenia i nauczania czy sukcesy osiągnięte przez młodych ludzi są gorsze.

Rozalia Zajęc-Mozol, Sekretarz Zarządu Krajowego Związku Młodzieży Wiejskiej

Chciałabym powiedzieć o kapitale kulturowym, który jest konieczny do awansu edukacyjnego. Pochodzę ze wsi popegeerowskiej w województwie pomorskim, jest to wieś Wyczechy, obecnie jestem nauczycielem w szkole podstawowej właśnie w tej wsi. Dzięki temu, że na swojej drodze spotkałam Uniwersytet Powszechny imienia Jana Józefa Lipskiego w Teremiskach prowadzony przez Fundację Edukacyjną Jacka Kuronia, mogłam wzmocnić swoje kompetencje kulturowe, nabrać tzw. "obycia", pójść do teatru. Myślę, że dzięki temu, udało mi się osiągnąć coś, co wydawało mi się niemożliwe, a mianowicie ukończyć studia na Uniwersytecie Warszawskim. Przyznam szczerze, że po skończeniu szkoły średniej - pomimo dobrych wyników - stres związany koniecznością wyjazdu do miasta w celu złożenia dokumentów na uczelnię wyższą powstrzymał mnie od aplikowania. Poszłam po linii najmniejszego oporu do najbliższego miasteczka. Myślę, że właśnie brak kompetencji społecznych powoduje, że młodzież wiejska zostaje na wsi albo wybiera uczelnię w pobliskim miasteczku powiatowym, gdzie poziom faktycznie może być niższy - stąd wzrost wykształcenia wsi niekoniecznie związany jest z jakością tej edukacji. Dlatego chciałabym zaapelować, aby pamiętać o wzmocnieniu umiejętności interpersonalnych młodzieży wiejskiej ponieważ nabranie pewności siebie i pokonanie nieśmiałości pozwoli przekroczyć swego rodzaju granicę pochodzenia.

Tadeusz Szmigiel, Prezes Zarządu Fundacji Edukacji Przedszkolnej

Jestem prezesem fundacji, która zajmuje się tym, czemu poświęcony jest jeden z punktów dzisiejszej dyskusji, tj. tym jak upowszechnić edukację przedszkolną na wsi. Zajmujemy się wdrażaniem specyficznego modelu, który polega na tym, że dzięki środkom unijnym otwieramy

punkty przedszkolne na wsi i przygotowujemy społeczność lokalną do późniejszego prowadzenia takiej placówki poprzez pomoc w zakładaniu stowarzyszeń i praktyczne przekazywanie umiejętności prowadzenia przedszkola przez lokalne stowarzyszenie. Jeśli chodzi o jeden z ostatnich projektów - w województwie łódzkim – udało nam się osiągnąć stuprocentową skuteczność, tzn. przy dziewięciu punktach przedszkolnych na dziewięć udało nam się stworzyć stowarzyszenie i obecnie przekazujemy je do prowadzenia stowarzyszeniom, które po zakończeniu projektu unijnego będą funkcjonowały nadal.

W kontekście funkcjonowania systemu edukacji na wsi, wyróżniłbym dwie warstwy: warstwę jakościową oraz warstwę formalno-organizacyjną. Moim zdaniem nie jest właściwe porównywanie organizacji edukacji w mieście i na wsi. Sam fakt likwidowania obecnie przedszkoli i zespołów szkół, w których przedszkola się znajdują, oznacza, że likwidowana jest nie tylko edukacja w tej wsi, ale swoiste centrum życia społecznego, centrum kultury, rozwoju zawodowego, rozwoju osobowościowego. Nie bez znaczenia może okazać się doświadczenie innych państw, gdzie szkoły - szczególnie te na terenach wiejskich - przekazywane są społecznościom lokalnym, prowadzone są przez stowarzyszenia rodziców, np. W Holandii 70% takich szkół to szkoły stowarzyszeniowe.

Jakie są moje postulaty? Przede wszystkim, żeby na obszarach wiejskich mogła istnieć edukacja - nie tylko szkolna i formalna, ale edukacja przez całe życie - musi istnieć instytucja szkoły, najlepiej prowadzona przez stowarzyszenie lokalnych działaczy. W tej chwili najczęściej obserwowanym problemem jest kwestia własności budynków.

Na koniec głęboki ukłon w stronę Ministerstwa Edukacji Narodowej za to, że stworzyło możliwość przekazywania szkół organizacjom pozarządowym. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na zapis, który likwiduje szansę przejęcia prowadzenia takich szkół przez lokalne organizacje rodziców – mówi on o tym, że podstawie ustawy o pożytku publicznym i wolontariacie szkoła może być przekazana w drodze konkursu organizacji pozarządowej, jednakże jednym z kryteriów konkursu ma być doświadczenie organizacji pozarządowej w prowadzeniu takiej szkoły. Niemożliwe jest, żeby nowo powstałe stowarzyszenie rodziców, którzy chcą ratować szkołę, miało wymagane doświadczenie.

Dorota Długosz, Prezes Zarządu Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Lipiny, Dębowce, Borki

Chciałabym, żeby mój głos był głosem rodzica, ponieważ będąc na urlopie wychowawczym, spotkałam się z problemem likwidacji szkoły w mojej miejscowości. Wówczas powstał pomysł stworzenia szkoły stowarzyszeniowej, który dzięki pomocy ze strony Federacji Inicjatyw Oświatowych zyskał wymiar realny – powstało Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Lipiny, Dębowce, Borki. Dzięki dofinansowaniu ze środków unijnych utworzyliśmy trzydzieści małych punktów przedszkolnych na terenie województwa mazowieckiego, z których do tej pory funkcjonuje dwadzieścia pięć.

Oczywiście istnieją plusy i minusy. W tej chwili mamy problem z finansowaniem tych punktów przedszkolnych, który pogłębi się po wejściu w życie nowelizacji ustawy i zmianie sposobu finansowania. Jest też problem z infrastrukturą. Nasza szkoła jest bardzo dobrze wyposażona – dzięki środkom z EFS mamy salę komputerową, boisko trawiaste, wszelkie pomoce dydaktyczne. Jednakże nie mamy sali gimnastycznej, okna i drzwi nadają się do remontu. Niestety stowarzyszenia - jako organy prowadzące placówki oświatowe - nie mogą same złożyć do MEN wniosku o dofinansowanie bieżących remontów szkół ze środków pochodzących 0,6% rezerwy części ogólnej subwencji oświatowej, muszą to zrobić za pośrednictwem gminy, gdzie obecnie mój wniosek utknął. Apeluję więc o stanowienie prawa tak, żeby było ono jednakowe dla wszystkich podmiotów prowadzących edukację.

Zygmunt Puchalski, Wiceprezes Zarządu Głównego Społecznego Towarzystwa Oświatowego

Nazywam się Zygmunt Puchalski i jestem wiceprezesem Zarządu Głównego Społecznego Towarzystwa Oświatowego, stowarzyszenia, które dwadzieścia jeden lat temu zaczęło zakładać szkoły społeczne. Wtedy odbywało się to w miastach, teraz widzę taki ruch na obszarach wiejskich i mocno trzymam za niego kciuki. Ta dyskusja wyraźnie pokazuje, że są potrzebne trzy formy działań.

Po pierwsze, **działania natychmiastowe**, tj. odblokowanie regulacji prawnych, które pozwolą prowadzić klasy łączone i efektywną i ekonomicznie opłacalną edukację na terenach wiejskich. Faktycznie powinno dążyć się do wyrównania szans podmiotów ubiegających się o środki unijne i państwowe. Powinno się także zwrócić uwagę na podmiotowość rodziców. Powstająca na wsi szkoła

ma charakter obywatelski.

Po drugie, **rzeczywiste różnice istniejące pomiędzy dziećmi mieszkającymi w miastach a tymi mieszkającymi we wsi tkwią nie w niewłaściwym sposobie realizacji podstawy programowej, lecz w różnych możliwościach korzystania z zajęć dodatkowych.** W tym kontekście nie rozumiem, dlaczego wycofano się z pomysłu realizacji projektów szkół wiejskich i szkół w małych miejscowościach w formie grantów projektowych bezpośrednio trafiających do szkoły, o które szkoła jako beneficjent bezpośrednio się ubiega.

Po trzecie, musimy od nowa opracować strategię edukacyjną i uwzględnić nowe priorytety dzisiaj - wyrównywanie szans edukacyjnych, kulturowych i rozwoju społecznego na wsi jest oczywistym numerem jeden.

Tak naprawdę obecne zapisy prawne, jak i sposób finansowania oświaty nie nadążają za zmianami społecznymi i gospodarczymi, które zaszły w naszym kraju w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Obecnie trzeba jednocześnie całkowicie odrzucić lub radykalnie zmienić Kartę Nauczyciela oraz jednocześnie od nowa zapisać Ustawę o Systemie Oświaty. Oczywiście równoległe do tych zmian trzeba zreformować system finansowania przez Państwo zadań oświatowych. Należy stworzyć warunki wspierające rozwój szkolnictwa obywatelskiego zarówno na wsi jak i w miastach. Państwo i samorządy powinny móc i chcieć wspierać edukację społeczną i obywatelską. A zapisy prawa nie powinny utrudniać tworzenie i rozwoju takich szkół.

Dorota Komornicka, Prezes Zarządu Funduszu Lokalnego Masywu Śnieżnika

Cały czas mówimy o poziomie wiedzy uczniów, o stanie ducha. Tymczasem jeśli chodzi o ciało, przeprowadziliśmy pięć tysięcy badań wady postawy u dzieci - 67% dzieci ma wady postawy: nie zawsze jest to lordoza, skolioza, ale np. krzywe kolana, krzywe łopatki piersiowe, krzywe łopatki itd. Najgorsze jest to, że wielu rodziców nie wyraża zgody na wykonanie tych badań.

Przebadaliśmy czterysta pięćdziesięcioro wybranych losowo dzieci pod względem stanu uzębienia – wyniki również pozostawiają wiele do życzenia. Zafundowaliśmy pięć tysięcy szczotek i past do zębów wszystkim dzieciom w naszych szkołach, ale czy to rozwiązuje problem? w ten sposób jedynie sygnalizujemy jego istnienie.

Druga sprawa – podoba mi się sposób funkcjonowania szkół prowadzonych przez stowarzyszenia: uruchamiają się inicjatywy lokalne, ludzie stają się kreatywni, społeczeństwo wiejskie integruje się wokół wspólnej sprawy, co nie zdarza się w przypadku szkoły publicznej.

Na podstawie własnych doświadczeń - wystawiłam ponad trzysta siedemdziesiąt zaświadczeń o współpracy z naszą organizacją pozarządową, przyznaliśmy siedemset dotacji na różnego rodzaju przedsięwzięcia lokalne - z wielką przykrością stwierdzam, że generalnie nauczyciele chcą się edukować i działać społecznie do momentu osiągnięcia awansu zawodowego.

Trzecia sprawa. Mówimy o tak zwanej *gender equality*, o równości płci – na wsiach powstały Orliki, mam pytanie: co dla dziewczynek?

Na wsiach osiedla się coraz więcej ludzi, którzy wywodzą z miasta – sama jestem tego przykładem. Określamy ich mianem zdeklasowanych inteligentów, ale ze względu na zapał do działań prospołecznych powinniśmy dać im szanse działania.

Dariusz Jaszczuk, Wójt Gminy Mrozy

Jeśli fundusze w zakresie finansowania oświaty będą tak rozdrobnione, ciężko powiedzieć kiedy do skutku dojdą poważne inwestycje. Została zwiększona liczba godzin wychowania fizycznego w szkołach, ale brakuje infrastruktury na obszarach wiejskich, by je realizować. W kontekście tzw. małych szkół chciałbym powiedzieć, iż jest to bardzo pożyteczna inicjatywa, z którą w zupełności się zgadzam, jednakże należy stworzyć formalnoprawny system finansowania tych placówek.

Dlaczego jednostki samorządu terytorialnego jako organy prowadzące szkoły publiczne nie mają możliwości wymknąć się spod Karty nauczyciela?

W ramach tego systemu oświaty tworzymy wiele nowych przedszkoli z wykorzystaniem funduszy unijnych. W latach 2003–2006 pozyskaliśmy środki unijne i utworzyliśmy przedszkola. W momencie, kiedy zakończyły się projekty, część przedszkoli została po prostu zamknięta, bo należało je finansować ze środków własnych gminy.

Wielki ukłon w kierunku Ministerstwa Edukacji Narodowej, gdyż wprowadziło znaczne zmiany w sensie formalnoprawnym w zakresie tworzenia tych przedszkoli. Obecne ramy prawne tworzą obowiązek finansowania przedszkoli - utworzonych przez organizację pozarządową, osobę fizyczną, stowarzyszenie - pod warunkiem, że ta inicjatywa powstała do 30 września roku poprzedzającego.

Maria Nowak, Dyrektor Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Korzeczniku

Chciałabym poprzeć apele mówiące o potrzebie nowej strategii dotyczącej edukacji, a szczególnie nowej strategii finansowania edukacji. Chciałabym zwrócić uwagę na podział szkół, placówek oświatowych. Właściwie dzieli się je na publiczne i niepubliczne – należy dodatkowo pamiętać, że wśród tych niepublicznych są placówki społeczne oraz prywatne. Obecny problem polega na tym, że mała wiejska szkoła prowadzona przez lokalne stowarzyszenie w kontekście finansowania traktowana jest na równi z dużą miejską szkołą prywatną, która może pobierać czesne.

Mówiąc o grupowaniu placówek - szczególnie na terenach wiejskich – w celu efektywnego wykorzystania istniejącej bazy, należy wziąć pod uwagę znaczenie edukacji dorosłych, która obecnie na obszarach wiejskich stoi na bardzo niskim poziomie.

Sławomir Broniarz, Prezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego

Debata o jakości edukacji nie może koncentrować się tylko i wyłącznie wokół osoby nauczyciela, ale także powinna wiązać się z dyskusją nad kapitałem kulturowym dziecka (rodzina, pochodzenie, otoczenie), stosunkiem organów wykonawczych samorządu do szkoły, polityką edukacyjną państwa. Są to niektóre czynniki wpływające na końcowy efekt pracy nauczyciela.

Jeżeli chodzi o Internet, wydaje się, że jako nauczyciele powinniśmy – a bez wątplenia większość nauczycieli taką umiejętność posiada – sprawnie wykorzystywać to narzędzie w czasie lekcji. Apelowałbym też o to, abyśmy nie mówili o strategii finansowania w ujęciu teoretycznym, ale przede wszystkim o stałym zwiększeniu nakładów na realizację zadań oświatowych.

Padło w tej debacie wiele zdań krytykujących pracę nauczycieli, negatywnie oceniających efekty awansu zawodowego, stwierdzających, że zwiększony wysiłek nauczyciela kończy się w momencie osiągnięcia docelowego stopnia awansu zawodowego. Nie twierdzą, że nie ma takich przypadków, ale pojawia się podstawowe pytanie: kto ten awans zatwierdza? Kto podpisuje te dokumenty na kolejnych etapach tegoż awansu zawodowego? Kto sprawuje nadzór na pierwszym etapie? Dlaczego tego rodzaju negatywne zjawiska nie są eliminowane w trakcie procedur awansu przez dyrektora szkoły?

Piotr Łysoń, Wicedyrektor Departamentu Badań Społecznych i Warunków Życia w Głównym Urzędzie Statystycznym

Na początek chciałbym wrócić do sprawy Internetu. W 2005 r. tylko 10% gospodarstw domowych na wsi miało własny komputer z dostępem do Internetu - w tej chwili jest to ponad 50% i bardzo szybko postępuje proces zmian w tym zakresie. Stwarza to możliwość kształcenia przez całe życie i podwyższania poziomu wykształcenia mieszkańców obszarów wiejskich. Sieć miast, w których dostępna jest edukacja na poziomie wyższym, jest stosunkowo gęsta, dzięki temu mniejsza jest bariera komunikacyjna i finansowa w dostępie do edukacji na poziomie wyższym. Problemem jest jakość tego wykształcenia, którą trzeba i warto poprawić.

Obecnie wielkim wyzwaniem stają się zmiany demograficzne, kłopoty z emeryturami, starzejące się społeczeństwo – w ciągu dwudziestu pięciu lat ubędzie trzy miliony osób w wieku produkcyjnym w miastach i osiemset tysięcy na wsi. Z punktu widzenia perspektyw rozwoju gospodarczego Polski aktywizacja zawodowa mieszkańców obszarów wiejskich ma kluczowe znaczenie dla wzrostu wskaźnika zatrudnienia w całej Polsce. Należy bardzo poważnie podejść do kwestii ustawicznego kształcenia i wykorzystania potencjału osób w wieku produkcyjnym mieszkających na wsi.

Elżbieta Tołwińska-Królikowska, Wiceprezes Zarządu Federacji Inicjatyw Oświatowych

Wyłania się konieczność wypracowania nie nowelizacji ustawy o systemie oświaty, lecz ustawy zdecydowanej nowej, która uporządkuje wiele spraw: podział na szkoły publiczne – niepubliczne, udzieli odpowiedzi na pytanie, czy rola wiejskiej szkoły jest inna niż szkół miejskich, jak zorganizować system w sposób bardziej efektywny. Poza ustawą należy przekonać opinię publiczną do idei klas łączonych jako dobrego, nowoczesnego sposobu edukowania, sprawdzonego w wielu systemach zagranicą. Z całą pewnością zmiana roli szkoły wiejskiej i nauczyciela w wiejskiej szkole powinna być zagwarantowana ustawowo wraz z mechanizmami, które pozwolą zorganizować pracę tej szkoły jako szkoły środowiskowej. W tym celu - aby małe szkoły mogły funkcjonować jako jednostki uspołecznione - konieczne jest uregulowanie kwestii użyczenia budynków, co stanowi obecnie największy nierozwiązany problem. Brak zgody właściciela – gminy, na użyczenie budynku nowemu organowi prowadzącemu szkołę (np. stowarzyszeniu lokalnemu) niszczy w zarodku wszelkie

inicjatywy.

Poza tym istnieje absolutna konieczność zróżnicowania subwencji dla szkół na różnych obszarach – bogata gmina wiejska położona w pobliżu wielkiego miasta i gmina wiejska w Bieszczadach to są dwie zupełnie inne gminy i powinny być oceniane według innych kryteriów.

Następna sprawa dotyczy wsparcia lokalnych organizacji pozarządowych na wsi - jeżeli uważamy je za organizacje budujące kapitał społeczny – ważne jest ich wsparcie ich zarówno przez powiaty (mają takie zadania), jak i znalezienie dla nich małych funduszy na wsparcie ich rozwoju instytucjonalnego. W tym kontekście warto również zwrócić uwagę na egzekwowanie gminnych programów współpracy z organizacjami pozarządowymi, które w bardzo wielu gminach funkcjonują wyłącznie w teorii.

Marek Zagórski, Prezes Zarządu Fundacji „Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej”

Dodałbym, że potrzebna jest integracja działań, żebyśmy nie odnieśli wrażenia, że tylko małe szkoły rozwiążą problem. Prawdziwym wyzwaniem jest brak środków finansowych – a tymczasem marnujemy dostępne pieniądze, marnujemy szanse. W Programie Operacyjnym „Kapitał ludzki” mamy cały szereg działań wspierających procesy edukacyjne, naukę języków, kompetencji kluczowych. Zwracam tylko uwagę na to, że te programy trwają średnio dwa lata, co jest okresem zbyt krótkim na uzyskanie efektów długofalowych.

Spojrzenie perspektywiczne jest potrzebne w kontekście kształcenia i zaangażowania ludności wiejskiej w sektorze pozarolniczym. Postulowałbym, aby w ramach nowego PROW szkoły średnie zawodowe na terenach wiejskich były wspierane z tych środków. Czy gdziekolwiek powiatowy urząd pracy wspólnie z powiatem i z uczelnią wyższą pracuje nad tym, żeby przygotować programy kształcenia ponadgimnazjalnego adekwatne do potrzeb rynku pracy, odpowiadające na zapotrzebowanie także lokalnego biznesu? Mówię tutaj o potrzebie zintegrowanych działań we wszystkich aspektach, nie tylko w zakresie tej edukacji podstawowej czy gimnazjalnej.

Jacek Wołowicz, Dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli

Dla mnie sprawą bardzo ważną jest poruszenie sytuacji zdrowotnej naszych dzieci i młodzieży. Chciałbym zwrócić uwagę na jedną zmienną sprawę. Mamy najwięcej w Europie godzin obowiązkowych wychowania fizycznego, jednak analizując aktywność fizyczną po dziewiętnastym roku życia, okazuje się, że jest to tylko kilka procent. Infrastruktura znacznie się poprawia, funkcjonuje masa świetnych programów: „Blisko boisko”, boisko wielofunkcyjne, Orlik.

Dobra szkoła to miejsce spotkania dwóch czynników: wyposażenia materialnego i relacji społecznych: myśli, nauczyciele, wykształcenie. Jeśli chodzi o bazę materialną - jest coraz lepiej, ale powinna tutaj zaistnieć pewnego rodzaju komplementarność. Jeśli mamy projekty twarde, w ramach których możemy zakupić np. tablice interaktywne, za nimi muszą iść projekty miękkie, które przygotowują odpowiednio nauczyciela do korzystania z tego sprzętu.

Michał Federowicz, Dyrektor Instytutu Badań Edukacyjnych

W moim przekonaniu dobra strategia to jest taka strategia, która buduje na istniejących mocnych punktach, bo wtedy ma szansę realizacji. Z tej perspektywy muszę zdementować stanowczo opinię, która się tu pojawiła o narastającym zróżnicowaniu między szkołami. Jest jednak dokładnie na odwrót: zmierzamy konsekwentnie w stronę modelu skandynawskiego. Problem zróżnicowania jest problemem dużych metropolii, on istnieje i musi być rozwiązany na poziomie municypalnym przez duże metropolie.

Mamy już określoną liczbę dobrych doświadczeń zebranych w ciągu minionych dwudziestu lat i może rzeczywiście to jest czas na gruntowne przemyślenie prawa oświatowego - podszedłbym nawet dalej: nie tylko tej jednej ustawy, choć ona jest fundamentalna, ale całego prawa oświatowego. Jeżeli na przykład osławiony awans zawodowy budzi tyle kontrowersji oznacza to, że nie jest on stosowany zgodnie z pierwotną intencją prawodawców. Może rzeczywiście zbliżamy się do momentu, kiedy należy przemyśleć całość prawa oświatowego na nowo.

Chciałbym jeszcze raz podkreślić te mocne strony, tak żeby na nich budować strategię. Jak się przyjrzeć wynikom egzaminacyjnym, wynikom innych badań (również tych międzynarodowych), widać oczywistą różnicę między wsią, małym miastem, dużymi miastami i wielkimi metropoliami. Jednakże jeżeli zrównoważy się te wyniki wpływem wykształcenia rodziców – rodzic lepiej

wykształcony mimowolnie przekazuje więcej dziecku – różnice te nie są takie duże. Analizując wyniki, niespodziewanie okazuje się, że miasta średniej wielkości pełnią funkcję motoru napędowego. O dziwo, tam właśnie jest obserwowana największa dynamika wzrostu osiągnięć szkolnych. Duże metropolie mają swoje problemy, wieś ma ograniczony dostęp do bodźców rozwojowych, a miasta średniej wielkości mogą stać się lokalnymi centrami wymiany doświadczeń i wsparcia dla szkół w powszechnej skali. Wymaga to nowych rozwiązań instytucjonalnych.

Podsumowanie

Olgierd Dziekoński, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP

Państwa doświadczenia są naprawdę bardzo ubogacające i pokazują, że jest bardzo wiele miejsc, które są niesłychanie innowacyjne. Mówiąc o innowacyjności w Polsce, widzimy, że właśnie w tej tradycyjnie konserwatywnej - czy traktowanej jako konserwatywna - dziedzinie szkolnictwa istnieje wiele innowacyjnych pomysłów. Za to bardzo serdecznie chciałbym państwu podziękować, wyrażając nadzieję, że praktyki te znajdą kolejnych naśladowców.

Po drugie, doświadczenia te wskazują również, że obecny system funkcjonowania powinien podlegać pewnym zmianom - nie tylko formalnym, ustawowym, ale również w zakresie pewnych sposobów działania i zwiększania zdolności współpracy. Trzeba też sobie ze świadomością ograniczeń powiedzieć, że środki finansowe nie pojawią się natychmiast nawet w tak ważnym obszarze, jakim jest szkolnictwo - środki są ograniczone, nie wynikają z produktu krajowego brutto, lecz z naszych zdolności, z tego, że ciągle jeszcze jesteśmy krajem na dorobku. Dlatego też należy integrować rozmaite możliwości działań, patrzeć na efektywność wydatkowania środków finansowych i na możliwości współpracy pomiędzy różnymi ośrodkami, w szczególności pomiędzy ośrodkami w powiecie, wyższymi uczelniami.

Kolejną ważną kwestią, która tutaj była podnoszona była kwestia konieczności traktowania szkoły na terenach wiejskich jako tej instytucji, która buduje centrum obywatelskie. Szkoła jako centrum obywatelskie - ważne nie tylko w kształceniu dzieci, ale również w budowaniu pewnego poczucia możliwości wyrównywania szans kulturowych - jest bardzo ważną instytucją. To nie jest tylko budynek, lecz instytucja, czyli funkcjonujący w nim ludzie.

Bardzo ważne było podkreślenie szczególnej roli dyrektora szkoły i jego odpowiedzialności. Z zainteresowaniem i z uwagą zapisałem również sformułowanie, którego użył pan Sławomir Broniarz, mówiąc, że ta szczególna rola dyrektora szkoły oznacza również konieczność dokonywania rzetelnej, rzeczowej i surowej oceny tych nauczycieli, którzy nie sprawdzają się w szkole rozumianej jako centrum obywatelskie i że Karta nauczyciela nie powinna pełnić roli parasola ochronnego. Cieszę się z tej wypowiedzi, bo to jest bardzo ważne sformułowanie, szczególnie w ustach przedstawiciela Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Bardzo ważne i potrzebne są te inicjatywy, o których wspominał dzisiaj pan minister Włodkowski, tj. budowanie przedszkoli, gdyż sama szkoła nie jest wystarczającym instrumentem do niwelowania różnic w zakresie szans kulturowych. Proces wprowadzania edukacji przedszkolnej, która w jakimś sensie będzie uzupełniała czy też wspierała wychowanie przez rodziców, jest bardzo ważny szczególnie na terenach wiejskich. Szczególnie ważna jest ta nadzieja na subwencję przedszkolną, czego wszyscy tutaj z zainteresowaniem wysłuchali.

Kolejną istotną sprawą jest kwestia Internetu, przy czym zwrócono uwagę na to, żeby go nie fetyszyzować, lecz traktować jako swoistego rodzaju medium. Jednocześnie, jak wskazał przykład pana Józefa Woźnego, to medium może również w sposób szczególny dowartościowywać tych, którzy potrafią z niego korzystać i potrafią je nie tylko absorbować czy też wykorzystywać, ale również dzięki temu medium być kreatorami swojej zdolności, swojej innowacyjności w świecie zewnętrznym.

Chciałbym zwrócić uwagę na pewną istotną kwestię, mianowicie kwestię pomysłowości w systemach kształcenia. Wydaje się, że odejście od systemu klasowo-lekcyjnego, tj. koncentracji na samym procesie edukacyjnym, odejścia od pewnych standardów, do których byliśmy przyzwyczajeni już od wielu lat, jest warta rozważenia. Wykorzystanie w tej sytuacji wielu doświadczeń europejskich, które tutaj były przytaczane, jest godne uwagi. Budowanie strategii innowacyjnej szkoły jest rekomendacją wynikającą z dzisiejszego spotkania.

Proszę zwrócić uwagę na kwestię rozwoju obszarów wiejskich. Rozwój obszarów wiejskich z jednej strony jest uwarunkowany jakością edukacji na obszarach wiejskich, ale z drugiej strony bardzo ważny jest też rozwój obszarów wiejskich poprzez zapewnienie infrastruktury technicznej. Trudno sobie wyobrazić wyrównywanie szans kulturowych na obszarach wiejskich bez funkcjonowania systemu transportu publicznego zapewniającego realną fizyczną zdolność wyrównywania szans dostępu do szkoły, do ośrodków kultury, wyższych uczelni.

Dziękuję Państwu bardzo za to dzisiejsze spotkanie. Będziemy je kontynuowali poprzez wykorzystanie tych doświadczeń. Jeżeli Państwo macie przygotowane propozycje legislacyjne, które mogłyby być przedmiotem głębszej refleksji, to bardzo serdecznie prosimy o przekazywanie ich, tak abyśmy mogli z nich skorzystać i potem je rekomendować jako proponowane rozwiązania rządowi albo jako własne inicjatywy pana prezydenta.

Lista uczestników Forum Debaty Publicznej

Debata I *Warunki życia na wsi*

Bronisław Komorowski - Prezydent RP

Olgiert Dziekoński - Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP

Dariusz Młotkiewicz - Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP

Irena Wóycicka - Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP

Doradcy Prezydenta RP: Tomasz Borecki, Henryk Wujec

Uczestnicy:

Anna Giza-Poleszczuk

Andrzej Hałasiewicz

Adam Jarubas

Ryszard Kamiński

Andrzej Kowalski

Krzysztof Kwatera

Edward Majewski

Michał Modrzejewski

Tadeusz Nalewajk

Anna Potok

Janina Skubik

Piotr Szczepański

Wiktor Szmulewicz

Alojzy Szymański

Bronisław Węglewski

Ryszard Wilczyński

Jerzy Wilkin

Janusz Witkowski

Marek Zagórski

Obserwatorzy

Mariusz Bednarz

Waldemar Broś

Antoni Bukaluk

Jerzy Chróścikowski

Mirosław Drygas

Radosław Jasiński

Antoni Jówko

Alina Kozińska-Bałdyga

Artur Łączyński

Piotr Łysoń

Wojciech Nalazek

Ryszard Pazura

Zenon Pijanowski

Kazimierz Plocke

Walenty Poczta

Wojciech Pysiak

Dominika Rogalińska

Monika Rurkiewicz

Władysław Serafin

Henryk Smolarz

Krzysztof Turowski

Zbigniew Tadeusz Wierzbicki

Daniel Zawadzki

Debata II Szanse edukacyjne na obszarach wiejskich

Bronisław Komorowski - Prezydent RP

Olgierd Dziekoński - Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP

Dariusz Młotkiewicz - Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP

Irena Wóycicka - Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP

Henryk Wujec – Doradca Prezydenta RP

Andrzej Hałasiewicz – Ekspert w Kancelarii Prezydenta RP

Uczestnicy:

Sławomir Broniarz

Jarosław Domalewski

Michał Federowicz

Andrzej Jabłoński

Dariusz Jaszczuk

Roman Kołacz

Dorota Komornicka

Piotr Łysoń

Jacek Antoni Lupa

Eulalia Mikołajuk

Tadeusz Nalewajk

Maria Nowak

Teresa Ogrodzińska

Tadeusz Pilch

Elżbieta Tołwińska-Królikowska

Teresa Witkowska

Zbigniew Włodkowski

Jacek Wołowicz

Józef Woźny

Marek Zagórski

Obserwatorzy:

Mirosław Czyżewski

Dorota Długosz

Monika Ebert

Krzysztof Janiak

Małgorzata Kramarz

Jacek Krawczyk

Stanisława Barbara Kuczałek

Zdzisław Leszczyński

Małgorzata Lewandowska

Dariusz Lorek

Ewa Lubczyńska

Krzysztof Łysak

Michał Marciniak

Ireneusz Niewiarowski

Jacek Olszewski

Zygmunt Puchalski

Krzysztof Starczewski

Renata Szczepańska

Tadeusz Szmigiel

Piotr Wycik

Rozalia Zająć

ISSN 2083-7836

KANCELARIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

FORUM DEBATY
PUBLICZNEJ